



STUDIA ŚLĄSKIE

W TOMIE PISZĄ:

Zbigniew Bereszyński
Ewa Dawidejt-Drobek
Alicja Dolińska
Wiesław Drobek
Krystian Heffner
Anna Krasnodębska
Sabina Kubiciel-Lodzińska
Aleksander Kwiatek
Michał Lis
Wojciech Opiola
Piotr Pałys
Maria Pazder
Anna Rajchel
Dariusz Rajchel
Brygida Solga
Teresa Sołdra-Gwiżdż

PAŃSTWOWY
INSTYTUT NAUKOWY
INSTYTUT ŚLĄSKI
W OPOLE

OPOLE 2014

TOM LXXV

Śląsk a europejskie systemy społeczne i gospodarcze



W POPRZEDNIM TOMIE:

Krystyna Kossakowska-Jarosz, Opolska wieś w poezji Jana Goczoła – diagnoza w perspektywie „zderzeń kulturowych”

Ilona Copik, Tożsamość stygmatyzowana różnicą kulturową – Górny Śląsk według Kazimierza Kutza (tryptyk śląski, *Piąta strona świata*)

Marie Gawrecká, Dan Gawrecki, Wieś i miasto na Śląsku Austriackim 1848–1918: różnice i kontrowersje wokół orientacji narodowej i politycznej

Kinga Janusiak, Joanna Nikel, Zasoby kultury materialnej wsi Dobków. Stan zachowania i ochrona

Franciszek Jonderko, Autochtoni i alochtoni na Śląsku Opolskim. Sytuacyjne wartości i preferencje a współczesne ograniczenia rozwojowe wiejskich obszarów regionu

Justyna Kubik, Budowanie marki we współczesnych społecznościach (sub)lokalnych – na przykładzie działań mniejszości niemieckiej w gminach powiatu strzeleckiego

Brygida Klemens, Jakość życia na obszarach wiejskich Śląska ze szczególnym uwzględnieniem uwarunkowań demograficznych

Inge Bily, Mittelalterlicher Rechtswortschatz im deutsch-polnischen Vergleich anhand von Material des sächsisch-magdeburgischen Rechts

Stanisława Sochacka, Imiona i nazwiska Żydów śląskich jako językowe świadectwa mieszanania się kultur i obyczajowości

Bogusław Wyderka, Dynamika zmian językowych na Śląsku

Ksawery Jasiak, Młodzieżowe organizacje niepodległościowe w powiecie nyskim w latach 1949–1953

Piotr Bujak, Życie rodzinne w parafii Naczęsławice w latach 1945–1989

Edward Długajczyk, Raport z przebiegu akcji „Archiwum Powstań Śląskich powinno wrócić na Śląsk”

AUTORZY TOMU LXXV:

Zbigniew Bereszyński – dr, regionalista, Opole (zbereszyński@wp.pl)

Ewa Dawidejt-Drobek – dr, PIN – Instytut Śląski w Opolu (ewadj.islaski@gmail.com)

Alicja Dolińska – mgr, Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu (alicja.dolinska@ue.wroc.pl)

Wiesław Drobek – dr hab. profesor Politechniki Opolskiej (twdrobek@tlen.pl)

Krystian Heffner – prof. dr hab., PIN – Instytut Śląski w Opolu (heffner@ue.katowice.pl)

Anna Krasnodębska – dr, Uniwersytet Opolski (anna.krasnodebska@op.pl)

Sabina Kubiciel-Lodzińska – dr, Politechnika Opolska (s.kubiciel@po.opole.pl)

Aleksander Kwiatek – dr hab., profesor Uniwersytetu Opolskiego

Michał Lis – prof. dr hab., PIN – Instytut Śląski w Opolu (m.lis@instytutslaski.com)

Wojciech Opiola – dr, Uniwersytet Opolski (wopiola@uni.opole.pl)

Piotr Pałys – dr, PIN – Instytut Śląski w Opolu (p.pałys@instytutslaski.com)

Maria Pazder – mgr, Uniwersytet Karola w Pradze (mariapazder@gmail.com)

Anna Rajchel - dr, Politechnika Opolska (a.rajchel@po.opole.pl)

Dariusz Rajchel - dr, Politechnika Opolska (d.rajchel@po.opole.pl)

Brygida Solga – dr, PIN – Instytut Śląski w Opolu (brygidasol@wp.pl)

Teresa Sołdra-Gwiżdż – dr hab., profesor Uniwersytetu Opolskiego (tgwizdz@poczta.onet.pl)

STUDIA ŚLĄSKIE

WYDAWNICTWA
PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU NAUKOWEGO
INSTYTUTU ŚLĄSKIEGO

STUDIA ŚLĄSKIE
SILESIAN STUDIES
SCHLESISCHE STUDIEN

PAŃSTWOWY INSTYTUT NAUKOWY – INSTYTUT ŚLĄSKI W OPOLU

STUDIA ŚLĄSKIE

ZAŁOŻONE PRZEZ SEWERYNA WYSŁOUCHA

TOM LXXV

**ŚLĄSK A EUROPEJSKIE SYSTEMY
SPOŁECZNE I GOSPODARCZE**

OPOLE 2014

Rada Redakcyjna

MAREK CZAPLIŃSKI, KAZIMIERZ DOLA, WIESŁAW DROBEK, KRZYSZTOF FRYSZTACKI,
STANISŁAW GAJDA, DAN GAWRECKI, KS. ANDRZEJ HANICH, KRYSZTIAN HEFFNER,
ZDENĚK JIRÁSEK, RYSZARD KACZMAREK, STANISŁAW MALARSKI (PRZEWODNICZĄCY),
KRZYSZTOF MALIK, MAREK MASNYK, EDUARD MÜHLE, STANISŁAW S. NICIEJA, JAN RAJMAN,
ANDRZEJ SAKSON, STANISŁAW SENFT, STANISŁAWA SOCHACKA, KAZIMIERZ SZCZYGIELSKI,
MARIA W. WANATOWICZ, KLAUS ZIEMER, RUDOLF ŽAČEK

Komitet Redakcyjny

Bernard Linek *redaktor naczelny*
Michał Lis
Robert Rauziński
Brygida Solga
Teresa Sołdra-Gwiżdż
Katarzyna Widera
Robert Wiczorek *sekretarz redakcji*
Bogusław Wyderka

Recenzenci tomu

Adam Dziurok (IPN Katowice), Sławomir Łodziński (Uniwersytet Warszawski),
Piotr Madajczyk (ISP PAN w Warszawie), Wanda Musialik (Politechnika Opolska),
Grzegorz Strauchold (Uniwersytet Wrocławski), Stanisław Koziarski (Uniwersytet Opolski),
Kai Struve (Martin Luther Universität Halle-Wittenberg)

Redaktorzy tematyczni

Michał Lis (historia)
Brygida Solga (nauki społeczne)

Projekt okładki

Piotr Solga, Bernard Linek

Redakcja i korekta

Monika Rosenbaum

Tłumaczenie streszczeń

Na język angielski – Anna Jedynak
Na język niemiecki – Dawid Smolorz

Procedura recenzowania oraz informacje dla autorów są dostępne na stronie internetowej.
Redakcja wdrożyła procedurę przeciwdziałania praktykom ghostwriting i guest authorship.
Wersja papierowa czasopisma jest wersją pierwotną (referencyjną)

WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE

Adres redakcji:



PAŃSTWOWY INSTYTUT NAUKOWY – INSTYTUT ŚLĄSKI W OPOLU
ul. Piastowska 17, 45-081 Opole, tel. 77 454 30 81
sekretariat@instytutslaski.com www.instytutslaski.com
Nakład: 150 egz. (w tym 10 nadbitek) Objętość 16,00 ark. wyd.

Druk

Drukpol sp. j. Tarnowskie Góry, www.drukpolgt.pl

SPIS TREŚCI

Od Redakcji	11
I Studia	
Maria Pazder , U podstaw projektu nowej religii T.G. Masaryka	15
Aleksander Kwiatek , <i>Zachód porwany</i> Milana Kundery a polska myśl europejska w przełomowej dekadzie lat osiemdziesiątych XX wieku	25
Ewa Dawidejt-Dropek, Wiesław Dropek , Analiza i próba podsumowania 17 lat działalności Euroregionu Pradziad w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego	51
Krystian Heffner, Brygida Solga , Ewolucja procesów migracyjnych na Śląsku Opolskim w kontekście europejskim. Identyfikacja głównych tendencji na tle przemian demograficznych	71
Anna Krasnodębska , Zagraniczna migracja zarobkowa kobiet z Opolszczyzny i jej społeczne skutki	89
Teresa Sołdra-Gwiżdż , Kształcenie ustawiczne w regionie opolskim w kontekście regionalnego rynku pracy (rozważania na podstawie wyników badań empirycznych)	101
II Miscellanea i materiały	
Zbigniew Bereszyński , Jan Wyglenda i jego rodzina wśród meandrów historii politycznej Górnego Śląska XX wieku	133
Sabina Kubiciel-Lodzińska , Zagraniczni studenci na uczelniach województwa opolskiego. Przyczyny napływu, warunki pobytu i perspektywy na przyszłość – wyniki badań	169
Wojciech Opióła , Historyczna tożsamość pogranicza. Badanie politycznych funkcji pomników w województwie opolskim	191
III Przeglądy	
Anna Rajchel , Informacja o projekcie „Praca łączy pokolenia” i jego wpływie na ograniczenie wykluczenia społecznego w województwie opolskim	209
Dariusz Rajchel , Informacja o badaniach nad migracjami edukacyjnymi wśród studentów pierwszego roku studiów stacjonarnych	219
Piotr Pałys , Jiří Friedl, <i>Češi a Poláci na Těšínsku 1945–1949</i> [rec.]	229

Alicja Dolńska , Konferencja „Wpływ ludności autochtonicznej pochodzenia niemieckiego oraz organizacji mniejszości niemieckiej na regionalny rozwój gospodarczo-społeczny ze szczególnym uwzględnieniem województwa opolskiego – podsumowanie wyników badań”	233
---	-----

IV In memoriam

Róża BEDNORZ z Wróblów (20 X 1920 – 21 X 2014)	239
--	-----

CONTENTS

Editorial	11
I Studies	
Maria Pazder , The basis of new religion project by T.G. Masaryk	15
Aleksander Kwiatek , <i>The Stolen West</i> by Milan Kundera towards Polish European thought within the critical decade of the 80s in the 20th century	25
Ewa Dawidejt-Drobek, Wiesław Drobek , Analysis and attempt of summing up 17 years of Euroregion Praded's activity concerning preservation of cultural heritage	51
Krystian Heffner, Brygida Solga , Evolution of migration processes in Opole Silesia in European context. Identification of main tendencies in relation to demographical changes	71
Anna Krasnodębska , Foreign earning migration of women from Opole Region and its outcome	89
Teresa Soldra-Gwiżdż , Lifelong learning in Opole Voivodeship in the context of regional labour market (contemplations based on empirical research results)	101
II Miscellanea and materials	
Zbigniew Bereszyński , Jan Wyglenda and his family among the windings of history	133
Sabina Kubiciel-Lodzińska , Foreign students in higher education institutions of Opole Voivodeship. The causes of influx, conditions of stay and perspectives for the future – research results	169
Wojciech Opiola , Borderland identity. What do Opole Voivodeship's monuments "say". A pilot research report	191
III Reviews	
Anna Rajchel , Information about the project entitled „Work joins generations” and its impact on reducing social exclusion in Opole Voivodeship	209
Dariusz Rajchel , Information about education migrations research among the 1st year full-time students	219
Piotr Pałys , Jiří Friedl, <i>Czechs and Poles in Cieszyn Silesia between 1945 and 1949</i> [rev.]	229

Alicja Dolńska , Conference entitled „Impact of indigenous inhabitants of German origin and German minority organizations on economical and social development of the region with special regard to Opole Voivodeship – summing up research results	233
--	-----

IV In memoriam

Róża BEDNORZ (20 X 1920 – 21 X 2014)	239
--------------------------------------	-----

INHALTSVERZEICHNIS

Vorwort der Herausgeber	11
--------------------------------	----

I Studien

Maria Pazder , Voraussetzungen des Projektes einer neuen Religion von T.G. Masaryk	15
Aleksander Kwiatek , <i>Un occident kidnappé</i> Milan Kunderas und der polnische Europagedanke im Wendejahrzehnt, den 1980er Jahren	25
Ewa Dawidejt-Drobek, Wiesław Drobek , Analyse und Versuch einer Zusammenfassung der 17-jährigen Aktivitäten der Euroregion Altwater (Praděd/Pradziad) im Bereich des Schutzes des Kulturerbes	51
Krystian Heffner, Brygida Solga , Evolution der Migrationsprozesse im Oppelner Schlesien im europäischen Kontext. Identifizierung wichtigster Tendenzen vor dem Hintergrund des demografischen Wandels	71
Anna Krasnodębska , Arbeitsmigration der Frauen aus dem Oppelner Land und ihre Folgen	89
Teresa Soldra-Gwiżdż , Lebenslanges Lernen in der Region Oppeln/Opole vor dem Hintergrund der Entwicklung auf dem regionalen Arbeitsmarkt (Erwägungen auf der Grundlage der Ergebnisse empirischer Forschungen)	101

II Miscellanea und Materialien

Zbigniew Bereszyński , Jan Wyglenda und seine Familie vor dem Hintergrund der komplizierten Vergangenheit der Region	133
Sabina Kubiciel-Lodzińska , Ausländische Studierende an den Hochschulen der Woiwodschaft Oppeln/Opole. Gründe für die Wahl der Region, Aufenthaltsbedingungen, Ausblicke – eine Forschungsanalyse	169
Wojciech Opioła , Grenzlandidentität. Was sagen die Denkmäler des Oppelner Landes aus. Bericht über eine Pilotstudie	191

III Überblicke

Anna Rajchel , Das Projekt „Arbeit verbindet Generationen“ und sein Einfluss auf den Abbau der sozialen Ausgrenzung in der Woiwodschaft Oppeln/Opole	209
---	-----

Dariusz Rajchel , Information über ein Forschungsprojekt zu Bildungsmigrationen unter Studierenden des ersten Jahres (Präsenzstudium)	219
Piotr Pałys , Jiří Friedl, <i>Die Tschechen und die Polen im Teschener Land 1945-1949</i> [rec.]	229
Alicja Dolińska , Konferenz „Einfluss der einheimischen deutschstämmigen Bevölkerung und der Organisation der deutschen Minderheit auf die regionale Wirtschafts- und Gesellschaftsentwicklung mit besonderer Berücksichtigung der Woiwodschaft Oppeln/Opole – Zusammenfassung der Forschungsergebnisse“	233

IV In memoriam

Róża BEDNORZ (20 X 1920 – 21 X 2014)	239
--------------------------------------	-----

OD REDAKCJI

Oddajemy do rąk Czytelników kolejny – już 75 – tom „Studiów Śląskich”. Kontynuujemy w nim zainicjowany wcześniej bardziej jednorodny charakter pisma, z tematem wiodącym tomu. Tym razem zaprosiliśmy zainteresowanych Autorów do złożenia tekstów mieszczących się w ramach tytułu: *Śląsk a europejskie systemy społeczne i gospodarcze*. Akcent w nich miał zostać położony na analizę polityki społecznej, procesów i prognoz demograficznych, migracji wewnętrznych i zagranicznych oraz sytuacji społecznej i problematyki wielokulturowości Śląska w granicach historycznych.

Takie też pozycje dominują w wyborze piętnastu artykułów, przyczynków i innych materiałów tomu. Na początku jednak postanowiliśmy umieścić dwie wypowiedzi luźno nawiązujące do tego tematu, ale naszym zdaniem przypominające o fundamentalnych zjawiskach związanych ze starszymi i nowszymi przemianami europejskimi. Pierwszy z tekstów, autorstwa Marii Pazder (Uniwersytet Karola w Pradze), przybliża podstawy filozofii religii Tomáša G. Masaryka, z czym wiąże się pytanie o relacje różnych tradycji filozofii i ich miejsce w kulturze europejskiej. Drugi artykuł, napisany przez Aleksandra Kwiatka (Uniwersytet Opolski), analizuje esej historiozoficzny Milana Kundery pt. *Zachód porwany* i jego reperkusje wśród intelektualistów, co prowadzi do pytania o wychodzenie Europy Środkowej z systemu komunistycznego.

W głównym nurcie zainteresowania 75 tomu „Studiów Śląskich” mieści się kilka tekstów dotyczących problematyki migracyjnej. Począwszy od prób syntezy i prognozy różnorodnych zjawisk europejskich i ich znaczenia dla Śląska Opolskiego (Krystian Heffner, Brygida Solga – PIN-Institut Śląski w Opolu), przez socjologiczną analizę konsekwencji wyjazdów kobiet na Zachód za pracą (Anna Krasnodębska – Uniwersytet Opolski), po skutki różnorodnych imigracji na Śląsk w celu edukacji (Sabina Kubiciel-Lodzińska i Dariusz Rajchel – Politechnika Opolska). Do tego ostatniego wątku nawiązują artykuły poświęcone różnym formom kształcenia (m.in. Teresa Sołdra-Gwiżdż – Uniwersytet Opolski) i skutkom funkcjonowania granic geograficznych (na przykładzie Euroregionu Pradziad podejmują się tego Ewa Dawidejt-Drobek i Wiesław Drobek – PIN-Institut Śląski w Opolu i Politechnika Opolska) i mentalnych (Wojciech Opióła – Uniwersytet Opolski).

Redakcja składa podziękowania dr Brygidzie Soldze za pomoc w zebraniu tekstów i różnorodne konsultacje w trakcie prac nad niniejszym tomem.

STUDIA

MARIA PAZDER
(UNIWERSYTET KAROLA W PRADZE)

U PODSTAW PROJEKTU NOWEJ RELIGII T.G. MASARYKA

WSTĘP

Artykuł poświęcony jest analizie projektu nowej religii opisanej przez Tomáša Garrigue Masaryka po raz pierwszy w pracy pt. *Samobójstwo jako zjawisko socjalne*¹. W Polsce Masaryk znany jest jako prezydent Czechosłowacji, mąż stanu oraz jedna z głównych postaci sporu o Zaolzie po stronie czeskiej. W polskiej literaturze natomiast niewiele pisze się o jego myśli filozoficznej, brak także przekładów na język polski jego dzieł dotyczących religii². W jedynej monografii poświęconej Masarykowi Janusz Gruchała wspomina o *Samobójstwie* i religijnym myśleniu Masaryka, tematowi poświęca jednak zaledwie stronę³, natomiast pracę będącą przedmiotem niniejszych rozważań cytuje autor za pośrednictwem dalszych źródeł. W Czechach zaś Masaryk znany jest nie tylko jako polityk, ale także właśnie jako filozof piszący przede wszystkim o religii. Kolejne jego prace rozwijały myśli obecne już w *Samobójstwie*⁴. Idee te należą do wciąż dyskutowanych wśród „masarykologów” tematów⁵.

¹ Korzystałam z wydania: T.G. Masaryk, *Sebevražda hromadným jevem společenským moderní osvěty*, Praha 1998. Dalej tytuł ten przywołuję w skrócie jako *Samobójstwo*, według wzoru czeskiego.

² Po polsku ukazały się następujące prace Masaryka: *Słowianie po wojnie*, Lwów 1924; *Rewolucja światowa*, Warszawa [ca 1930]; *Nowa Europa*, Budyšin 1922; *O bolszewiźmie*, Warszawa [1923]. Jedyne nowsze wydanie to wybór tekstów: *Tomasz Masaryk*, wybrał i oprac. P. Bodnar, Warszawa 1980.

³ J. Gruchała, *Tomasz G. Masaryk*, Wrocław 1996, s. 35. Autor przekazuje tu oczywiście główną ideę religijną Masaryka: „Należy przy tym zaznaczyć, iż Masaryk traktował Chrystusa wyłącznie jako człowieka; był on dla niego «Bogiem ziemskim», którego nauka i postępowanie odpowiadało wymogom jego idealnej religii. Odrzucał bowiem objawienie i nie dopuszczał, aby opierała się na nim nowa, idealna religia. Można więc Masaryka uznać za deistę, a nie wyznawcę protestanckiej odmiany chrześcijaństwa. Nadal stawał więc przed dylematem: jak pogodzić zdobyte nauki z dogmatami religijnymi. Takie poglądy nie przeszkadzały mu jednak czytywać systematycznie wieczorami z rodziną Biblii”.

⁴ Jan Hus. *Naše obrození a naše reformace*, Praha 1896; *Moderní člověk a náboženství*, Praha 1896; *V boji o náboženství*, Praha 1904; *O svobodě náboženské a volnosti přesvědčení*, Praha 1904; *Přehled nejnovější filosofie náboženství*, Praha 1905; *Zrcadlo katechetům*, Praha 1906; *Intelligence a náboženství*, Praha 1906; *Věda a církev*, Praha 1908. Poglądy na tematy religijne powtarza także w rozmowach z Karemlem Čapkiem: K. Čapek, *Hovory s T.G. Masarykem*, Praha 1928–1935.

⁵ Zob. np. *Sto let Masarykovy České otázky. Sborník příspěvků z mezinárodní vědecké konference [Brno] 26.–28. září 1995*, pod red. E. Broklovej i in., Praha 1997; *Náboženská dimenze Masarykova myšlení. Sborník příspěvků z 3. ročníku semináře Masarykova muzea v Hodoníně 17. listopadu 1994*,

Samo *Samobójstwo* jest dziełem podstawowym dla zrozumienia religijnego myślenia Masaryka. Jest to jego praca habilitacyjna, dzięki której stał się prywatnym docentem na uniwersytecie w Wiedniu. Praca ta, obroniona w roku 1881 w ramach studiów filozoficznych, znajduje się na pograniczu filozofii i socjologii, do której, wydaje się, jest Masarykowi bliżej. Świadczy o tym już samo sformułowanie problemu w tytule dzieła oraz powoływanie się w nim na liczne badania socjologiczne, dane statystyczne i fakty dotyczące zjawiska samobójstwa. Stawiane przez Masaryka pytania i wyciągane wnioski domagają się jednak spojrzenia na tekst także z filozoficznej i teologicznej perspektywy. Wydaje się, że próba takiej analizy może pomóc dopełnić obraz Masaryka i jego filozofii, jak również zrozumieć współczesną myśl religijną w Czechach.

Praca, napisana oryginalnie w języku niemieckim, po czesku została wydana w roku 1904. Na dzieło składa się sześć rozdziałów: 1. *Ustalenie pojęć*, 2. *Przyczyny samobójczości*, 3. *Typy i sposoby samobójstwa*, 4. *O historii samobójczości*, 5. *Samobójczość a wykształcenie*, 6. *O współczesnej terapii samobójczości*.

PODEJŚCIE MASARYKA DO KWESTII RELIGII

Teza, którą stawia Masaryk w swej pracy, brzmi: główną przyczyną rosnącej liczby samobójstw jest niedostatek religijności współczesnego człowieka i całych społeczeństw oraz brak pobożności⁶. Do tego wniosku dochodzi po zestawieniu zarówno danych dotyczących liczby i przyczyn samobójstw, jak i informacji o religijnej sytuacji krajów europejskich. Masaryk cytuje i zestawia badania, według których w silnie religijnych krajach tendencje samobójcze pojawiają się o wiele rzadziej niż tam, gdzie religia jest mało rozwinięta lub właśnie traci swą moc. Temat ten przenika całą jego pracę jako odpowiedź na pytanie, czym jest owa niereligijność, w jakich krajach się objawia, jakie są możliwości zatrzymania jej poprzez stworzenie nowej religii – a przez to zahamowanie samobójczości. W kontekście tych rozważań powstaje oryginalne myślenie Masaryka o religii, zarówno w części analizy problemu, jak i w końcowym poszukiwaniu możliwych rozwiązań na przyszłość. Chociaż pojęcie „religia” jest w *Samobójstwie* często używane, jego znaczenie wcale nie jest tak jednoznaczne, jak mogłoby się wydawać przy zbyt pobieżnej lekturze.

Należy zarazem jednak zwrócić uwagę na słowa samego Masaryka: „Naszym zadaniem nie jest badać, czym jest religia i jak powstaje w człowieku, starczy nam, jeśli wiemy, że istnieje i że dodaje człowiekowi własnej wartości, tak jak niewidzialny zapach dodaje wartości kwiato⁷”. Z cytatu tego wynika, że Masaryk wychodzi z sytuacji egzystencjalnej współczesnej sobie doby i stara się o ochronę głębszego składnika ludzkiego życia, elementu, który dawałby człowiekowi wsparcie w trud-

Hodonin 1995; L. Nový, *Filosof T.G. Masaryk. Problémové skici*, Brno 1994; J. Patočka, *Dvě studie o Masarykovi*, Toronto 1980. Najnowsza praca poświęcona tematowi: M. Dokulil, *Masaryk a náboženství. Sedm zastavení k 75. výročí úmrtí TGM*, Brno 2012.

⁶ T.G. Masaryk, op. cit., s. 78.

⁷ Ibidem, s. 77. Ten i dalsze cytaty w przekładzie autorki.

nej codzienności. Píše dalej: „Jeśli ubywa religijności, jeśli ubywa mocy Kościoła, ubywa także pociechy, nadziei i radości z życia”⁸. Przed religią stawia bowiem zadanie praktyczne – nie jest ona dla niego kwestią objawienia. (Masaryk jest realistą, dlatego możliwość jakiegokolwiek objawienia musi odrzucić, zamiast niego mówi o „poczuciu religijnym”). W religii widzi Masaryk środek chroniący człowieka przed samobójstwem, dlatego że to właśnie ona daje człowiekowi wewnętrzne oparcie i pewność, które umożliwiają przeżycie ciężkich życiowych doświadczeń i kryzysów. Opisane w ten sposób zadanie religii jest przeciwieństwem niereligijności, która według Masaryka coraz silniej objawia się we współczesnych społeczeństwach. Ta niereligijność wypływa z życia pozbawionego głębszego wymiaru i odniesienia do wieczności, która dla Masaryka stanowi pojęcie bardzo ważne. Takie życie widzi Masaryk jako pozbawione moralności i gdyby je człowiek szczerze ocenił, pozbawione także i sensu – a przez to koniecznie prowadzące do samobójstwa.

Aby zrozumieć podejście Masaryka do religii, należy przyrzeć się także cytatom z Dostojewskiego, które umieścił na wstępie swojej habilitacji. Mimo iż Patočka uważa, że Masaryk w swych poglądach zupełnie się z Dostojewskim mija⁹, wydaje się, że wybór cytatów stanowi jednak świadectwo poszukiwania słów, które by wsparły czy wyraziły postawę wybierającego je autora. Fragmenty z *Biesów* oraz *Dziennika pisarza* z roku 1876 dodał Masaryk dopiero w drugim czeskim wydaniu swej pracy (1926), wcześniej ich bowiem nie znał. Cytaty te odwołują się do dwóch problemów: słowa z *Biesów* dotyczą sprzeczności wiary i ateizmu, który, jeśli jest brany poważnie, w sposób nieunikniony i konsekwentnie powinien prowadzić człowieka do samobójstwa, słowa z *Dziennika* mówią natomiast o koniecznej dla ludzkiego życia idei wyższej, rozumianej jako nieśmiertelność. Jeśli ona istnieje, o samobójstwie nie powinien człowiek nawet pomyśleć.

Co Masaryk uważa za najistotniejsze w religii, wyczytać można z następujących słów: „religia – myślę tu mianowicie o religiach monoteistycznych – dodaje człowiekowi wiary w Boga i w nieśmiertelność [...]”¹⁰. Jest to podstawa jego myślenia o religii, jednak wymienione elementy nie są tożsame z tradycyjnie pojętym chrześcijaństwem, do którego, jak się wydaje, powinno być Masarykowi najbliżej. Sposób, w jaki pojmuje on religię, jest jasny także w jego uwagach na temat „pobożności dzikusów”¹¹. Porównując ją z religiami europejskimi, píše, że dopiero europejskie myślenie wykształconych narodów jest tym, w którym człowiek jest zdolny do głębszej refleksji oraz moralnego bądź niemoralnego sposobu postępowania¹². Dalej jednak mówi: „Co jest prawdą w odniesieniu do narodów chrześcijańskich, jest też prawdą w odniesieniu do niechrześcijańskich, a mianowicie tych, które korzystają ze współczesnej uczoneści. Także niechrześcijańskie narody są szczęśliwe i zadowolone z życia, jeśli mają jednolity pogląd na świat, jeśli ich wykształcenie pozostaje w zgodzie z życiem psychicznym, krótko mówiąc, jeśli są religijne. Nie chodzi tak

⁸ Ibidem.

⁹ J. Patočka, op. cit., s. 104–105, 108–109.

¹⁰ T.G. Masaryk, op. cit., s. 77.

¹¹ Ibidem, s. 124.

¹² Ibidem, s. 125.

bardzo o jakość i wspaniałość religii, ale o wiele bardziej o to, czy i w jakim stopniu religia jest sprawą serca oraz czy uspokaja i naprawdę wypełnia myśl. Wierzący żyd i mahometanin mają w swej wierze równie mocne oparcie, co wierzący chrześcijanin; wszyscy trzej, mimo jakościowej odmienności działających przyczyn¹³. Dalej jednak przeprowadza Masaryk rozróżnienie między religiami pozytywnymi i negatywnymi: „To, że istnieją także religie przychylnie samobójstwu, nie świadczy przeciw religiom wobec samobójstwa nieprzychylnym, podobnie jak filozofia stoicka, która uczyniła samobójstwo dogmatem, nie świadczy przeciw innym systemom filozoficznym. Są dobre i złe religie, ponieważ w ogóle istnieją dobre i złe poglądy na życie i świat, a zadaniem rzeczywistego kształcenia jest rozróżnić prawidłowe od nieprawidłowego¹⁴. (W *Samobójstwie* znajdziemy także bardzo silną krytykę buddyzmu, który – według Masaryka – jako religia raczej samobójstwo zaleca, niż go zabrania. Ta religia ma w porównaniu z religiami monoteistycznymi całkiem inne podstawy i wartości, a w idei nirwany jest przychylna samobójstwu¹⁵).

Z przytoczonych cytatów wynika, że to, co Masaryk docenia w religiach, to pewność światopoglądu, coś, do czego może się człowiek w życiu odwołać, co jego życie scala – po prostu jakaś gwarancja życiowa, która daje człowiekowi pewność i poczucie bezpieczeństwa pośród ciężarów życia. Nie chodzi tu na pierwszym miejscu o Boga i wiarę, ale raczej o samego człowieka i ratunek dla niego. Wydaje się to być podstawową sprawą dla zrozumienia treści i głównych cech jego myślenia o religii. Jednocześnie trzeba podkreślić, że to, co Masaryk nazywa religią, jest w istocie etyką, jakąś „religią moralności” z perspektywą życia wiecznego. Chociaż Masaryk mówi o Bogu, nie wydaje się, aby chodziło mu o osobistą relację z nim. Projektowana przez niego religia jest humanistyczna, oparta na współodpowiedzialności i współżyciu jednostek tworzących społeczeństwo.

MORALNOŚĆ – NOWA RELIGIA

Przyczynę niereligijności widzi Masaryk w „niedouczeniu” i „połowiczności” współczesnych społeczeństw. Pojęcia te odnoszą się do rozbieżności między rosnącym kształceniem intelektualnym (rozwój nauki, wysoki poziom edukacji szkolnej) a faktyczną nieobecnością kształcenia moralnego. Ta połowiczność kształcenia (rozumowa i moralna¹⁶) powoduje zniechęcenie do życia, ponieważ „daje niewłaściwą miarę doczesnego szczęścia i zadowolenia¹⁷”. Do tak opisanej połowiczności dodaje Masaryk także brak zasad, który oznacza brak oparcia moralnego: „człowiek bez religii i moralności [...] nie może unieść ciężarów życia w taki sposób jak człowiek religijny i moralny¹⁸”. Zadanie moralnego kształcenia ludzi stawia Masaryk właśnie

¹³ Ibidem, s. 173.

¹⁴ Ibidem, s. 177.

¹⁵ Ibidem, s. 174.

¹⁶ Ibidem, s. 76.

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ Ibidem, s. 78.

przed religiami. Cytowane fragmenty z jego pracy pokazują, że jedną z głównych funkcji religii jest według niego zmniejszenie bólu życia, pomoc w trudach codzienności, stworzenie fundamentu dającego człowiekowi harmonię, spokój wewnętrzny i pewność. Dwukrotnie w tym kontekście wskazuje Masaryk na przykład biblijnego Hioba, który z pomocą religii jest zdolny przetrwać bolesne wydarzenia. Chodzi więc przede wszystkim o wewnętrzne poukładanie, które wspiera optymistyczne czy też pełne nadziei stanowisko wobec życia i własnych obowiązków.

Trzeba więc zapytać, co dokładnie oznacza dla Masaryka moralność, która jest głównym punktem jego religii. Jest to etyka *sub speciae aeternitatis*. Punktem odniesienia jest coś więcej niż życie doczesne, przyszłość, do której zmierza doczesne „teraz”. W rzeczywistości to właśnie owa etyka jest programem religii Masaryka. Jej podstawą jest zarówno perspektywa życia wiecznego, jak i przykazanie miłości i pobożności („My potrzebujemy religii, potrzebujemy pobożności”¹⁹). W tradycyjnych religiach pobożność jest rozumiana jako życie z odniesieniem do religii, do Boga. Przejawia się ono w religijnych praktykach i kulcie. U Masaryka chodzi natomiast o postępowanie według opisanej zasady etycznej, a nie o pełnienie zewnętrznych praktyk religijnych.

W kilku miejscach wymienia Masaryk Kościół katolicki oraz inne Kościoły jako instytucje, które powinny uczyć ludzi moralności i religijności. Zarazem jednak, zgodnie ze swym przekonaniem o rozwoju religii od katolicyzmu do protestantyzmu, nie zgadza się, aby rolę tę pełnił Kościół katolicki. Nie daje natomiast konkretnych wskazówek, jak miałby wyglądać ten nowy, idealny Kościół. Z drugiej strony wzorem swego humanistycznego systemu etycznego czyni Masaryk Jezusa Chrystusa, o którym z entuzjazmem w kilku miejscach pisze.

STOSUNEK DO CHRZEŚCIJAŃSTWA

Przy zbyt powierzchownej lekturze można rozminąć się z faktyczną myślą Masaryka, a jego słowom nadać niewłaściwy sens (pochodzący np. z własnych doświadczeń lub ze środowiska, w którym czytelnik żyje). Imię Jezusa pojawia się w pracy dwa razy, kiedy to autor wspomina Chrystusa jako „nieomylnego wodza chrześcijanina” (słowa te są jawnie wymierzone przeciwko dogmatowi o nieomylności papieża, którego ogłoszenie było bezpośrednią przyczyną odejścia Masaryka od Kościoła katolickiego; Masaryk stawia w tym względzie Chrystusa na drugim miejscu po Biblii), „jedynego wodza chrześcijaństwa ewangelicznego” (takie chrześcijaństwo uważa za właściwe²⁰). Dalej zwraca uwagę na to, że Chrystus „dał nowe przykazanie miłości”²¹, że „całe życie Chrystusa jest prawdą”²². Następnie jednak cały akapit poświęca autor „protestanckiej metodzie” ukierunkowanej na indywidualność każdego chrześcijanina. Nie ma tu mowy o Chrystusie, wiadomo jednak z rozwoju filozofii Masaryka w kolejnych pracach, że odtąd już zawsze zamiast

¹⁹ Ibidem, s. 181.

²⁰ Ibidem, s. 137.

²¹ Ibidem, s. 132.

²² Ibidem, s. 133.

Chrystus używa imienia Jezus oraz że bardzo ceni Jezusa jako człowieka doskonałego moralnie – nie uważa go jednak za Boga. Swym stanowiskiem nie pozwala więc zakwalifikować się ani do porzuconego katolicyzmu²³, ani do protestantyzmu, ani do chrześcijaństwa w ogóle (mowa tu o jego poglądach filozoficznych i ideach zawartych w pracach, nie o praktyce życia²⁴). W *Samobóstwie* tylko nominalnie uznaje Jezusa za Syna Bożego²⁵ i nazywa Jezusem Chrystusem²⁶. Pyta: „Czy może być lepsze, szlachetniejsze i bardziej boskie życie niż to Chrystusowe?²⁷”. Nazywa tu Jezusa Bogiem-człowiekiem²⁸, ale faktycznie Jezus nie jest dla niego Bogiem, lecz założycielem i wodzem „ewangelicznego chrześcijaństwa”. Jest przede wszystkim wzorem postępowania człowieka wobec drugiego, wzorem do naśladowania i doskonałym przykładem spełnienia życia religijnego. To Jezus doskonale kochał bliźniego²⁹, a taka miłość stanowi model relacji międzyludzkich.

Masaryk mówi nawet o pośrednictwie Jezusa³⁰ (które stanowi ważne pojęcie teologii chrześcijańskiej) oraz o życiu w Chrystusie i z nim³¹. Kiedy pisze o jego śmierci, nazywa ją śmiercią Boga-człowieka, nie przyznaje jej jednak znaczenia odkupieńczego, o którym mówi teologia chrześcijańska, ale jedynie wymiar ofiary ludzkiej: „On, Bóg-człowiek, cierpi ostatecznie z powodu swych przekonań najhaniebniejszą śmierć. Czy może być lepszy przykład tego, jak mamy żyć?”. Następnie w przypisie nazywa Jezusa „geniuszem moralnym”³². Docenia w nim doskonałą i najwyższą moralność życia. Słowo „boskość”, jak się wydaje, nie ma tu żadnego innego znaczenia, jak tylko właśnie owej doskonałości. Najwyższą wartością chrześcijaństwa jest to, że było ono zdolne ukazać ludziom życie w taki sposób, aby nie chcieli go sobie odbierać³³.

Chrześcijaństwo według Masaryka zajmuje wśród religii specjalne miejsce. Jego stanowisko wypływa zapewne częściowo z życiowych doświadczeń związanych właśnie z chrześcijaństwem, z drugiej zaś strony to właśnie w nim znajduje Masaryk szczyt tego, co uważa w religiach za najważniejsze i co w nich najbardziej ceni. Wskazuje przy tym szczegółowo na okoliczności historyczne i rozwój chrześcijaństwa od początków przez reformację do jego formy współczesnej. Trzeba zwrócić uwagę na to stanowisko dotyczące ewolucji chrześcijaństwa (rolę grały w nim oczy-

²³ Formalnie Masaryk wystąpił z Kościoła katolickiego w roku 1880, ale już wcześniej o tym myślał – wiadomo, że nie mógł pogodzić się z dogmatem o nieomylności papieża, ogłoszonym przez Sobór Watykański I w roku 1870. Dziś jest jasne, że Masaryk nie zrozumiał teologicznego sensu dogmatu w związku z okolicznościami politycznymi oraz czynnikami historycznymi.

²⁴ Por. K. Skalický, *Tomáš Garrigue Masaryk*, „Teologické texty” 2002, nr 2, <http://www.teologické-texty.cz/casopis/2002-2/Tomas-Garrigue-Masaryk.html> [dostęp: 20 XII 2013 r.].

²⁵ T.G. Masaryk, op. cit., s. 132.

²⁶ Ibidem.

²⁷ Ibidem, s. 133.

²⁸ Ibidem.

²⁹ Ibidem, s. 132.

³⁰ Ibidem.

³¹ Ibidem, s. 133.

³² Ibidem.

³³ Ibidem, s. 133–134.

wście i osobiste resentymenty Masaryka), ponieważ stoi ono u podstaw sposobu jego myślenia o religii. Chodzi oczywiście nie tylko o treść wiary czy też, dokładniej, o te jej elementy, które bronią przed samobójstwem, ale także o instytucje kościelne. Wobec Kościoła katolickiego miał Masaryk w tym czasie bez wątpienia stosunek negatywny. Zarazem jednak to właśnie Kościołowi przypisywał pozytywny wpływ na zmniejszenie, jeśli nie całkowite rozwiązanie, problemu samobójstwa.

Co ocenia najwyżej w chrześcijaństwie i pozostałych religiach monoteistycznych?³⁴ Jest to wiara w Boga jako ojca, który człowieka wspiera, do którego człowiek może się zwrócić – jest to wiara w Opatrzność, która pozwala człowiekowi we wszystkich życiowych okolicznościach zdać się nie tylko na siebie, ale więcej – właśnie te okoliczności rozumieć jako wstęp i „przygotowanie do życia wiecznego w zaświatach”. „Wiara w Boga najmądrzejszego, najmocniejszego, najłaskawszego oraz przekonanie, że człowiek posiada duszę nieśmiertelną, nie pozwalają dobremu chrześcijaninowi rozpaczać, a całe życie czynią mu w każdych okolicznościach miłym i cennym”³⁵. Wynikiem pojmowania Boga jako ojca jest także stosunek do innych ludzi³⁶ – jeśli ten dziecięcy stosunek do Boga jest traktowany poważnie, drugi człowiek zawsze będzie bratem – a stąd wynika konkretna nauka moralna. Chodzi więc o duchowe zabezpieczenie człowieka, duchowe obdarowanie na trudną drogę życia oraz o wewnętrzną obronę przed samobójstwem, która interesuje Masaryka najbardziej. Pytanie o prawdziwość treści wiary albo o jej pochodzenie w ogóle nie jest przez Masaryka stawiane. Celem jego myślenia jest bowiem znalezienie w religiach elementów uniemożliwiających samobójstwo i chroniących przed rozszerzaniem się samobójczości.

Dochodzi tu jednak do pewnej sprzeczności w myśleniu Masaryka. Jest nią przesunięcie w ocenie chrześcijaństwa w postaci katolicyzmu na rzecz współczesnego protestantyzmu. W jednym miejscu wspomina Masaryk szczęśliwy wkład katolicyzmu w świat rzymski³⁷, w drugim zaś poddaje w wątpliwość jego wartość dla świata współczesnego słowami o autorytatywnym nacisku kościelnym na ludzi w sprawach dogmatów oraz hamowaniu swobodnego myślenia³⁸. Taką swobodę przyznaje jedynie protestantyzmowi³⁹. W ten sposób „protestancka metoda” jest dla niego szczytem myślenia o religii, a wraz z etycznym ukierunkowaniem staje się podstawą projektowanej przez Masaryka religii.

FILOZOFICZNE KORZENIE MYŚLENIA MASARYKA

Na zakończenie warto przyjrzeć się filozoficznym inspiracjom myślenia Masaryka. Z biografii czeskiego prezydenta wiadomo, jakie prace studiował i kto miał na niego największy wpływ. Oczywiście jest, że odwołania te znajdują oddźwięk i w *Samobój-*

³⁴ Ibidem, s. 132. Pozostałe religie opisuje Masaryk tylko pobieżnie.

³⁵ Ibidem.

³⁶ Ibidem.

³⁷ Ibidem, s. 129–132.

³⁸ Ibidem, s. 134.

³⁹ Ibidem, s. 147.

stwie. Masaryk cytuje przede wszystkim Johna Stuarta Milla i jego ideę „religii ludzkości bez wiary w Boga”, wobec której stawia się jednak w opozycji⁴⁰. Często odwołuje się też do Augusta Comte’a, który starał się stworzyć system religii humanistycznej „z głębokim religijnym poczuciem”⁴¹. Przy tym jednak, jak pisze Patočka, Masaryk „filozofię trzech etapów Comte’a zamienił na myśl o dwu etapach: niekrytyczne-autorytarne, mityczne (w różnych formach i na różnych polach życia i ducha) oraz krytyczno-empiryczne, naukowe. Teologia jest dla niego «organem» mitu, filozofia zaś organem nauki. Podstawowa sprzeczność dziejów przebiega następująco: teokracja (autorytet, mit, filozofia metafizyczna) *versus* demokracja (metoda naukowa, protestantyzm, empiryzm)”⁴². Z filozofii Comte’a przejmując Masaryk pozytywną ocenę średniowiecza jako okresu religijnego, w pewien sposób wzorcowego dla postulowanej nowej religii⁴³. Z kolei jego projekt moralny jest łączony z filozofią Platona i Kanta⁴⁴.

Z drugiej strony wiadomo, że zarówno na życie prywatne, jak i poglądy filozoficzne Masaryka wielki wpływ wywarł wiedeński filozof Franz Brentano, były ksiądz katolicki, który po odejściu z Kościoła w swej filozofii psychologicznej poświęcił się kierunkowi empirycznemu i pozytywistycznemu. Badacze przypominają także ówczesny stosunek do filozofii austriackiej w ogóle, w tym przede wszystkim do myślenia Bernarda Bolzano, który miał największy wpływ na myśl tej doby. Warto jednak podkreślić, że charakter filozofii Masaryka oraz jego stosunek do historii filozofii są stale przedmiotem badania i nie istnieje tu jedna właściwa interpretacja⁴⁵.

Filozoficzna ocena pojęcia religii u Masaryka jest w literaturze opisywana także w ramach sporu filozoficznego między subiektywizmem a obiektywizmem czy też sprzeczności mitu i nauki, którą Masaryk chciał przezwyciężyć właśnie za pomocą nowej religii⁴⁶. Religia głoszona w *Samobójstwie* przejawia elementy deistyczne. Jego Bogu, nawet jeśli jest on opisywany w chrześcijańskiej kategorii ojca wszystkich ludzi, bliżej jednak do boga humanistów, który co prawda świat założył i nadał mu pewien porządek, ale nie wpływa dalej na życie ludzkie. Człowiek nie ma z nim osobistej relacji, powinien jednak działać według ustanowionego przezeń porządku – dla dobra swojego, jak i ludzi wokół siebie.

⁴⁰ Ibidem, s. 77.

⁴¹ Ibidem.

⁴² J. Patočka, op. cit., s. 107.

⁴³ B. Horyna, H. Pavlincová, *Filosofie náboženství. Pokus o typologii*, Brno 1999, s. 207; zob. T. Masaryk, op. cit., s. 134–135.

⁴⁴ G. Durozoi, A. Roussel, *Filozofický slovník*, Praha 1994, s. 178.

⁴⁵ O problemach z filozofią Masaryka zob. L. Nový, op. cit., s. 125–132. Uwagi znajdują się w rozdziale zatytułowanym *Problemy z Masarykiem – filozofem*, w którym autor stara się streścić i wymienić główne problemy oraz koncepcje dotyczące filozofii Masaryka. Ważne uwagi na ten temat dodają także B. Horyna, H. Pavlincová, op. cit., s. 205: „Według badań masarykologicznych można też przyśledzeniu genezy i rozwoju poglądów Masaryka na religię wyodrębnić trzy okresy: (1) pascalski 1881–1900, któremu blisko do religijnego egzystencjalizmu, (2) wolnomyślny 1900–1914, poświęcony polemikom z kościelnymi ortodoksami oraz wypracowujący koncepcje religii nieobjawionej i synergizmu, (3) synteza aktywizmu i kontemplacji, wywodząca się z myślenia o opatrności providencjalizmu w pracy *Revolucja światowa*.”

⁴⁶ L. Nový, op. cit., s. 110.

PYTANIE O ZNACZENIE DZIEŁA MASARYKA DZIŚ⁴⁷

Na koniec warto na opisany w *Samobójstwie* stosunek do religii spojrzeć z perspektywy współczesnej. Można, po pierwsze, zauważyć rozdarcie i niekonsekwencję w myśleniu Masaryka. Na ten problem zwracał uwagę już np. Patočka w odniesieniu do metodologii naukowej filozofii i intuicji u Masaryka⁴⁸. Wydaje się, że owo rozdarcie jest wynikiem starań o pozytywne wsparcie własnych myśli i wyborów życiowych. W tym czasie Masaryk odszedł już z Kościoła katolickiego, a naukowo był silnie ukierunkowany na realizm rozumiany jako „orientacja na naukę” i „racjonalną krytyczność”⁴⁹. Wewnętrzna niezgodność jego myślenia jest widoczna zwłaszcza w ocenie wpływu pojedynczych Kościołów na problem samobójstw. Najmniej jest ich na ziemiach katolickich, podczas gdy protestantyzm częściej sprzyja samobójstwu⁵⁰. Mimo iż sam Masaryk to stwierdza, nie zgadza się, aby to właśnie katolicyzm stał się nową religią.

Czy mimo pewnych sprzeczności pierwsze dzieło Masaryka może inspirować dzisiaj, czy też pozostaje tylko jedną z pozycji w dorobku ojca niepodległej Czechosłowacji? Wydaje się, że czasy współczesne w kwestii samobójstwa są dość podobne okresowi, w którym Masaryk pisał swą książkę. Dziś coraz więcej mówi się o przypadkach depresji i depresyjności społeczeństw. Pomijając ważne uwagi socjologiczne oraz współczesne badania psychologiczne dotyczące problemu, sama myśl o niereligijności jako przyczynie złego stanu człowieka i przypomnienie o perspektywie życia wiecznego warte są uwagi. Podobnie jak wymaganie napełnienia życia głębszą treścią oraz nacisk położony na moralność życia ludzkiego. Możliwe, że właśnie stanowisko Masaryka mogłoby stać się punktem wyjścia dla filozoficznej refleksji nad sposobem funkcjonowania człowieka w społeczeństwie. Wydaje się przy tym, że idea nowej religii nie znalazła dotąd spełnienia – a więc i dla dzisiejszego świata mogłaby oznaczać nieustanne poszukiwanie prawdy i wartości w istniejących religiach. Wkład dzieła Masaryka w czasy współczesne może spoczywać także w tym, że poświęca on uwagę zjawisku samobójczości od strony socjologiczno-filozoficznej i ocenia je w ramach życia społecznego, nie zgadzając się na zredukowanie go do wymiaru problemów psychicznych jednostek. O aktualność filozofii Masaryka pytał już Patočka. Sam co prawda uważał go za „filozofa kryzysu”, a prowadzone przezeń analizy krytykował jako nie całkiem dopracowane, przyznawał jednak stawianym przez Masaryka pytaniom pewną aktualną do dziś wartość: „pytania są zawsze głębsze, bardziej treściwe i kłujące niż odpowiedzi”⁵¹.

⁴⁷ Pytanie to, w odniesieniu do filozofii religii Masaryka, jest tematem wspomnianej w przypisie 4 książki Miloša Dokulila.

⁴⁸ E. Kohák, *Úvod*. W: J. Patočka, op. cit., s. 21–24.

⁴⁹ G. Durozoi, A. Roussel, op. cit., s. 179.

⁵⁰ T.G. Masaryk, op. cit., s. 135.

⁵¹ E. Kohák, op. cit., s. 20.

MARIA PAZDER

THE BASIS OF NEW RELIGION PROJECT BY T. G. MASARYK

T.G. Masaryk in his first published work, habilitation thesis entitled *Suicide as a social phenomena* takes up some contemplations concerning reasons of suicide rate increase in the end of the 19th century. One of reasons can be more intensive decrease of religion cultivation among societies and entities. Masaryk introduces a solution, i.e. project of new religion that assures people about their ideas, and could be independent from the Catholic church. The analysis of religious terms introduced by Masaryk show that new religion seems to be closer to Christianity (Protestantism), and, in fact, is rather humanist religion that lacks of referring to revelation, and confirming the divinity of Jesus. Masaryk's arguments, developer in further studies, still are up-to-date and inspiring not only for Masaryk-ideas-research, but also for contemporary philosophy.

MARIA PAZDER

VORAUSSETZUNGEN DES PROJEKTES EINER NEUEN RELIGION VON T. G. MASARYK

T.G. Masaryk stellt in seinem ersten gedruckten Werk, der Habilitationsarbeit unter dem Titel *Der Selbstmord als soziale Massenerscheinung*, seine Erwägungen über die Gründe wachsenden Selbstmordzahl im späten 19. Jahrhundert an. Er erklärt dieses Phänomen mit der fehlenden Religiosität von Individuen und Gesellschaften. Als Lösung dieses Problems schlägt er eine neue Religion vor, die dem Menschen eine starke Weltanschauung anbieten könnte und gleichzeitig im institutionellen Bereich von der katholischen Kirche unabhängig wäre. Eine Analyse der von Masaryk verwendeten religiösen Termini zeigt, dass die vorgeschlagene, neue Religion dem Christentum (Protestantismus) nahe stand, in Wirklichkeit war sie jedoch eher als humanistische Religion zu betrachten, die sich auf keine Offenbarung berief und die Göttlichkeit Jesu nicht anerkannte. Masaryks Thesen, die er in seinen späteren Arbeiten erläuterte, bleiben bis heute aktuell und inspirierend und zwar nicht nur für die Masaryk-Forschung, sondern auch für die Philosophie der Gegenwart.

ALEKSANDER KWIATEK
(UNIWERSYTET OPOLSKI)

ZACHÓD PORWANY MILANA KUNDERY A POLSKA MYŚL EUROPEJSKA W PRZEŁOMOWEJ DEKADZIE LAT OSIEMDZIESIĄTYCH XX WIEKU

1. KUNDERA I OKOLICZNOŚCI POSTAWIENIA PROBLEMU

W refleksji nad Europą współczesną nie sposób nie odnieść się do głośnego tekstu Milana Kundery z 1983 r. pt. *Zachód porwany albo tragedia Europy Środkowej*. Pierwotnie został on opublikowany na łamach francuskiego pisma „Le Débat”, a następnie w wersji angielskiej w amerykańskim „The New York Review of Books” (1984). Przełożony na wiele języków (po polsku ogłoszony najwcześniej w paryskich „Zeszytach Literackich” – 1984, nr 5), stał się znaczącym wydarzeniem kulturalnym, naukowym, do pewnego stopnia także politycznym, na kontynencie, jak również po drugiej stronie oceanu. Napisany przez znanego czeskiego dysydenta, przebywającego od 1975 r. na emigracji w Paryżu i pozbawionego w 1979 r. obywatelstwa czechosłowackiego¹, miał „wzbudzić na świecie więcej zainteresowania sprawą czeską niż «wszystkie towarzystwa emigracyjne razem wzięte»”². Faktem jest, iż spotkał się z olbrzymim zainteresowaniem ze strony wyrobionej opinii międzynarodowej, rezonując w formie wielu znakomitych ocen i pochwał, tudzież rzeczowych polemik i krytyk.

Na tekst Milana Kundery w pierwszym rzędzie zareagowali publicyści zachodni oraz ludzie o niezależnych poglądach, intelektualiści, opozycjoniści z krajów „demoludu”. Na przykład w Niemczech idea Europy Środkowej stała się poniekąd jedną z wiodących problematyk medialnych, owocując wieloma artykułami i nader znaczącą pracą Karla Schloegela *Środek Europy leży na Wschodzie. Niemcy, utracony Wschód i Europa Środkowa*³. Przegląd opinii i ocen w związku z publikacją przedsta-

¹ Nowa encyklopedia powszechna PWN, t. 3: 1995, s. 622.

² A. Stolarz, *Milana Kundery dyskurs o Europie Środkowej*, <http://www.mlodszaeuropa.pl/news/38/56Milana-Kundery-dyskurs> [dostęp: 9 IV 2014 r.].

³ L. Żyliński, *Europa w niemieckiej myśli XIX–XXI wieku*, Toruń 2012, s. 212.

wiła szerzej Olga Hnatiuk, niejako na marginesie swojej „ukraińskiej” monografii⁴, a ostatnio Agata Stolarz⁵ i Adam F. Kola⁶.

Na sukces eseju Kundery złożyło się kilka przyczyn. Zapewne istotną rolę odegrał czynnik czasu, nader istotny dla tego rodzaju refleksji, choćby ze względu na klimat polityczny spowodowany powstaniem „Solidarności” w Polsce, która wstrząsnęła całym obozem socjalistycznym, aktywizując m.in. rozwój opozycji w Czechosłowacji i na Węgrzech. Te okoliczności niewątpliwie przyciągały uwagę opinii światowej, ogniskując ją na Europie Środkowej, rejonie niebywalej dynamiki politycznej. Dla Zachodu, przeżywającego czas zimnej wojny i stojącego w obliczu groźby konfrontacji z blokiem wschodnim, perspektywa jakiejś autonomizacji czy wyodrębniania się tej części kontynentu oznaczała osłabienie pozycji ZSRR, a co za tym idzie, niezliczone korzyści różnorodnej natury. W piśmiennictwie często podkreśla się, że esej Kundery wskrzesił czy też odrodził „ideę Europy Środkowej, która z różnym stopniem nasilenia przejawiała się w środkowoeuropejskim dyskursie od XIX wieku, ale też stał się doskonałym przykładem określonej konceptualizacji tego regionu w latach 70. i 80. XX stulecia”⁷.

Na czytelniku eseju olbrzymie wrażenie wywierała – co podkreślano – osobowość twórcza jego autora, na którą składały się: talent, erudycja, intuicja, oryginalność, różnorodność form wyrazu. Esaj Kundery oddziaływał na wyobraźnię przede wszystkim siłą argumentów, rzeczowością, umiejętnym doбором środków perswazji i odrobiną niezbędnej w takim przypadku emocji. Te elementy na pewno sytuują go w rzędzie najważniejszych i najgłośniejszych wypowiedzi w kwestii Europy Środkowej, poczynawszy od pangermańskiej inicjatywy Friedricha Neumanna z 1915 r. – w postaci *Mittleuropy*, wychodzącej naprzeciw mocarstwowo-wojennym aspiracjom cesarsko-pruskiej Rzeszy, od samego początku źle kojarzącej się opinii europejskiej⁸, czy humanistycznej koncepcji Tomasza G. Masaryka, pozostającej w zdecydowanej opozycji do niemieckiego projektu, a przedstawionej przez czeskiego polityka, uczonego i filozofa podczas uroczystego otwarcia w dniu 19 października 1915 r. Szkoły Studiów Słowiańskich i Wschodnioeuropejskich w Kolegium Królewskim (King's College) przy Uniwersytecie Londyńskim⁹. W tym miejscu godzi się podkreślić, iż w swoim wykładzie, ogłoszonym też w formie odrębnej broszurki (*The Problem of Small Nations in the European Crisis*, The Council for the Study of Relations, Westminster, S. W., 1915), stara się Masaryk przekonać

⁴ O. Hnatiuk, *Pożegnanie z imperium. Ukraiński dyskurs o tożsamości*, Lublin 2003.

⁵ A. Stolarz, „Nieznosny ciężar historii?”. Dyskurs środkowoeuropejski od lat osiemdziesiątych do współczesności, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 2013, R. 11, z. 1, s. 25.

⁶ A.F. Kola, *Europa w dyskursie polskim, czeskim i chorwackim. Rekonfiguracje krytyczne*, Toruń 2011.

⁷ A. Stolarz, op. cit., s. 25.

⁸ Zob. zwłaszcza: J. Pajewski, *Mittleuropa. Studium z dziejów imperializmu niemieckiego w dobie pierwszej wojny światowej*, Poznań 1959; J. Gaworska-Puchała, *Mittleuropa. Rdzeń starego kontynentu*, Toruń 1997.

⁹ R.W. Seton-Watson, *Masaryk in England*, Cambridge at the University Press, 1943, s. 72; zob. także: V. Cohen, *The Life and Times of Masaryk. The President-Liberator. A Biographical Study of Central Europe since 1848 (With a Preface by Jan Masaryk)*, London 1941, s. 159–160.

opinię światową do strukturalnego wyodrębnienia środkowoeuropejskiego obszaru mieszczącego się między Wschodem a Zachodem (Rosją a Niemcami, Bałtykiem, Adriatykiem, Morzem Egejskim i Czarnym), zamieszkałego przez małe narody. Obszar ten nazywa „niebezpieczną strefą” (*danger zone*), z uwagi na znaczne antagonizowanie narodowe, podsycane przez mocarstwa (mówił o narodach niegdyś wolnych, „a obecnie walczących o swą niepodległość”)¹⁰. W kontekście eseju Kundery należałoby jeszcze nadmienić o wypowiedzi Edwarda Benesza, utrzymanej w nurcie Masarykowego wykładu pt. *The Problem of Small Nations after the World War*, 1925¹¹. Kundera, nauczony fiaskiem poprzednich rozwiązań, propozycji, planów i koncepcji, w postaci choćby klęski Mitteleuropy, nikłej skuteczności wysiłków Masaryka i Benesza¹², a także podejmowanych w czasie drugiej wojny światowej prób instytucjonalnego sformalizowania polsko-czechosłowackiej współpracy czy utopijnych idei federacyjnych po 1945 r.¹³, nie lekceważąc każdej z osobna, występuje z własną definicją Europy Środkowej jako kategorią wybitnie współczesną, choć obciążoną całą złożonością historyczno-kulturowych i politycznych uwarunkowań.

Punktem wyjścia staje się dlań przekonanie o podobieństwie losu człowieka zniewolonego przez wschodnio-totalitarny system przemocy, opanowujący środkowoeuropejską przestrzeń. Kundera daje do zrozumienia, że wspólnota losu, mimo obiektywnych przeszkód, rzeczywistych i wyobrażonych przeciwieństw, może wyznaczać kierunki wspólnego oporu, a nawet współtworzyć realną perspektywę międzynarodowej solidarności, umacniającej się ponad granicami. Możliwy jest do osiągnięcia stan klarownego resetu, dający podstawę dla takich właśnie nastawień, przekonań i dążeń. Współpraca środowisk dysydenckich Polski, Czechosłowacji i Węgier miała dowodzić wiarygodności postulowanych planów i wysuwanych celów.

W jego spojrzeniu na tę część Europy mamy do czynienia z rzadko spotykaną predylekcją do umniejszania zasług własnych (w rozumieniu wolnościowych dokonań macierzystej wspólnoty) na rzecz wywyższania, a niekiedy i celowego przeceniania zasług narodów sąsiednich. Częściej górę bierze u niego polska lub węgierska optyka oceny kwestii środkowoeuropejskiej aniżeli czeska czy słowacka. Czyni to – jak można sądzić – z kilku powodów. Po pierwsze, chodzi mu o efekt wspomnianego resetu jako warunku wstępnego w kontekście nawiązywania ponadgranicznej dysydenckiej współpracy, uchodzącej – w jego przekonaniu – za jedyną sensowną drogę działania w warunkach politycznego zniewolenia. Po drugie, podejściem tym demonstracyjnie odcina się od swej dawnej wiary w politykę umiarkowania i drobnych kroków, tak jak to ujmował choćby w *Czeskim losie*, tekście, który powstał pod

¹⁰ R.W. Seton-Watson, op. cit., s. 73.

¹¹ Zob. *Small Nations and Europe 90 Years After Masaryk*, <http://www.klaus.cz/clanky/1961> [dostęp: 16 V 2014 r.].

¹² A. Kwiatek, *Czechosłowacja w myśli politycznej Wojciecha Korfatego*, „Studia Śląskie” 2011, t. LXX, s. 13–31 (tamże wybrana literatura przedmiotu).

¹³ Zob. dla przykładu: F. Gross, *Federacje i konfederacje europejskie. Rodowód i wizje*, Warszawa 1994, passim; *Polskie wizje Europy w XIX i XX wieku*, wyboru dokonał P.O. Loew, Wrocław 2004, od s. 145 i in.; A. Wierzbicki, *Europa w polskiej myśli historycznej i politycznej XIX i XX wieku*, Warszawa 2009 (szczególnie rozdziały 6 i 7).

wpływem „czechosłowackiej jesieni” 1968 r.¹⁴ Po trzecie, chodzi o wywołanie wśród opozycjonistów potrzeby zradykalizowania postaw, szczególnie wobec okoliczności lat osiemdziesiątych, o nader dynamicznej amplitudzie zmian.

Dla Kundery istotnym wydaje się przekonanie o konieczności łączenia wolności własnej, indywidualnej, z wolnością wspólnotową, w wymiarze narodowym lub szerszym. Europę traktuje wybitnie aksjologicznie, jako ukształtowaną w tradycji i w ciągu wieków kulturową jakość/normę, wyposażoną w jedyny swego rodzaju jednorodny system wartości, „dla którego warto umierać”¹⁵. Europa Środkowa z kolei to ta sama przestrzeń duchowa, lecz wyrokiem historii skazana na dominację ZSRR – tworu obcego i destrukcyjnego. Konflikt między narzuconym porządkiem a europejskością w ogóle stanowi główną oś eseju, choć nie do końca. Kunderze zależy przede wszystkim na znalezieniu metod, sposobów i środków do przełamania zapaści, a tym samym przewyciężenia kryzysu. Kwestia środkowoeuropejska jest więc w pierwszym rzędzie kwestią sytuacyjną, wywołaną przez powojenny układ stosunków między konkurującymi ze sobą mocarstwami, jest zatem pewnym stanem, dołą, losem – jako wyraz zawirowań dziejowych, a w konsekwencji także problemem politycznym, kulturowym czy egzystencjalnym.

Przypadek Europy Środkowej przedstawia Kundera w kontekście kontynentalnej dychotomii podziałów dokonujących się najpierw na podłożu różnic cywilizacyjnych, sięgających jeszcze czasów łacińskiego Rzymu i późnogreckiego Bizancjum, utrwalonych przez wielką schizmę i rozłam chrześcijaństwa, a następnie zaostrzanych przez umacnianie się, mniej więcej od renesansu, a na pewno od oświecenia, etosu Zachodu, zdecydowanie odseparowanego od wschodniej Eurazji. Na tle uformowanej historycznie różnorodności położenie Europy Środkowej uznał za najbardziej skomplikowane, gdyż geograficznie była ona środkiem kontynentu, „kulturalnie Zachodem, a politycznie – od 1945 r. Wschodem”¹⁶.

Autor z naciskiem zaznacza, iż obszar środkowoeuropejski, będący „wschodnią granicą Zachodu”, zawsze był wystawiony „na niebezpieczeństwo rosyjskiej potęgi”¹⁷. Narażając się części Rosjan, „cierpiących na myśl, iż można utożsamiać zniechęcony komunizm z ich ukochaną ojczyzną”, i uprzedzając powstałe na tym tle zarzuty, odwołuje się Kundera do pamięci Polaków, „których ojczyzna – z wyjątkiem krótkiego okresu międzywojennego – od dwu stuleci była podporządkowana Rosji i przez cały ten czas poddana rusyfikacji tyleż cierpliwej, co nieubłaganej”¹⁸. Środkowoeuropejskiemu tygłowi kultur, „opartemu na regule maksimum różnorodności i minimum przestrzeni”, przeciwstawia rosyjską jednorodność i jednolitość bezkresną. A przenosząc tę antynomię na obszar polityki, z narzucającym się dylematem, „czy komunizm jest zaprzeczeniem rosyjskiej historii, czy raczej jej

¹⁴ *Czeski los*, „Karta” 2013, nr 77, s. 31.

¹⁵ M. Kundera, *Zachód porwany albo tragedia Europy Środkowej*. W: *Zachód porwany. Eseje i polemiki*, Wrocław 1984, s. 3.

¹⁶ *Ibidem*, s. 4.

¹⁷ *Ibidem*, s. 6.

¹⁸ *Ibidem*.

spełnieniem”¹⁹, skłonny jest przystać na tę drugą opcję. W jego przekonaniu komunizm w bolszewickiej odsłonie nie tylko ożywił „stare, antyzachodnie obsesje rosyjskie”²⁰, lecz w ogóle przez swą ideologię, a zwłaszcza nachalną, bezduszną praktykę eliminowania i zniewalania całych narodów, stał się przeciwieństwem Zachodu. Nawiązując do polskiej narracji okcydentalnej sięgającej czasów „antemurale christianitatis” i negatywnych wyobrażeń o „barbarzyńskiej Moskwie”, postrzega Rosję jako „Anty-Zachód o cechach odrębnej cywilizacji”²¹. W innym miejscu dosadnie objaśnia, że „rosyjski totalitaryzm” jest zaprzeczeniem, „radykałnym zanegowaniem” Zachodu jako takiego, w swym antropologicznym wydaniu, z „wątpiącym ego” i kulturą „pojmowaną jako ekspresja jedyne i niepowtarzalnego Ja”²².

Z nastawieniem takim podchodzi też do oceny położenia krajów środkowoeuropejskich po 1945 r., satelickich – ze względu na zależność od ZSRR, zagrożonych utratą tożsamości, a tym samym „zachodniości”²³. Problemem tych krajów jest nie tyle zmiana ustrojowa przez narzucenie im obcego dyktatu, co fakt, iż „zostały wymazane z mapy Europy” i zapomniane przez Zachód, „w czym tkwi sedno ich tragedii”²⁴. Ta ostatnia kwestia prowadzi go do przekonania, że Europa Środkowa nie jest ani geograficznym pojęciem, ani formalno-prawną strukturą, nie jest nawet zbiorem państw, lecz przede wszystkim „kulturą i losem”, przestrzenią legitymizowaną przez specyficzną duchowość i twórczość. Kształtują ją „wspólne zasadnicze sytuacje”, „ta sama pamięć”, „to samo doświadczenie”, „ta sama wspólna tradycja”²⁵. Jeśli na jej obliczu i charakterze waży kultura, to i kultura powinna stać się głównym motywem emancypacyjnym.

Kundera odróżnia tradycję od historii. Ta ostatnia jest domeną zwycięskich państw i mocarstw, szukających w historyczności uzasadnienia dla swego panowania, tak jak to sobie wyobrażał Hegel w odniesieniu do Prus czy Marks do proletariatu, a w dalszej perspektywie dla całej ludzkości²⁶. Tymczasem Europa Środkowa jest „leżącą między Niemcami a Rosją strefą małych narodów”, „z własną wizją świata opartą na głębokiej nieufności wobec historii”²⁷. Wyraźnie oddziela dziedzictwo w sensie kulturowego skarbu i kulturowej ciągłości od historyczności, immanentnie złączonej z ruchem i postępem społecznym, politycznym racjonalizmem, lecz i hegemonizmem. Niepokojony Spenglerowską wizją „Upadku Zachodu”, tudzież medytacjami Brocha, Kafki, Musila, Haška, „nad możliwym końcem cywilizacji europejskiej”, nie wyklucza perspektywy, iż „los Europy środkowej” (tak w oryginale) może stanowić „antycypację losu europejskości w ogóle”²⁸, a przenosząc ten schemat ro-

¹⁹ Ibidem, s. 7.

²⁰ Ibidem, s. 8.

²¹ Ibidem.

²² Ibidem, s. 18.

²³ Ibidem, s. 9.

²⁴ Ibidem.

²⁵ Ibidem, s. 13.

²⁶ Ibidem, s. 14.

²⁷ Ibidem.

²⁸ Ibidem.

zumowania do współczesności, nie porzuca myśli, że czynnikiem rozstrzygającym może okazać się kultura, jakby na przekór pesymistycznym sądom Oswalda Spenglera. Zakładając, że jeśli „pod względem panującego systemu Europa Środkowa jest Wschodem”, a z punktu widzenia „przeszłości kulturowej – Zachodem”, kultura tym samym urasta do miana nadrzędnej wartości wolnościowo-tożsamościowej²⁹.

2. „ZESZYTY LITERACKIE” I POCZĄTEK DYSKURSU

Międzynarodowej debacie nad tekstem Kundery, angażującej głównie środowiska dysydenckie i intelektualne, patronowały ze strony polskiej – by tak rzec – przede wszystkim „Zeszyty Literackie” – niezmiennie ważne i istotne dla niezależnej myśli pismo emigracyjne założone w 1982 r. w Paryżu wśród nowej fali solidarnościowego wychodźstwa. Redaktorka periodyku, Barbara Toruńczyk, wprowadziła nawet stały dział pod nazwą *Europa Środka*, umieszczając w nim co cenniejsze wypowiedzi na temat eseju Kundery oraz w ogóle problematyki środkowoeuropejskiej, w formie specjalnych zamówień autorskich czy też przekładów, przedruków itp. W ten sposób na łamach „Zeszytów” wywiązała się interesująca dyskusja z udziałem autorów rodzimych oraz „zagranicznych” – głównie wywodzących się z szeregów opozycji antykomunistycznej Polski, Czechosłowacji, Węgier i innych. Wystarczy nadmienić, iż obok znakomitych recenzji esej wywołał wiele uwag polemicznych. Merytoryczna konfrontacja różnych stanowisk, poglądów i postaw sprzyjała wyłanianiu się nowej formuły Europy Środkowej na miarę wyrażanych przez te gremia po adresem władz aspiracji wolnościowych i obywatelskich. Z punktu widzenia spraw polskich miało to olbrzymie znaczenie.

János Kis, węgierski opozycjonista, filozof i socjolog, zarzucał Kunderze nadmierny schematyzm w kategoryzowaniu przestrzeni środkowoeuropejskiej. Przesadnie akcentując jej kulturowy okcydentalizm, miał czeski autor z definicji odrzucać różne dwuznaczności: ambiwalencję społeczeństw i swoisty ich dualizm, spowodowany postępami sowytyzacji i wzajemnym oddziaływaniem na siebie Okcydentu i Orientu. Kis odwoływał się do tradycji słynnego sporu węgierskich „urbanistów” z populistami czy rosyjskich „słowianofilów” z „zapadnikami”. Choć dualizm kultury środkowoeuropejskiej posiadał – zdaniem węgierskiego intelektualisty – proveniencję wybitnie wschodnią, to jednak dowodził obecności na tym obszarze odmiennych od zachodnich nurtów ideowych. Wszystko to prowadziło do cywilizacyjnych zapóźnień tej części Europy i różnego rodzaju kulturowych zniekształceń. Z kolei szkody wyrządzone przez sowytyzację wcale nie polegały na oderwaniu „środka Europy” od Zachodu, lecz na zablokowaniu czy też zamrożeniu niezbędnych dla tego obszaru tendencji przemian. To spowodowało, że powstrzymana została droga demokratyzacji życia, niezbędna dla rozwiązywania m.in. narodowościowych antagonizmów i konfliktów³⁰.

²⁹ Ibidem, s. 19.

³⁰ J. Kis, *Spór... o Europę Środkową*, „Zeszyty Literackie” 1984, nr 7; cyt. za: *Zachód porwany. Eseje i polemiki* BiS, Wrocław 1984, s. 22.

W 7 numerze „Zeszytów” z 1984 r. obok wypowiedzi Jánosa Kisa znalazły się także wybrane głosy opinii zachodniej. Obszerniej przedstawiony został pogląd Franaisa Bondy’ego – szwajcarskiego pisarza, dziennikarza, wydawcy i promotora twórczości Witolda Gombrowicza, podważający jedną z tez Kundery o „europotwórczej” roli monarchii habsburskiej, zwłaszcza w odniesieniu do przestrzeni środkowoeuropejskiej. Bondy wytykał czeskiemu emigrantowi wiele uproszczeń, np. przecenianie skutków negatywnego oddziaływania Rosji, najpierw w wersji tradycyjnej despotcji, a później zbolszewizowanej. Za kryzys Europy Środkowej obwiniał w znacznym stopniu jej siły wewnętrzne, tolerujące nacjonalizm i różne egoizmy³¹.

Głos Bondy’ego, niezależnie od trafności spostrzeżeń, brał w obronę, chyba zresztą bardziej, niż wypadało w tamtym okresie, pozycję Rosji w kontekście jej stosunku do Europy i roli w utrzymywaniu politycznych podziałów. Można uważać go za reprezentatywny dla tej części intelektualistów zachodnich, którzy z jednej strony nawiązywali do tradycji przedwojennego środowiska europejskich klerków, sympatyzującego z Rosją radziecką, a z drugiej dość życzliwego dla powojennej lewicy, zwłaszcza we francusko-włoskim wydaniu³². Z podobnym nastawieniem czy nawet wrażliwością i uczuleniem na sprawy rosyjskie wystąpił Georges Nivat, *notabene* entuzjasta Solżenicyna, znany rusycysta, wielbiciel literatury rosyjskiej, „od Puszkina po Mandelsztama”, jako „najbardziej subtelnych i zażartych Europejczyków”³³. Podkreśla, iż obok Rosji despotycznej i totalitarnej, „istnieje ? Rosja bardzo europejska, bardzo europofilska, [...] Rosja Pasternaka, Mandelsztama i Achmatowej”³⁴.

3. GŁOS ADAMA ZAGAJEWSKIEGO I INNE PROPOZYCJE

W 7 numerze „Zeszytów” z 1984 r. pojawił się też jeden z pierwszych głosów polskich – esej Adama Zagajewskiego pt. *Wysoki mur*. Nawiązując w nim do idei Europy Środkowej jako obszaru specyficznego, „odgrozonego” od „azjatyckiej Rosji i dobrowolnie zbarbaryzowanej Europy Zachodniej”³⁵, autor nie stroni od polemik z czeskim pisarzem. Motywowany względami merytorycznymi, recenzencką pasją czy też potrzebą zaznaczenia własnej odrębności, stawia pod znakiem zapytania pewne jego sądy i oceny. Niekiedy odbywa się to z uszczerbkiem dla dobra sprawy, gdy od nadmiaru słów słabnie ostrość naczelnej tezy Kundery o środkowoeuropejskiej podmiotowości.

Zagajewski nie podziela np. opinii swego interlokutora o Europie Środkowej jako „regionie genialnej kultury”³⁶, a za nadużycie wręcz uważa włączenie w nią (w tekście: „dopisywanie”) pisarzy niemieckojęzycznych, w rodzaju choćby Ro-

³¹ *Zachód porwany...*, s. 22–23.

³² Zob. Cz. Madajczyk, *Klerk czy intelektualista zaangażowany? Świat polityki wobec twórców kultury i naukowców europejskich w pierwszej połowie XX wieku*, Poznań 1999, *passim*.

³³ *Zachód porwany...*, s. 23.

³⁴ *Ibidem*, s. 24.

³⁵ *Ibidem*, s. 30.

³⁶ *Ibidem*.

berta Musila. Byłaby to – jak podkreśla – „zbyt tłusta pozycja”³⁷, a w domyśle sztuczne dowartościowywanie macierzystej twórczości. W ten sposób wysuwa poza nawias, wyłączając je z dyskursu, ewidentne dokonania wiedeńsko-praskiej moderny, stanowiące dla Kundery jeden z podstawowych wątków narracji.

Inaczej też podchodzi do roli Rosji w dziejach Europy. Nie odrzucając do końca dysydenckiej dezaprobaty w tym względzie, jednocześnie nie przyjmuje bezkrytycznie jednoznacznej negacji Kundery, który o Rosji „potrafi mówić tylko z obrzydzeniem [...]”³⁸. Problem Rosji – powiada Zagajewski – to kwestia nie tyle obcej mentalności i odrębności aksjologicznej, co przede wszystkim funkcja różnic natury cywilizacyjnej, wynik nieznajomości antyczno-łacińskiej „miary” określającej „rytm życia publicznego” i harmonizującej „politykę z kulturą”. Chociaż „Sowiecka Rosja potworzyła w naszej części Europy rzeczy bardzo różne. Potworzyła szpicli, zdrajców, kłamców, cenzorów, leniuchów, którym nie chce się pracować”, lecz z drugiej strony, „wcale tego nie pragnąc, u ludzi jakoś silniejszych, z Bożej łaski szlachetniejszych, wytworzyła rzeczy wspaniałe, rozbudzając w nich dziki głód prawdy, wolności, godności, książek, obrazów, Europy”³⁹. Ten stan paradoksalnie zrodził potrzebę permanentnego urealniania się „Europy w Europie Środkowej”⁴⁰.

W konfrontacji z Kunderą interesująco rozwija się u Zagajewskiego refleksja nad historią zaanektowaną przez reżim i wypieraną z pamięci. Te fragmenty jego eseju wydają się nad wyraz oryginalne i fascynujące. W miejsce historii ocenzonej i zafałszowanej wprowadza autor formułę „historycznego napięcia” dla oznaczenia pewnego stanu duchowego, obcego społeczeństwom Zachodu i nigdy przez nie niedoświadczonego. Formuła ta nie tylko zastępuje historię, lecz pozwala na realizowanie się w niej, podjęcie działań traktowanych jako „próba ratowania samej możliwości życia historycznego, próba ratowania historycznej skóry człowieka, jego godności”⁴¹. Problemy z historią rekompensowane są z kolei przez „ekspresję” – rozumianą jako synonim twórczości. W ten sposób Zagajewski tłumaczy wyjątkowe miejsce kultury w totalitaryzmach, inspirowanej uświadomioną potrzebą zadośćuczynienia za utratę dóbr ideowych. „Dlatego jesteśmy tacy kulturalni, drogi panie Kundera” – podnosi w jednej z konkluzji⁴².

Odczuwalne ułomności stanu duchowego człowieka, potęgowane narzuconym przez system katalogiem nakazów i zakazów, umacniały społeczne poczucie tęsknoty za Europą, „Europą katedr, Vermeera, Szekspira”, której już nawet Zachód nie pamięta, a która istnieje „w środkowoeuropejskiej wyobraźni”⁴³. Europa ta, poddawana w ten sposób „kuracji odmładzającej”, staje się „na wschód od Łaby” nie tylko zadaniem i celem („wzorem, ideałem, jak powieść rycerska”⁴⁴), lecz swoistym

³⁷ Ibidem.

³⁸ Ibidem, s. 31.

³⁹ Ibidem, s. 30.

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ Ibidem, s. 31–32.

⁴² Ibidem, s. 34.

⁴³ Ibidem, s. 35.

⁴⁴ Ibidem, s. 36.

lustrem, obrazem wyobrażeniowym, jako substytut wartości, a w dalszej perspektywie źródło odnowionego okcydentalizmu.

Okcydentalizm w środkowoeuropejskim wydaniu posiada wymiar zmodernizowanego konserwatyzmu, nastawionego na „świat uporządkowany”, hierarchiczny, będący w opozycji wobec kulturowej anarchii – synonimu nowoczesności. Zagajewski przypomina o fenomenie twórczości Zbigniewa Herberta, z jednej strony wybitnie klasycyzującej, promującej dziedzictwo, lecz w gruncie rzeczy obliczonej na przyszłość. Wskazuje na istotę sporu między „anarchicznym Białoszewskim”, a „hierarchicznym” *Panem Cogito*, na oksymoron czasu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, „gdy zastęp hierarchistów powiększał się stale”, gdy „hierarchia okazywała się pożyteczniejsza niż anarchia”⁴⁵. Między wierszami w opisie tego zjawiska przebiega u niego sugestia o sile sprawczej „totalitarnej niewoli”⁴⁶, wymuszającej emancypacyjne postawy i zachowania.

Alternatywą dla systemu oktrojowanego jest w Europie Środkowej ład oparty „na osi porządku”. Wynika on „z żywotnej potrzeby obrony przed cierpliwym i metodycznym atakiem totalitaryzmu”⁴⁷. W Polsce – zauważa Zagajewski – współmiernie do rosnącego napięcia między społeczeństwem a państwem, coraz bardziej „krucha staje się granica dzieląca przeżycie religijne od przeżycia anty-totalitarne”⁴⁸. Pod wpływem „Solidarności” i z powodu stanu wojennego podwyższającego poziom ogólnego zagrożenia zupełnie realnego znaczenia nabiera koegzystencja „dwóch duchowości”: katolicyzmu i anty-totalitaryzmu⁴⁹.

W kontekście esejów Kundery i Zagajewskiego mieści się głos Leszka Szarugi z 1984 r. pt. *Notatki ze środka Europy*. W słowach: „Europa jest naszą nadzieją i naszą szansą”⁵⁰ kryje się jeszcze XIX-wieczna – by tak rzec – idea polskich niepodległościowców, upatrujących w Zachodzie politycznego i moralnego wsparcia w walce o odzyskanie utraconej suwerenności. Intencją Szarugi jest z jednej strony nawiązanie do europeizmu w znaczeniu historycznym, łącznie z przypomnieniem jego zasad i fundamentalnych wartości, z drugiej – ocena stanu współczesnego Europy, nie tylko podzielonej w wyniku Jałty, lecz w ogóle rozbitej i dalece niespójnej.

Problemem podstawowym pozostaje dlań kwestia, na ile możliwa jest integracja kontynentu w sensie likwidacji jego politycznych podziałów i zasad, na jakich miałyby do tego dojść. By móc odpowiedzieć na to pytanie, sięga do Leszka Kołakowskiego jako najbardziej wiarygodnego analityka spośród ówczesnych europeistów. Gotów jest powtórzyć za filozofem pesymistyczną diagnozę o Europie słabej i ambiwalentnej, znajdującej się pod „ciśnieniem totalitarnego barbarzyństwa”, wspomaganego paradoksalnie „wahaniem Zachodu co do własnej identyfikacji kulturalnej”⁵¹. Poza Kołakowskim bliską Szarudze pozostaje refleksja Kundery nad

⁴⁵ Ibidem, s. 38–40.

⁴⁶ Ibidem, s. 39.

⁴⁷ Ibidem, s. 43.

⁴⁸ Ibidem, s. 44.

⁴⁹ Ibidem.

⁵⁰ L. Szaruga, *Notatki ze środka Europy*. W: *Zachód porwany...*, s. 52.

⁵¹ Ibidem, s. 52.

Europą Środkową, która w prowadzonej walce o utrzymanie swej tożsamości przed dominacją i indoktrynacją Wschodu, a także swej historyczności wobec ponowoczesności Zachodu, stara się dochować wierności wartościom świata łacińskiego.

Powtarzając za Simone Weil, że Europa wielokrotnie „zdradziła samą siebie” – czego dowodami są choćby Monachium i Jalta oznaczające „odejście od zasad cywilizacji europejskiej” – Szaruga szuka sposobów na odwrócenie niedobrych tendencji⁵². Odpowiada mu zaproponowana przez Weil perspektywa odnowienia centrum duchowego Europy, z „zarezerwowanym miejscem dla pierwiastka nadprzyrodzonego”. Chodzi o odnalezienie zagubionego w czasach nowoczesności „środka”, „wokół którego konstruowana była dotąd «cała reszta»”⁵³ kontynentalnej struktury i który decydował o poczuciu tożsamościowym w skali makro.

Zapoczątkowana przez Kunderę debata nad Europą Środkową zataczała coraz szersze kręgi, aktywizując środowiska intelektualne, dysydenckie i polityczne⁵⁴. Pod jej wpływem urealniała się środkowoeuropejska przestrzeń, nabierając w przeciwieństwie do dawnych, przedwojennych koncepcji nowego wymiaru. Na pewno nie chodziło wówczas o jakąś geografie, o wytyczanie granic i formalizowanie problemu, co przede wszystkim o nową ideę. Jak zauważa Miłoś Zelenka, mało kto zabiegał „o dokładne nazwanie i zdefiniowanie Europy Środkowej, ale raczej o pokazywanie siły idei, mechanizmu działania i kryteriów, przy pomocy których można scharakteryzować ów region”⁵⁵.

4. ZNANI DYSYDENCI O SWOJEJ EUROPIE

W toczącej się debacie trudną do przecenienia rolę odegrały wystąpienia Václava Havla jako przywódcy Karty 77 i György Konráda – znanego opozycjonisty węgierskiego. W ogłoszonym w 1985 r. esaju pt. *Anatomia pewnej powściągliwości* Havel „porównuje Europę Środkową do duchowego, kulturowego i mentalnego fenomenu, który «wciąż jest formowany przez pewne specyficzne doświadczenia historyczne»”⁵⁶. Choć Europie Środkowej przynajmniej do 1989 r. nigdy nie poświęcił odrębnego, monotematycznego tekstu (później takowe się pojawiły)⁵⁷, obecność tej części kontynentu cały czas była wyczuwalna w jego twórczości. Jej przestrzeń, najczęściej ograniczaną do trzech państw: Polski, Węgier i Czechosłowacji, traktuje Havel jako obszar wspólnych historii i doświadczeń w walce z totalitaryzmem. Już poczynszy od *Siły bezsilnych*, ważnego tekstu z 1978 r., stanowiącego rodzaj ideowego manifestu, programu walki z systemem, wyprowadza Havel całą kon-

⁵² Ibidem, s. 54–55.

⁵³ Ibidem, s. 56.

⁵⁴ O. Hnatiuk, op. cit., s. 177–183.

⁵⁵ M. Zelenka, *Koncepcja Europy Środkowej w kontekstach słowiańsko-węgierskich*, „Porównania” 2011, nr 9, s. 122.

⁵⁶ Ibidem.

⁵⁷ Zob. V. Havel, *Zmienić świat. Eseje polityczne*, wyboru tekstów dokonał A.S. Jagodziński, Warszawa 2012, s. 223–342.

strukcję środkowoeuropejskiego dysydentyzmu⁵⁸. Jak słusznie podkreśla Adam Michnik, „«Siła bezsilnych» jest najbardziej dojrzałą rekapitulacją genezy, filozofii politycznej i etosu ruchów dysydenckich w Europie Środkowo-Wschodniej”⁵⁹. W *Sile bezsilnych* wzywa do zakładania „równoległych struktur”, a nawet ponadpaństwowych „równoległych polis”, z myślą o tworzeniu antysystemu i społeczeństwa obywatelskiego⁶⁰. W innym tekście pt. *Polityka a sumienie* z 1984 r. spotkamy się z rozwiniętą jego refleksją na temat Wschodu i Zachodu⁶¹, co oczywiście nie pozostaje bez związku z Europą Środkową.

Obywatelskość konweniująca ze środkowoeuropejskością osiąga najpełniejszy wyraz w pracy György Konráda pt. *Antypolityka. Rozmyślenia o Europie Środkowej* (1985 r.). Występująca tam silna identyfikacja „z tożsamością środkowoeuropejską” oznacza – jak sugeruje Zelenka – przede wszystkim przedłużenie i specyficzne rozwinięcie tradycji narodowej tych kultur, które podczas tysiąclecia kulturalnie i politycznie inklinowały w kierunku Zachodu⁶². Zdaniem tegoż badacza „w argumentacji Konráda środkowoeuropejskość staje się wyrazem wspólnej świadomości, która zawsze szukała swych korzeni w pokrewieństwie z Zachodem”⁶³. Najważniejsze jednak – co podnosi Emil Brix, wiedeński eseista, zafascynowany ruchem dysydenckim w Europie Środkowej⁶⁴ – że *Antypolityka* węgierskiego twórcy ostatecznie przesądziła o traktowaniu Europy Środkowej jako „metafory intelektualnego protestu wymierzonego w totalitarne struktury władzy oraz przeciw wyobrażeniom o rzekomo jednorodnej strukturze bloku wschodniego (przeciwko sowietyzacji Europy Środkowej)”⁶⁵. Głoszona przez Konráda koncepcja społeczeństwa obywatelskiego (rozwijana niewątpliwie pod wpływem myśli Havla) przezwyciężała „fenomen homo sovieticus, będący synonimem niesamodzielności”⁶⁶.

5. TIMOTHY GARTON ASH PO POLSKU

Tym tropem refleksji będzie podążał Timothy Garton Ash, ogłaszający w 1987 r. na łamach „Zeszytów Literackich” swój obszerny artykuł pt. *Czy Europa Środkowa*

⁵⁸ A. Kwiatek, O „niepolitycznej polityce” Vaclava Havla. W: *Antynomia polityczności. Artykuły, eseje i szkice dedykowane Profesor Barbarze Goli*, pod red. K. Minknera i L. Rubisza, Opole 2013, s. 92.

⁵⁹ A. Michnik, *Wielka historia Vaclava Havla*. W: V. Havel, *Siła bezsilnych i inne eseje*, wybór A.S. Jagodziński, Warszawa 2011, s. 16.

⁶⁰ V. Havel, *Siła bezsilnych*. W: idem, *Siła bezsilnych i inne eseje...*, s. 142.

⁶¹ Idem, *Polityka i sumienie*. W: idem, *Siła bezsilnych i inne eseje...*, s. 171–190.

⁶² M. Zelenka, op. cit., s. 122.

⁶³ Ibidem.

⁶⁴ Emil Brix jest m.in. współautorem pracy pt. *Projekt Mitteleuropa*, Wiedeń 1986, napisanej wraz z Erhardem Buskiem.

⁶⁵ E. Brix, *Z powrotem w Europie Środkowej. Eseje i szkice*, z niemieckiego przełożyła A. Śliwa, Kraków 2012, s. 143–144.

⁶⁶ Ibidem, s. 56.

*istnieje?*⁶⁷, nie tylko zbierający dotychczasowe sądy i stanowiska na temat Europy Środkowej, lecz w ogóle ustawiający tę kwestię we właściwym świetle. Ash obraca się głównie wokół trzech nazwisk: Havla, Konráda i Michnika, „Czecha, Węgra i Polaka”, jako prominentnych reprezentantów dysydenckiej idei. W ich dokonaniach odnajduje też „wspólny grunt nazywany «Europą Środkową»”⁶⁸. Charakterystyczne, iż wyłącza z tego grona Milana Kunderę, zarzucając mu między wierszami pewną jednostronność narracyjną i zbyt radykalne separowanie „lepszego” Europy Środkowej od „diabolicznego” Wschodu. W jego ocenie „Europa Środkowa” Kundery niezasłużenie zawłaszczyła sobie „całe Dichter und Denker, pozostawiając Europie Wschodniej Richter und Henker”⁶⁹. Przede wszystkim ma za złe Kunderze, że wykluczył z Europy Rosję, ulegając w ten sposób przesadnej rusofobii.

Timothy Garton Ash daleki jest od mitologizowania „środku” Europy. Zmierzają raczej do jego odbioru. Przypomina – powtarzając za Konrádem – że na obszarze tym rozpoczęły się „dwie wojny światowe”⁷⁰, że nie jest on w pełni odrębną całością ani pod względem kulturowym, ani ze względu na dominujące tradycje, ani też z punktu widzenia aspiracji politycznych zamieszkujących go narodów. Przeto nie może być w sposób oczywisty uznany za Zachód, a przyjęta przez Kunderę perspektywa wymaga niezbędnej korekty. Trzeba – powiada – odstąpić od historii jako sfery niekończących się komplikacji o charakterze wybitnie dezintegracyjnym. „Każda próba – jak pisze – wypreparowania jakiejś wspólnej «esencji» środkowoeuropejskiej historii prowadzi tylko do absurdu”⁷¹. Wskazuje tu na sprzeczności zachodzące między tradycją habsburską a jagiellońską. Na szczęście – oznajmia – o Europie Środkowej nie może rozstrzygać przeszłość, lecz przede wszystkim teraźniejszość, stwarzająca rozległe możliwości reinterpretacyjne.

Punktem wyjścia powinna być konstatacja uznająca Europę Środkową za „kulturalno-historyczną antytezę Wschodu i Zachodu”⁷², z silniejszym, rzecz jasna, położeniem akcentu na Wschód. Nowa Europa Środkowa stanowi więc dla Gartona Asha kwestię przede wszystkim światopoglądową, a nie tożsamościową. Jest wyzwaniem rzuconym „panującemu systemowi truizmów”⁷³, a skoro tak, to nic nie stoi na przeszkodzie, by traktować ją jako kategorię moralną. Za takim spojrzeniem przemawia w jego przekonaniu cała twórczość Havla, Konráda i Michnika, rozwijana w duchu współczesnego humanizmu, wyprowadzanego (jak np. u Havla) z fenomenologii Husserla, egzystencjalizmu Heideggera, a także z personalizmu Maritaina⁷⁴, z poszanowaniem zasad „judeo-chrześcijańskiego indywidualizmu”⁷⁵.

⁶⁷ T. Garton Ash, *Czy Europa Środkowa istnieje?*, przełożył z angielskiego J. Anders, „Zeszyty Literackie” 1987, nr 17, s. 25–46.

⁶⁸ Ibidem, s. 28.

⁶⁹ Ibidem, s. 29.

⁷⁰ Ibidem, s. 30.

⁷¹ Ibidem, s. 31.

⁷² Ibidem, s. 32.

⁷³ Ibidem.

⁷⁴ A. Kwiatek, op. cit., s. 94.

⁷⁵ T. Garton Ash, op. cit., s. 32.

A co to oznacza w praktyce? Po pierwsze, że świadomość określa byt, a nie odwrotnie, po drugie, że reformę życia społecznego należy rozpocząć od siebie, po trzecie, że zachodzi konieczność zakwestionowania całej tradycji „jakobińsko-leninowskiej” tudzież „polityki jako racjonalnej technologii władzy”⁷⁶, po czwarte, że podstawową płaszczyznę koegzystencji międzyludzkiej stanowi społeczeństwo obywatelskie, po piąte, że „klucz do przyszłości kryje się nie w zewnętrznych, obiektywnych formach państwa – w jego stosunkach politycznych, militarnych, gospodarczych, technicznych – lecz w wewnętrznym, subiektywnym stanie jednostki ludzkiej”. Zatem opozycyjność Europy Środkowej wobec Europy Wschodniej wyraża się przede wszystkim w „sferze kultury i ducha”⁷⁷.

6. O EUROPIE ŚRODKA INACZEJ

Choć pojęcie Europy Środkowej nie jest polską kreacją, a raczej – jak wynika z dotychczasowego opisu – przyjętym z zewnątrz archetypicznym refleksem nad środkowo-europejską przestrzenią geopolityczną znajdującą się między Niemcami a Rosją, w niczym nie zmienia to faktu, iż wywierało ono znaczący, trudny do przecenienia wpływ na rozwój myśli politycznej opozycji antypeerelowskiej lat osiemdziesiątych XX w. Myśl ta, rozwijana w dwóch głównych nurtach: emigracyjnym i krajowym, dzielących się w dodatku na różne kierunki i orientacje, zmierzała przede wszystkim ku koncepcji Europy Środkowo-Wschodniej, wcale nieidentycznej ze środkowoeuropejską, tak ze względu na ideę, formę, jak i obszar. Obydwie czerpały z podobnych, ale też odmiennych źródeł inspiracji. W koncepcji środkowoeuropejskiej większą rolę odgrywała – jak można sądzić – tradycja habsburska, z kolei w odniesieniu do Europy Środkowo-Wschodniej uwidaczniała się idea jagiellońska, wciągająca w wir spraw europejskich cały obszar dawnych kresów Rzeczypospolitej, a w wersji uwspółcześnionej – Ukrainę, Litwę i Białoruś. Jeśli idea Europy „środką”, zwanej przez Gartona Asha „nową”, pociągała przede wszystkim środowiska liberalno-demokratyczne (np. członków i sympatyków KOR-u), to w społecznej emocji nadal pozostawało nazewnictwo tradycyjne, zresztą nie bez politycznych konsekwencji. Dotyczyło to zwłaszcza opozycji konserwatywnej w różnych odmianach, od Kościoła i kręgów inteligencji katolickiej poczynawszy, czy opozycji półoficjalnej (np. Konwersatorium „Doświadczenie i Przyszłość”) i niejawnego Polskiego Porozumienia Niepodległościowego, a skończywszy na grupach o zabarwieniu radykalnym (np. KPN). Z kolei na emigracji na tle stosunku do Europy Środkowo-Wschodniej panował ostry spór polityczny. Najogólniej rzecz ujmując, sytuacja ta, semantyczna tylko z pozoru, rodziła różnego rodzaju implikacje. W przeciwieństwie do Europy Środkowej, upodmiotowionej kulturowo i moralnie, od strony intelektualnej nawet dookreślonej, Europa Środkowo-Wschodnia zawierała w sobie wiele niejednoznacznych wątków i sekwencji, przypominając wulkan nabrzmiałych problemów ustrojowo-wolnościowych, narodowościowych, granicznych itp.

⁷⁶ Ibidem, s. 33.

⁷⁷ Ibidem, s. 35.

W przypadku polskiej myśli politycznej chodziło zwłaszcza o uregulowanie stosunków z Niemcami i w ogóle uporanie się z całym dziedzictwem Kresów Wschodnich.

W polskiej myśli politycznej Europa Środkowo-Wschodnia stanowi jakby ideę *in statu nascendi*. Z całą pewnością samo pojęcie znajduje się w użyciu już od początku drugiej wojny światowej. Jak zauważa Peter Oliver Loew, „jesienią 1939 r. rząd polski na uchodźstwie domagał się utworzenia po wojnie nowej organizacji Europy Środkowo-Wschodniej, «solidarnego zespołu państw słowiańskich», którzy byłby w stanie obronić się zarówno przed Niemcami, jak i Rosją”⁷⁸. Ten kierunek myślenia potwierdzają podjęte z inicjatywy Władysława Sikorskiego i Edwarda Benesza polsko-czechosłowackie rokowania federacyjne⁷⁹. Faktem jest, iż idea Europy Środkowo-Wschodniej inspirowała myśl wolnościową tak w czasie wojny, jak i po jej zakończeniu. W 1946 r. ukazuje się w Rzymie interesujący tekst pt. *Intermarium*, przenoszący dawne projekty „Międzymorza” „na grunt krajów tzw. Europy Środkowo-Wschodniej”, z wyraźną intencją odseparowania jej od Europy Wschodniej lub w ogóle od Wschodu⁸⁰. W Rzymie powstał nawet międzynarodowy Klub Federacyjny Europy Środkowo-Wschodniej jako namiastka projektowanej w przyszłości struktury⁸¹.

Federalizm, niezależnie od swych realnych możliwości, stał się ważnym nurtem powojennej myśli emigracyjnej, zwłaszcza w jej kręgach demokratycznych, tj. socjalistycznych, liberalnych, a do pewnego stopnia także chadeckich. Zagadnienie doczekało się już kilku lub nawet kilkunastu wartościowych opracowań i jako takie nie wymaga szerszych objaśnień⁸². Chodzi tu jedynie o zasygnalizowanie kwestii, iż po pierwsze – mocno wpisywał się w koncepcje Europy Środkowo-Wschodniej, a po drugie – inicjował dyskurs nad nową geopolityką polską w dobie Jałty. Intelktualny fundament dla federalizmu stanowiła anglojęzyczna praca Oskara Haleckiego pt. *The Limits and Divisions of European History* (London–New York 1950)⁸³. Ten wybitny polihistor i emigracyjny myśliciel wystąpił wówczas z własną wizją Europy jako kontynentu składającego się z czterech subobszarów: Europy Zachodniej, Europy Środkowo-Zachodniej (z Niemcami jako centrum), Europy Środkowo-Wschodniej i Europy Wschodniej. Do obszaru środkowo-wschodniego zaliczył kraje „pohabs-

⁷⁸ P.O. Loew, *Marzenia Polski – Europa*. W: *Polskie wizje Europy...*, s. 24.

⁷⁹ Na ten temat obszerna literatura, z konieczności więc tylko T. Kisielewski, *Federacja Środkowo-Europejska*, Warszawa 1991.

⁸⁰ *Intermarium*. W: *Polskie wizje Europy...*, s. 155–158.

⁸¹ P.O. Loew, op. cit., s. 25.

⁸² F. Gross, *Federacje i konfederacje europejskie. Rodowód i wizje*, Warszawa 1994; S. Łukasiewicz, *Trzecia Europa. Polska myśl federacyjna w Stanach Zjednoczonych 1940–1971*, Warszawa–Lublin 2010; *O nowy kształt Europy. XX-wieczne koncepcje federacyjne w Europie Środkowo-Wschodniej i ich implikacje dla dyskusji o przyszłości Europy*, pod red. J. Kłoczowskiego, S. Łukasiewicza, Lublin 2003; K. Tarka, *Emigracyjna dyplomacja. Polityka rządu RP na uchodźstwie 1943–1990*, Warszawa 2003; M.S. Wołański, *Federalizm w myśli politycznej ugrupowań emigracyjnych po II wojnie światowej*. W: *Federalizm – teorie i koncepcje*, pod red. W. Bokajły, Wrocław 1998.

⁸³ W polskim przekładzie ukazała się dopiero kilkadziesiąt lat później: *Historia Europy – jej granice i podziały*, tłum. J.M. Kłoczowski, Lublin 1999; zob. A. Wierzbicki, *Europa w polskiej myśli politycznej XIX i XX wieku*, Warszawa 2009, s. 222 i nast.

burskie i potureckie, a także Polskę, Grecję, Finlandię, państwa bałtyckie”⁸⁴. W innej swej wypowiedzi podkreślił, iż chodzi o przestrzeń „znajdującą się pomiędzy Szwecją, Niemcami, Włochami z jednej strony, Turcją i Rosją z drugiej”⁸⁵.

Europę Środkowo-Wschodnią traktuje Halecki w dwóch, jak można sądzić, wymiarach – jako fakt rzeczywisty i jako cel przyszłościowych działań obliczonych na wywołanie konkretnego efektu politycznego. Podobną też perspektywę wybiera ówczesny federalizm. Jego prominentny przedstawiciel Tymon Terlecki pisał jeszcze w 1948 r., że „sowieckiej integracji na zasadzie zaboru powoli, ale nieuchronnie przeciwstawia się emigracja na zasadzie dobrowolnego zrzeszania się narodów”⁸⁶, że „Polska może być sobą, w ogóle może istnieć tylko w ramach nowego porządku”⁸⁷. Korzyści wynikające z federalizacji Europy miały przewyższać jakiegokolwiek inne, gdyż nie chodziło tu tylko o zbudowanie antysowieckiego bloku, lecz także o umiejętne wkomponowanie powojennych Niemiec w demokratyczną rzeczywistość europejską. A to oznaczałoby zmianę całej dotychczasowej geopolityki polskiej. W tym nurcie myślenia działały, zwłaszcza w latach czterdziestych i pięćdziesiątych, Polski Ruch Wolnościowy „Niepodległość i Demokracja” (powstał w 1945 r.) i Związek Polskich Federalistów (założony w 1949 r.)⁸⁸. W latach późniejszych kwestia Europy Środkowo-Wschodniej najczęściej będzie podnoszona przez środowiska „Kultury” Jerzego Giedroycia.

7. DUALIZM KONSTRUKTÓW

Pojęcia Europy Środkowej (choćby w wersji czeskiej) i Środkowo-Wschodniej (choćby w wersji polskiej), traktowane jako konstrukty⁸⁹, różniły się nie tylko pod względem politycznym, ale także przestrzennym. Wywoływały też różne emocje. Chodziło zwłaszcza o historyczną Litwę, Kresy, a w rzeczywistości o Ukrainę, interesującą np. zwolenników konstruktów środkowo-europejskiego tylko fragmentarycznie, w odniesieniu do Małopolski Wschodniej, czyli obrzeży dawnych Austro-Węgier. Z kolei w przypadku konstruktów środkowo-wschodniego przeszkodą – zdawałoby się nie do pokonania – była konieczność ułożenia nowych relacji pol-

⁸⁴ A. Wierzbicki, op. cit., s. 225.

⁸⁵ A.F. Kola, *Między Europą Środkową a Europą Środkowo-Wschodnią*, „Tygiel Kultury” 2006, nr 4–6, s. 6–13.

⁸⁶ T. Terlecki, *Przez Europę do Polski*, „Trybuna” (Londyn), sierpień 1948, nr 15, s. 1–2, cyt. za: *Polskie wizje Europy...*, s. 171.

⁸⁷ Ibidem, s. 173.

⁸⁸ Ł. Machaj, M. Maciejewski, *O jedność Europy* [wstęp]. W: *O jedność Europy. Antologia polskiej XX-wiecznej myśli europejskiej*, wybór i opracowanie tekstów S. Łukasiewicz, Warszawa 2007, s. 24–25; idem, *Polscy orędownicy zjednoczenia kontynentu (XVIII–XX w.)*, <http://oide.sejm.gov.pl/oide/images/files/wystawa1/wystawa-wstep.pdf>, s. 31 i nast.; M.S. Wolański, *Europa Środkowo-Wschodnia w myśli politycznej emigracji polskiej 1945–1975*, Wrocław 1996, s. 111 i nast.; P. Machcewicz, *Emigracja w polityce międzynarodowej*, Warszawa 1999, s. 101; A. Trudzik, *Polski Ruch Wolnościowy „Niepodległość i Demokracja” i jego organ „Trybuna”*, Warszawa 2010.

⁸⁹ A.F. Kola, *Między Europą Środkową...*, s. 1.

sko-ukraińskich czy polsko-białorusko-litewskich w duchu prawa do niezawisłości, sprawiedliwości dziejowej i dobrosąsiedzkiej współpracy. Celowi temu na pewno nie służyło trwanie na pozycji Polski historycznej, które dominowało w najbardziej wpływowym wśród emigracji ośrodku londyńskim. Wykluczało ono jakiegokolwiek postęp w tym względzie. W przełamywaniu impasu największą rolę odegrał paryski ośrodek Maisons-Laffitte. Jego szefowi – Jerzemu Giedroycowi – marzyła się sytuacja „o harmonijnym współżyciu niepodległej Polski z niepodległą Ukrainą”⁹⁰.

Właściwie już od lat pięćdziesiątych na łamach paryskiej „Kultury” pojawiały się „proukraińskie” teksty nawiązujące w tonacji do przedwojennej publicystyki Piotra Dunin-Borkowskiego, Włodzimierza Bączkowskiego, Adolfa M. Bocheńskiego i innych⁹¹. Zasadniczy przełom nastąpił na początku lat siedemdziesiątych za sprawą wystąpień Juliana Mieroszewskiego. Poruszając się na urobionym przez „Kulturę” gruncie, że „Ukraińcom i Białorusinom” należy zagwarantować miejsce w „europejskim federacyjnym związku narodów”⁹², a w kontekście tegoż związku „wiele granic – w tym i wschodnia granica Polski z r. 1939 – muszą być poddane rewizji”⁹³, wystąpił Mieroszewski w 1973 r. z akceptowaną przez Giedroycia ideą polskiej „Ostpolitik”. Jej powodzenie uzależniał od „uznania prawa do samostanowienia i niezależnego bytu wszystkich narodów ciemnionych przez Sowiety”, zwłaszcza „Ukraińców, Białorusinów i Litwinów”, od rezygnacji przez Polskę z „roszczeń rewindykacyjnych do Wilna i Lwowa” i deklaracji, że „Polska jest krajem narodowo jednolitym”, że poza „minimum niezależności” nie potrzeba jej „nowych miast czy terytoriów”⁹⁴.

Jak słusznie zauważa Paweł Kowal, „«Kultura» miała wielki wpływ na kształtującą się w Polsce myśl polityczną”⁹⁵. Proponowana przez nią „Ostpolitik” prezentowała zupełnie nowe podejście do tzw. kwestii wschodniej. Rezygnując z rewizji granic i wszelkich metod rewanżu w stosunku do Rosji Sowieckiej, postulowała pełną koincydencję, pod jednym wszakże warunkiem: całkowitej suwerenności dla krajów ULB: Ukrainy, Litwy i Białorusi. Mieroszewski, nie bacząc na posądzenia o zdradę, proponował nawet odstąpienie od „idei jagiellońskiej”, która – jak pisał – „tylko dla nas nie ma nic wspólnego z imperializmem”⁹⁶. Biorąc pod uwagę doktrynalne stopniowanie podległości „w strukturze imperialnej ZSRR”, przez podział na „suwerenność ograniczoną” odnoszącą się do tzw. krajów „demoludu” oraz na „nie-samodzielność pełną” „inkorporowanych republik związkowych”, w postępowych kołach emigracyjnych (polskich i ukraińskich) coraz mocniej dochodziło do głosu przekonanie, że „nie będzie wolnych naprawdę Polaków, Czechów czy Węgrów, bez

⁹⁰ K. Pomian, *W kręgu Giedroycia*, Warszawa 2000, s. 41; cyt. za: P. Kowal, *Przyczynki do dziejów „sprawy ukraińskiej” w Polsce*. W: *Nie jesteśmy ukrainofilami. Polska myśl polityczna wobec Ukraińców i Ukrainy. Antologia tekstów*, pod red. P. Kowala, J. Ołdakowskiego, M. Zuchniak, Wrocław 2008, s. 18.

⁹¹ List ks. Józefa Z. Majewskiego do redakcji „Kultury” z 1952 r. W: *Nie jesteśmy ukrainofilami...*, s. 293–294.

⁹² Ibidem.

⁹³ *Nieporozumienie czy tani patriotyzm?* W: *Nie jesteśmy ukrainofilami...*, s. 295–296.

⁹⁴ J. Mieroszewski, *Polska „Ostpolitik”*. W: *Nie jesteśmy ukrainofilami...*, s. 306.

⁹⁵ P. Kowal, op. cit., s. 19.

⁹⁶ J. Mieroszewski, *Rosyjski „kompleks polski” i obszar ULB*. W: *Nie jesteśmy ukrainofilami...*, s. 315.

wolnych Ukraińców, Białorusinów czy Litwinów”⁹⁷, a demokratyzacja środkowo-wschodniej przestrzeni europejskiej jest istotnym gwarantem wolności.

W dyskursie nad Europą „środką” w przełomowej dekadzie lat osiemdziesiątych pojawiło się kilka istotnych elementów. Na pierwszym miejscu należałoby wskazać na interesujące semantycznie zjawisko nakładania się na siebie rozważanych tu konstruktów. W wielu tekstach konstrukty te stosowane są zamiennie. Odnosi się to przede wszystkim – jak zauważa Timothy Garton Ash – do polskiej opozycji demokratycznej. Angielski autor dostrzega taką sytuację np. u Adama Michnika, uchodzącego za rzecznika, ba, admiratora Europy Środkowej, w rozumieniu Havla czy Konráda, a jednocześnie zachowującego dalece idącą rezerwę wobec samego jej pojęcia. „Jego prace pełne są wnikliwych uwag na temat historii europejskiej i bieżących wydarzeń w innych krajach «wschodnioeuropejskich», lecz w całym jego dorobku nie znalazłem – jak pisze – ani jednej wzmianki o «Europie Środkowej»”⁹⁸. Niewykluczone, iż w ten sposób dawały znać o sobie niedobre skojarzenia z Mitteleuropą, a przede wszystkim szczególna empatia wobec tzw. kwestii wschodniej.

8. EUROPA SŁOWIAŃSKA

Za sprawą nauczania Jana Pawła II odbudowuje się – by tak rzec – podmiotowość europejskiej kresowości. Wśród papieskich dokonań w tym względzie należałoby nadmienić o Liście Apostolskim *Egregiae Virtutis* z 31 grudnia 1980 r.⁹⁹, w którym ogłasza świętych Cyryla i Metodego współpatronami Europy, czy o Encyklice *Slavorum Apostoli* z 2 czerwca 1985 r.¹⁰⁰, umacniającej proces ewangelizacji wschodniej części kontynentu. Dziełu temu służyły liczne pielgrzymki papieskie do krajów Europy Środkowo-Wschodniej i głoszone w ich trakcie homilie. Niewątpliwie za Janem Pawłem II w piśmiennictwie i języku mediów utrwała się metafora o „dwóch płucach” czy „dwóch biegunach Europy”¹⁰¹.

W nauczaniu papieskim, poczynawszy od *Egregiae Virtutis*, umacnia się pojęcie zniewolonej na przestrzeni dziejów „Europy Słowiańskiej” jako synonimu kontynentalnych pęknięć – historycznych i współczesnych, świadczących o wyznaniowym, kulturalnym i politycznym rozdarciu¹⁰². Stan rzeczywisty Europy jest w ocenie papieża stanem kryzysu, a szansą na ocalenie jest „odszukanie duchowych fundamentów Europy i każdego narodu, znalezienie płaszczyzny, gdzie mogą się spotkać różne napięcia i różne prądy myślowe, aby uniknąć dalszych tragedii i zwłaszcza aby dać

⁹⁷ Deklaracja w sprawie ukraińskiej z 1977 r. W: *Nie jesteśmy ukrajinofilami...*, s. 323.

⁹⁸ T. Garton Ash, op. cit., s. 30–31.

⁹⁹ *Encykliki Ojca Świętego*, Kraków 2005, s. 217.

¹⁰⁰ *Ibidem*, s. 252.

¹⁰¹ Zob. *Przekroczyć próg nadziei. Jan Paweł II odpowiada na pytania Vittoria Messori*, Lublin 1994; Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci*, Kraków 2005.

¹⁰² T. Chrzanowski, *Rozdroża Słowian – rozdroża świata*, „Znak” 1988, nr 3, s. 25 i nast.

człowiekowi, owej jednostce, która różnymi drogami zmierza do domu Ojca, sens i kierunek jej istnienia”¹⁰³.

Na łamach krakowskiego „Znaku”, periodyku, który analizie watykańskiej myśli wschodniej czy też polityki wschodniej Kościoła poświęcał w tamtym czasie wiele miejsca, choć nie w nadmiarze (ok. 20 tekstów na całą dekadę), Europa Słowiańska staje się archetypem Europy Środkowo-Wschodniej. Związany z tym czasopismem Jerzy Kłoczowski, profesor KUL-u, ogłosił w 1984 r. (nakładem PWN) pracę pt. *Europa Słowiańska w XIV–XV wieku*, o której związkach ze współczesnością pisał na łamach „Znaku” jej kompetentny recenzent, że stanowi „poprzedniczkę Europy krajów RWPG, granice obu pojęć w znacznym stopniu się ze sobą pokrywają”¹⁰⁴.

W dyskursie nad Europą Środkowo-Wschodnią redakcja „Znaku” zamieszczała od czasu do czasu opinie zewnętrzne. Na przykład ważnym okazał się głos kard. Paula Pouparda, wypowiedziany z okazji 40. rocznicy powstania miesięcznika na spotkaniu w Papieskiej Radzie Kultury 17 czerwca 1986 r.¹⁰⁵ Wychodząc z założenia, że „Europa jest podzielona, a jej kultury odseparowane”¹⁰⁶, proponuje wysoki dostojnik Kościoła dialog w imię jedności. Chodzi w pierwszym rzędzie o powstrzymanie „postępującego rozpadu” cywilizacyjnej współzależności¹⁰⁷, następnie o „budowę Europy jako wspólnoty ludzi, a nie tylko jako geograficznego określenia pewnej liczby narodów”¹⁰⁸.

Najwięcej niepewności, lecz także i kontrowersji w odniesieniu do „środkowo-wschodniej” przestrzeni budziła Ukraina, znajdująca się „między wschodem i zachodem”. W związku z tą kwestią zamieścił „Znak” obszerny artykuł Iwana Łysiaka-Rudnyckiego, profesora uniwersytetów amerykańskich i kanadyjskich, stawiającego tezę, iż dla Ukrainy miarą jej „uzachodnienia” jest związek z Europą Środkową, obejmującą ziemie „z ludnością niemieckojęzyczną, od Morza Północnego do Doliny Naddunajskiej”, a przede wszystkim z „Europą Środkowo-Wschodnią (Ostmitteleuropa, East Central Europe), z Czechami, Węgrami, z Polską – zwłaszcza z tą ostatnią”¹⁰⁹. Poza „uzachodnieniem” właściwością Ukrainy jest jej „uwschodnienie” dokonujące się pod wpływem „Orientu”. Pojęcie to – jak zaznacza dalej – miało „stosować się do dwóch zupełnie różnych obiektów historycznych: z jednej strony do świata wschodniej, chrześcijańskiej i bizantyńskiej tradycji kulturowej, a z drugiej do świata euroazjatyckich koczowników”¹¹⁰. Z nader interesujących analiz wyciąga Rudnycki dość oczywisty wniosek o naturalnych predyspozycjach Ukraińców do „syntezy między Wschodem i Zachodem”¹¹¹. Niczego więc definitywnie nie

¹⁰³ Przemówienie Jana Pawła II do uczestników kolokwium nt. „Chrześcijańskich korzeni Europy”, cyt. za: J. Woźniakowski, *Jan Paweł II a Europa*, „Znak” 1988, nr 10, s. 92.

¹⁰⁴ H. Samsonowicz, *Słowiańska Europa*, „Znak” 1985, nr 6, s. 133.

¹⁰⁵ P. Poupard, *Dialog kultur i jedność Europy*, „Znak” 1988, nr 3, s. 3–21.

¹⁰⁶ Ibidem, s. 6.

¹⁰⁷ Ibidem, s. 9.

¹⁰⁸ Ibidem, s. 14.

¹⁰⁹ Ibidem, s. 40.

¹¹⁰ Ibidem.

¹¹¹ Ibidem, s. 46.

rozstrzyga. Sugeruje raczej kulturową ambiwalencję Ukrainy. Na marginesie warto w tym miejscu zaznaczyć, iż ten kierunek refleksji utrzyma się w myśli ukraińskiej aż do współczesności. Przez lata udanie rozwijał go będzie Bohdan Osadczuk¹¹², a obecnie z powodzeniem czyni to Jurij Andruchowycz¹¹³.

Pewnym punktem odniesienia w spojrzeniu na Europę „środką” stała się wydana w 1985 r. w Paryżu praca węgierskiego historyka Jenő Szűcsa pt. *Les trois Europes (Trzy Europy)*¹¹⁴. W przedmowie do jej polskiego wydania Jerzy Kłoczowski wspomina o różnych podejściach do definiowanych konstruktów. Wyróżniając trzy Europy: zachodnią, wschodnią oraz środkową (którą nazywa Europą Środkowo-Wschodnią), w stosunku do tej ostatniej węgierski autor zupełnie pomija Ukrainę, Białoruś czy państwa bałtyckie. Skupia się natomiast na Węgrzech, Polsce i Czechach, jakby zawężając pole widzenia¹¹⁵. A mimo to osiąga znakomity efekt w postaci rzadko spotykanej esencjalności i przejrzystości. Jego Europa Środkowo-Wschodnia jest – by tak rzec – tworem czy bytem znajdującym się pomiędzy dwoma różnymi Europami: zachodnią i wschodnią. „Stykając się z nimi – jak zauważa Fernand Braudel w przedmowie do francuskiego wydania – skłania się raczej raz ku jednej, raz ku drugiej z sąsiadek, zdradza jedną, wybiera drugą – nigdy jednak nie czyni tego tak całkiem dobrowolnie. Ten brak równowagi daje się we znaki Europie Środka, niszczy jej «struktury», sprawia, że cierpi i przez większość czasu nie może być do końca sobą”¹¹⁶.

9. U PROGU PRZEŁOMU

Z tych dwu konstruktów – Europy Środkowej i Europy Środkowo-Wschodniej – na realnym znaczeniu zyskiwał ten pierwszy, szczególnie w drugiej połowie lat osiemdziesiątych. Wynikało to z kilku powodów: po pierwsze, od czasu Kundery myśl europejska zdołała się już z nim oswoić, po drugie, pod wpływem pogłębiającego się kryzysu w PRL – najpierw państwa stanu wojennego, a po jego formalnym zniesieniu w dniu 22 lipca 1983 r. państwa wybitnie represyjnego – władze komunistyczne, bezradne wobec postępującej degradacji na wszystkich odcinkach życia społecznego, decydowały się na pewną liberalizację swojej dotychczasowej polityki, czego wyrazem miał być rząd Mieczysława Rakowskiego, po trzecie, aktywizo-

¹¹² Zob. *Polska – Ukraina – Osadczuk. Księga jubileuszowa ofiarowana profesorowi Bohdanowi Osadczukowi w 85. rocznicę urodzin*, pod red. B. Berdychowskiej i O. Hnatiuk, Lublin 2007; B. Osadczuk, *Niepodległa Ukraina. Wybór szkiców, artykułów i rozmów (1991–2006)*, Sejny 2006.

¹¹³ Zob. J. Andruchowycz, A. Stasiuk, *Moja Europa. Dwa eseje o Europie zwanej Środkową*, Wołowiec 2001.

¹¹⁴ Wydanie polskie w przekładzie J.M. Kłoczowskiego, Lublin 1995 (w ramach Biblioteki Europy Środkowo-Wschodniej, t. II, pod red. J. Kłoczowskiego). Pierwsze oceny pracy pojawiły się w artykule J. Kłoczowskiego, *Nasza Europa Środkowo-Wschodnia*, „Znak” 1990, nr 1, s. 11.

¹¹⁵ Idem, *Przedmowa do polskiego wydania*. W: J. Szűcs, *Trzy Europy*, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, 1994, s. 6–7.

¹¹⁶ F. Braudel, *Przedmowa do wydania francuskiego*. W: J. Szűcs, op. cit., s. 9–10.

wała się opozycja we wszystkich swych nurtach, po czwarte, nasilały się tendencje wolnościowe.

Dla Bronisława Geremka, niekwestionowanego już wówczas autorytetu politycznego, idea Europy Środkowej staje się po prostu konkretnym programem działania czy nawet, z ludzkiego punktu widzenia, ratunkiem i szansą. Mówił w jednym z wywiadów: „To, czego nie zdołały dokonać porozumienia jałtańskie, tego dokonuje rozpad naszej gospodarki i zapóźnienia technologiczne”. Polska, jak i Europa Środkowa mogą „znaleźć się nie tylko poza europejskim kręgiem politycznym, ale także i cywilizacyjnym”¹¹⁷. Rozwiązaniem byłyby działania „w trójkącie Warszawa – Budapeszt – Praga”, na podobieństwo podejmowanych w tym czasie starań „przez dwa państwa niemieckie”. Gdyby – jak podkreślał – „powstała możliwość określenia pewnej wspólnoty interesów, aspiracji i pewnych potrzeb współdziałania, to byłaby to perspektywa bardzo obiecująca”¹¹⁸.

W publicystyce ówczesnej wyczuwana była rosnąca popularność Europy Środkowej. Coraz więcej autorów zaczęło – jak pisze jeden z komentatorów – „uświadamiać sobie wyjątkowość tego obszaru, pozorną lub rzeczywistą”. Ponadto „sprawa przyszłości krajów, które wchodzić miały w skład Europy Środkowej (nigdy zresztą nie określono precyzyjnie jej granic), zaczęła się wiązać od niedawna z coraz silniej odczuwalnym problemem braku politycznej, kulturalnej i gospodarczej integracji regionu”¹¹⁹.

W 1988 r. pojawił się w drugim obiegu czytelnicznym zbiór esejów pt. *Myśli o Polsce*. Pomieszczone w nim teksty kilkunastu autorów o uznanych nazwiskach (pisarzy, uczonych, publicystów) stanowiły znaczący wyraz poparcia dla środkowo-europejskiego konstruktu. We wstępie znajdujemy bezpośrednie odniesienie do Kundery jako głównego inspiratora znajdujących się w wydawnictwie opinii i refleksji. Zaznaczono jeszcze, że „o Europie Środkowej mówi się dziś i pisze wiele. Stała się ona tematem modnym – do dobrego tonu należy mieć własne zdanie na jej temat”¹²⁰. Chociaż na okładce tomiku umieszczono mapę środkowoeuropejskiego obszaru, obejmującego fragmenty Polski, Czechosłowację, prawie całe Węgry, część Rumunii, zachodnią Ukrainę, skrawki Białorusi na północnym wschodzie i Jugosławii na południowym zachodzie, to w gruncie rzeczy istotą całego przedsięwzięcia była odpowiedź na pytanie, czy możliwe jest stworzenie ponadpaństwowej struktury, bez uszczerbku dla suwerenności poszczególnych krajów. Mimo przekonania i entuzjazmu dla samej idei na etapie szczegółowych analiz pojawiły się odrębności i różnice w podejściu do tej kwestii.

W przejmującym i bodaj najobszerniejszym tekście pt. *Europa nadliczbowa* Kazimierz Dziewanowski kreśli przede wszystkim nader skomplikowany obraz Europy Środkowej, „wyobrażonej” i „dyskutowanej”, której „w rzeczywistości nie ma”,

¹¹⁷ Rozmowa z Bronisławem Geremkiem, „Wola”, nr 13 z 20 VI 1988 r.; cyt. za: *Wspólnota europejska w oczach Polaków*, wybór publicystyki i dokumentów Z. Najder, Londyn 1989, s. 150.

¹¹⁸ Ibidem.

¹¹⁹ A. Romert, *Czyja to Europa?*, „Biuletyn Informacyjny” 1988, nr 41; cyt. za: *Wspólnota europejska...*, s. 169.

¹²⁰ *Od redakcji*. W: *Myśli o naszej Europie*, „Profil” 1988, s. 3.

„nie ma jej w terminologii oficjalnej, politycznej, dyplomatycznej, w języku układów i komunikatów, gazet i telewizji, wydawnictw książkowych (tych oficjalnych, z błogosławieństwem cenzury), opracowań naukowych, w publikacjach państwowych akademii nauk, w encyklopediach, w dokumentach, terminologii ONZ”. Jest tylko „Wschodnia albo Zachodnia”¹²¹. Poza historyczną i skompromitowaną Mitteleuropą w środku Europy zapanowała jakby pustka, będąca w istocie fikcją wobec całej złożoności środkowoeuropejskiej przestrzeni. Dziewanowski stawia tezę, że bezmiar niemożliwych do rozwiązania problemów staje się podstawowym źródłem działań społecznych na rzecz upodmiotowienia tejże przestrzeni. Nadmienia o różnych doświadczeniach i sposobach do tego celu prowadzących, a także o trzech odrębnych szkołach definiowania tego pojęcia: austriacko-węgierskiej, niemieckiej i słowiańskiej. Najważniejsze jednak, iż Europa Środkowa stanowi dlań wyraźną antytezę wobec Europy jałtańskiej czy pojałtańskiej, jako wyraz sprzeciwu wobec okrojowanego reżimu. Píše: „Powrót pojęcia Europa Środkowa z zaświatów na realną ziemię bierze się między innymi właśnie z tego: z coraz powszechniejszego uświadomienia sobie przez Środkowych Europejczyków, jak nietwórczy, jałowy i pasożytniczy jest charakter narzuconej im obcej dominacji”¹²².

„Jałta i wprowadzenie komunizmu” – podkreśla Dziewanowski – oznaczały dla Europy Środkowej przede wszystkim „historyczną katastrofę”, wyrażającą się w utracie przez nią „kontaktu ze światem i współczesną cywilizacją”, w poczuciu „beznadziejności i rozpacz”¹²³. Z tych negatywnych doświadczeń, „rozczarowań, załamań, klęsk, zawodów”, miało zdaniem autora wypływać podstawowe przekonanie, że „jedynym ratunkiem przed tymi kataklizmami są ściślejsze związki z Europą”, a najrozsądniejszym w takiej sytuacji działaniem powinno być wytworzenie w świadomości i w formie idei Europy Środkowej¹²⁴.

Traktowanie Europy Środkowej jako celu, oznaczało – w przekonaniu Dziewanowskiego – „początek końca systemu jałtańskiego”, a w istocie początek drogi do integracji z Europą w standardzie zachodnim. Wychodząc z założenia, że „układ sił na świecie i w Europie będzie się zmieniał”, że nastąpi okres „pełen wstrząsów”, i na tyle znaczący, iż naruszy tradycyjne strefy mocarstwowych dominacji i wpływów, liczył Dziewanowski na decydującą rolę czynnika społeczno-wolnościowego w tworzeniu nowych faktów¹²⁵.

Ten rodzaj niepozbawionych akcentów radykalnych emocji ujawnił się w kilku jeszcze wypowiedziach. Josef Škvorecký (jedyne zresztą obcokrajowiec w gronie autorskim) pisze o Europie Środkowej jako „zagubionej ziemi wspaniałych ludzi, skazanych na życie – jak powiedział Joseph Conrad – pod władzą «despotycznych hipokrytów», pretensjonalnych wykołajeńców intelektualnych naszej epoki”¹²⁶. Z kolei dla Józefa Tischnera Europa Środkowa to obszar obejmujący „te kraje i na-

¹²¹ K. Dziewanowski, *Europa nadliczbowa*. W: *Mysli...*, s. 11.

¹²² Ibidem, s. 17–18.

¹²³ Ibidem, s. 23.

¹²⁴ Ibidem.

¹²⁵ Ibidem, s. 24–25.

¹²⁶ J. Škvorecký, *Moja Europa Środkowa*. W: *Mysli...*, s. 65.

rody, w których problem politycznej suwerenności i kulturowej tożsamości stał się sprawą egzystencjalną”. Albo inaczej, że cała myśl polityczna tamtejszej opozycji antykomunistycznej zmierzała ku wypracowaniu takich wartości, „które stałyby się racją ich tożsamości i usprawiedliwieniem ich istnienia”¹²⁷. Dwie wersje Europy Środkowej kontestujące totalitaryzm rozważał Wiesław Szukalski. Najpierw odniósł się do wersji Kundery osadzonej, jak pamiętamy, na fundamencie niezależnej kultury i wspólnocie losu¹²⁸, która choć odkrywczą i przekonującą, nie uwzględniała wszystkich aspektów kwestii. Zabrakło jej – zdaniem eseisty – odniesień do sfery moralnej, stanowiącej podstawowy motyw negacji i buntu wobec rzeczywistości. Za takim ujęciem przemawiać miała dotychczasowa historia „Solidarności”. „Prymat moralności nad polityką pozwala na znalezienie wspólnego języka” walki o „nowe prawa ludzkie i obywatelskie”¹²⁹.

Uświadomiony opór wobec pojałtańskiego porządku miał umacniać prozachodnie tendencje, co nie oznaczało jednoczesnej rezygnacji z kierunku własnego rozwoju. „Wspólnota losu pod dominacją sowiecką” mimo „tradycyjnego ciężenia ku Zachodowi” – jak podkreślał Jan Józef Lipski – uformowała jej specyfikę¹³⁰. Pewną rolę odegrał też dość zachowawczy interakcyjnie stosunek Zachodu, przejawiający się wieloma dowodami obojętności wobec kontynentalnego środka. Lipski zarzucał opinii zachodniej, że nie odróżniała okcydentalizmu środkowoeuropejskiego od proeuropejskich prądów wschodnich, uobecnionych np. w rosyjskiej literaturze. Do świadomości społeczeństw Zachodu rzadko kiedy miało docierać – zdaniem autora – przekonanie o znaczeniu w dziejach środkowoeuropejskiego „antemurale christianitatis”. Przeważała raczej fascynacja rosyjskim wschodem jako emanacją siły, bezkresu, nieskończoności tudzież nieograniczonych możliwości człowieka¹³¹.

Jerzy Holzer Europę Środkową sytuuje więcej między Wschodem a Zachodem niż w bezpośrednim związku z krajami po drugiej stronie Łaby. Nazywa ją strefą państw średnich (jakby w nawiązaniu do przypominianej przez Kundere Masarykowej koncepcji małych narodów), „wyznaczoną obiektywnie przez podobieństwo losów i dążeń, niż subiektywnie odczuwalną wspólnotę”¹³², a uogólniając publicystycznie uwagi autora, jako część zachodnią bloku wschodniego na kulturowo i etnicznie „nierosyjskim terenie”¹³³. Politycznie traktuje Holzer Europę Środkową z jednej strony zjawiskowo, z drugiej jako produkt czasów *détente* i zakładanego zbliżenia między mocarstwami. Chodziło, ujmując zagadnienie w jakimś skrócie, o „przewycięzenie podziału Europy w dwoistym porządku Zachód-Wschód albo uzyskanie powszechnej akceptacji takiego porządku”, co w praktyce miało oznaczać aprobatę i przyzwolenie dla istniejącego stanu rzeczy. Zabiegano o wytworzenie atmosfery zbliżenia, mimo doktrynalnych różnic i sprzeczności. Europa Środkowa

¹²⁷ J. Tischner, „Średnio jest...”. W: *Myśli...*, s. 66.

¹²⁸ W. Szukalski, *Dwie Europy Środkowe*. W: *Myśli...*, s. 56.

¹²⁹ Ibidem, s. 60.

¹³⁰ J.J. Lipski, *Czy Polska leży w Europie*. W: *Myśli...*, s. 29.

¹³¹ Ibidem, s. 30 i nast.

¹³² J. Holzer, *Europa Środkowa: przeszłość – teraźniejszość – przyszłość*. W: *Myśli...*, s. 8.

¹³³ Por. ibidem, s. 6.

nie mogła więc powstać „ani w uległości, ani we wrogości do Europy Wschodniej”, a co najwyżej jako pomost między przeciwnymi blokami „lub jako przedmoście Wschodu”¹³⁴.

W podobnym kierunku układają się myśli Jana Józefa Szczepańskiego, choć wywodzone z innych podstaw i założeń. Pisarz podchodzi do Europy Środkowej w sposób tradycyjny, widząc w niej obszar „stanowiący od paru setek lat pole ekspansji dwóch największych europejskich potęg” czy też „region będący źródłem potencjalnych konfliktów w następstwie politycznego rozdrobnienia”¹³⁵. Współcześnie lokalizuje Europę Środkową jako sfederowaną strukturę stojącą przed dziejową szansą pośredniczenia „między biegunami ideowej opcji” w „interesie ludzkości”¹³⁶.

Również dla Jacka Maziarskiego Europa Środkowa to, historycznie rzecz biorąc, obszar mocarstwowych sporów, walki o wpływy, rywalizacji, a później, po drugiej wojnie światowej, ściśle związany z kwestią niemiecką. W jego przekonaniu cała „Europa Środkowa stała się zakładnikiem sprawy niemieckiej”¹³⁷. Wszak w ślad za podziałem Niemiec nastąpił podział kontynentu na część promoskiewską – wschodnią i proamerykańską – zachodnią. Dopiero w następstwie tego podziału i pod wpływem silnych tendencji zjednoczeniowych Niemiec oraz erozji komunizmu ujawnia się środkowoeuropejski krąg oporu i kontestacji. Dla Polski, której żywotnym celem jest Zachód, droga „prowadzi przez Niemcy i tylko Niemcy mogą nam wystawić przepustkę do Europy”¹³⁸.

Pewien dystans do Europy Środkowej zachował Dawid Warszawski – jedyny sceptyk w gronie autorów. Ta część kontynentu przedstawiana „w wersji arkadyjskiej” wydaje mu się „utopią”, natomiast w wersji historycznej, a po trosze i współczesnej, jest czystym „koszmarem”. Dlatego bardziej odpowiada mu podejście „opisowe” niż „definitywne”, gdyż „środkowoeuropejskość” nie jest dlań „wartością”. Jedyną sensowną perspektywę dla tego obszaru stanowi „współpraca gospodarcza”¹³⁹.

10. ZAMIAST ZAKOŃCZENIA

W niniejszym opisie nie sposób nie przypomnieć wypowiedzi Edmunda Jana Osmańczyka, choć wyraźnie odbiegającej od głównego nurtu środkowoeuropejskiej narracji, to jednak poprzez kontekst ściśle z nim związanej. W 1988 r. ogłosił on w wydawnictwie Instytutu Śląskiego w Opolu skromne objętościowo studium (52 ss.) pt. *Podział środkowej Europy w oczach Polaka*. Występuje w nim – najogólniej rzecz biorąc – jako rzecznik nowej Europy, wolnej i demokratycznej, wznoszącej się ponad strefami wpływów dominujących supermocarstw, z gwarancjami swobodnego rozwoju życia gospodarczego i obywatelskiego. Za punkt wyjścia dla swoich re-

¹³⁴ Ibidem, s. 10.

¹³⁵ J.J. Szczepański, *Europa Środkowa? W: Myśli...*, s. 64.

¹³⁶ Ibidem.

¹³⁷ J. Maziarski, *My i Niemcy*. W: *Myśli...*, s. 35.

¹³⁸ Ibidem, s. 39–40.

¹³⁹ D. Warszawski, *Na skrzydłach mitu*. W: *Myśli...*, s. 78.

fleksji, które w trakcie analiz dojrzewają stopniowo do miana konkretnej politycznej koncepcji, obrał Osmańczyk kwestię niemiecką. Wychodząc z założenia o pogłębiającej się asymetrii między Wschodem a Zachodem, z postępującą milowymi krokami degradacją Wschodu, mając na uwadze pewne już osiągnięcia okresu *détente*, a także pozytywne skutki pierestrojki i głośności, wystąpił Osmańczyk z projektem „Trzeciej Europy”¹⁴⁰ jako tworu „wieloustrojowego”, choć już z precedensem w teorii i praktyce politycznej. Osmańczyk odwołuje się tu do formuły chińskiej – „jednego kraju i dwóch ustrojów”¹⁴¹, a przede wszystkim do tradycji kilkudziesięcioletniego współistnienia obok siebie dwóch państw niemieckich, wyraźnie zorientowanych na ustrojową konfederację, mimo podziału i przynależności do odmiennych systemów. Od 1958 r. – przypominał – gospodarka NRD mimo funkcjonowania w ramach RWPG przez układ rzymski EWG integrowała się z Zachodem¹⁴².

Ten przykład, jak i inne podobne w relacjach obu państw, miały w odniesieniu do Niemiec dowodzić realności perspektywy konfederacyjnej, a w przyszłości może pełnego scalenia. W miejsce Europy Środkowej, która u publicysty raczej nie występuje, umieszcza Osmańczyk terytorium ogólnoniemieckie i Polskę. Obszar ten traktuje jako punkt wyjścia do działań integracyjnych. Byłoby logiczne – jak twierdzi – „gdyby inicjatywę przygotowania rozmów w sprawie konfederacji ogólnoeuropejskiej wysunęły trzy rządy: dwa niemieckie i polski, reprezentując terytorium mogące stanowić kolebkę idei zjednoczenia Europy, jak ongi Piemont stał się nią dla zjednoczenia Włoch”¹⁴³.

Autora tych słów trudno byłoby posądzać o naiwność, nawet gdyby przyjąć, iż cała jego wizja opierała się na tak kruchych przesłankach jak dobra wola i łaska rządów państw tudzież społeczeństw. Trzeba wziąć pod uwagę, że wypowiadał je jeden z najwybitniejszych znawców spraw międzynarodowych, a zwłaszcza stosunków polsko-niemieckich, ich wytrawny badacz i popularyzator. Wobec zwolenników idei Europy Środkowej zajmował postawę raczej neutralną; nie atakował ani nie potępiał, szukał jedynie logicznych rozwiązań i sensownych dróg wyjścia.

Jednoczenie Europy proponował rozpocząć od linii, która stanowiła symbol jej podziału, od Łaby i państw położonych po obu jej stronach. Pisał: „Konfederację można realizować sukcesywnie nie od Uralu i Atlantyku w kierunku Łaby, lecz od Łaby w kierunku Atlantyku i Uralu. Tu się zaczął podział Europy, tu musi się zacząć konfederacja”¹⁴⁴. Jak oznajmia, nie wierzy „w regenerację niemieckiej Mitteleuropy”. Przez doświadczenie i zdrowy rozsądek doszedł do przekonania, że „Polska wraz z Niemcami Wschodnimi i Zachodnimi – trzy główne źródła stałego podziału Europy – mogą przemienić się w odwrotność swej ustanowionej przez historię roli i stać się wspólnie, zgodnie zwornikiem Europy”¹⁴⁵.

¹⁴⁰ E.J. Osmańczyk, *Podział środkowej Europy w oczach Polaka*, Opole 1988, s. 29.

¹⁴¹ Ibidem, s. 29.

¹⁴² Ibidem, s. 12.

¹⁴³ Ibidem, s. 30.

¹⁴⁴ Ibidem, s. 48.

¹⁴⁵ *Mitteleuropa czy Piemont Europy* (Z Edmundem Osmańczykiem rozmawia Maria De Hernandez-Paluch). W: *Wspólnota europejska w oczach Polaków...*, s. 146.

Całą dotychczasową refleksję nad polską myślą środkowoeuropejską dekady lat osiemdziesiątych zsumował i spuentował jednocześnie Zbigniew Brzeziński w przemówieniu wygłoszonym 29 maja 1989 r. w Auli Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego, a więc na kilkanaście dni przed historycznymi wyborami czerwcowymi. Choć w wystąpieniu swym w odniesieniu do tej części kontynentu operuje terminem Europy Środkowo-Wschodniej, to w samym tytule opublikowanej wersji wykładu pojawia się Europa Środkowa¹⁴⁶. Jej przyszłość uzależnia od czterech zasadniczych czynników światowego układu geopolitycznego, a mianowicie od: postępującej „wyższości politycznego i społecznego pluralizmu nad systemem totalitarnym”, wzrostu znaczenia Europy jako nowej siły „w skali światowej”, faktu, iż przesuwają się „ekonomiczny punkt ciężkości w rejon Pacyfiku”, co spowoduje zwijanie amerykańskich aktywów na starym kontynencie, tempa wygasania zimnowojennych stosunków i wyciszania konfrontacyjnej aury¹⁴⁷. W następstwie zaleca stopniową aktywizację Europy Środkowo-Wschodniej, by ustrzec się przed powstaniem w tej części kontynentu politycznej próżni¹⁴⁸, z istoty swej nader destrukcyjnej, a przez to i niebezpiecznej. Przekonuje do „rozszerzenia regionalnej współpracy”, a przed polityką polską stawia zadanie zachowania daleko idącej ostrożności wobec problemu niemieckiego. „W interesie Europy Środkowo-Wschodniej leży – jak powiedział – by Niemcy stały się integralną częścią Europy Zachodniej, i aby nie powiodły się próby przeciągania Niemiec podejmowane ze Wschodu”¹⁴⁹. W tym miejscu, niezależnie od osobistych przemyśleń i odczuć, daje znać o sobie jego silne przywiązanie do lansowanej dawniej przez różne środowiska emigracyjne koncepcji federalizmu.

Idea Europy Środkowej nie straciła racji bytu także w okresie po 1989 r. Przeciwnie, intensyfikowana wydatnie pod wpływem przeróżnych czynników i bodźców, prowadziła bezpośrednio do powstania grupy wyszehradzkiej. Rozstrzygającą w tym względzie cezurą okazało się przystąpienie państw tego regionu do Unii Europejskiej. Ale zagadnienie to wymaga już odrębnego potraktowania.

¹⁴⁶ Z. Brzeziński, *Europa Środkowa wobec przemian światowych*, „Znak” 1989, nr 5, s. 16–23.

¹⁴⁷ Ibidem, s. 17–19.

¹⁴⁸ Ibidem, s. 21.

¹⁴⁹ Ibidem, s. 20.

ALEKSANDER KWIATEK

THE STOLEN WEST BY MILAN KUNDERA TOWARDS POLISH EUROPEAN THOUGHT
WITHIN THE CRITICAL DECADE OF THE 80S IN THE 20TH CENTURY

The article deals with the idea of central European ideas popularization perceived as construction in Polish dissidents' society of the 80s in the 20th century. As a base for his politological analysis, the author uses famous Milan Kundera's essay entitled *The Stolen West or The Tragedy of Central Europe* (1983) that initiates the discourse about the political shape of contemporary Europe, especially its central part, in Cold-War delimitations, détente age, and after-war state in Poland. Kundera's essay, apart from its essential and formal qualities, is treated as important program offer for anti-communist opposition of the eastern block. The construct of Central Europe that is promoted by Czech writer and publicist becomes one of the most important ideas concerning this part of the continent, starting with the Pan-Germanism concept as „Mitteleuropa” introduced by Friedrich Neumann in 1915, or humanist idea by Thomas G. Masaryk that was a response to a German project and was perceived as an essential source of independence activities of dissidents in order to emancipate from the domination of the Soviet Russia. He was the one who gave the assumpt and necessary motivation. The article presents different opinions, ideas and statements that construct the spectrum of protest with regard to the imposed political system.

ALEKSANDER KWIATEK

UN OCCIDENT KIDNAPPÉ MILAN KUNDERAS UND DER POLNISCHE
EUROPAGEDANKE IM WENDEJAHRZEHT, DEN 1980ER JAHREN

Der Beitrag setzt sich mit der Frage der Verbreitung der mitteleuropäischen Idee (als Konstrukt verstanden) in den polnischen Dissidentenkreisen in den 1980er Jahren auseinander. Den Ausgangspunkt der politologischen Analysen stellt der berühmte Essay Milan Kunderas aus dem Jahr 1983 unter dem Titel *Un occident kidnappé oder die Tragödie Zentraleuropas* dar, mit dem der Diskurs über die politische Gestalt Europas, vor allem Mitteleuropas von damals, initiiert wurde. Diese Zeit war vom Kalten Krieg, der Ära der Détente und dem Kriege in Polen geprägt. Unabhängig von seinem hohen inhaltlichen und formellen Wert galt der Essay Kunderas nach der Ansicht des Verfassers des Beitrags als wichtiges Programmpapier für die antikommunistische Opposition im Ostblock. Das vom tschechischen Schriftsteller und Publizisten geprägte Mitteleuropa-Konstrukt bildete in den 80er Jahren eine bedeutsame Inspirationsquelle für oppositionelle Freiheitsbestrebungen, die die Befreiung von der sowjetischen Dominanz anstrebten. Neben „Mitteleuropa“, der pangermanischen Initiative Friedrich Neumanns von 1915 und dem humanistischen Konzept Tomáš G. Masaryks, das eine Reaktion auf das deutsche Projekt bildete, Kunderas Aussage gehört zu den wichtigsten Äußerungen über diesen Teil des Kontinents, stellten Kunderas Ausführungen einen klaren Impuls und Motivation für die Freiheitsbewegungen der 80er Jahre dar. Der Beitrag präsentiert verschiedene Ansichten, Aussagen und Reflexionen, die ein breites Spektrum der Widerstandsformen gegen das aufgezwungene politische System zeigen.

EWA DAWIDEJT-DROBEK
(PIN-INSTYTUT ŚLĄSKI W OPOLU)

WIESŁAW DROBEK
(POLITECHNIKA OPOLSKA)

ANALIZA I PRÓBA PODSUMOWANIA 17 LAT DZIAŁALNOŚCI EUROREGIONU PRADZIAD W ZAKRESIE OCHRONY DZIEDZICTWA KULTUROWEGO

WSTĘP

W naszych badaniach koncentrujemy się na ochronie dziedzictwa kulturowego, pomijając kwestie dziedzictwa przyrodniczego. Przyjęliśmy szerokie rozumienie ochrony dziedzictwa, czyli „nie tylko fizyczne zachowanie substancji, ale i jej interpretacja, marketing oraz eksploatacja”¹. Analizujemy założenia programowe Euroregionu Pradziad dotyczące kwestii dziedzictwa kulturowego oraz projekty i przedsięwzięcia realizowane dzięki przynależności do tej struktury transgranicznej. Podmioty funkcjonujące na obszarze działania Euroregionu Pradziad mogą bowiem ubiegać się o środki na ochronę dziedzictwa kulturowego z różnych źródeł, także tych, które nie wymagają przynależności do struktury euroregionu.

Aby ustalić, jaką rolę w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego chce odgrywać Euroregion Pradziad, wykorzystaliśmy w badaniach w szerokim zakresie metodę analizy treści dokumentów programowych oraz wszelkiego rodzaju sprawozdań².

Projekty dofinansowane z Funduszu Małych Projektów Phare³ CBC⁴ przypisywane były do priorytetów: wymiany kulturalnej, demokracji lokalnej, zasobów

¹ J. Purchla, *Dziedzictwo a rozwój*. W: *Miasto historyczne. Potencjał dziedzictwa*, pod red. nauk. K. Brońskiego, J. Purchli, Z.K. Zuziaka, Kraków 1997, s. 16.

² *Euroregion Pradziad Phare CBC, Wspólny Fundusz Małych Projektów. Joint Small Project Fund. Edycje 1996, 1999, 2000*, Prudnik 2004 (dalej: *Phare CBC...*, 2004); *Euroregion Pradziad Phare CBC, Wspólny Fundusz Małych Projektów. Joint Small Project Fund. Edycje 2001, 2002*, Prudnik 2005 (dalej: *Phare CBC...*, 2005); *Euroregion Pradziad Phare CBC Wspólny Fundusz Małych Projektów. Joint Small Project Fund. Edycje 2001, 2002, 2003*, Prudnik 2006 (dalej: *Phare CBC...*, 2006); *Euroregion Pradziad – Praděd. 10 lat*, Prudnik 2007; Wnioski dofinansowane z programu INTERREG IIIA Czechy-Polska w Euroregionie Pradziad (dalej: Wnioski INTERREG IIIA); Wnioski rekomendowane do dofinansowania, za: <http://www.europradziad.pl/index2.php> (dalej: Wnioski rekomendowane...).

³ Phare – Poland and Hungary: Action for the Reconstructing of the Economy.

⁴ CBC – Cross Border Cooperation.

ludzkich, transgranicznych studiów i koncepcji rozwojowych, rozwoju gospodarczego i turystyki, ochrony środowiska i innych⁵. Zachodziła zatem potrzeba samodzielnego określenia, które z projektów wiążą się z dziedzictwem kulturowym. Wyboru dokonaliśmy, biorąc za podstawę tytuł projektu i elementy składowe oraz deklarowane cele jego realizacji.

Analizując przesłania poszczególnych przedsięwzięć, staraliśmy się określić, czy dziedzictwo to ma wymiar lokalny czy transgraniczny. Przystudiowaliśmy pod tym kątem opisy projektów oraz kilkadziesiąt publikacji różnego rodzaju sygnowanych logo Euroregionu Pradziad lub logo Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Republika Czeska – Rzeczpospolita Polska (dalej: POWT RCz-RP) 2007–2013⁶.

W odniesieniu do dziedzictwa transgranicznego podjęliśmy próbę ustalenia, czy jest to dziedzictwo podzielane (wspólne) czy podzielone (różne dla każdej ze stron pogranicza)⁷. Zagadnieniu temu poświęcamy studium przypadku analizujące jeden z transgranicznych szlaków kulturowych. W trakcie badań terenowych przeprowadzonych na przełomie kwietnia i maja 2014 r. dotarliśmy do wszystkich punktów wytyczonych na tym szlaku i sporządziliśmy stosowną dokumentację.

OCHRONA DZIEDZICTWA KULTUROWEGO W DOKUMENTACH PROGRAMOWYCH EUROREGIONU PRADZIAD I INNYCH EUROREGIONÓW

Już w pierwszych latach transformacji ustrojowej ważnym elementem strategii rozwoju na pograniczach polsko-niemieckim i polsko-czeskim stała się ochrona środowiska przyrodniczego i kulturowego⁸. Powstające wówczas struktury współpracy transgranicznej, jak Związek Gmin Górnego Śląska i Północnych Moraw (zarejestrowany wiosną 1991 r.), wśród swoich celów i zadań wyszczególniały dążenie do wzmacniania „tożsamości mieszkańców regionu po obu stronach granicy, ich odpowiedzialności za wspólne dziedzictwo kulturowe i historyczne oraz walory środowiska naturalnego”⁹. Pierwszy euroregion na pograniczu polsko-cze-

⁵ Phare CBC..., 2006, s. 33.

⁶ Programem współpracy transgranicznej objęte jest całe województwo opolskie. Euroregion Pradziad rozszerzył zasięg swojego działania na cały obszar województwa opolskiego na ósmym posiedzeniu Parlamentu Euroregionu, które odbyło się 11 maja 2006 r. *Euroregion Pradziad – Pradęd. 10 lat...*, s. 13–14.

⁷ Inspiracją do wprowadzenia takiego podziału dziedzictwa był artykuł E. Hałas, *Pamięć podzielana i pamięć podzielona: symbolizacja i neutralizacja traumy*. W: *Antropologiczne inspiracje. Księga jubileuszowa dla Profesor Ewy Nowickiej*, pod red. B. Bossak-Herbst, M. Głowackiej-Grajper, M. Kowalskiego, Warszawa 2013, s. 323–331.

⁸ S. Wawrzyniak, *Funkcje turystyczne obszarów przygranicznych Polska–Czechy (od przeszłości ku przyszłości)*. W: *Strefa pogranicza Polska – Czechy. Procesy transformacji i rozwoju. Materiały z konferencji międzynarodowej Opole – Ostrawa 19–21 kwietnia 1995 r.*, pod red. K. Heffnera, W. Drobka, Opole 1996, s. 285.

⁹ K. Rawska, *Związek Gmin Górnego Śląska i Moraw*. W: *Strefa pogranicza Polska – Czechy...*, s. 261.

sko-niemieckim, czyli Euroregion Neisse–Nisa–Nysa, który powstał w 1991 r., od samego początku przywiązywał dużą wagę do ochrony dziedzictwa kulturowego, zwłaszcza zabytków architektonicznych. Utworzona w strukturach Euroregionu Neisse–Nisa–Nysa we wrześniu 1995 r. grupa ekspercka „Ochrona Zabytków” postawiła sobie następujące zadania:

„1. Skuteczna ochrona w interesie przyszłych pokoleń materialnych dóbr kultury, zwłaszcza o cechach unikatowych jak budownictwo przysłupowe.

2. Budowanie nie tylko społecznej wrażliwości na los zabytków, ale także świadomości ich faktycznego znaczenia dla ekonomiki rozwoju w wymiarze lokalnym.

3. Rozwój i stała profesjonalizacja kadr na poziomie rzemieślniczym, zwłaszcza w tradycyjnych zawodach budowlanych, zorientowana na potrzeby sanacji, renowacji i pielęgnacji zabytków”¹⁰.

Wspieranie współpracy na terenach przygranicznych w dziedzinie „wymiany kulturalnej i dbania o wspólne dziedzictwo kulturowe” wyszczególniono wśród celów i zadań w umowie ramowej o utworzeniu czesko-polskiego Euroregionu Pradziad, podpisanej 2 lipca 1997 r. W preambule do umowy ramowej podano, że decyzję o utworzeniu euroregionu podjęto, „dążąc do rozwijania przyjaznych i wzajemnie korzystnych kontaktów między Republiką Czeską a Rzeczpospolitą Polską, dbając o zachowanie wspólnego dziedzictwa kulturowego terenów przygranicznych”¹¹. W tejże umowie do dziedzin, w których współpracę wspiera euroregion, zaliczono także wymianę kulturalną i dbanie o wspólne dziedzictwo kulturowe (punkt g). Jednak w preambule Statutu Euroregionu Pradziad mowa jest tylko o rozwijaniu przyjaznej i wzajemnie korzystnej współpracy transgranicznej, nie wyszczególnia się wśród wspieranych dziedzin dziedzictwa kulturowego.

Zapowiadając ważne dziedziny wsparcia na lata 2007–2013, wskazywano w Euroregionie Pradziad również na ochronę i odbudowę „istniejącego bogactwa kulturowego i przyrodniczego”¹². Użycie słowa „bogactwo”, a nie „dziedzictwo”, wydaje się znamienne dla postawy preferowanej w analizowanym euroregionie. Warto tu dodać, że dotyczący całego polsko-czeskiego pogranicza POWT RCz-RP 2007–2013 nie wyszczególniał ochrony dziedzictwa ani wśród osi priorytetowych, ani wśród dziedzin wsparcia. Zwykle projekty o takim charakterze przypisywano do osi „Poprawa warunków rozwoju przedsiębiorczości i turystyki”. Jednakże w opisie tej dziedziny podano, że wspierane będą przedsięwzięcia „ukierunkowane na poprawę stanu technicznego, modernizację, konserwację, odbudowę istniejących zabytków historycznych i ich zespołów”, a także związane z „rozwojem

¹⁰ J. Jakubiec, *Ochrona i pielęgnacja dziedzictwa kulturowego w polsko-czesko-niemieckim regionie granicznym, w świetle dorobku i zamierzeń trójkątnej grupy roboczej „Ochrona zabytków” Euroregionu Neisse–Nisa–Nysa*, referat na konferencji „Architektura ludowa Karkonoszy”, Szklarska Poręba, 29 XI 2013 r., s. 4, za: www.euroregion-nysa.pl/images/.../stories/GRUPY_ROBOCZE/ochipieldziedzkuulturwern.pdf [dostęp: 26 VI 2014 r.].

¹¹ Za: *Euroregion Pradziad*, [informator, Prudnik 2003, s. 1].

¹² L. Roszkowska, R. Roszkowski, *Rozwój współpracy transgranicznej na granicach Polski na przykładzie Euroregionu Pradziad*, Prudnik 2007, s. 102.

tradycji kulturowych, podtrzymywaniem i kontynuowaniem istniejących tradycji rzemieślniczych”¹³.

Instrumentalne traktowanie dziedzictwa kulturowego (i naturalnego) w analizowanym euroregionie widoczne jest również w „Strategii rozwoju współpracy polsko-czeskiej w Euroregionie Pradziad na lata 2014–2020”. Ujmowane jest ono bowiem wyłącznie w kontekście „rozwoju wspólnych produktów turystycznych” i wykazywane w analizie SWOT jako „mocna strona”¹⁴.

OCHRONA DZIEDZICTWA NIEMATERIALNEGO W EUROREGIONIE PRADZIAD

Wiele przedsięwzięć zrealizowanych w Euroregionie Pradziad można zakwalifikować jako propagowanie i kultywowanie niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Dotyczy to także dziedzictwa regionów pochodzenia powojennych mieszkańców, które w poprzednim systemie politycznym nie było kultywowane, a niektóre jego wątki (Kresy Wschodnie II Rzeczypospolitej) zostały wówczas wyparte ze sfery publicznej. Akcentowane jest to zwłaszcza w wielu przedsięwzięciach dotyczących dziedzictwa kulinarnego. Przykładem może być projekt „Kulinarny produkt regionalny na pograniczu polsko-czeskim w Euroregionie Pradziad”, realizowany przez Starostwo Powiatowe w Nysie i stowarzyszenie Přátelé Vrbenska z Vrbna pod Pradědem¹⁵.

Od samego początku ochronie dziedzictwa służyć miały spotkania twórców ludowych z obu stron granicy, wspólne świętowanie dożynek oraz odpustów i innych uroczystości kościelnych¹⁶. Idea „krzewienia tradycji kulturowych przez twórców amatorów reprezentujących zanikające zawody i umiejętności” legła u podstaw Wystawy Twórców Ludowych i Rzemiosła Artystycznego Pogranicza Polsko-Czeskiego, organizowanej cyklicznie w Prudniku¹⁷. Euroregion Pradziad w swoich sprawozdaniach¹⁸ wymienia wiele projektów promujących dawne zwyczaje doroczne (związane z okresem zbiorów zbóż, świętami Bożego Narodzenia i Wielkanocy), tradycje kulinarne, twórców ludowych i rzemiosło artystyczne. Do „szerzenia do-

¹³ Program Operacyjny Współpracy Transgranicznej Republika Czeska – Rzeczpospolita Polska 2007–2013 i Uszczegółowienie Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Republika Czeska – Rzeczpospolita Polska 2007–2013. Wersja 7, 12 V 2011 r., s. 18, za: www.etw.gov.pl/wstepdoFunduszyEuropejskich/Polska-Czechy.aspx [dostęp: 13 VI 2014 r.].

¹⁴ Strategia rozwoju współpracy polsko-czeskiej w Euroregionie Pradziad na lata 2014–2020, Wykonawca: Opolska Fundacja Inicjatyw Międzynarodowych, Opole 2013, za: www.europradziad.pl/.../Strategia%20Rozwoju%20ER%20Pradziad%20 [dostęp: 13 VI 2014 r.].

¹⁵ I. Kicak, *Górskie Pojezierze ze smakiem*, „Powiat Nyski” 2013, nr 3, s. 28.

¹⁶ A. Trzcielińska-Polus, *Euroregion „Pradziad”. Pierwszy etap nowej formy współpracy transgranicznej*. W: *Śląsk Opolski i Opawski w kierunku standardów europejskich / Opolské a Opavské Slezsko ve směru evropských standardů. Sborník referátů z polsko-české konference konané ve dnech 25. – 26. 11. 1999 na Ústavu společenských věd Opolské univerzity*, Opava 1999, s. 107.

¹⁷ *Phare CBC...*, 2005, s. 7.

¹⁸ *Phare CBC...*, 2004; *Phare CBC...*, 2005; *Phare CBC...*, 2006; *Euroregion Pradziad – Praděd. 10 lat...*; *Wnioski INTERREG IIIA...*

robku kulturalnego naszych przodków” przyczyniać się mają także festiwale folklorystyczne (Jeseník, Kluczbork, Nysa, Opole, Šumperk), z udziałem zespołów z różnych części świata, organizowane w ramach projektu „Polsko-czeskie folkfiesty”¹⁹. Niektóre imprezy, jak turniej tradycyjnego żniwowania „Złota Kosa” w Piątkowicach, uznać można za próbę rekonstrukcji wymarłych praktyk.

Dużą wagę przywiązuje się w Euroregionie Pradziad do „żywych lekcji historii”, o czym świadczyć mogą kwoty dofinansowania imprez typu: Międzynarodowe Festyny Rycerskie w Byczynie, „kolonie rycerskie w byczyńskim grodzie”, „Festiwal – rzemiosło dawne u was i u nas”. W ramach projektu „Przyjaźń przez wieki i kraje”, realizowanego przez Gminę Byczyna i Šermitřský spolek Jeseník w czerwcu–sierpniu 2010 r., młodzież w wieku 7–18 lat brała udział w zajęciach łuczniczych, archeologicznych, uczyła się czerpania papieru, pisania gęsim piórem, poznawała tajniki m.in. dawnego tańca, jazdy konnej, tkactwa i ceramiki²⁰. Wśród atrakcji trzeciej z wymienionych tu imprez wymieniano liczne warsztaty ginących zawodów (garncarz, kaletnik, kowal, mincerz, płatnerz, tkacz, wikliniarz), pokazy walk rycerskich, warsztaty tańca dawnego, koncerty muzyki dawnej itd.²¹ Do imprez tej kategorii należy też piknik historyczny zorganizowany w 2010 r. przez gminy Polska Cerekiew i Světlá Hora²².

Do konkretnych wydarzeń historycznych nawiązują (choć nie są ich rekonstrukcjami) inscenizacje batalistyczne w Nysie, Kędzierzynie-Koźlu czy Złatych Horach. Z POWT RCz–RP dofinansowywano organizowanie inscenizacji, tworzenie „regimentów wojsk pruskich”, wyposażając lokalne stowarzyszenia w repliki umundurowania i uzbrojenia z epoki, wspierano finansowo również konferencje popularnonaukowe oraz liczne książki i foldery.

Przywracaniu pamięci o wybitnych osobach pogranicza służą sygnowane przez Euroregion Pradziad publikacje²³. Jako „postać pogranicza narodowego i kulturowego”, „najbardziej znany śląski poeta”, przedstawiciel niemieckiego romantyzmu, prezentowany jest Joseph von Eichendorff, który w swojej twórczości nawiązywał „do świata kultury europejskiej, zwłaszcza w jej chrześcijańskim wymiarze”²⁴. Szlaki turystyczne, szczególnie kulturowe, uważa się nie tylko za produkt turystyczny i narzędzie promocji regionu, lecz również „za sposób ochrony i kształtowania dziedzictwa kulturowego”²⁵. Jako „promocja tradycji i tożsamości kulturowej” prezentowane są trasy rowerowe Euroregionu Pradziad w gminie Leśnica²⁶.

¹⁹ A. Babiński, *Polsko-czeskie folkfiesty*, Nysa 2013, [s. 22].

²⁰ *Euroregion Pradziad – Praděd. 10 lat...*, s. 203–204.

²¹ Za: <http://www.byczyna.pl/313/festiwal-rzemioslo-dawne-u-was-i-u-nas-08-09092012-r.html> [dostęp: 2 VII 2014 r.].

²² Za: www.risy.cz/cs/vyhledovace/projekty-eu [dostęp: 2 VII 2014 r.].

²³ Np. *Sławne postacie pogranicza polsko-czeskiego Euroregionu Pradziad – wspólne dziedzictwo historyczne / Berühmte Persönlichkeiten des polnisch-tschechischen Grenzgebietes in der Euroregion Pradziad – das gemeinsame historische Erbe / Významné osobnosti polsko českého pohraničí – Euroregion Pradziad – společné historické dědictví*, [tłum. niem. L. Prochner, tłum. czes. C. Kowalczyk], Nysa 2007.

²⁴ *Szlakiem Josepha von Eichendorffa*, [tekst P. Krzyżowski], Nysa 2006, s. 3, 16.

²⁵ Ł. Gawęł, *Szlaki dziedzictwa kulturowego. Teoria i praktyka zarządzania*, Kraków 2011, s. 88.

²⁶ Wnioski rekomendowane...



Bitwa o Nysę, 2008 r.

OCHRONA DZIEDZICTWA MATERIALNEGO W EUROREGIONIE PRADZIAD

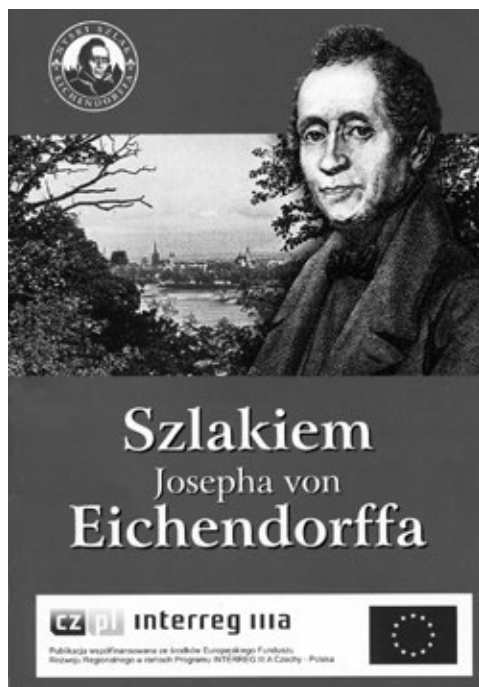
Jednym z pierwszych przedsięwzięć (Phare 1999) był projekt „Wspomnienie o gorączce złota – europejskie dziedzictwo gorączki złota na terenie Głuchołaz i Złatych Hor”. Następnie (Phare 2003) realizowano projekt „Górnictwo tradycje – promocja Głuchołasko-Złatohorskiego Zagłębia Złota”. Dokonano inwentaryzacji i oznakowania szlaku dawnego górnictwa złota w tych miastach oraz ustawiono tablice informacyjne na poszczególnych punktach postojowych²⁷.

Ochrona dziedzictwa materialnego, chęć przypomnienia i ocalenia od zapomnienia obiektów małej architektury sakralnej stanowiły cel projektu „Przydrożne krzyże i kapliczki w pejzażu pogranicza polsko-czeskiego”, realizowanego w 2009 r. przez gminy Walce i Malá Morávka. W ramach tego projektu zinwentaryzowano wszystkie kapliczki, krzyże i pomniki znajdujące się w obu gminach, przygotowano wystawy fotografii, prezentację na stronę internetową oraz wydano

²⁷ Euroregion Pradziad – Praděd. 10 lat..., s. 54; Zlatokopecká tradice na Zlatohorsku a v Glucholazech. Zlatohorská hornická naučná stezka. Údolská hornická naučná stezka, Zlaté Hory [b.r.w.].



Okładka albumu



Okładka folderu

publikację albumową²⁸. Realizację tego projektu wójt gminy Walce Bernard Kubata prezentował jako działanie z myślą również o potomnych, zachowujące „pamięć o historii i bogactwie życia duchowego dawnych i obecnych pokoleń mieszkańców naszej gminy i całego Śląska”²⁹.

Już od pierwszych edycji Phare CBC dofinansowywano liczne publikacje promujące zabytki i walory przyrodniczo-krajobrazowe poszczególnych gmin, polskiej strony euroregionu albo całego euroregionu, takie jak: karty pocztowe, mapy, foldery i książki, prezentacje multimedialne i internetowe³⁰. Wśród nich są też mapy turystyczne z wytyczonymi trasami rowerowymi, np. dla gminy Zdzeszowice, będące efektem projektu „Rowerem bliżej naszego dziedzictwa”³¹. Wydawnictwa te koncentrują uwagę na szczególnie atrakcyjnych obiektach. Uznać je można nie tyle za inwentaryzację czy interpretację dziedzictwa materialnego, co za budowanie

²⁸ Za: <http://www.risy.cz/es/vyhledovace/projekty-eu/detail?id=43821> [dostęp: 2 VII 2014 r.]; <http://www.walce.pl/231/program-operacyjny-wspolpracy-transgranicznej-republika-czeska-rzeczpospolita-polska-2007-2013.html> [dostęp: 2 VII 2014 r.].

²⁹ Za: www.walce.pl/cms_walce/prezentacja_krzyze_kapliczki/glowna.swf [dostęp: 2 VII 2014 r.].

³⁰ E. Dawidejt-Jastrzębska, A. Trzcielińska-Polus, *Promocja walorów turystycznych i możliwości rozwoju turystyki w euroregionie Pradziad, „Śląsk Opolski”* 2005, nr 1/2; *Wybrane zagadnienia turystyki na Śląsku Opolskim*, pod red. nauk. W. Drobka, s. 66, 69.

³¹ *Phare CBC...*, 2005, s. 9.

w oparciu o to dziedzictwo pożądanego wizerunku regionu jako miejsca atrakcyjnego dla turystów.

Stosunkowo mało projektów w Euroregionie Pradziad ma na celu ratowanie substancji materialnej dziedzictwa. Realizowany w Głogówku projekt „Polsko-czeskie warsztaty młodzieży – Ginące zawody” umożliwił jednak również przeprowadzenie w latach 2009–2010 w specjalistycznej firmie naprawy organów³². W ramach projektu „Dziedzictwo Vincentego Priessnitza na pograniczu polsko-czeskim” zrewitalizowano w 2011 r. parki zdrojowe w Głucholazach i Jeseníku³³. Do dużych przedsięwzięć służących zachowaniu substancji materialnej dziedzictwa należy przeprowadzona w latach 2008–2009 modernizacja budynku przy ul. Królowej Jadwigi w Prudniku na potrzeby Centrum Tradycji Tkackich oraz remont zabytkowego budynku F byłego zakładu Karnola w Krnovie i utworzenie tam ekspozycji w ramach projektu „Stworzenie transgranicznej bazy materialnej ochrony tkackich tradycji kulturowych Prudnika i Krnova”. Łącznie pozyskano na ten cel dofinansowanie w wysokości ponad 589 tys. euro³⁴. Znacznie mniejszą kwotą, 548 tys. zł, dofinansowano przeprowadzoną w 2011 r. konserwację i restaurację detalu kamienniarzkiego, rzeźby i polichromii elewacji Domu Wagi Miejskiej w Nysie. Znaczącą kwotą (2 771 117 zł) natomiast dofinansowano z programu INTERREG IIIA w latach 2005–2007 budowę „średniowiecznego grodu drewnianego” we wsi Biskupice koło Byczyny³⁵. Nie sposób jednak traktować to działanie jako ochronę dziedzictwa materialnego.

DZIEDZICTWO WŁASNE CZY WSPÓLNE/TRANSGRANICZNE?

Współpraca transgraniczna w Euroregionie Pradziad odbywa się przeważnie pomiędzy podmiotami z gmin partnerskich³⁶. Zasięg oddziaływania konkretnych przedsięwzięć ogranicza się często do własnej miejscowości, ewentualnie do współpracujących gmin z obu stron granicy. Międzynarodowy Festiwal Muzyki Karla Dittersa z Dittersdorf odbywa się w Jeseníku, a koncerty z cyklu „Muzyka w zabytkowych kościołach i wnętrzach Księstwa Nyskiego” organizowane są tylko w Nysie. Wiele przedsięwzięć skupia się na prezentowaniu własnego lokalnego dziedzictwa. Władze lokalne, o czym może świadczyć wypowiedź burmistrza miasta Gogolin, są zdania, że współpraca ta pozwala na „ożywienie życia kulturalnego w gminach

³² Za: www.parafia.glogovia.pl/viewpage.php?pageid71 [dostęp: 2 VII 2014 r.].

³³ Za: www.ewt.opolskie.pl/index.php?str=7056&id=6348 [dostęp: 3 VII 2014 r.].

³⁴ Za: <http://www.prudnik.pl/85/stworzenie-transgranicznej-bazy-materialnej-ochrony-tkackich-tradycji-kulturowych-prudnika-i-krnova.html>. [dostęp: 2 VII 2014 r.].

³⁵ Za: <http://www.byczyna.pl/2073/0-o-projekcie-polsko-czeskie-centrum-szkolenia> [dostęp: 2 VII 2014 r.].

³⁶ L. Roszkowska, R. Roszkowski, op. cit., s. 74–78.

i przyczynia się do wzrostu wiedzy mieszkańców na temat historii i lokalnych tradycji” oraz „promocji walorów turystycznych naszych gmin poza granicami kraju”³⁷.

Tam, gdzie to możliwe, współpracujące gminy starają się kultywować wspólne dziedzictwo, jak np. Głuchołazy i Zlaté Hory – tradycje górnictwa złota³⁸, Głuchołazy i Jeseník – dziedzictwo Vincenta Priessnitza³⁹, Prudnik i Krnov – tradycje tkackie⁴⁰.

Jako nieliczne przedsięwzięcia integrujące „wszystkie lub większość gmin Euroregionu” Zarząd Stowarzyszenia Gmin Polskich Euroregionu Pradziad wymieniał po prawie ośmiu latach działalności projekt wydawniczy *Pradziad kraina wielu możliwości* oraz wydawnictwo albumowe *Zamki i pałace Euroregionu Pradziad*, wyrażając nadzieję, że w przyszłości „takich wspólnych projektów będzie więcej”⁴¹. Pierwsza publikacja realizowała koncepcję, że „Każda miejscowość Euroregionu Pradziad ma swoją historię, ciekawe zabytki i pamiątki dawnych lat”⁴². Z kolei album *Zamki i pałace Euroregionu Pradziad* miał przekonać czytelnika, że „Euroregion Pradziad to kraina zamków, pałaców i dworów, które warto poznać”⁴³ oraz że „Tutejsze rycerstwo i szlachtę kultywującą tradycje polskie, czeskie bądź niemieckie zawsze łączyła ziemia śląska”, a „istniejąca granica jest rzeczywistością sztucznym tworem, któremu nie poddawały się przez ostatnie dwieście lat pokolenia mieszkańców tych ziem”⁴⁴.

Publikacja *Atrakcje Euroregionu Pradziad. Obiekty sakralne* była – jak to określono – „drugim po *Zamkach i pałacach* etapem procesu tworzenia wspólnej tożsamości pogranicza polsko-czeskiego Euroregionu Pradziad”⁴⁵. Album ten ukazywać miał „swoiste wspólne dziedzictwo kultury pogranicza, gdzie przeplatają się wpływy polskie, czeskie i niemieckie”, a zamieszkujący tu przez wieki ludzie różnych wyznań tworzyli swoje miejsca kultu – kościoły katolickie, świątynie ewangelickie, synagogi i kirkuty. Odnotowując liczne figury św. Jana Nepomucena, pisano, iż ten „czeski święty łączy niejako symbolicznie mieszkańców obu stron granicy”⁴⁶.

Wskazać też można przedsięwzięcia mające w nazwie odniesienia do wspólnego dziedzictwa, a w rzeczywistości będące imprezami rozrywkowo-rekreacyjnymi. Przykładem może być projekt „Wspólne Źródła – Kultura Słowiańska Euroregionu

³⁷ J. Wojtala, *Współpraca z Czechami nabiera rozpędu*, „Nowa Trybuna Opolska”, nr 147 z 27 VI 2014 r., s. 31.

³⁸ *Europejskie dziedzictwo górnictwa złota na terenie Głuchołaz i Złatych Hor*, Głuchołazy 2002; *Phare CBC...*, 2004, s. 27.

³⁹ Za: www.ewt.opolskie.pl/index.php?str=7056&id=6348 [dostęp: 3 VII 2014 r.].

⁴⁰ Za: www.powiatprudnicki.pl/powiatprudnicki-10latpowiatu.html [dostęp: 3 VII 2014 r.].

⁴¹ *Phare CBC...*, 2005, s. 1.

⁴² *Pradziad kraina wielu możliwości / Praděd krajina mnoha možností / Pradziad a land of numerous possibilities / „Praděd” das Land der vielen Möglichkeiten*, [b.m.w. 2005], s. 4.

⁴³ *Phare CBC...*, 2005, s. 3.

⁴⁴ A. Dereń, R. Roszkowski, *Zamki, pałace i dwory. Szlachetne pomniki śląskiej historii*. W: *Zamki i pałace Euroregionu Pradziad / Zámky a hrady euroregionu Praděd / Schlösser und Paläste der Euroregion Pradziad / Castles and Palaces of Pradziad Euroregion*, [red. i tekst A. Dereń; konsultacja R. Roszkowski], Prudnik 2005, s. [3].

⁴⁵ Za: <http://www.europradziad.pl/index2.php> [dostęp: 2 VII 2014 r.].

⁴⁶ Ibidem.



Strona tytułowa mapy



Plakat imprezy

Pradziad”. Było to zorganizowane 6 października 2001 r. w opolskim amfiteatrze „wydarzenie estradowe” w ramach współpracy miast Opole i Bruntál. Na program imprezy składały się występy orkiestr dętych, mażorettek, zespołów tanecznych i grupy perkusyjnej⁴⁷.

Na brak przedsięwzięć dotyczących całego euroregionu może mieć wpływ funkcjonowanie od początku oddzielnych dla każdej części pogranicza struktur organizacyjnych. Na niekorzystne skutki takiego rozwiązania, w tym tworzenie „programów niespójnych”, zwracała uwagę już wiele lat temu Aleksandra Trzcielińska-Polus⁴⁸.

Słabe rozeznanie w zakresie wspólnego transgranicznego dziedzictwa wynika z przerwania ciągłości społecznej na tych terenach z powodu dokonanej po drugiej wojnie światowej wymiany ludności (w części miejscowości prawie całkowitej), gdyż miejsce wysiedlonych Niemców zajęli przybysze z innych regionów Polski lub ówczesnej Czechosłowacji. Na Śląsku Opolskim materialne ślady przeszłości dowodzić

⁴⁷ Phare CBC..., 2004, s. 26.

⁴⁸ A. Trzcielińska-Polus, op. cit., s. 102.

miały żywych związków utrzymywanych przez wieki z Rzeczpospolitą, zgodnie z tezą o powrocie ziem zachodnich i północnych do Macierzy⁴⁹.

Mieszkańcy obu części pogranicza dopiero po przełomie ustrojowym 1989 r. zyskali możliwość poznania lokalnej historii w pełnym wymiarze, określanym jako wielokulturowość. I dziś chlubią się wielokulturowością dziedzictwa. Wieża Woka w Prudniku rozpoczyna przegląd rezydencji Euroregionu Pradziad, dlatego że wzniesiona została przez czeskiego rycerza w polskim mieście, które było później miastem niemieckim⁵⁰. Jako największa wartość najciekawszych zabytków, składających się na „bogactwo kulturowe” województwa opolskiego i kraju ołomunieckiego, wskazywana jest wielokulturowość obiektów dziedzictwa materialnego⁵¹. Przywracana jest pamięć o poprzednich mieszkańcach i o spuściźnie czasów niemieckiej przynależności państwowej (strona polska) lub niemieckiej dominacji ludnościowej i kulturowej (strona czeska). Ze środków Unii Europejskiej za pośrednictwem Euroregionu Pradziad dofinansowywana jest jednak znikoma część opracowań dotyczących dziejów lokalnych. Jako przykład podać można książki *Historia gminy Walce* czy *Nyskie fortyfikacje na przestrzeni dziejów*, a także publikacje dotyczące niemieckich tradycji turystyki⁵². Opracowania dziejów lokalnych częściej wspierane są finansowo i nierzadko również inspirowane przez inne gremia⁵³. Euroregion Pradziad dofinansowuje głównie publikacje prezentujące atrakcje turystyczne, w tym zabytki⁵⁴.

Zauważyć też trzeba, że kultywowane dziedzictwo nie zamyka się w obrębie Euroregionu Pradziad. Rozciąga się na całe Sudety jako dawne tereny przygraniczne Prus i Austrii, jak w przypadku projektów „Fortyfikacje jako transgraniczne dziedzictwo

⁴⁹ E. Dawidejt-Jastrzębska, *Kształtowanie pamięci kulturowej Śląska Opolskiego w latach 1945–1950*. W: *Województwo opolskie 1950–2010*, pod red. nauk. M. Lisa, K. Szczygieskiego, L. Drożdż, Opole 2011, s. 176–188, 190–195.

⁵⁰ A. Dereń, R. Roszkowski, op. cit., s. [4].

⁵¹ J. Sebesta, [Przedmowa]. W: *Ślady przeszłości / Otisky minulosti*, Ołomuniec 2010, s. 6.

⁵² Np. *Turystyczne tradycje pogranicza nysko-jesenickiego / Turistické tradice nisko-jesenického pohraničí / Touristische Traditionen im dem Grenzgebiet zwischen Neisse und Jesenik*, [autorzy opracowania historycznego P. Szymkiewicz, K. Growka; tłum. K. Growka, K. Żukowska], Wrocław 2007.

⁵³ Znaczącą rolę w popularyzowaniu dziejów sprzed 1945 r. odgrywa Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej w Gliwicach. B. Herget, „*Historia lokalna na przykładzie wybranych powiatów, miast i gmin*”. *Projekt Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej w Gliwicach*. W: *Nauczanie historii na terenach mieszanych etnicznie. Materiały międzynarodowej konferencji naukowej, która odbyła się w Opolu w dniach 26–28 września 1999 r.*, Gliwice–Opole 1999, s. 95–99.

⁵⁴ Oprócz już wspomnianych publikacji, np. *Dorzecze Osobłogi. Trasy rowerowe Euroregionu Pradziad*, Prudnik 2003; *Nysa. Kalejdoskop wrażeń / kalejdoskop událostí / kaleidoskop der Eindrücke / kaleidoscope of impressions*, [oprac. tekstu P. Krzyżowski, tłum. czes. L. Hampl, tłum. niem. A. Niedospiął, tłum. ang. A. Radzikowska, oprac. graf. S. Jaseniuk i T. Czeczil – Agencja Reklamowa Tomart], Nysa 2007; *Nysa. Miasto-twierdza. Fortyfikacje Nyskie transgranicznym dziedzictwem kulturowym*, [tekst i proj. graf. J. Daniel], Nysa 2007; *Wędrówki po Jeseniku*, [tekst: B. Tinzová], Jeseník 2009; *Architektura pogranicza polsko-czeskiego uwieczniona piórkem*, Kędzierzyn-Koźle 2010; *Prudnicka granica cudów. Przewodnik po architekturze oraz wydarzeniach kulturalnych / Prudnický milník záryků. Průvodce architektúrou a kulturními událostmi / Prudnik – A frontier of miracles. A guide to architecture and cultural events*, oprac. E. Wójcik, Tomaszów Mazowiecki [2012?]; *Jesioniky – Przewodnik turystyczny. Wiosna i jesień z Violą*, tłum. z czesk. H. Sztulová, K. Berezowski, Vrbo pod Pradědem 2013.

kulturowe: Nysa, Kłodzko, Srebrna Góra, Josefov⁵⁵ czy „Rekonstrukcje historyczne wspólnym produktem turystycznym polsko-czeskiego pogranicza”. Ten drugi projekt realizowany był przez gminę Nysa wspólnie z ośmioma partnerami z Polski i Republiki Czeskiej (Kłodzko, Świdnica, Stoszowice, Kędzierzyn-Koźle, Jaroměř, Králiky, Zlaté Hory, Komitet 1866) z myślą o wykreowaniu produktu turystycznego⁵⁶. Jeszcze szerszy międzynarodowy zasięg mają organizowane w Korfantowie (od Phare 2001) Spotkania Miast Friedlandzkich.

DZIEDZICTWO TRANSGRANICZNE – PODZIELANE (WSPÓLNE) CZY PODZIELONE (RÓŻNE)?

Poszukiwanie wspólnego dziedzictwa kulturowego podjęte w ramach współpracy transgranicznej przyniosło przewartościowanie pamięci kulturowej po obu stronach granicy. W polskiej części pogranicza przez kilka powojennych dekad prezentowano księstwo biskupów wrocławskich jako czasy rozwoju gospodarczego oraz rozkwitu sztuki i nauki, eksponując związki biskupów z Rzeczpospolitą, a przynajmniej z dworem królewskim na Wawelu i dynastią Wazów⁵⁷. Po stronie czeskiej wraz z szybko postępującą laicyzacją społeczeństwa na zapomnienie skazano dziedzictwo mające wymiar religijny, zwłaszcza katolicki, co prowadziło do wymazywania z pamięci kulturowej nyskiego księstwa biskupów wrocławskich. Jeszcze na przełomie XX i XXI w. nie zawsze przyznawano się do tego dziedzictwa. Opis miejscowości Javorník na wydanej przez stronę czeską mapie Euroregionu Pradziad nie zawiera żadnej wzmianki o rezydencji biskupów wrocławskich, choć odnotowuje zamek Janský vrch⁵⁸.

Obecnie na pograniczu nysko-jesenickim propagowane jest wspólne dziedzictwo, na które składa się ponad 500 lat funkcjonowania w nyskim księstwie biskupów wrocławskich⁵⁹. Zamieszcza się odwołania do przeszłości, gdy „W czasach swojej

⁵⁵ Fortyfikacje nyskie transgranicznym dziedzictwem kulturowym / Nyské opevnění přeshraničním kulturním dědictvím / Nysa fortifications – crossborder cultural heritage, [mapa] skala 1 : 9500, teksty D. Wojciechowski, oprac. graf. K. Borkowska, kartografia Studio Wydawnicze PLAN, Wrocław 2007.

⁵⁶ Za: www.fortfan.net [dostęp: 26 VI 2014 r.]; DVD Fortfan. Pogranicze w ogniu, Nysa 2009.

⁵⁷ E. Dawidejt-Jastrzębska, W. Drobek, *The Nysa Duchy of Wrocław Bishops in the cultural remembrance of contemporary Polish-Czech borderland (the region of Nysa-Jesenik)*. W: *Historical regions divided by the borders. Cultural heritage and multicultural cities*, „Region and Regionalism”, No. 9, vol. 2, ed. K. Heffner, Łódź–Opole 2009, s. 282–284; E. Dawidejt-Jastrzębska, *Turystyka krajoznawcza na pograniczu nysko-jesenickim w kontekście pamięci kulturowej. Wybrane aspekty*. W: *Wspólne dziedzictwo pogranicza nysko-jesenickiego Euroregionu Pradziad – historia turystyki. Materiały pokonferencyjne*, Nysa 2009, s. 136–140.

⁵⁸ Euroregion Praděd / Euroregion Pradziad / Pradziad Euroregion (w skali 1 : 150 000), Závěrečné 2001.

⁵⁹ Np. Zabytki Euroregionu Pradziad – dziedzictwo historyczne pogranicza nysko-jesenickiego / Památky Euroregionu Praděd – historické dědictví nysko-jesenického pohraničí / Baudenkmäler der Alt-vater-Euroregion – historisches Erbe des Grenzgebiets Neiße-Freiwalddau, [autorzy tekstu P. Chrobak, P. Szymkowicz], Wrocław 2007; Atlas turystyczno-geograficzny atrakcji pogranicza nysko-jesenickiego / Turisticko – zeměpisný atlas zajímavostí nysko – jesenického pohraničí / Tourist and geographical atlas of attractions of the Nysa – Jeseník borderland, [teksty I. Kicak, J. Nižnik; tłum. czes. K. Kurková, tłum.

świećności granice Księstwa Nyskiego rozciągały się na południu aż po najwyższy szczyt Jeseníków – Pradziada, na zachodzie po Złoty Stok i Paczków, na północy po Grodków, a na wschodzie po tzw. Przesiekę Śląsko-Morawską, obejmując swym zasięgiem również Jeseník, Jawornik, Głuchołazy i Nysę⁶⁰.

Ulotka projektu „Twierdze i zamki pogranicza nysko-jesenickiego” głosi, że „Ze względu na swoją historię i odwieczne przygraniczne położenie rejon nysko-jesenicki obfituje w wiele obiektów architektury obronnej” i podaje przykłady budowli również z czasów nyskiego księstwa biskupów wrocławskich. W kontekście funkcjonowania „suwerennego” księstwa nyskiego⁶¹ prezentowany jest też rozwój budownictwa sakralnego na tym obszarze. Przykładem takiego podejścia jest projekt „Zabytki sakralne pogranicza nysko-jesenickiego”, zrealizowany przez Starostwo Powiatowe w Nysie i stowarzyszenie Jesenícká rozvojová. Wskazuje się, że w krajobraz nysko-jesenicki wpisane są zarówno świątynie, jak i mała architektura sakralna, kapliczki, figury świętych (zwłaszcza Jana Nepomucena) oraz krzyże pokutne⁶².

Zgłoszona przez czeskiego partnera propozycja wytyczenia i oznakowania transgranicznego tematycznego szlaku rowerowego śladem egzekucji dokonywanych w XVII w. na osobach uważanych za czarownice wywołała burzliwe dyskusje po stronie polskiej. Burzyła bowiem apologetyczną legendę księstwa nyskiego. W części jeseníckiej szlak wytyczono w latach 2005–2006, w 2008 r. miasto Šumperk otrzymało dofinansowanie na wytyczenie szlaku na swoim odcinku, natomiast Rada Powiatu Nyskiego decyzję o przystąpieniu do szlaku podjęła w lipcu 2008 r. i projekt „Szlakiem czarownic po czesko-polskim pograniczu” realizowała od 2009 r.⁶³ Ten transgraniczny szlak stanowi przykład wspólnego przedsięwzięcia dotyczącego dziedzictwa, o którym pamięć jest i podzielana, i podzielona. Wspólne elementy kształtowanej pamięci kulturowej o tym tragicznym okresie w dziejach pogranicza to przede wszystkim okrucieństwo zbrodni dokonywanych na niewinnych ludziach, masowa skala procesów, szczególne nasilenie prześladowań i największa liczba ofiar

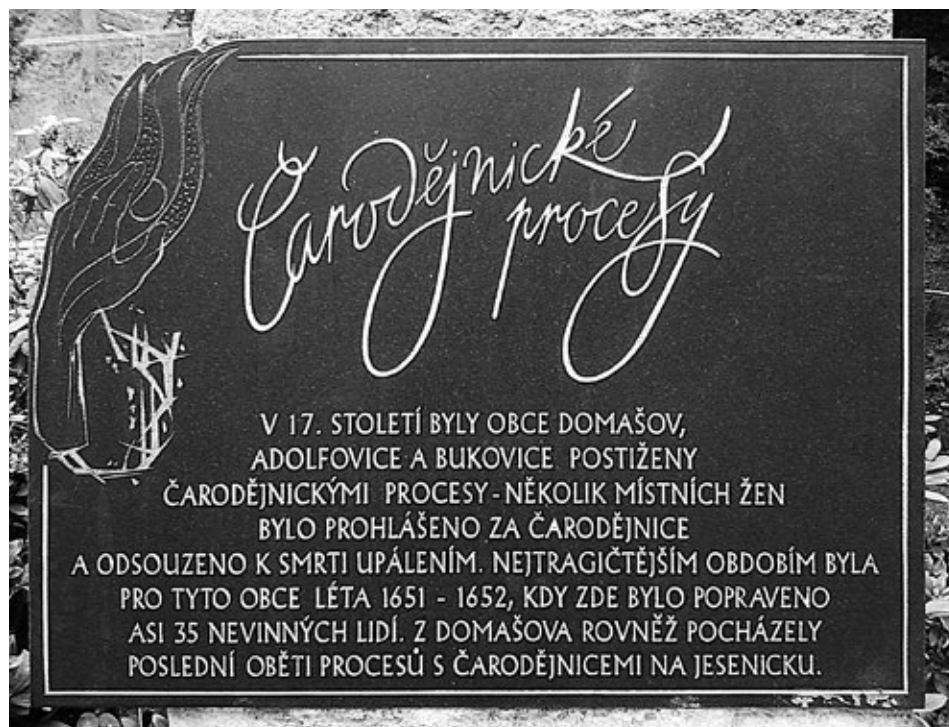
ang. M. Wierzbicka, kartografia M. Sibielec, S. Namysł, D. Wojciechowski, oprac. graf. A. Pawlak], Nysa [2008]; *Wspólne dziedzictwo pogranicza nysko-jesenickiego. Historia turystyki / Společné dědictví nysko-jesenického pohraničí. Historie turistiky / Gemeinsames Erbe des Grenzgebietes Neisse und Jeseník. Geschichte des Fremdenverkehrs*, [aut. P. Szymkowicz, A. Szymkowicz, K. Growka; tłum. K. Growka, K. Żukowska], Nysa 2008; *Zabytki sakralne pogranicza nysko-jesenickiego / Sakrální památky nysko-jesenického pohraničí / Sakrale Baudenkmäler des Grenzgebietes Neisse-Jeseník*, [teksty K. Staszków, G. Grabowska, I. Kicak, A. Bukała], Nysa 2009.

⁶⁰ *Turystyka na pograniczu nysko-jesenickim / Turistika na nysko-jesenickém pohraníci / Tourismus im Grenzland Nysa-Jeseník*, [tekst A. Bukała, I. Kicak], Nysa 2008, s. 6.

⁶¹ K. Staszków, *Rys historyczny / Historický nástin / Historische Zusammenfassung*. W: *Zabytki sakralne pogranicza nysko-jesenickiego / Sakrální památky...*, s. 3.

⁶² A. Bukała, *Zabytki sakralne jako element wspólnego dziedzictwa historycznego w kontekście turystyki kulturowej na pograniczu polsko-czeskim w rejonie nysko-jesenickim*. W: *Zabytki sakralne pogranicza nysko-jesenickiego. Materiały pokonferencyjne*, Nysa 2009, s. 9–22.

⁶³ Za: http://um.nysa.pl/_portal/news/12566521444ae6fd706824a/Procesy_czarownic_html [dostęp: 30 X 2009 r.].



Domašov – tablica pamiątkowa



Karłowice Wielkie – tablica informacyjna

w południowej części księstwa nyskiego oraz niechlubny udział Nysy (tam zapadały wyroki i tam wybudowano specjalny piec do palenia „czarownic”)⁶⁴.

Po czeskiej stronie zarówno tablice pamiątkowe ustawione w miejscach kaźni, jak i wystawy (Zlaté Hory, Jeseník i Šumperk) ukazują tragedie konkretnych osób, z podaniem liczby ofiar i często ich nazwisk. Po polskiej stronie brak spersonalizowanych informacji o prześladowanych, a tablice znajdują się nie w miejscach kaźni „czarownic”, lecz zwykle w pobliżu krzyży pokutnych (wystawionych przez osoby, które dopuściły się okrutnych zbrodni w XIV–XVI w.); przy okazji informują także o dziejach miejscowości i okolicznych zabytkach. W polskich publikacjach procesy o czary prezentowane są jako ogólnoeuropejska „epidemia” tamtych czasów⁶⁵ oraz skutek przynależności księstwa nyskiego do Korony św. Wacława i obowiązujących tam przepisów prawnych⁶⁶. Tak wyraźne wskazanie przynależności księstwa nyskiego do Korony Czeskiej jest nowym elementem w polskiej pamięci kulturowej, gdyż przez kilka powojennych dekad pomijano ten wątek, podkreślając dużą autonomię księstwa.

PODSUMOWANIE

Ochrona dziedzictwa kulturowego stanowi tylko jedną ze sfer współpracy transgranicznej. Może jednak odgrywać znaczącą rolę, o czym świadczy przykład Euroregionu Neisse–Nisa–Nysa⁶⁷. Euroregion Pradziad natomiast szczyci się tym, że prezentowany jest jako „wzór godny naśladowania w dziedzinie promocji gospodarczej”, wspiera wiele projektów z zakresu infrastruktury i przeznacza relatywnie duże środki na promocję euroregionu⁶⁸. W ramach POWT RCz–RP 2007–2013 Euroregion Pradziad w zasadzie ograniczył swoją rolę do zarządcy Funduszu Mikroprojektów⁶⁹. Fundusz ten służy głównie do wdrażania trzeciej

⁶⁴ A. Szymkowicz, P. Szymkowicz, *Procesy czarownic na terenie księstwa nyskiego*. W: *Szlakiem czarownic po czesko-polskim pograniczu / Po čarodějnické trase v česko-polském pohraničí / Along the witch trail at the Polish-Czech borderland / Auf der Hexenruote im tschechisch-polnischen Grenzgebiet*, Nysa 2009, s. 7–15; M. Neubauerová, D. Polách, *Zpráva o nevěře. O historii čarodějnických procesů Slezska a severozápadní Moravy / Raport o niewierze. O historii procesów czarownic Śląska i Północno-Zachodnich Moraw / Die Nachricht vom Unglaube. Von der Geschichte der Hexenprozesse in Schlesien und im Nord-westen von Mähren*, Šumperk 2010, s. 61–68.

⁶⁵ K. Staszków, *Trasa rowerowa*. W: *Szlakiem czarownic...*, s. 22.

⁶⁶ K. Baraniuk *Nowa wystawa stała „Procesy czarownic na pograniczu nysko-jesenickim”*, „Nyskie Szkice Muzealne” 2010, [t.] 3, s. 66.

⁶⁷ W Euroregionie Neisse–Nisa–Nysa uruchomiono w 2003 r. program „Kraina Domów Przyszłopowych”, w którego realizację włączone są zainteresowane gminy, służby konserwatorskie trzech krajów, środowiska naukowe, stowarzyszenia; w 2010 r. grupa robocza „Ochrona Zabytków” opracowała strategię „Ochrona i pielęgnacja dóbr kultury nową marką Euroregionu Neisse–Nisa–Nysa?”. J. Jakubiec, op. cit., s. 5.

⁶⁸ *Euroregion Pradziad – Praděd. 10 lat...*, s. 18–19, 26, 31.

⁶⁹ Własny projekt „Euroregion Pradziad – wspólne cele, wspólne sprawy” Stowarzyszenie Gmin Polskich Euroregionu Pradziad zrealizowało dopiero w latach 2012–2013.

osi priorytetowej, czyli wspierania współpracy społeczności lokalnych⁷⁰. Wśród dofinansowanych projektów znajduje się wiele imprez rozrywkowych, np. Ogólnopolski Złot Garbusa & Busa (Krapkowice), zlot motocyklowy (Prudnik), festyn country (Úvalno), dni miejscowości (np. Biała, Byczyna), Reggae Festival (Nysa), Drum Djemboree Festival – skupiający się „wokół tradycji zachodnioafrykańskiej muzyki djembe” (Głucholazy)⁷¹. Uprawniony wydaje się pogląd, że transgraniczność często jest jedynie sloganem umożliwiającym pozyskanie środków finansowych z Unii Europejskiej na imprezy rekreacyjno-rozrywkowe dla mieszkańców. W przypadku imprez plenerowych służących integracji społeczności ważniejsza od wierności etnograficznej wydaje się atrakcyjność prezentowanych zwyczajów czy obrzędów. Bywa, że propagowane tradycje nie mają żadnego związku z dziedzictwem kulturowym miejscowości czy regionu. Jako doskonały przykład przeniesienia tradycji kulturalnych z Rymařova do Ozimka prezentowane są warsztaty tańca orientального planowane w Ozimku na 24–26 października 2014 r.⁷²

Władze Euroregionu Pradziad szczerzą się, że w ciągu 15 lat działania euroregion rozdysonował 11 mln euro na prawie 1000 projektów, wśród których było wiele wydawnictw turystycznych i historycznych⁷³. I właśnie dużą liczbę projektów prezentują jako atut działalności Euroregionu Pradziad⁷⁴. Z poglądem tym można polemizować, gdyż duża liczba dofinansowanych projektów powoduje rozproszenie środków.

Ochrona dziedzictwa kulturowego występuje w analizowanym euroregionie jako jeden z aspektów projektów służących integracji społeczności lub wspierających wzrost gospodarczy przez rozwój turystyki. Różnego typu imprezy folklorystyczne, a także pikniki historyczne i inscenizacje walk rycerskich czy bitew o twierdze z czasów napoleońskich, wpisują się we współczesne procesy kulturowe, takie jak „wytwarzanie tradycji”⁷⁵ czy „utowarowienie tradycji”⁷⁶. Jeżeli uczestnicy mogą „przez chwilę poczuć się jak w dawnych czasach”⁷⁷ i odbywa się to w strojach z epoki oraz z użyciem artefaktów (narzędzia, broń) oryginalnych lub wytworzonych współcześnie, ale z zachowaniem zasady wierności historycznej (rekonstruk-

⁷⁰ Program Operacyjny Współpracy Transgranicznej..., s. 44.

⁷¹ *Wydarzy się w Euroregionie Pradziad w lipcu*, „Nowa Trybuna Opolska”, nr 147 z 27 VI 2014 r., s. 30.

⁷² *Kulturalnym szlakiem pogranicza / Kulturní stezkou pohraničí. Projekt współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Republika Czeska–Rzeczpospolita Polska 2007–2013. Przekraczamy granice*, [Ozimek] 2014, s. 12.

⁷³ K. Strauchmann, *Euroregion Pradziad. Przez 15 lat rozdali 11 milionów*, za: www.nton.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20131018/POWIAT11/ [dostęp: 28 VI 2014 r.].

⁷⁴ „Nowa Trybuna Opolska” nr 147 z 27 VI 2014 r., s. 30 (reklama zamieszczona przez Euroregion Pradziad).

⁷⁵ E. Hobsbawm, *Wprowadzenie. Wynajdywanie tradycji*. W: *Tradycja wynaleziona*, pod red. E. Hobsbawma, T. Rangera, przekł. M. Godyń, F. Godyń, Kraków 2008, s. 9–23.

⁷⁶ M. Lubaś, *Tradycjonalizacja kultury. O zaletach i ograniczeniach koncepcji „tradycji wymyślonych”*. W: *Tworzenie i odtwarzanie kultury. Tradycja jako wymiar zmian społecznych. Studia z dziedziny antropologii społecznej*, pod red. G. Kubicy, M. Lubasia, Kraków 2008, s. 48.

⁷⁷ T. Jędrysiak, *Turystyka kulturowa*, Warszawa 2008, s. 22.

cje, kopie, ale nie stylizacje), to takie imprezy można traktować jako „pokazywanie prawdy o określonym momencie z przeszłości”⁷⁸, a także jako popularyzowanie dziedzictwa niematerialnego. Ogólnoświatowe zjawisko „komercjalizacji przeszłości” ma przy tym w Euroregionie Pradziad specyficzny charakter, gdyż wiąże się z reguły z odkrywaniem poniemieckiego dziedzictwa historyczno-kulturowego.

Odnotować warto, że projekt o charakterze turystycznym, jakim było wytyczenie trasy „Szlakiem czarownic po czesko-polskim pograniczu”, zapoczątkował dyskurs na temat dziedzictwa nyskiego księstwa biskupów wrocławskich i przyczynił się do reinterpretacji wspólnego dziedzictwa.

Na szczeblu powiatowym wyrażane są poglądy, że publikacje popularyzujące dzieje tego obszaru „miały bardzo duże znaczenie dla budowania tożsamości regionalnej mieszkańców obu przygranicznych regionów i cieszyły się ogromnym zainteresowaniem”⁷⁹. W przypadku tych działań pewne zastrzeżenie budzi opieranie się w dużej mierze na entuzjazmie i wiedzy lokalnych regionalistów lub pracowników euroregionu. Wielu niedociągnięć i błędów można by uniknąć, zlecając sporządzenie recenzji wydawniczych lub w większym zakresie angażując do współpracy autorskiej pracowników naukowych.

Rola Euroregionu Pradziad jest znacznie mniejsza w zakresie ochrony materialnego dziedzictwa. W zasadzie ogranicza się do promowania dziedzictwa kulturowego, zwłaszcza zabytków, jako atrakcji turystycznych. Obawy budzi to, że spośród trzech sposobów traktowania dziedzictwa kulturowego – czyli jako: 1) wartość, która powinna być przechowana dla następnych pokoleń, 2) element budowania tożsamości mieszkańców i miejsc, 3) zasób ekonomiczny generujący działalność gospodarczą – w Euroregionie Pradziad dominuje sposób trzeci (ekonomiczny)⁸⁰. Bardzo widoczne w tym euroregionie instrumentalne traktowanie dziedzictwa kulturowego – jako czynnika, który ma przyczynić się do wzrostu gospodarczego, gdyż zwiększa atrakcyjność turystyczną – niesie ryzyko „zagrożenia dziedzictwa komercjalizacją ukierunkowaną na krótkotrwały zysk”⁸¹. Współczesny masowy turysta zainteresowany jest dziedzictwem, które „spełnia wyobrażenia” o dziedzictwie, a nie zabytkiem jako dokumentem historii, w związku z tym – twierdzi Jacek Purchla – „najistotniejsze cechy zabytku – autentyczna substancja i forma – przestają mieć dominujące znaczenie”⁸². Przykładem może być wzmiankowany „średniowieczny gród drewniany”,

⁷⁸ P.T. Kwiatkowski, *Pamięć zbiorowa społeczeństwa polskiego w okresie transformacji*, Warszawa 2008, s. 111–112.

⁷⁹ A. Bukała, *Współpraca polsko-czeska na pograniczu nysko-jesenickim w zakresie propagowania wspólnego dziedzictwa historycznego na przykładzie Starostwa Powiatowego w Nysie*. W: *Wspólne dziedzictwo pogranicza nysko-jesenickiego... Materiały pokonferencyjne*, s. 11.

⁸⁰ Na potrzebę wspólnych działań nie tylko w zakresie promowania walorów kulturowych, ale także ochrony i konserwacji zabytków zwracano uwagę w projekcie „Dziedzictwo kulturalne – wspólne zadanie”, realizowanym przez Województwo Opolskie i Kraj Ołomuniecki. Projekt dofinansowany był z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, za: <http://www.dziedzictwokulturalne.eu/page/?str=925> [dostęp: 9 VII 2014 r.].

⁸¹ A. Koziół, M. Trelka, P. Florjanowicz, *Spoleczno-gospodarcze oddziaływanie dziedzictwa kulturowego. Raport z badań społecznych*, Warszawa 2013, s. 88.

⁸² Za: Ł. Gaweł, op. cit., s. 101–102.

wybudowany w pierwszej dekadzie XXI w. koło Byczyny, odwiedzany co roku przez ok. 60 tys. osób z kraju i zagranicy, który zgłoszony został do plebiscytu „7 nowych cudów Polski” organizowanego przez magazyn „National Geographic Traveler”⁸³.

Zamiary uatrakcyjniania zabytków, np. przez próbę urządzenia obserwatorium na jednej z zabytkowych wież w Białej, skutecznie udaremniał wojewódzki konserwator zabytków, argumentując, że „remont powinien przywrócić pierwotny stan zabytkowej budowli”⁸⁴. Niepokój budzi zamysł powierzania konserwacji zabytków młodzieży, nawet jeśli jest ona uzdolniona plastycznie⁸⁵. Działania wykonywane „bezpośrednio na zabytku” nie są wszak „operacją mechaniczną” – to zadanie dla „profesjonalnych, wykwalifikowanych konserwatorów”⁸⁶.

Zwiastunem pozytywnych zmian w podejściu do dziedzictwa materialnego jest opracowanie z udziałem naukowców z uczelni wyższych (Politechnika Opolska, Wysoká škola báňská – Technická univerzita Ostrava i Univerzita Palackého w Ołomuńcu), dotyczące transgranicznego krajobrazu Euroregionu Pradziad na styku powiatu prudnickiego i okresu Bruntál⁸⁷. Mamy nadzieję, że studium wskazujące „drogi ku naprawie tkanki miejskiej” miasta Prudnik, stolicy Euroregionu Pradziad⁸⁸, uświadomi potrzebę zarządzania dziedzictwem kulturowym. Warto kontynuować prace w tym kierunku, poszerzając pole badawcze o kwestie miejsc znaczących, przestrzeni symbolicznej czy miasta jako przestrzeni tożsamości. Dobrze byłoby wpisać takie działania do programu współpracy transgranicznej, znaleźć na to odpowiednie środki i powierzyć prace kompetentnym osobom i instytucjom.

⁸³ M. Dragon, *Nasz gród rycerski kandydatem do cudu*, „Nowa Trybuna Opolska” nr 150 z 1 VII 2014 r., s. 4.

⁸⁴ R. Nowak, *Trzy wieże, ale bez obserwatorium w Białej*, „Tygodnik Prudnicki” nr 37 z 16 IX 2009 r., za: www.tygodnikprudnicki.pl/1,59=064,0,5.html [dostęp: 10 VII 2014 r.].

⁸⁵ Świadczyć może o tym tytuł realizowanego w powiecie prudnickim projektu „Polsko-czeskie warsztaty sztukatorskie – młodzież ratuje zabytki architektury pogranicza”. Wnioski INTERREG IIIA...; <http://powiatprudnicki.pl/powiatprudnicki-projekty-pokaz-23.html> [dostęp: 10 VII 2014 r.].

⁸⁶ J. Jokilehto, *Wyzwania filozoficzne w ochronie dziedzictwa kulturowego w XXI wieku*. W: *Dziedzictwo kulturowe w XXI wieku. Szanse i wyzwania*, pod red. nauk. M.A. Murzyn, J. Purchli, Kraków 2007, s. 175, 178.

⁸⁷ *Transgraniczny krajobraz Euroregionu Pradziad / Obraz pohraničí Eurogienu Praděd / Cross – border landscape of Euroregion Pradziad*, pod red. M. Spyry, Opole 2013.

⁸⁸ P. Obracaj, P.G. Opałka, *Prudnik – drogi ku naprawie tkanki miejskiej*. W: *Transgraniczny krajobraz...*, s. 92–98.

EWA DAWIDEJT-DROBEK, WIESŁAW DROBEK

ANALYSIS AND ATTEMPT OF SUMMING UP 17 YEARS OF EUROREGION PRADED'S ACTIVITY CONCERNING PRESERVATION OF CULTURAL HERITAGE

The authors take up some problems, i. e. the role of Euroregion in terms of preservation of cultural heritage, activities connected with protection of non-material and material cultural heritage signed by Euroregion Praded logo or logo of Operating Program of Transborder Polish – Czech Cooperation, local or cross-border heritage's dimension of projects; common initiatives and different cultural memory issue at both sides of the border.

On the base of conducted analysis, the authors assume that cultural heritage preservation in Euro-region Praded is one of aspects that are aimed at social integration or supports economical growth via tourism development. The role of Euroregion Praded in the sphere of protection of the material heritage basically limits to promoting the heritage, especially monuments as tourist attractions. The authors underline that instrumental approach may carry the risk of commercialization hazard, as well as, submitting attractiveness on authenticity. In the case study of cycle route called "Along the witch trail at the Polish-Czech borderland", the authors indicate that common project enabled reinterpretation of Nysa's duchy of Wrocław's bishops heritage, however the way of presenting and interpretation of this heritage is different at both sides of the border.

EWA DAWIDEJT-DROBEK, WIESŁAW DROBEK

ANALYSE UND VERSUCH EINER ZUSAMMENFASSUNG DER 17-JÄHRIGEN AKTIVITÄTEN DER EUROREGION ALTVATER (PRADĚ/PRADZIAD) IM BEREICH DES SCHUTZES DES KULTURERBES.

Die Verfasser greifen in ihrem Beitrag folgende Themen auf: Welche Rolle möchte die Region im Bereich Schutz des kulturellen Erbes übernehmen? Welche Maßnahmen werden zum Schutz des materiellen und immateriellen Erbes im Rahmen der Aktivitäten der Euroregion Altvater und des Operationsprogramms für grenzübergreifende Zusammenarbeit Tschechische Republik – Republik Polen ergriffen? Lokale und grenzübergreifende Dimension des kulturellen Erbes in den umgesetzten Projekten; gemeinsame Initiativen und die Frage des unterschiedlichen kulturellen Gedächtnisses auf beiden Seiten der Grenze.

Auf der Grundlage ihrer Analysen stellen die Autoren fest, dass der Schutz des kulturellen Erbes innerhalb der Projekte der Euroregion Altvater eines der wichtigen Bereiche darstelle, welche Integration sowie Wirtschafts- und Tourismusentwicklung fördern. Die Rolle der Euroregion im Bereich des Schutzes des materiellen Kulturerbes schränke sich auf die Werbung für ausgewählte Baudenkmäler als Sehenswürdigkeiten ein. Die Autoren weisen darauf hin, dass diese instrumentalisierte Betrachtungsweise nicht selten die Gefahr der Kommerzialisierung mit sich bringe und die Attraktivität der Authentizität vorziehe. Im Fallstudium des Radweges „Auf der Hexenroute im tschechisch-polnischen Grenzgebiet“ stellen die Autoren fest, dass das Projekt zwar zu einer Neuinterpretation des Erbes des Fürstentum Neisse beigetragen habe, dieses jedoch auf beiden Seiten der Grenze nach wie vor unterschiedlich interpretiert werde.

KRYSTIAN HEFFNER, BRYGIDA SOLGA
(PIN-INSTYTUT ŚLĄSKI W OPOLU)

EWOLUCJA PROCESÓW MIGRACYJNYCH NA ŚLĄSKU
OPOLSKIM W KONTEKŚCIE EUROPEJSKIM.
IDENTYFIKACJA GŁÓWNYCH TENDENCJI NA TLE
PRZEMIAN DEMOGRAFICZNYCH¹

WPROWADZENIE

Na płaszczyźnie demograficznej, zarówno w krajach Unii Europejskiej, jak i w Polsce, zachodzą obecnie istotne zmiany, których następstwa w nadchodzących latach będą coraz bardziej wyraźne. Zmniejszająca się dzietność, starzenie się populacji wraz z malejącą liczbą osób aktywnych zawodowo są największymi problemami współczesnej Europy. Waga problemów demograficznych wzrasta w warunkach potrzeby zapewnienia Europie większej konkurencyjności, opartej na inteligentnym i trwałym wzroście gospodarczym oraz inkluzywnej polityce społecznej.

Ważnym czynnikiem zmian demograficznych są migracje, przy czym na płaszczyźnie europejskiej mają one wielowymiarowy charakter (por. ryc. 1). W wielu krajach Europy Zachodniej wzrost liczby ludności jest osiągany dzięki napływowi imigrantów spoza Unii Europejskiej. Z kolei w krajach Europy Wschodniej i Środkowej emigracja znacznej niekiedy części mieszkańców, ukierunkowana na zachodnioeuropejskie rynki pracy, pogłębia problemy demograficzne tych państw. Mimo zróżnicowania sytuacji migracyjnej oraz społecznych, ekonomicznych i kulturowych czynników kształtujących podejście do polityk migracyjnych w poszczególnych krajach UE stoi przed poważnymi wyzwaniami minimalizującymi skutki bezprecedensowych pod względem rozmiaru i znaczenia zmian demograficznych, a wśród nich także tych wynikających z międzynarodowej mobilności. Negatywnych trendów demograficznych nie można odwrócić, lecz można nieco „złagodzić” ich konsekwencje, prowadząc odpowiednią politykę zatrudnienia, rodziną oraz migracyjną.

¹ Artykuł powstał w ramach zadania statutowego nr V.7, realizowanego w Zakładzie Badań Regionalnych i Lokalnych PIN-Instytutu Śląskiego w Opolu w latach 2011–2013.

PRZEMIANY DEMOGRAFICZNE W POLSCE NA TLE EUROPEJSKIM

W ciągu ostatnich blisko 20 lat tempo przyrostu liczby ludności w Polsce było niskie. Od 1988 r. populacja zwiększyła się zaledwie o 1,7 proc. Jeśli porównać tę wielkość do okresu poprzednich ok. 20 lat (1965–1988), to różnica okazuje się dość zasadnicza. Liczba ludności w Polsce w tamtym czasie zwiększyła się bowiem o ponad 20 proc.

Tendencje spadkowe dotyczące urodzeń wystąpiły jeszcze przed transformacją systemową, albowiem rok 1989 był szóstym z kolei, w którym zanotowano spadek liczby urodzeń. W 1990 r. współczynnik dzietności spadł do 1,99, czyli do poziomu, który nie gwarantował już prostej zastępowalności pokoleń. W świetle najnowszej prognozy GUS proces obniżania się liczby urodzeń będzie się pogłębiać. Do 2035 r. liczba ludności w Polsce ulegnie zmniejszeniu do ok. 36,5 mln i do ok. 33,9 mln w roku 2050².

Od początku lat dziewięćdziesiątych XX w. mają również miejsce głębokie przeobrażenia w strukturze ludności według wieku, które wyrażają się w znacznym spadku liczby dzieci i dużym wzroście populacji w starszym wieku. W 2011 r. udział osób w wieku 65 lat i więcej w populacji ogółem wynosił 13,8 proc. W sytuacji, w której w 1988 r. odsetek ten wynosił niecałe 10 proc., a w 2002 r. – ok. 12,8 proc., oznacza to, że nasila się proces demograficznego starzenia się społeczeństwa. Według prognozy GUS w 2020 r. odsetek osób powyżej 65. roku życia wyniesie prawie 19 proc., natomiast w 2050 r. przekroczy 32 proc.³

Niekorzystne zmiany zachodzą także w strukturze ludności w wieku produkcyjnym. Rośnie udział procentowy roczników w starszym wieku produkcyjnym, czyli w wieku niemobilnym, maleje zaś udział populacji w młodszym wieku produkcyjnym, tj. w wieku mobilnym. W 2002 r. udział ludności w wieku mobilnym stanowił 64,1 proc., natomiast w wieku niemobilnym – 35,9 proc. ogółu ludności w wieku produkcyjnym. W końcu 2011 r. wskaźniki te wynosiły odpowiednio 62,3 i 37,7 proc. Oznacza to, że w Polsce procesem starzenia demograficznego została objęta zarówno ogólna liczba ludności, jak i zasoby pracy.

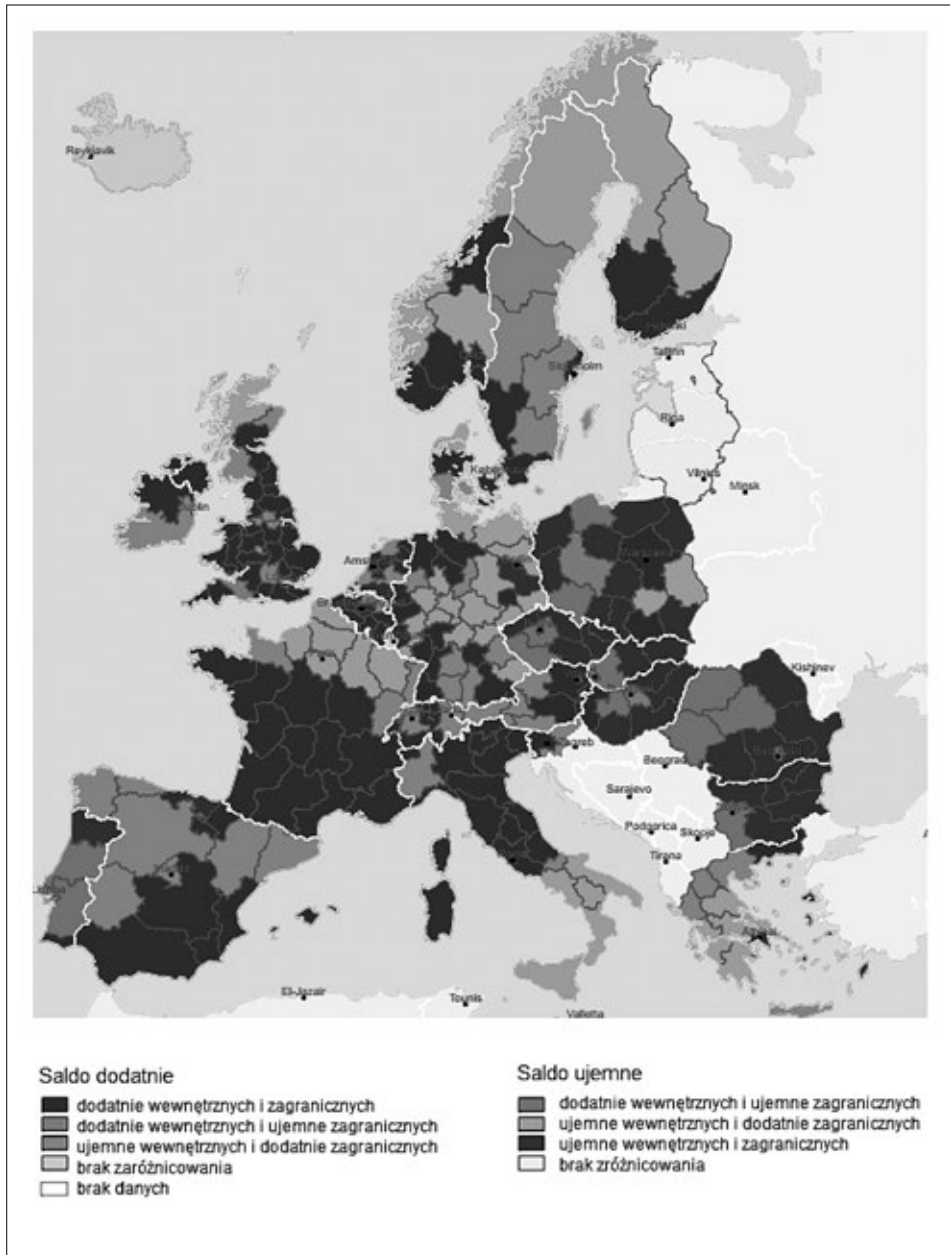
Po roku 2000 w Europie również zachodzą niekorzystne zmiany demograficzne (por. ryc. 4), a europejskie społeczeństwa charakteryzują się niskimi wskaźnikami dzietności, niezapewniającymi odnowy pokoleń. W wielu krajach UE współczynnik ten spadł do poziomu poniżej 1,5 dziecka⁴. Do połowy XXI w. liczba ludności ma zmaleć o ok. 4 proc. Stanie się tak pomimo wzrostu w niektórych krajach

² , *Prognoza ludności na lata 2014–2050*, Departament Badań Demograficznych i Rynku Pracy GUS, Warszawa 2014, s. 168.

³ Ibidem, s. 197.

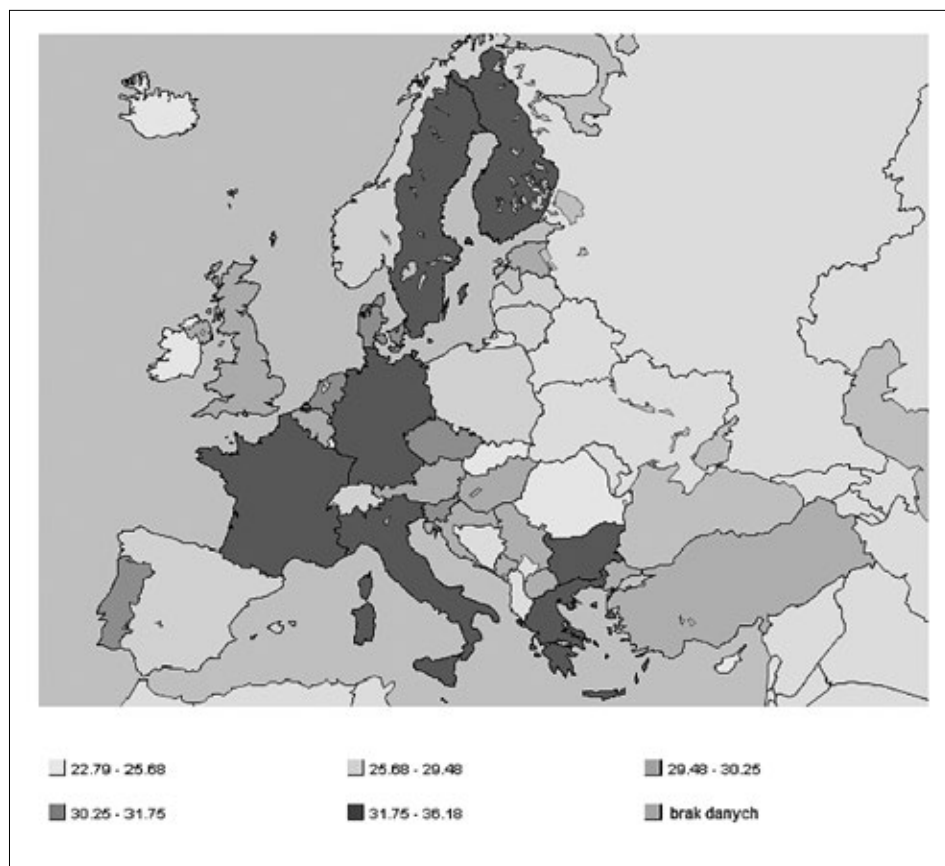
⁴ *Zielona Księga Komisji Europejskiej: Wobec zmian demograficznych: nowa solidarność między pokoleniami*, Komisja Wspólnot Europejskich, COM (2005) 94 końcowy, Bruksela 2005, s. 2.

*Rycina 1. Saldo migracji wewnętrznych i zagranicznych w latach 2005–2010
w świetle analiz ESPON*



Źródło: *Impact of migration on population change. Results from the ESPON DEMIFER Project*, http://www.espon.eu/export/sites/default/Documents/Projects/AppliedResearch/DEMIFER/demifer_PB_migr_impact.pdf.

Rycina 2. Udział osób w wieku 65 lat i starszych w liczbie osób między 15. a 64. rokiem życia w 2020 r. (w proc.)



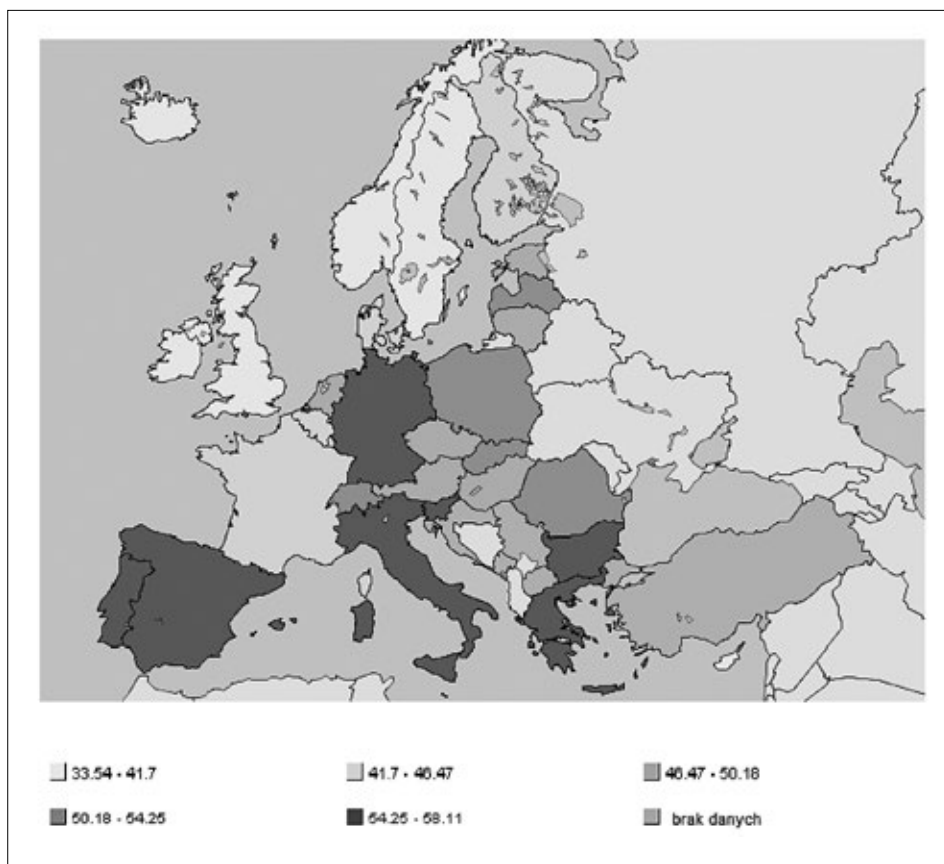
Źródło: Dane EUROSTAT, http://epp.eurostat.ec.europa.eu/portal/page/portal/statistics/search_database.

liczby ludności, przy jednoczesnym znaczącym spadku ludności w większości państw, szczególnie z obszaru Europy Środkowo-Wschodniej, gdzie spadek potencjału ludnościowego może sięgnąć nawet 25 proc.

Kraje, w których liczba ludności nie ulegnie obniżeniu przed 2050 r., mają bardzo ograniczone znaczenie. Wśród pięciu państw o największym zaludnieniu jedynie Wielka Brytania i Francja odnotują do 2050 r. wzrost liczby ludności (o 8 i 9,6 proc.). W niektórych krajach spadek liczby ludności do 2050 r. przekroczy 10–15 proc., przy równoczesnym wzroście udziału osób starszych.

W 2012 r. w większości krajów europejskich odsetek osób powyżej 65. roku życia kształtował się na poziomie 15–17 proc., co oznacza, że znajdują się one

Rycina 3. Udział osób w wieku 65 lat i starszych w liczbie osób między 15. a 64. rokiem życia w 2050 r. (w proc.)

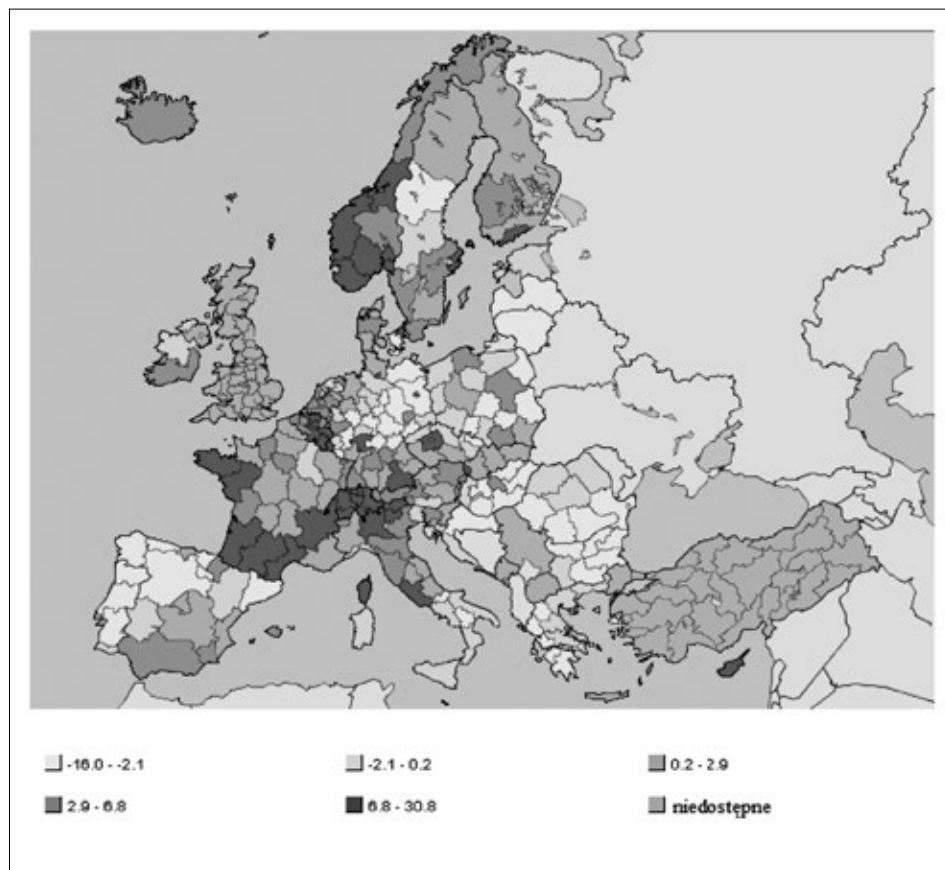


Źródło: Dane EUROSTAT, http://epp.eurostat.ec.europa.eu/portal/page/portal/statistics/search_database.

w fazie zaawansowanej starości demograficznej⁵. W perspektywie 2050 r. stopa starości znacznie się pogłębi. Dalszym i bardziej wyraźnym zmianom ulegnie relacja liczby ludności w wieku produkcyjnym i poprodukcyjnym (ryc. 2 i 3). Według szacunków do 2050 r. ludność Europy będzie liczyła więcej osób w wieku nieprodukcyjnym niż produkcyjnym, co wpłynie na znaczny wzrost obciążenia demograficznego (relacji osób w wieku 0–14 oraz 65 lat i więcej do osób w wieku 15–64 lat). Na przestrzeni lat 2010–2050 współczynnik obciążenia wzrośnie w Europie z 46 do 74 osób.

⁵ M. Kubiak, *Współczesne problemy demograficzne w aspekcie społeczno-gospodarczym*. W: *Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy*, pod red. M.G. Woźniaka, Rzeszów 2010, s. 182–195.

*Rycina 4. Zmiana liczby ludności w regionach UE w latach 2000–2011
według NUTS 2 na 1000 mieszkańców*

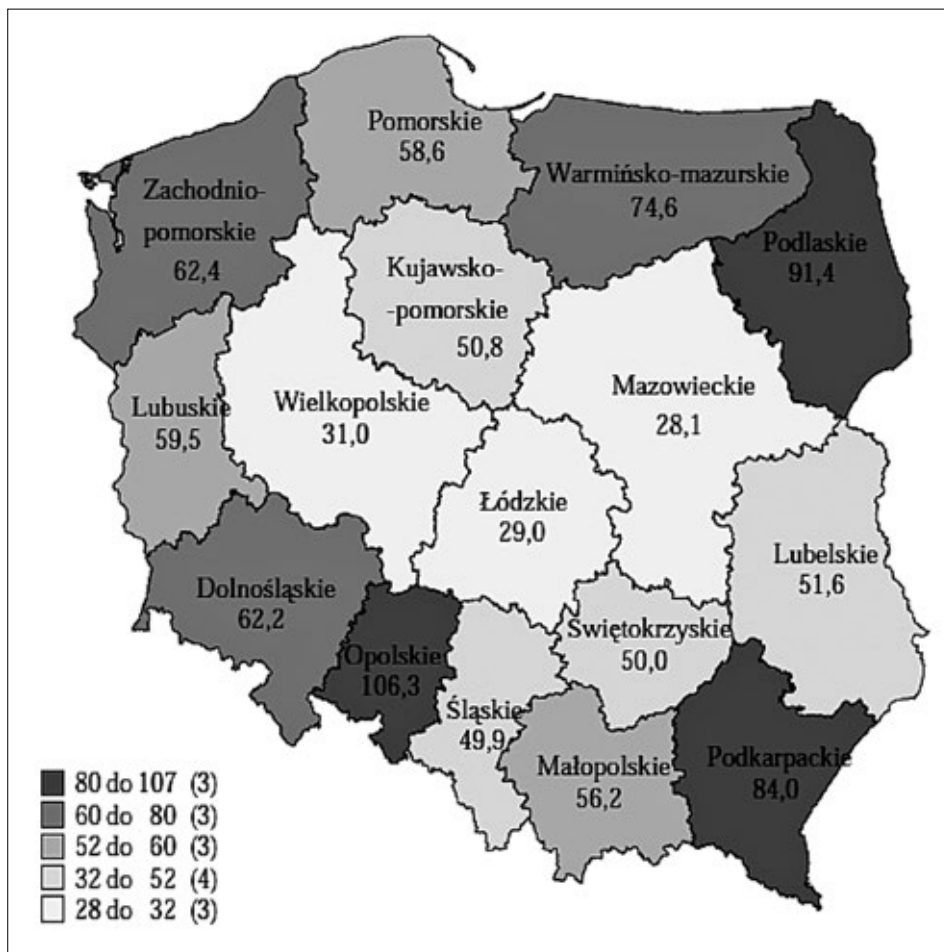


Źródło: Dane EUROSTAT, http://epp.eurostat.ec.europa.eu/portal/page/portal/statistics/search_database.

EWOLUCJA PROCESÓW MIGRACYJNYCH W POLSCE

1 maja 2004 r. stanowi istotną cezurę dla międzynarodowej mobilności mieszkańców Polski. Od tego momentu w kształtowaniu się procesu migracyjnego obserwujemy określone przemiany, będące bezpośrednim następstwem akcesji Polski do Unii Europejskiej i otwierania się zachodnioeuropejskich rynków pracy. Przede wszystkim wzrosła intensywność odpływu za granicę. Z danych NSP 2011 wynika, że 2017 tys. osób przebywało za granicą dłużej niż 3 miesiące, w tym 1565 tys. przez co najmniej 12 miesięcy. Oznacza to, że z każdego 1000 mieszkańców Polski ponad 50 osób przebywa czasowo za granicą przez co najmniej kwartał. Wartości te stanowią odpowiednio 5,2 i 4,1 proc. ludności faktycznie zamieszkałej w Polsce.

Rycina 5. Liczba emigrantów przebywających za granicą powyżej 3 miesięcy na 1000 mieszkańców



Źródło: Migracje zagraniczne ludności. Narodowy Spis Ludności i Mieszkań 2011, Warszawa 2013, s. 52.

Najwięcej emigrantów czasowych pochodzi z województwa śląskiego (231 tys.), małopolskiego (187 tys.), dolnośląskiego (181 tys.) i podkarpackiego (179 tys.). Analiza liczby emigrantów przypadających na 1000 mieszkańców województwa pokazuje jednak, że najbardziej intensywny odpływ ludności za granicę odnotowano w województwie opolskim, gdzie na 1000 mieszkańców przypada ok. 106 osób przebywających za granicą. Następne miejsca zajmują województwa: podlaskie (ok. 91) i podkarpackie (ok. 84) – (por. ryc. 5). Biorąc pod uwagę osoby w tzw. wieku mobilnym (18–44 lata), udział emigrantów w tej grupie jest w tych województwach bardzo istotny. W województwie opolskim jest to ponad 34 proc., w świętokrzyskim – 24 proc., w podkarpackim – ponad 22 proc.

W okresie poakcesyjnym w strukturze emigrantów istotnie wzrósł udział osób w wieku mobilnym (20–40 lat), wyraźnie większa w ostatnim czasie jest też emigracja kobiet. Najbardziej istotny jest jednak wzrost znaczenia migracji osób młodych. W drugiej dekadzie XXI w. migracja młodzieży ma dominujące znaczenie, szacuje się, że sięga ona 70 proc. wszystkich wyjazdów⁶.

O ile w okresie przedakcesyjnym selektywność migracyjna ze względu na wykształcenie dotyczyła przede wszystkim najliczniejszej kategorii posiadającej wykształcenie zawodowe, o tyle po 2004 r. silnie zaktywizowała się grupa najlepiej wykształconych. Z Polski wyjechało ponad 1200 tys. osób z wykształceniem co najmniej średnim, w tym ponad 400 tys. z wykształceniem wyższym, czyli prawie 7 proc. ogółu ludności kraju o takim wykształceniu. Dokonały się też zmiany w zakresie kierunków emigracji. Stare kraje emigracji (Niemcy, Belgia, Stany Zjednoczone, Kanada) ustąpiły miejsca nowym (takim jak Wielka Brytania, Irlandia i Holandia).

Migracje poakcesyjne mają charakter *stricte* ekonomiczny. Warunkuje je zróżnicowanie dochodów i poziomu życia między Polską a krajami docelowymi emigracji. Trzeba jednak pamiętać, że różnice w stawkach płac to za mało, by wyjaśnić dynamikę i różnorodność form migracyjnych. Duża część z nich posiada charakter ekonomiczny, lecz obok tradycyjnych motywów, takich jak chęć znalezienia pracy czy zarobienia pieniędzy na zakup samochodu lub mieszkania, pojawiają się też nowe, np. chęć zdobycia doświadczenia zawodowego i podniesienia kwalifikacji. Wszystkie te elementy sprawiają, że obraz przyczyn migracji staje się zróżnicowany.

Z danych GUS wynika, że fala emigracji z Polski będzie się stopniowo i systematycznie zmniejszać. W związku z powyższym, a także biorąc pod uwagę doświadczenia wielu europejskich państw emigracyjnych, można spodziewać się większej fali powrotów do Polski. Trudno jednak oszacować, jak wielu emigrantów powróci i w jakim czasie to się stanie. W dużej mierze będzie to zależało od sytuacji na europejskim i krajowym rynku pracy oraz od tego, czy zostaną uruchomione mechanizmy, które ułatwiałyby powrót osobom przebywającym za granicą.

PROBLEMY DEMOGRAFICZNE W EUROPIE I POLSCE A IMIGRACJA

W analizach ESPON wskazuje się, że czynnikiem, który w krajach Europy Zachodniej najsilniej wpływa na wzrost populacji, jest imigracja. Jej wpływ oceniono na 4 na 1000 mieszkańców, podczas gdy przyrost naturalny na 1 na 1000. Spadek liczby mieszkańców w krajach Europy Wschodniej jest natomiast rezultatem przede wszystkim ujemnego przyrostu naturalnego oraz odpływu emigrantów (Bułgaria, Polska, Rumunia, Słowacja). Z innych szacunków wynika, że nieznaczny wzrost liczby ludności do 2025 r. w UE będzie spowodowany głównie napływem imigrantów.

⁶ A. Mioduszevska, *Najnowsze migracje z Polski w świetle danych Badania Aktywności Ekonomicznej Ludności*, „CMR Working Papers” 2008, No. 36/94, s. 21–25.

W związku z tym w imigracji upatruje się sposobu na przeciwdziałanie dalszemu obniżaniu się populacji. Co więcej, w Zielonej Księdze Komisji Europejskiej: *Wobec zmian demograficznych: nowa solidarność między pokoleniami* wskazuje się, że w coraz większym stopniu niezbędne może okazać się zwiększanie ruchów migracyjnych, które powinny zaspokajać potrzeby rynku pracy oraz sprostać starzeniu się społeczeństwa⁷. W tym kontekście imigracja pozostaje jednak wciąż sprawą dyskusyjną. Z jednej bowiem strony wskazuje się – jak powyżej – że imigranci będą niezbędni do przywrócenia równowagi wieku i względnie korzystnego bilansu w strukturze ludności, z drugiej natomiast twierdzi, iż imigracja może być co najwyżej doraźnym instrumentem likwidowania niedoborów pracy w pewnych sektorach. Adam Gwiazda szacuje, że gdyby relacja osób w wieku poprodukcyjnym do tych w wieku produkcyjnym nie miała ulec zmianie, imigranci w Europie w 2050 r. musieliby stanowić blisko trzy czwarte ogółu ludności⁸.

W tym kontekście należy także brać pod uwagę uwarunkowania społeczne oraz kwestie asymilacji i akceptacji dla różnych grup społecznych oraz sprawy potencjalnych napięć społecznych, u których źródeł leżą różnice kulturowe. Wiele europejskich krajów zastrzyło w ostatnim okresie kryteria realizowanych polityk migracyjnych, kładąc szczególny nacisk na przyjmowanie specjalistów. W Wielkiej Brytanii tylko osoby posiadające odpowiednie wykształcenie mogą starać się o prawo stałego pobytu, we Francji natomiast zastrzyżono warunki wjazdu i pobytu cudzoziemców, wspierając imigrację osób wykształconych i posiadających wysokie kwalifikacje. Z kolei w Niemczech, wskazując na długoterminowe korzyści z imigracji zagranicznej dla lokalnych rynków pracy, zwraca się uwagę na potrzebę bardziej efektywnej integracji, zarówno ekonomicznej, jak i społecznej imigrantów⁹. Ważnym czynnikiem integracji jest bowiem ich sukces na rynku pracy oraz konwergencja płac imigrantów do poziomu płac pracowników rodzimych. Wówczas z punktu widzenia makroekonomicznego, jak również interesu samych imigrantów, imigracja przynosi wymierne efekty¹⁰.

Polska nadal jest typowym krajem emigracyjnym, a napływ cudzoziemców nie ma istotnego znaczenia (por. ryc. 6). Sytuacja ta dodatkowo pogłębia problemy demograficzne kraju i jednocześnie uzasadnia potrzebę odniesienia się do kwestii imigracji rozumianej jako narzędzie służące rozwiązaniu problemów demograficznych. Paweł Strzelecki oszacował wielkość napływu imigrantów, który mógłby zrównoważyć ubytki osób aktywnych zawodowo w Polsce, wynikające ze zmiany demograficznej¹¹. Gdyby skumulować coroczny napływ cudzoziemców, w 2060 r.

⁷ Zielona Księga Komisji Europejskiej: *Wobec zmian demograficznych...*, s. 5–6.

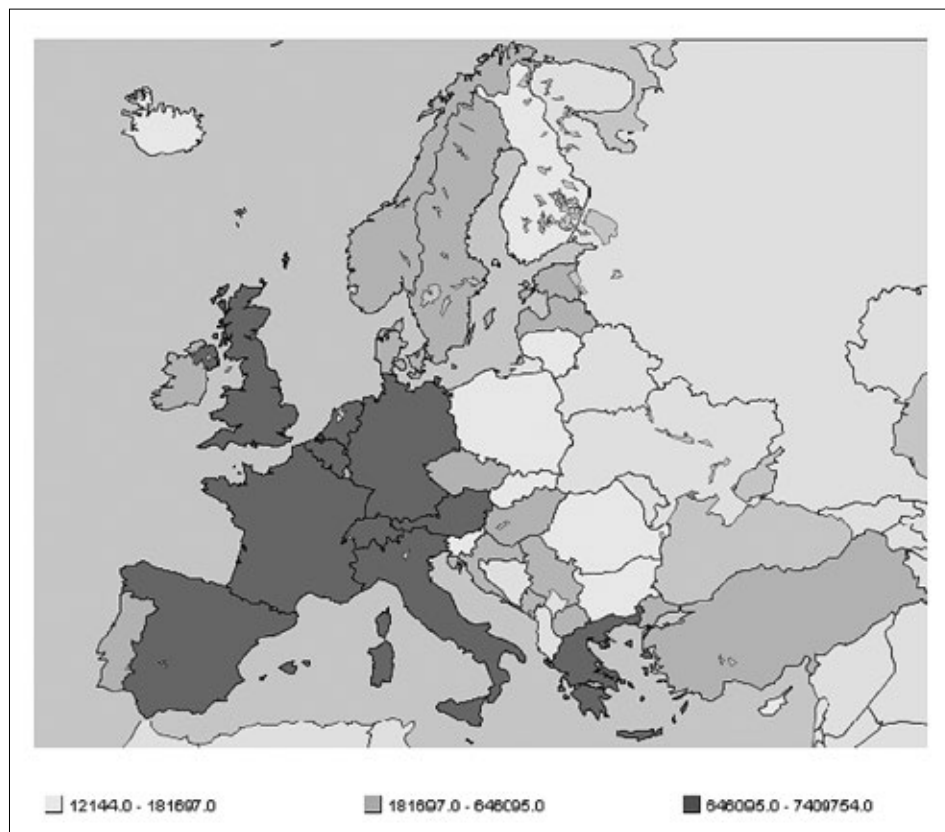
⁸ A. Gwiazda, *Zmiany demograficzne w krajach Unii Europejskiej – wyzwania dla polityki*. W: *Czynnik demograficzny w rozwoju społeczno-gospodarczym Polski: przeszłość – teraźniejszość – przyszłość*, pod red. I. Sobczaka, Gdańsk 2007, s. 225.

⁹ H. Brücker, E.J. Jahn, *Arbeitsmarktwirkungen der Migration. Einheimische Arbeitskräfte gewinnen durch Zuwanderung*, „IAB-Kurzbericht“ 2010, H. 26, s. 1.

¹⁰ F. Lehmer, J. Ludsteck, *Lohnanpassung von Ausländern am deutschen Arbeitsmarkt. Das Herkunftsland ist von hoher Bedeutung*, „IAB-Kurzbericht“ 2013, H. 1, s. 7.

¹¹ J. Józwiak, *Demograficzne uwarunkowania rynku pracy w Polsce*. W: *Rynek pracy wobec zmian demograficznych*, pod red. M. Kielkowskiej, Instytut Obywatelski, Warszawa 2013, s. 8–24.

Rycina 6. Liczba obcokrajowców z innych państw członkowskich UE oraz spoza UE w krajach UE w 2012 r.

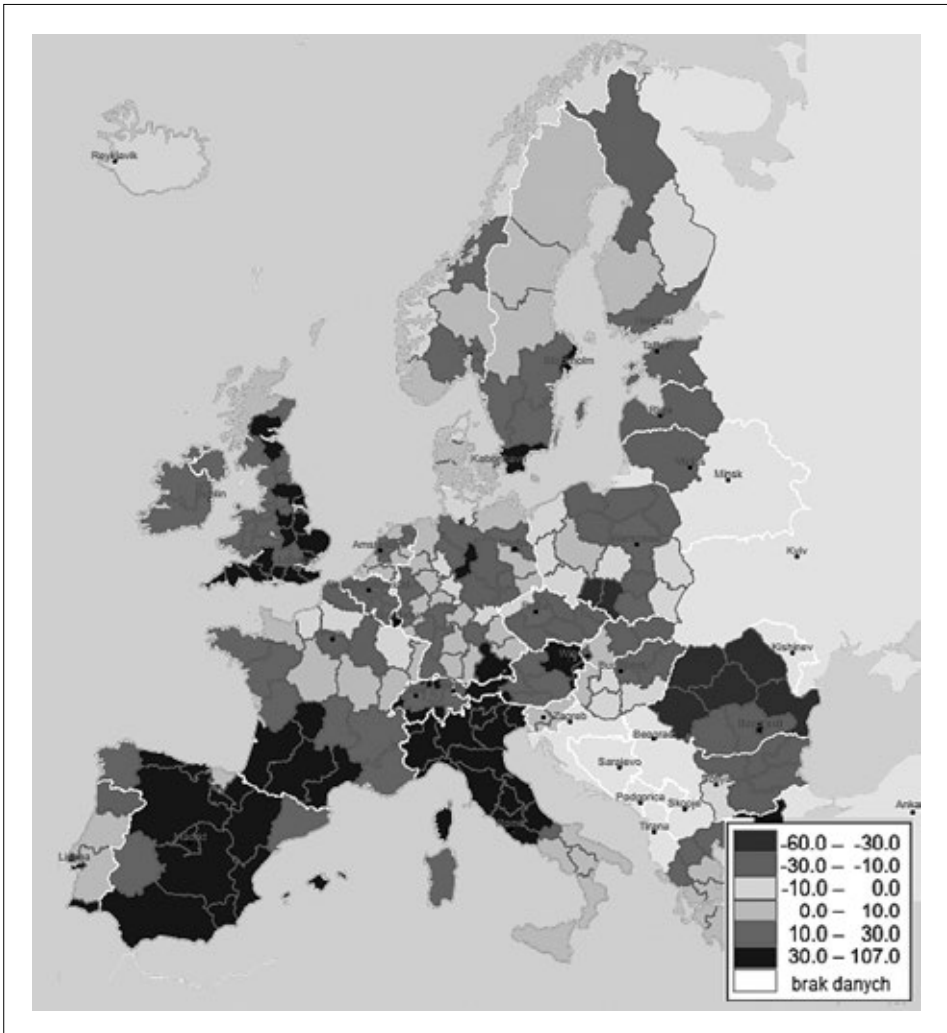


Źródło: Dane EUROSTAT, http://epp.eurostat.ec.europa.eu/portal/page/portal/statistics/search_database.

stanowiliby oni ponad 5-milionową grupę osób. Marek Okólski i Paweł Kaczmarczyk wskazują z kolei, że utrzymanie niezmiennego zasobu osób w wieku produkcyjnym wymagałoby tak masowego napływu imigrantów, że ich udział w całości ludności musiałby w roku 2050 być bliski 45 proc.

Biorąc pod uwagę te uwarunkowania i jednocześnie fakt, że Polska należy do grupy krajów, w których zagrożenie spadkiem wielkości populacji jest znaczne, rozważenie większego otwarcia na imigrantów staje się warunkowo uzasadnione. Dodajmy, że z cytowanych analiz ESPON wynika, że przy szczególnie niskim przyroście naturalnym i braku kompensacji ze strony imigracji w większości polskich regionów w perspektywie roku 2050 nastąpi bardzo znaczący spadek ludności. W województwach opolskim i śląskim może on sięgać nawet 50 proc. (por. ryc. 7). Warunkowy kontekst zagadnienia oznacza, że napływu imigrantów nie można traktować jako narzędzia, które rozwiąże problemy demograficzne kraju. Można go natomiast traktować jako instrument, który zrekomensuje pojawiające się nie-

Rycina 7. Wpływ migracji na liczbę ludności w 2050 r. w świetle analiz ESPON*



* Obliczono jako różnicę w liczbie ludności pomiędzy scenariuszami bazującymi na stanie obecnym i bez migracji w proc. ludności w scenariuszu bez migracji.

Źródło: *Impact of migration on population change. Results from the ESPON DEMIFER Project*, http://www.espon.eu/export/sites/default/Documents/Projects/AppliedResearch/DEMIFER/emifer_PB_migr_impact.pdf.

dobory na rynku pracy. Co najwyżej jest on zatem jednym z narzędzi przeciwdziałania negatywnym trendom demograficznym. Oczywiście biorąc pod uwagę zwiększanie rozmiarów imigracji, koniecznością staje się przygotowanie i wprowadzenie proaktywnej polityki integracji imigrantów i opracowanie odpowiednich strategii w tym zakresie, np. na wzór strategii lokalnych w Niemczech.

WOJEWÓDZTWO OPOLSKIE – SZCZEGÓLNY PRZYPADEK DEMOGRAFICZNY I MIGRACYJNY

Opolszczyzna od wielu lat charakteryzuje się bardzo intensywnym odpływem ludności. Skala migracji zagranicznych, zarówno w okresie przed transformacją ustrojową, jak i po przemianach na początku lat dziewięćdziesiątych XX w. oraz obecnie, wciąż jest wysoka (por. ryc. 8). Szacuje się, że od lat pięćdziesiątych do końca lat dziewięćdziesiątych XX w. migracje zagraniczne objęły ponad 200 tys. osób, a tym samym cały przyrost naturalny ludności śląskiej (głównego uczestnika migracji) z lat 1975–2000¹². Skala emigracji stałej i zawieszanej (migracja definitywna osób, które nie wymeldowały się) wynosi ok. 105 tys. osób (2010), natomiast zagranicznej emigracji zarobkowej (wahałowej i sezonowej) – 115 tys.¹³

Od 1985 r. saldo migracji zagranicznych było znacznie wyższe od przyrostu naturalnego, w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych XX w. prawie dziesięciokrotnie, a od 2000 r. ujemny przyrost naturalny łącznie z ujemnym saldem migracji powodują dalsze zmniejszanie się liczby ludności tego regionu. Mimo stopniowego wyczerpywania się potencjału migracyjnego, udział emigrantów w stosunku do miejscowej ludności faktycznie zamieszkałej w dalszym ciągu jest najwyższy w kraju. NSP 2011 wykazał, że spośród sześciu województw, w których zachodzi zjawisko depopulacji, właśnie w województwie opolskim osiąga ono największe rozmiary. Podczas gdy w latach 2002–2011 liczba ludności faktycznie zamieszkałej w Polsce wzrosła przeciętnie o 0,7 proc., w regionie opolskim zmniejszyła się o 4,6 proc. – co dało najwyższy wynik w kraju.

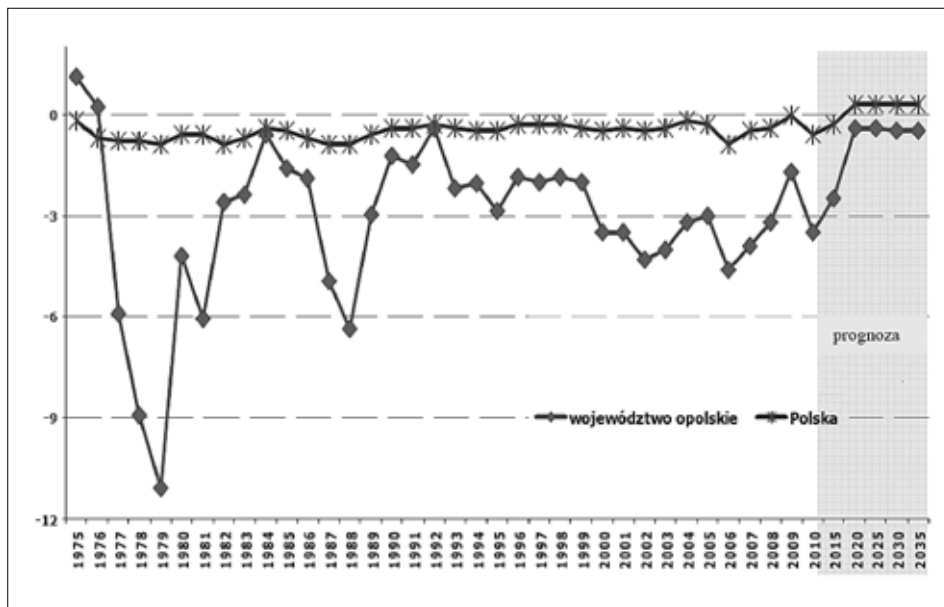
Wynikające z emigracji zagranicznej wyludnianie dotyczy szczególnie obszarów wiejskich, położonych peryferyjnie, słabiej wyposażonych w infrastrukturę techniczną oraz społeczną, i obejmuje przede wszystkim ludzi młodych (w wieku 18–35 lat), kobiety oraz osoby wykształcone.

Od wielu lat kobiety z regionu opolskiego cechują się także najniższą płodnością w kraju; w 2011 r. współczynnik dzietności wyniósł zaledwie 1,1, przy średniej w kraju na poziomie 1,3. Drastyczny spadek urodzeń ma miejsce już od początku lat osiemdziesiątych XX w. (por. ryc. 9). W konsekwencji doszło do spadku populacji regionu, co niekorzystnie oddziałuje na przyszłą sytuację demograficzną województwa. W świetle prognozy GUS (2014) przynajmniej do 2035 r. region opolski będzie odnotowywał też ujemne saldo migracji zagranicznych. Zakładając utrzymywanie się niekorzystnych tendencji w zakresie poziomu urodzeń, oba czynniki (tj. migracje oraz przyrost naturalny) spowodują spadek liczby ludności o niemal 250 tys. osób. Tym samym obniżenie poziomu zaludnienia woje-

¹² R. Rauziński, *Śląsk Opolski regionem migracyjnym*. W: K. Heffner, R. Rauziński, *Region migracyjny (wybrane aspekty demograficzne, społeczne i gospodarcze na przykładzie Śląska Opolskiego)*, Opole 2003, s. 119; K. Heffner, *W kierunku strategii migracyjnej regionu w nowej Europie*. W: *Colloquium Opole 2008. Otwarta Europa – otwarte regiony – nowy wymiar migracji*, pod red. K. Heffnera, A. Trzecielińskiej-Polus, Regensburg–Opole 2009, s. 46–60.

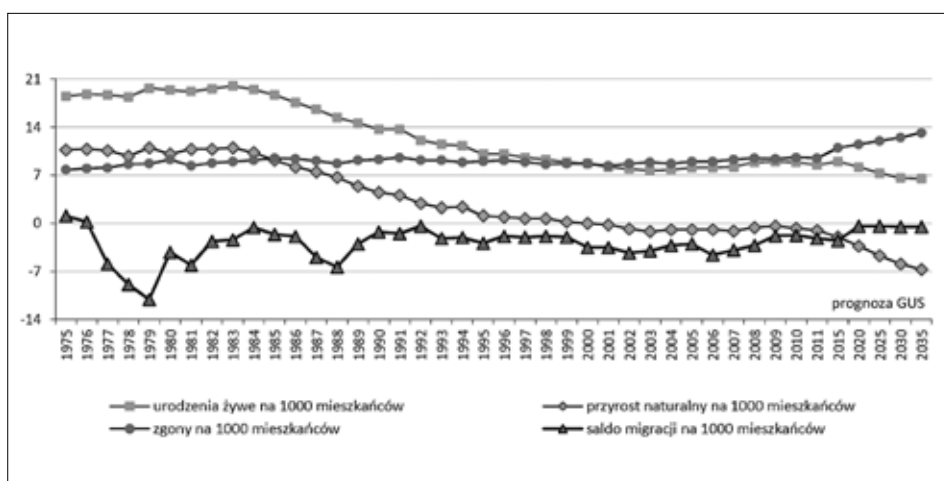
¹³ R. Jończy, *Migracje zagraniczne z obszarów wiejskich województwa opolskiego po akcesji Polski do Unii Europejskiej. Aspekty ekonomiczne i demograficzne*, Opole–Wrocław 2010, s. 156–187.

Rycina 8. Saldo migracji zagranicznych w Polsce i w województwie opolskim w latach 1975–2035



Źródło: K. Szczygieski, *Przestrzenne zróżnicowanie ludności województwa opolskiego w kontekście etnicznym jako potencjalne uwarunkowanie rozwoju regionalnego*, Opole 2010.

Rycina 9. Przyrost naturalny, urodzenia żywe oraz zgony na 1000 ludności na tle salda migracji na 1000 ludności w województwie opolskim w latach 1975–2035 (w promilach)



Źródło: *Program Specjalnej Strefy Demograficznej w województwie opolskim – perspektywa 2013–2020. Część diagnostyczna*, Opole 2012, s. 17.

wództwa opolskiego będzie zdecydowanie bardziej intensywne niż w pozostałych regionach.

Problemy demograficzne Opolszczyzny i przejście w fazę pogłębiającej się depresji demograficznej wymuszają podjęcie działań zapobiegających i przeciwdziałających procesom depopulacji. Istotne w tym kontekście stają się możliwości efektywnego wykorzystania instrumentów polityki społeczno-gospodarczej, głównie działania zmniejszające dysproporcje w poziomie życia mieszkańców, poprawiające warunki życia ludności oraz wzmacniające rynek pracy. Podstawowe znaczenie ma stabilny i rosnący rynek pracy, z wyraźnym i rosnącym udziałem atrakcyjnych miejsc pracy w sektorze usług wyższego rzędu, usług podstawowych i w sferze produkcyjnej. Chodzi o tworzenie miejsc pracy dla ludzi młodych oraz sprzyjanie przedsiębiorczości. Istotne znaczenie ma także wzmacnianie procesów dopasowujących kapitał ludzki i społeczny regionu do zmieniających się potrzeb gospodarki regionalnej¹⁴.

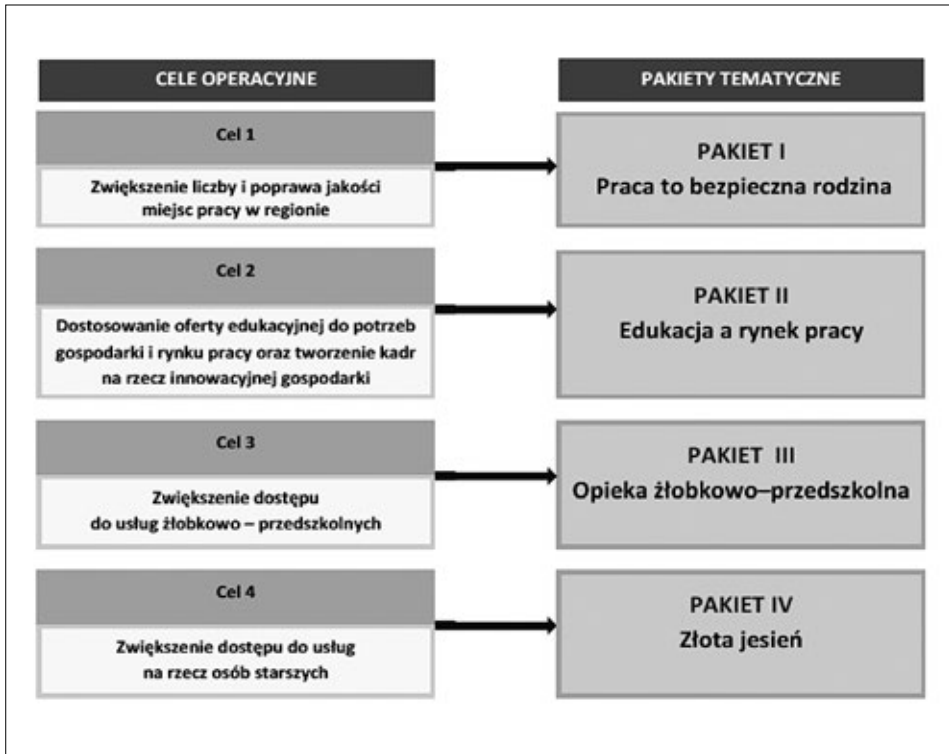
Ponadto bardzo istotne jest uruchamianie czynników przyciągających do regionu migrantów powrotnych, a także imigrantów, poprzez uatrakcyjnienie potencjalnych celów imigracyjnych i reemigracyjnych w przestrzeni regionalnej (lokalne rynki pracy, konkurencyjne miejsca zamieszkania itp.). Dużą rolę może odgrywać ocena zakresu substytucji migracji wewnętrznych i zewnętrznych w strukturze społeczno-gospodarczej regionu, a zwłaszcza odbudowa potencjału miejsc pracy poprzez rozszerzanie strefy dogodnych dojazdów do pracy w układzie regionalnym. Ważna jest również zmiana klimatu wokół aktywności gospodarczej migrantów, która powinna przynieść zarówno bezpośrednie korzyści dla pracujących lub przebywających za granicą (szkolenia, porady, systemy ułatwień i zachęt w systemie podatkowym, wspieranie inicjatyw innowacyjnych i przedsiębiorczych zachowań wśród mieszkańców ze środowisk migranckich, wskazywanie możliwości bezpiecznej akumulacji kapitału w sektorze małej i średniej przedsiębiorczości itp.), jak i skutkować wzrostem gospodarczym oraz spadkiem bezrobocia¹⁵.

Wskazane działania i inicjatywy mają charakter interwencyjny i powinny mieć wymiar specjalny. Przyjmując formę strategicznego wyzwania rozwojowego, stają się podstawowymi wyznacznikami konieczności sformułowania regionalnej polityki migracyjnej w sytuacji, gdy na poziomie ogólnokrajowym polityka migracyjna koncentruje się głównie na regulowaniu procesów imigracyjnych.

¹⁴ K. Heffner, R. Rauziński, *Region migracyjny, jego cechy i ewolucja w Polsce na przykładzie Śląska Opolskiego*. W: *Krajobrazy migracyjne Polski*, pod red. P. Kaczmarczyka i M. Lesińskiej, Warszawa 2012, s. 61–84; E. Palenga-Möllennebeck, „Von Zuhause nach Zuhause?“. *Transnationale Sozialräume zwischen Oberschlesien und dem Ruhrgebiet*. W: *Zwischen den Welten und amtlichen Zuschreibungen – Neue Formen und Herausforderungen der Arbeitsmigration im 21. Jahrhundert*, pod red. L. Pries, Essen 2005, s. 227–250.

¹⁵ K. Heffner, B. Solga, *Współczesne wyzwania i zagrożenia dla rozwoju regionów w kontekście zjawisk emigracji i reemigracji*. W: *Problemy Śląska ze szczególnym uwzględnieniem województwa opolskiego wyzwaniem dla ekonomii społecznej*, pod red. A. Zagórowskiej, Opole 2013, s. 58–69.

Rycina 10. Spójność celów operacyjnych i pakietów tematycznych Programu Specjalnej Strefy Demograficznej



Źródło: Program Specjalnej Strefy Demograficznej w województwie opolskim – perspektywa 2013–2020. Część postulatywna, Opole 2012, s. 6.

ZAKOŃCZENIE

Jak wskazano, negatywnych trendów demograficznych w Europie i Polsce nie można odwrócić, można natomiast zainicjować procesy i działania, które złagodzają skutki tych zmian. Powinny one obejmować przede wszystkim sferę polityki zatrudnienia, w tym budowanie trwałych, lokalnych i regionalnych rynków pracy, stanowiących realną konkurencję dla definitywnych wyjazdów za granicę, inspirowanych „lepszymi” warunkami zatrudnienia i organizacji życia codziennego. Istotne znaczenie mają także inicjatywy stymulujące procesy migracyjne w skali regionalnej, oparte przede wszystkim na wsparciu transferu środków do regionu (inwestycje), które mogą trwale wiązać migrantów czasowych i wahadłowych w regionie ich pochodzenia. Komplementarny, wielokierunkowy i długofalowy charakter podejmowanych inicjatyw powinien przynieść w dłuższej perspektywie pozytywne skutki.

Odrębnym zagadnieniem jest kwestia imigracji jako potencjalnego sposobu na niwelowanie rosnącego deficytu demograficznego. Imigracja nie doprowadzi co prawda do rozwiązania tego problemu, ale przyciąganie osób młodych (np. studentów, wykształconych pracowników, usługodawców), wykorzystywanie do celów integracyjnych wielokulturowego charakteru i zachęcanie ich do osiedlania się może być czynnikiem wpływającym na poprawę sytuacji demograficznej oraz złagodzenie deficytu pracy w niektórych sektorach w średniookresowej perspektywie. Z kolei reemigrację osób starszych w odpowiednich warunkach można traktować jako budowanie potencjalnego rynku usług związanych z opieką i funkcjonowaniem ludzi wymagających wsparcia (sektor zdrowia, ubezpieczeń, wolnego czasu i rekreacji itd.).

W polityce zatrudnienia ważna jest aktywizacja osób dotychczas biernych zawodowo, w tym zwiększenie zatrudnienia osób z grupy 50+ poprzez motywowanie do późniejszego opuszczania rynku pracy. W polityce rodzinnej należy sprzyjać działaniom typu *work-life-balance*, prowadzącym do godzenia roli zawodowej i rodzinnej, a inicjatywy ułatwiające i usprawniające opiekę nad dziećmi i młodzieżą powinny podnosić standard życia rodziców i silniej wiązać ich z miejscem zamieszkania i regionem.

Ważne są też inicjatywy podejmowane w poszczególnych regionach. W województwie opolskim za najważniejsze (horyzontalne) wyzwanie rozwojowe uznano zapobieganie i przeciwdziałanie procesom depopulacji. Realna perspektywa zapaści demograficznej skłoniła władze regionalne do opracowania programu Specjalnej Strefy Demograficznej. Formuła jego działania jest zbliżona do zasad funkcjonowania Specjalnych Stref Ekonomicznych, tu jednak celem głównym pozostaje odbudowa potencjału ludnościowego województwa opolskiego poprzez tworzenie nowych miejsc pracy oraz poprawę jakości życia. Zaproponowane w Programie narzędzia mają charakter kompleksowy i dotyczą czterech obszarów strategicznych (por. ryc. 10). Proponuje się w nich m.in. pomoc finansową dla par decydujących się na posiadanie potomstwa, rozbudowaną infrastrukturę żłobków i przedszkoli oraz bony opiekuńcze w ramach domowej opieki nad dzieckiem.

K. HEFFNER, B. SOLGA

EVOLUTION OF MIGRATION PROCESSES IN OPOLE SILESIA IN EUROPEAN CONTEXT. IDENTIFICATION OF MAIN TENDENCIES IN RELATION TO DEMOGRAPHICAL CHANGES

The article deals with the issue of some demographical changes in Europe that result in important outcomes for its economical development and increase of competitiveness in the international arena. It is about decreasing fertility, ageing of population, and decreasing number of professionally active people. In many countries of the EU fertility rate diminished to the level that cannot guarantee rebuild of generations. In most of European countries the percentage of people over 65 increased. It means that they are at the stage of advanced demographical ageing. Similarly in Poland where, during the last 20 years, the pace of population growth was low. The problem of low birth rate will – according to forecasts – become deeper.

An important factor of demographical changes are foreign migrations. In many countries of the Eastern Europe population increase is determined by the beyond EU countries immigrants' influx. Because of this fact immigration is the way to stop further decrease of population rate in Europe. Next, in many countries of Western and Eastern Europe the mass migration directed to labour market of the western part of Europe, depths demographical problems of these countries. The character of foreign migrations in Poland have essentially changed after 2004. There have been some changes in the demographical structure of migrants, as well as, in schemes of migrating, directions of leaves, and the spatial dimension of the phenomena. Because of the changes regional context of migration processes and migration policy created by the country and its instruments is given a new meaning.

K. HEFFNER, B. SOLGA

EVOLUTION DER MIGRATIONSPROZESSE IM OPPELNER SCHLESSEN IM EUROPÄISCHEN KONTEXT. IDENTIFIZIERUNG WICHTIGSTER TENDENZEN VOR DEM HINTERGRUND DES DEMOGRAFISCHEN WANDELS

Der Beitrag setzt sich mit dem demografischen Wandel in Europa auseinander, dessen Folgen in den kommenden Jahren die wirtschaftliche Entwicklung und Konkurrenzfähigkeit des Kontinents beeinflussen werden. Die Autoren weisen auf die sinkende Fruchtbarkeitsziffer, die Alterung der Gesellschaften und die sinkende Zahl von Erwerbstätigen hin. In vielen EU-Ländern sei die Geburtenrate auf ein Niveau gefallen, das eine Bevölkerungserneuerung nicht mehr gewährleiste. In den meisten Mitgliedsstaaten steige überdies der Anteil von Personen im Alter von über 65 Jahren, was bedeute, dass sich diese Länder inzwischen in demographischer Hinsicht im hohen Alter befänden. Auch hätte Polen in den vergangenen 20 Jahren ein niedriges Bevölkerungswachstum. Laut Prognosen wird die Geburtenrate weiterhin zurückgehen.

Einen wichtigen demographischen Faktor bildet die Auswanderung. Viele westeuropäische Länder verzeichnen dank der Einwanderung von außerhalb der EU eine positive demographische Entwicklung. Die Einwanderung betrachtet man als Mittel gegen einen weiteren Bevölkerungsrückgang in Europa. Im zentralen und östlichen Teil des Kontinents verstärkt die Arbeitsmigration nach Westeuropa, die teilweise zu einer Massenerscheinung wird, die demographischen Probleme. In Polen veränderte sich nach 2004 der Charakter der Arbeitsmigrationen: Es veränderte sich die demographische Struktur der Auswanderer, das Auswanderungsmuster, die Migrationsrichtungen und die räumliche Dimension dieses Phänomens. Im diesem Zusammenhang kommen dem regionalen Kontext der Auswanderung und der vom Staat und seinen Organen gestalteten Migrationspolitik eine neue Bedeutung zu.

ANNA KRASNODEŃSKA
(UNIWERSYTET OPOLSKI)

ZAGRANICZNA MIGRACJA ZAROBKOWA KOBIET Z OPOLSZCZYZNY I JEJ SPOŁECZNE SKUTKI

WSTĘP

Wejście Polski do Unii Europejskiej w 2004 r. i proces otwierania się dla Polaków rynków pracy w krajach Unii Europejskiej, zakończony w roku 2011, spowodowały zmiany również w instytucjonalnym kontekście migracyjnym. Polacy stali się pełnoprawnymi obywatelami Unii, którzy w formalny sposób mogą funkcjonować w kraju migracji, a współczesna migracja cechuje się dużą intensywnością, różnorodnością oraz feminizacją. Zarejestrowana dynamika migracji poakcesyjnych i jej transnarodowy kontekst mają swoje odniesienie również w województwie opolskim. Opolszczyzna jest regionem, który historycznie związany jest z procesami migracji zewnętrznej, a jej mieszkańców charakteryzuje silnie wykształcona motywacja do bycia mobilnym i traktowania migracji jako sposobu na życie. Wcześniejsza emigracja osiedleńcza nie jest dzisiaj najbardziej preferowaną formą migracji. Po wejściu Polski do Unii Europejskiej i po otwarciu przez kraje Europy Zachodniej rynków pracy uwidoczniły się zmiany w migracji z Opolszczyzny. Dotyczy ona nie tylko osób posiadających niemieckie obywatelstwo, ale także pozostałych mieszkańców. Za granicę migrują ludzie młodzi, charakteryzujący się w stosunku do poprzedniej grupy wyjeżdżających wyższym poziomem wykształcenia, często bezdzietni, niebędący w związku małżeńskim. Ich wyjazd jest determinowany brakiem pracy w kraju lub jej brakiem w określonym zawodzie¹.

Celem niniejszego tekstu jest ukazanie niektórych społeczno-ekonomicznych skutków migracji z Opolszczyzny, rozpatrywanych na poziomie jednostkowym, rodzinnym i regionu. Istotne znaczenie ma forma wybieranej migracji. Możemy mieć do czynienia z emigracją stałą, definitywną i czasową, w której dominującą jest migracja zarobkowa. Ta ostatnia może przybierać trzy formy, a mianowicie formę migracji wahadłowej, długookresowej lub krótkoterminowej czy też sezonowej. Migracje zarobkowe stanowią zasadniczą grupę migracji ekonomicznych i zaliczane są do typu

¹ R. Jończy, *Regionalne skutki odpływu ludności Polski w okresie transformacji*. W: *Współczesne polskie migracje: strategie – skutki społeczne – reakcja państwa*, pod red. M. Lesińskiej, M. Sokólskiego, Warszawa 2013, s. 51.

wyodrębnionego na podstawie kryteriów motywu wyjazdu i celu osobistego. Są one związane z przemieszczaniem się przestrzennym ludności zawodowo czynnej, podejmowanym w celu poprawy sytuacji życiowej własnej i członków rodziny bądź zdobycia środków finansowych niezbędnych do zachowania dotychczasowych form życia i gospodarowania, postrzeganych jako warunek zachowania tożsamości kulturowej.

Na migrację nie można patrzeć tylko jak na zjawisko uwarunkowane ekonomicznie, na co wskazuje model czynników migracji wypychających i przyciągających (*push-pull theory*) Everetta Lee. W podejmowaniu decyzji o migracji dużą rolę odgrywają również powody osobiste².

Podstawą prezentowanego opracowania są wieloaspektowe badania, jakie w latach 2007–2010 prowadziłam w środowisku kobiet migrujących zarobkowo z Opolszczyzny. Badane kobiety jeździły głównie do Niemiec, Holandii i Anglii. W tekście wykorzystane będą badania jakościowe (ponad 60 wywiadów i 30 listów-pamiętników opolskich migrantek). Ponadto, oprócz fragmentów listów i wywiadów narracyjnych, pokazane zostaną wyniki prowadzonych na terenie województwa opolskiego badań opartych na technice wywiadu kwestionariuszowego. W ten sposób przebadano 524 kobiety. W badaniach tych dobrane zostały dwie kategorie kobiet: migrujące (357 osób) i niemigrujące (167 osób). Do pierwszej z nich należały te, które w przeszłości jeździły do pracy za granicą, były w trakcie pobytu za granicą lub zdecydowały się na wyjazd. Drugą kategorię badanych stanowiły kobiety, które nie miały wcześniej doświadczeń migracyjnych i nie miały zamiaru wyjeżdżać zarobkowo poza granice naszego kraju. W ramach kwestionariusza zastosowano pytania otwarte, półotwarte, z mocno rozbudowaną kafeterią odpowiedzi, i pytania zamknięte, ze skalą dychotomiczną (tak, nie) lub pięciostopniową skalą Likerta. W analizie statystycznej przyjęte zostały statystyki opisowe (średnie, procenty), korelacje oraz analiza wariancji (testy Anova). Badaniom towarzyszyły moje bezpośrednie obserwacje, pozwalające na interpretację niektórych prawidłowości i zjawisk.

W badaniach wykorzystujących kwestionariusz próba kwotowa została dobrana poprzez określenie cech społeczno-demograficznych dla ośmiu wybranych powiatów z terenu Opolszczyzny. Wzięto pod uwagę te powiaty, w których procent migrujących powyżej dwóch miesięcy jest najwyższy w stosunku do liczby ludności, i te, w których jest najniższy. Pierwsze to powiaty z przewagą ludności historycznie związanej z regionem (autochtoniczna). Są to powiaty: opolski, strzelecki, krapkowicki, oleski, kędzierzyńsko-kozielski. Druga grupa powiatów to regiony z dużą liczbą tzw. ludności napływowej, gdzie rodziny (rodzice, dziadkowie) wywodzą się z innych terenów niż Śląsk Opolski. Reprezentowały ją powiaty: nyski, brzeski, namysłowski.

W badaniach uczestniczyły kobiety w przedziale wiekowym 18–65 lat: 22,8 proc. to kobiety w wieku 18–28 lat, 22,8 proc. – osoby w wieku 29–37 lat, 23,2 proc. – 38–48 lat oraz osoby powyżej 49. roku życia – 23,2 proc.

W większości badane stanowiły kategorię migrantek w ruchu. Pracowały za granicą dwa, trzy miesiące, a potem, kiedy wracały na krótko do kraju, ich miejsce zajmowały zmienniczki. Przejawiały postawy i dążenia charakteryzujące polskich

² M. Skoczek, *Migracje zarobkowe i ich rola w rozwoju lokalnym. Studia porównawcze. Ameryka Łacińska i Europa*, Warszawa 1994, s. 30.

migrantów jako „ludzi na huśtawce”, a więc osoby, które zarabiają za granicą, wracają do kraju, a po wyczerpaniu przewiezionych pieniędzy ponownie wyjeżdżają do pracy, aby rozpocząć nowy cykl wyjazdu i powrotu. Wiele z opolskich migrantek, jak stwierdza Marek Okólski, wykorzystywało zasadę huśtawki wielokrotnie³. Były kobiety, które poza granicami kraju spędzały dłuższy czas – nawet kilka lat. W prowadzonych badaniach 36,47 proc. kobiet stwierdzało, że jest to ich kolejny wyjazd. Ten procent badanych był większy, bo były też takie osoby, które już zaniechały wyjazdów, ale wcześniej również jeździły cyklicznie (15,16 proc.). Praca, jaką wykonywały, to głównie zajęcia sezonowe, dorywcze, wakacyjne lub podejmowane, gdy zabraknie pieniędzy. Głównie legalne, chociaż 4,61 proc. badanych kobiet przyznało, że wykonywały pracę nielegalną. Kobiety pracowały przede wszystkim w sektorze usług rodzinnych (jako opiekunki, nianie, pielęgniarki czy wykonujące czynności gospodarcze na rzecz domu i jego mieszkańców), w rolnictwie, ogrodnictwie, przemyśle (głównie „przy taśmie”) i turystyce.

W niniejszej pracy wykorzystam też fragmenty badań, jakie prowadziłam w 2007 i 2008 r. w środowisku uczniów szkół średnich i studentów opolskich uczelni. Wśród ogółu respondentów (1271 osób) było 614 młodych kobiet (360 studentek i 254 uczennice). Badania dotyczyły preferencji zawodowych tej kategorii osób i wpływu na nie migracji zagranicznej. Jeżeli chodzi o grupę studentów, to kobiety stanowiły w niej 53,23 proc. ogółu badanych w 2007 r. i 54,84 proc. w roku 2008. Średnia wieku badanych w obu latach wynosiła $M=24,55^4$. W niektórych wypowiedziach powołam się na najnowsze badania z 2014 r. Pierwsze dotyczyły tożsamości migrantów – za pomocą ankiety internetowej⁵ przebadano 110 osób. Drugie to wywiady pogłębione w ramach projektu pt. „Więzi społeczne osób migrujących zarobkowo z Opolszczyzny. Światy tkanych i prutych więzi społecznych współczesnych Odyseuszy, Penelop i Telemachów”⁶.

1. PRZYCZYNY WYJAZDÓW MIGRACYJNYCH

Badane kobiety chciały poradzić sobie z sytuacją materialną, w jakiej znalazły się one same i ich rodziny czy bliskie osoby. Uważały, że o wyjeździe zadecydowały przede wszystkim takie względy jak brak pracy ($M=3,76$) i niskie płace w Polsce ($M=4,51$). Wyjazd był związany z przekonaniem, że za granicą szybko się wzbogacą ($M=3,64$), są tam lepsze warunki życia ($M=3,13$), a wyjazd pozwoli im na spłatę kredytu ($M=3,14$), mimo że rzadko kiedy praca badanych osób miała charakter pracy stałej (7 proc.). Pełny zestaw motywów zawiera wykres nr 1.

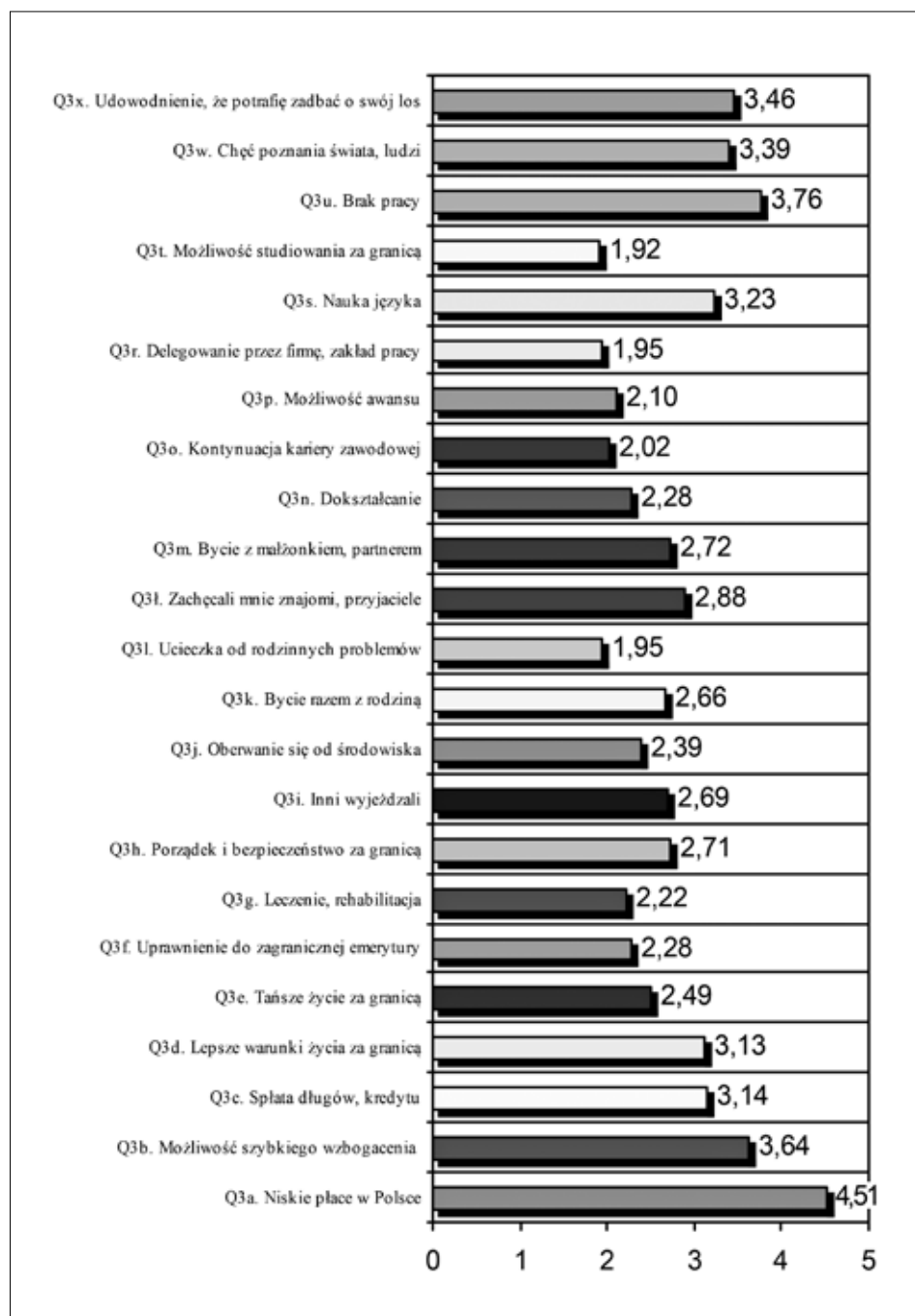
³ M. Okólski, *Mobilność międzynarodowa ludności Polski w okresie transformacji. Przegląd problematyki*, pod. red. E. Jadźwińskiej, M. Sokólskiego. W: *Ludzie na huśtawce. Migracje między peryferiami Polski i Zachodu*, Warszawa 2001, s. 11.

⁴ A. Krasnodębska, *Preferencje zawodowe opolskich studentów a kwestia zagranicznych migracji zarobkowych*, Opole 2008.

⁵ Projekt realizowany na Uniwersytecie Opolskim przez Annę Krasnodębską, Przemysława Zdybka i Radka Walczaka.

⁶ Projekt realizowany przez Teatr Lalki i Aktora w Opolu oraz przez Uniwersytet Opolski (Instytut Socjologii i Instytut Sztuki).

Wykres 1. Przyczyny wyjazdów oceniane przez badane kobiety



Źródło: Badania własne.

O wyjeździe za granicę decydowały względy rodzinno-ekonomiczne, chociaż niektóre z badanych osób wskazywały na poznawcze aspekty migracji, takie jak chęć poznania świata i ludzi ($M=3,39$) i nauka języka ($M=3,23$). Oto charakterystyczna relacja jednej z rozmówczyń, porzuconej przez męża, z długami do spłacenia: „Bałam się, że odsetki mnie zeżrą. Wzięłam jeszcze jeden kredyt, aby to popłacić, i do maja miałam spłacić. I wtedy rozmawiałam z taką panią i ona mówi, to jedź do Holandii. A miałam paszport. Był 2002 rok. Pojechałam do grzybów. Tam mi załatwiono pracę” (Teresa, 55 lat). Inna respondentka wybrała pracę za granicą, żeby przede wszystkim „dorobić” do niskiej emerytury: „Kilka lat temu przeszłam na emeryturę po tylu latach pracy (30 lat) i otrzymałam 900 zł. Więc pomyślałam, co za koszar, gdzie ja jestem, uciekam stąd jak najdalej. Pomyślałam: w moim wieku pojedę sobie do fajnego państwa, ładnego miasta. I generalnie powiedziałam sobie, to nie tylko zarobek, nauczę się języka i coś robię dla siebie” (Irena, 60 lat). Podobnych w tonie wypowiedzi było więcej. Podkreślano znaczenie wieku i wykształcenia jako czynników determinujących zatrudnienie w kraju. Oto przykładowa wypowiedź respondentki: „W tym wieku człowiek po technikum mechanicznym jest śmieciem. Ma pani 50 czy 55 lat i nikt nie jest zainteresowany zatrudnieniem. Więc z dwojga złego najlepszym wyjściem był mój wyjazd” (Laura, 55 lat). Kobiety uważały także, że spoczywa na nich obowiązek materialnego wspierania rodziny. Szczególnie dzieciom chciały zapewnić dobre warunki życia, nauki i wypoczynku. Często decyzje były podejmowane wspólnie z innymi członkami rodziny: „Mąż mnie przekonywał, że jednak muszę jechać, bo oszczędności się kończą, a dla ratowania dziecka potrzeba nam było pieniędzy” (List nr 8).

Migrantki uważały, że wyjazd związany jest też z innym postrzeganiem roli kobiety. Jak to opisała jedna z nich: „współczesna kobieta jest bardziej operatywna. Pełni więc rolę ojca, żywiciela i matki-opiekunki” (Krystyna, 36 lat). Czasami to kobiety podejmowały ryzyko pracy za granicą, ponieważ ich partnerzy czy małżonkowie nie zdecydowali się na taki krok i nie brali odpowiedzialności za utrzymywanie rodziny.

Równocześnie badane sądziły, że pozostałe kobiety z ich najbliższej okolicy nie wyjeżdżają za granicę, bo właśnie mają do spełnienia obowiązki rodzinno-zawodowe. Ich rodzina wymaga stałej opieki, opiekują się dziećmi lub wnukami. Nie chcą zostawiać rodziny. Przede wszystkim ich sytuacja zawodowa jest korzystna. Posiadają pracę, z której nie chcą rezygnować, lub prowadzą własne przedsiębiorstwo. Można przypuszczać, że gdyby badane kobiety miały zagwarantowane miejsce pracy i mogły zarobkować w swoim regionie, nie wyjeżdżałyby za granicę. Dotyczy to szczególnie pań posiadających dzieci. Wprawdzie i one decydowały się na wyjazdy migracyjne, mimo że były one często związane z dramatycznym rozstaniem i traumatycznymi przeżyciami. Jedna z rozmówczyń wspomina: „Byłam po prostu zdruzgotana. Już tydzień przed wyjazdem co noc płakałam. Zostawienie dwójki małych dzieci (6-letniej i 3-letniej córki) pod opieką babci było straszne” (Anna, 36 lat). Nie zawsze kobiety były w sytuacji takiej jak cytowana kobieta: „Wyjechałam dorobić do nędznego zasiłku, mam jednak świadomość, że miałam luksus, bo dzieci już odchowane, a mąż na rencie inwalidzkiej «pilnował» w Polsce spraw domowych” (List nr 1).

Powodem wyjazdów za granicę rzadko była chęć oderwania się od lokalnego środowiska. Wskazują na to średnie oceny nadane przez badane kobiety ($M=2,39$), por. wykres nr 1. Szczególnie młode osoby chciały wyjeżdżać do pracy za granicę,

bo mogły być razem z bliskimi, partnerami, koleżankami, kolegami. Opisywaną sytuację dobrze charakteryzuje wypowiedź młodej kobiety: „W Niemczech miałam chłopaka. Chciałam zarobić i być jednocześnie z nim. Natomiast w Anglii mieszkam aktualnie moja koleżanka” (Patrycja, 22 lata). Wśród badanych kobiet pojawiło się przekonanie, że osoby z najbliższego otoczenia nie należy pytać, czy jedzie za granicę, ale kiedy i gdzie. W trakcie prowadzenia wywiadów związanych z najnowszym projektem („Więzi społeczne osób migrujących zarobkowo z Opolszczyzny. Światy tkanych i prutych więzi społecznych współczesnych Odyseusza, Penelop i Telemachów”) byłam w miejscowościach w północnej części Opolszczyzny, z których bardzo wiele osób wyjeżdża za granicę. W kraju pozostają współmałżonkowie, dzieci lub tylko dziadkowie. Bywa, że i ci ostatni chcą być ze swoją rodziną i decydują się na wyjazd do pracy za granicę, podobnie jak autorka tej wypowiedzi: „Tam jest mój syn, synowa i mam wnuczkę, którą bardzo kocham, ale to jest taka miłość na odległość” (Bożena, 54 lata).

Mimo różnorodnych sytuacji przedmigracyjnych w życiu badanych to przede wszystkim względy materialne były podstawowym czynnikiem wypychającym z miejsca zamieszkania i kraju pochodzenia.

2. OCZEKIWANIA WOBEC MIGRACJI I JEJ SKUTKI

Badane osoby sądziły, że zarobkowy wyjazd za granicę pozwoli im na realizację oczekiwań, jakie łączyły z migracją. Pragnęły poprawy w sferze materialnej zarówno dla siebie, jak i dla rodziny. Średnie oceny świadczą, że chciały podwyższenia stopy życiowej ($M=4,39$), czasowej pomocy finansowej rodzinie ($M=3,93$), finansowego usamodzielnienia się ($M=3,67$) oraz zapewnienia sobie przyszłości ($M=3,90$). Badane kobiety niekoniecznie wiązały przyszłość z pozostaniem za granicą ($M=1,96$), jednak niektóre z nich brały pod uwagę i taką możliwość ($M=2,48$). Perspektywa pozostania w kraju migracji pojawiła się także w deklaracjach uczennic i studentek. Stwierdzały one, że są gotowe to uczynić dla pozyskania pracy zawodowej (studentki $M=3,24$; uczennice $M=3,50$).

Oczekiwanie znacznej części badanych kobiet związane z poprawą sytuacji materialnej można uznać za spełnione. Świadczą o tym wypowiedzi udzielane w trakcie wywiadów i relacje z listów. „Dla mnie więc te wyjazdy szczególnie teraz z perspektywy czasu, po którym je oceniam, to same plusy. Podreperowałam wreszcie swoje konto, wymieniłam okna, kupiłam sobie trochę ciuchów i rzeczy do domu (np. nowy zlew, podgrzewacz wody, meble)” (List nr 1). Potwierdzeniem są także dane z *Diagnozy Społecznej*, wskazujące, że województwo opolskie jest w czołówce, jeżeli chodzi o dochody rozporządzalne⁷. Dane szacunkowe dotyczące roku 2010 wskazują, że ok. 115 tys. migrantów zarobkowych z Opolszczyzny zarobiło 5,9 mld zł⁸.

⁷ *Diagnoza społeczna 2009. Warunki i jakość życia Polaków. Raport*, pod red. J. Czapińskiego, T. Panka, Warszawa 2009, http://www.diagnoza.com/pliki/raporty/Diagnoza_raport.pdf [dostęp: 3 V 2014 r.].

⁸ R. Jończy, *Regionalne skutki odpływu ludności...*, s. 61.

Najnowsze badania internetowe dotyczące tożsamości migrantów wskazują, że osoby zdecydowane na stałe pozostanie za granicą myślą nie tylko o zarobkach, ale także o tym, jaka jest ta praca. Wypowiedź jednego z migrantów, który zdecydował się pozostać na stałe w kraju migracji, pokazuje taką zależność: „ważne jest jedynie zarobienie większych pieniędzy, a jeżeli decydujesz się żyć tam na stałe, to na godziwych warunkach życia” (15 M, 25 lat, Dania).

Życie na obczyźnie opisywane przez badane kobiety ukazuje proces stawiania się emigrantką. Młoda kobieta, która zdecydowała się nie wracać jeszcze do kraju, bo ma pracę zgodną z jej wykształceniem i zainteresowaniami, zauważa, że: „im dłużej jestem za granicą i im więcej egzotycznych znajomości, tym większą ochotę mam na podróżę i sprawdzenie się w życiu. Praca za granicą pozwoliła mi nie tylko rozwijać się zawodowo, ale poszerzać horyzonty kulturowe” (List nr 19). Inna kobieta w liście-pamiętniku pisała: „Przebywając w Holandii, poznałam młode małżeństwo. Oboje po studiach. Chcieli zarobić jedynie na mieszkanie i szybko wrócić, i poszukać pracy w Polsce. Było to przed czterema laty. Kiedy ostatnio z nimi rozmawiałam, okazało się, że zostają w Holandii. Pieniądzy mieli i na dwa mieszkania, ale nie znajdowali siły, by wrócić i zacząć wszystko od nowa. Jest to o tyle trudne, że w ich zawodzie powstała 4-letnia przerwa, na którą potencjalni pracodawcy nie patrzą przychylnie” (List nr 26). Trudno w sposób jednoznaczny stwierdzić, na ile zgodne z rzeczywistością jest przekonanie o problemach reemigrantów ze znalezieniem pracy w Polsce. Badani opolscy pracodawcy z wybranych firm uważali, że ważny jest człowiek, jego biografia i posiadane doświadczenie. Mimo że pojawiały się wypowiedzi typu „jest to obojętne, chodzi o człowieka” (F8Ś), to inne relacje świadczą, że większe szanse mają jednak osoby niemigrujące⁹.

Dla regionu i jego rozwoju dotkliwe jest opuszczanie go przez ludzi wykształconych, z odpowiednimi kwalifikacjami. Badania prowadzone wśród studentów opolskich uczelni i uczniów szkół średnich z województwa opolskiego pokazują, że praca jest dla wielu badanych ważną wartością życiową¹⁰ i są w stanie wiele uczynić dla jej pozyskania. Dotyczy to podnoszenia własnych kwalifikacji, kompetencji, wiedzy, chęci uczenia się i doksztalcania. Młode kobiety (uczenice, studentki) bardziej niż mężczyźni (uczniowie, studenci) deklarowały potrzebę uczenia się, zdobywania nowych umiejętności i wiedzy potrzebnej w pracy zawodowej. Ich duże aspiracje edukacyjne i zawodowe mogą jednak pozostać niezrealizowane z prostej przyczyny. Lokalny rynek pracy szczególnie kobietom nie pozwala na znalezienie zatrudnienia. Świadome tej sytuacji rynkowej, były zdecydowane podjąć pracę za granicą. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego (GUS) w roku 2007 (wtedy rozpoczęto badania w środowisku uczniów i studentów) województwo opolskie, podobnie jak zachodnio-pomorskie i kujawsko-pomorskie, miało najniższy wskaźnik zatrudnie-

⁹ A. Krasnodębska, *Badanie oczekiwań pracodawców wobec potencjalnych pracowników, ich umiejętności i kwalifikacji w kontekście zjawiska migracji*, Opole 2009, s. 56–58.

¹⁰ Eadem, *Preferencje zawodowe opolskich studentów a kwestia zagranicznych migracji zarobkowych*, Opole 2008; eadem, *Preferencje zawodowe uczniów szkół średnich województwa opolskiego*, Opole 2008.

nia kobiet (36,2–39 proc.)¹¹. Młode, studiujące kobiety, podobnie jak ich koledzy, miały wiele oczekiwań związanych z pracą za granicą. Dostrzegały różnego rodzaju możliwości, jakie stwarza taka praca, w wyniku czego, w sytuacji bycia osobą bezrobotną, bezskutecznie szukającą pracy w kraju, mogła zapaść decyzja o wyjeździe za granicę. Potrzeba czy konieczność bycia mobilnym może stać się dla tej zbiorowości przyczynkiem do pozostania poza ojczyzną. Zwłaszcza gdy młodzi ludzie nie mają jeszcze zobowiązań rodzinnych (brak dzieci, partnera), mogą chcieć łączyć swoją przyszłość z innym miejscem i z czasem ich migracja może stać się emigracją definitywną. Tym samym lokalne środowisko w kraju pochodzenia migrantów straci osoby, które posiadają kwalifikacje, możliwości i potencjał produkcyjny. Niektórym badanym respondentom łatwiej będzie podjąć decyzję o pozostaniu za granicą, bo tam przebywa ich rodzina czy partnerzy. Oni sami, zapytani o pracę za granicą i potencjalną migrację, stwierdzili, że zdecydowanie nie mają zamiaru pracować poza krajem (25,31 proc.). Swoją przyszłość z emigracją definitywną wiązało 3,39 proc. badanych studentów, a 9,88 proc. chciało pozostać czasowo poza granicami kraju. Dla 16,67 proc. badanych wyjazd związany był z pracą sezonową. Znaczna część młodych ludzi nie wiedziała jeszcze, czy wyjeździe do pracy za granicę (24,38 proc. badanych). Część z nich zastanawiała się nad możliwością wyjazdu do pracy za granicę (13,89 proc.). Dla pewnej grupy studentów wyjazd zależał m.in. od tego, czy znajdą pracę w kraju (5,86 proc.). Często oni i inni migranci decydują się na pracę poniżej własnych kwalifikacji, bo jak stwierdziła jedna z rozmówczyń: „Nie mogłam znaleźć pracy w Polsce, która byłaby zgodna z moim wykształceniem, a pracowałam w markecie, to mogę to robić również za granicą i za lepsze pieniądze” (Ewa, 26 lat). Decydują się więc na wyjazd do pracy za granicą i ponawiają wielokrotnie takie działania, bo oczekują innych zarobków niż te w Polsce. Oto przykładowa wypowiedź: „Szukałam pracy, ale mówiłam, nie mówcie, jaka jest praca, 3,5 tysiąca biorę od razu, to się ze mnie śmieją te panie, że same by wzięły taką pracę. Teraz pracować za 800 złotych to jest nieporozumienie, bo to jest parę dni za granicą. Tak że nie chcę w Polsce pracować” (Joanna, 30 lat).

Cytowana rozmówczyni (Joanna), matka pięcioletniego syna, kiedy rozmawiała o wyjeździe za granicę, miała wątpliwości związane z realizowaniem się jako matka: „w pewnym momencie dotarło do mnie, że jednak pieniądze nie są najważniejsze [...] Ja mam żal do męża, że musiałam zostawić dziecko, że musiałam pracować [...] nie mogę się z tym pogodzić, że wzięłam na siebie te obowiązki, odpowiedzialność i strasznie mnie to boli, bo ja jestem matką. Musiałam syna zostawić” (Joanna, 29 lat). Rozmówczyni miała pretensje do męża i obawiała się o swoje małżeństwo: „Zmieniło to moje małżeństwo bardzo. Mam dość tego rodzaju partnerstwa. Mówiłam mu o tym, powiedziałam mu i nie wiem, czy z tego powodu nie rozstaniemy się”. Badane kobiety różnorako redefiniowały swój stosunek do rodziny czy małżeństwa, dlatego też pojawiały się wypowiedzi świadczące o scementowaniu rodziny i docenieniu relacji rodzinnych: „Staliśmy się sobie bardziej bliscy, wiemy, jak bardzo nam brakuje siebie” (Gizela, 45 lat). Rozterki i dylematy dotyczące funkcjono-

¹¹ Aktywność ekonomiczna ludności Polski. III kwartał 2007, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2008.

wania rodziny w trakcie wyjazdów migracyjnych pojawiały się w relacjach wielu migrantek¹². Szczególnie młode matki starały się zapewnić opiekę dziecku, przyjeżdżać jak najczęściej do domu, systematycznie kontaktować się z rodziną i dziećmi, korzystając z połączeń internetowych i telefonicznych.

Migracja ukazała również relacje z rodakami i osobami z lokalnego środowiska. Migranci, mimo że często w sposób negatywny oceniali charakter kontaktów z innymi Polakami, potwierdzali, że jednak spotykają się z nimi. Chcieli przebywać z osobami o tym samym wyposażeniu kulturowym i mieć możliwość używania zbliżonych zasobów symbolicznych. „Jestem osadzona w wartościach tutaj i brakowało mi tam tych wartości. Nie mówię o takich szumnych etycznych wartościach, ale takich codziennych. Z tego powodu też nigdzie indziej nie chciałabym mieszkać. Ja lubię ten kontekst, wspólny żart, wiesz, stosunek do władzy. Tego typu rzeczy” (Hanka, 30 lat). Wypowiedź cytowanej kobiety oddaje to, na co wskazywały inne badane, które twierdziły, że najczęściej swój wolny czas spędzały w towarzystwie Polaków, z którymi pracowały (58,54 proc. wskazań), rodziny mieszkającej, przebywającej za granicą (20,35 proc.), znajomych Polaków, którzy mieszkają za granicą (18,23 proc.). Powodem był sposób rekrutacji do pracy, korzystanie z miejscowych biur pośrednictwa pracy za granicą lub sieci rodzinnych czy sąsiedzkich powiązań, które sprzyjały byciu razem na migracji. Nie zawsze jednak przekładało się to na poprawne relacje z rodakami i osobami z lokalnego środowiska. Oto przykład z rozmowy z jedną z migrantek, która była mocno zawiedziona brakiem solidarności i chęci pomocy ze strony kobiet z jej regionu: „Były ze mną same Ślązaczki. Powiedziałam, że w życiu już nie chcę z nimi pracować. Nie, ja nie jestem typowa Ślązaczka. Ja się nie wstydzę tego, ale mnie szlag trafia, bo nieraz przejechałam się na Ślązaczkach. Ja też jestem Ślązaczką, ale jak mówię to przy jednym, to przy drugim nie mówię co innego” (Teresa, 55 lat). Kolejna wypowiedź charakteryzuje sposoby odnoszenia się do siebie Polaków: „Żadnych dobrych – ludzie tam są jak wilki. To mnie zaskoczyło. Myślałam, że to jest taka enklawa, jeden drugiemu pomoże, bo daleko od domu. Okazuje się, że nie. Nie mogę generalizować. Pomyślałam sobie, że zawsze młodszym będę pomagać, że będę się starać i pomagać. I pomagałam. Wiele osób w tej firmie wyszkoliłam, ale nie należy oczekiwać wdzięczności” (Laura, 60 lat). Również badania internetowe potwierdziły, że stosunki polsko-polskie są gorsze od tych z innymi grupami etnicznymi. Przyczyn dopatrywano się m.in. w zawiści i braku solidarności oraz wzajemnej odpowiedzialności Polaków. „Niestety nie można na nich liczyć, chyba nie trzymają się za bardzo razem jako Polacy” (15 M, 25 lat, Dania).

Zarejestrowany w trakcie pobytu za granicą częsty brak wsparcia ze strony rodaków nie przenosił się na brak solidarności w momencie powrotu do kraju. Wtedy kobiety solidarnie milczały na temat tego, co się działo na emigracji. Oto wypo-

¹² A. Krasnodębska, *Migracja zarobkowa a życie rodzinne kobiet z Opolszczyzny*. W: *Migracja – Rodzina – Dziecko*, pod red. E. Kozdrowicz, B. Walczaka, „Pedagogika Społeczna” 2008, nr 3 (29), s. 61–80; eadem, *Migracje i ich skutki w obszarze życia rodzinnego. Z doświadczeń opolskich migrantek*. W: *Współczesne polskie migracje: strategie – skutki społeczne – reakcja państwa*, pod red. M. Lesińskiej, M. Okólskiego, Warszawa 2013, s. 156–176.

wiedź charakteryzująca ten sposób reagowania: „Ale między nimi była taka solidarność, że w Polsce nikt by nie kapował. Może nawzajem się siebie bały. Te same odczucia miała moja kuzynka, mój kuzyn. Taka zмова milczenia” (Hanka, 30 lat).

3. SPOSOBY WYKORZYSTANIA PIENIĘDZY ZAROBIONYCH ZA GRANICĄ

Analiza wypowiedzi badanych respondentek zarówno w wywiadzie kwestionariuszowym, jak i wywiadach pogłębionych wskazuje, że znaczna część uzyskanych pieniędzy przeznaczana jest na bieżące potrzeby własne i rodziny. Przykład jednej z rozmówczyń świadczy o tym, że nawet gdy powodem wyjazdu była potrzeba zainwestowania w remont domu, to po powrocie znaczną część pieniędzy przeznaczono na doraźne wydatki. „Potrzebowałam pieniędzy na remont mieszkania. Dostaliśmy mieszkanie z miasta. Piękne, ale do kapitalnego remontu. To był cel [...]. Pojechaliśmy z synem nad morze, kupiłam mu gry, ciuchy, sobie ciuchy” (Joanna, 30 lat).

Również badania ilościowe potwierdzały, że w niewielkim zakresie oszczędności migrantek są przeznaczane na tworzenie własnego przedsiębiorstwa czy na dochodowe inwestycje (5,95 proc.). Kobiety zdecydowały się przeznaczyć zarobione pieniądze przede wszystkim na potrzeby dnia codziennego: utrzymanie domu (51,44 proc.), zakup sprzętu domowego (25,53 proc.), jedzenie (24,38 proc.), spłatę długów lub kredytu (22,46 proc.), zakup odzieży (19,19 proc.), wyjazdy wakacyjne (18,43 proc.). Dla znacznej części respondentek ważne było przeznaczenie pieniędzy na koszt nauki własnej, dzieci czy wnuków (30,33 proc.). Część kobiet uważała, że po zakończeniu ciężkiej pracy należy się im i rodzinie wypoczynek i wspólne wydatkowanie pozyskanych funduszy: „Zarobione pieniądze nie przeznaczyliśmy na nic konkretnego. Po prostu wydaliśmy je, skonsumowaliśmy. Pojechaliśmy na wakacje, chyba do Hiszpanii. Chciałam je wydać” (Ania, 33 lata). Wspólny wyjazd rodzinny czy zakup prezentów był także strategią realizowaną przez migrujące kobiety. Starły się one w ten sposób zrekompensować swoją nieobecność w domu.

ZAKOŃCZENIE

Jeżeli miałabym spróbować dokonać pełnej syntezy dotyczącej konsekwencji migracji, nie jest to możliwe. Badania wśród migrantów pokazały, że różnorodna była ich biografia, obejmująca sytuację przedmigracyjną i skutki procesu migracyjnego. Procesu, który w znaczący sposób wpłynął na tożsamość badanych, ale również miał znaczenie dla rodziny migrantów i społeczności lokalnej, z której pochodzili.

Migracje mogą powodować, że na skutek wzajemnych interakcji społecznych i osławiania się z inną kulturą maleją uprzedzenia. Zmienia się też sposób dostrzegania przez kobiety ról i zadań, jakie mają do wypełnienia. Praca za granicą, mimo że bywa trudna i monotonna, pozwala niektórym kobietom czuć się bardziej dowartościowanymi. Dostrzegają one swoją rolę nie tylko jako osoby kierującej gospodarstwem domowym, ale także jako realizującej się w obszarze pracy. Ich praca

opiekuńcza na rzecz domu, wcześniej nieopłacana, jest za granicą doceniana w sensie materialnym i nie tylko. Badane osoby zauważały szereg zmian związanych z ich postawami i zachowaniami. Fragment wspomnień jednej z migrantek oddaje to, o czym mówiły także inne kobiety: „Chyba jestem inną osobą. Przekonałam się, że poradzę sobie nawet w ekstremalnych warunkach. Przestałam się bać. Nabrałam doświadczenia. Jestem bardziej samodzielna” (List nr 1).

Decydując się na migrację, badane osoby oczekiwały przede wszystkim zmian o charakterze materialnym. Niektóre z nich, tak jak autorka jednego z listów, były świadome, że wyjazd równa się kosztom, jakie poniesie rodzina: „Oczywiście bez pieniędzy nie da się żyć, ale nie musimy mieć ich w nadmiarze. Mogą przysłonić nam to, co najważniejsze w życiu – szczęśliwa rodzina i bycie dobrym człowiekiem. Z jednej strony wyjazd pomaga podreperować budżet domowy, a z drugiej strony częste i dłuższe wyjazdy mogą zniszczyć nawet najbardziej kochającą się rodzinę” (List nr 9).

Można też sądzić, że migrujące osoby, jeżeli zaadaptują się w nowym miejscu, założą tam rodzinę, to będą o wiele mniej skłonne do reemigracji. Tego rodzaju zależności zostały odnotowane wśród badanych. Potwierdzają to także badania prowadzone przez Anne White oraz Krystynę Iglicką¹³. Dla migrantów istotne znaczenie ma legalna praca, jaką mogą wykonywać za granicą, a także nienajlepsza sytuacja ekonomiczna regionu pochodzenia. Migranci mogą nadal oceniać zarobki za granicą jako relatywnie wyższe od krajowych i nie dostrzegać zmian w rozwoju regionu. „Nie wzięliśmy pod uwagę, że nasze Opole nie jest miastem rozwojowym. Prawdopodobnie połowa ludności z naszego województwa pracuje za granicą. Wystarczy codziennie pójść na dworzec PKS i policzyć, ile autobusów wyjeżdża z Opola za granicę. Musimy wyjeżdżać «za chlebem», jak było przed 50-ciu laty, przed 30-tu i 20-tu, i jak jest teraz” (List nr 7). Jeżeli popatrzymy na migrację jako na możliwość zmniejszenia bezrobocia i rozwiązania problemu zatrudnienia w regionie, to można dostrzec korzyści z takiego rodzaju mobilności. Zwłaszcza gdy mamy do czynienia z okresową migracją zarobkową i potrzebą zachowania więzi z miejscem pochodzenia. Nie zawsze jednak sami badani pozytywnie odnoszą się do tego sposobu odciążenia rynku pracy. Świadczy o tym wypowiedź migrantki wahadłowej: „nie mamy już nadziei na lepsze jutro w tym kraju, wyjeżdżamy, a oni się cieszą, że spada bezrobocie – śmiechu warte” (Bogusia, 55 lat).

Niepokoją zwłaszcza wyjazdy ludzi dobrze wykwalifikowanych, bo nie zawsze chcą oni powrócić do kraju i tym samym ich potencjał oraz wcześniejsze inwestycje w wykształcenie pozostają poza regionem i krajem pochodzenia. Badani zdawali się być świadomi takich zależności i wręcz wypychania ich czy przymuszania do wyjazdu poza granicę kraju. W liście-pamiętniku jedna z badanych kobiet w następujący sposób opisywała sytuację młodych migrantów: „Zaobserwowałam wśród

¹³ A. White, *Polish Families and Migration in Poland since EU Accession*, Bristol 2011; eadem, *The Mobility of Polish Families in the West of England. Translocalism and Attitudes to Return*, „Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny” 2012, R. XXXVII, s. 11–32; K. Iglicka, *Bilans kosztów i korzyści najnowszej fali migracji zarobkowych z Polski oraz konsekwencje tego odpływu*. W: *Migracje zagraniczne a polityka rodzinna*, „Zeszyty Naukowe RPO”, Warszawa 2009, s. 47–55.

dzieci swoich znajomych, że teraz ci z wyższymi kwalifikacjami, nawet gdy mają niemiecki paszport, wybierają raczej Anglię lub Irlandię. Szkoda tylko, że nadal jest to dla nich przymusem ekonomicznym, a nie kwestią wyboru. Są zdeterminowani i osiągają jakieś tam cele, jednak już na starcie czują się gorsi i mają przez to żal do Polski” (List nr 1).

ANNA KRASNODĘBSKA

FOREIGN EARNING MIGRATION OF WOMEN FROM OPOLE REGION AND ITS OUTCOME

The text is devoted to issues of women migrating from the Opole Region. Its purpose is to show some social and economical outcomes of migrations from the region presented in case studies, family level, and regional stage. The basis consists of quantity and quality research conducted between 2007 and 2008 by the author among emigrants from Opole Region. The research proved that the biographies of migrants (concerning their pre-migration and post-migration situation) were different. This process had a significant impact on the research participants' identity, and it influence on families of migrants, as well as, local society. The article presents statements of migrants, their opinions and views.

ANNA KRASNODĘBSKA

ARBEITSMIGRATION DER FRAUEN AUS DEM OPPELNER LAND UND IHRE FOLGEN

Vorliegender Beitrag widmet sich der Frauenauswanderung aus dem Oppelner Land. Die Verfasserin weist auf ausgewählte gesellschaftliche und wirtschaftliche Folgen für die einzelnen Einwohner, ihre Familien und die Region hin. Dem Text liegen quantitative und qualitative Forschungen zugrunde, die die Autorin zwischen 2007–2008 unter Arbeitsmigrantinnen aus dem Oppelner Land durchgeführt hat. Diese Forschungen ergaben, dass die Frauen vor der Auswanderung unterschiedliche Lebenswege gehabt hätten, und dass die Auswanderung für sie unterschiedliche Folgen habe. Bedeutend habe sich die Auswanderung auf die Identität der Migrantinnen, auf die Lage ihrer Familien und ihrer lokalen Gemeinschaften ausgewirkt. Der Text enthält Aussagen von Migrantinnen, ihre Ansichten und Urteile.

TERESA SOLDRA-GWIŹDŹ
(UNIWERSYTET OPOLSKI)

KSZTAŁCENIE USTAWICZNE W REGIONIE OPOLSKIM
W KONTEKŚCIE REGIONALNEGO RYNKU PRACY
(ROZWAŻANIA NA PODSTAWIE WYNIKÓW BADAŃ
EMPIRYCZNYCH)¹

UWAGI WPROWADZAJĄCE

Działania podjęte na rzecz poprawy systemu edukacji w Europie są związane z kryzysem ekonomicznym i finansowym, przyspieszonymi zmianami zachodzącymi na rynku pracy UE, pojawieniem się nowych miejsc pracy (np. w sektorze pomocy społecznej i tzw. „zielonej gospodarki”) oraz rosnącym zapotrzebowaniem na pracowników o wysokich kwalifikacjach, legitymujących się jednocześnie różnicowanymi umiejętnościami². Mimo powszechnej akceptacji tezy, iż „edukacja jest najlepszą drogą do wyjścia z nierówności i ubóstwa”³, rzeczywistość dowodzi, że:

- jeden na siedmiu Europejczyków porzuca szkołę, posiadając jedynie podstawowe wykształcenie,
- dorośli z niskimi kwalifikacjami siedmiokrotnie rzadziej kontynuują dalszą naukę i szkolenia niż osoby z wyższym wykształceniem,
- wielu uczących się, z pochodzenia emigrantów, nie odnosi takich sukcesów w szkole jak ich miejscowi rówieśnicy – i zasada ta utrzymuje się w drugim i kolejnych pokoleniach⁴.

¹ Przedstawione opracowanie zostało wykonane w ramach prac statutowych PIN-Institutu Śląskiego w Opolu w ramach bloku tematycznego *Śląskie regiony w tworzeniu europejskiej gospodarki i społeczeństwa*, temat pt. *Edukacja permanentna w tworzeniu bogactwa narodów i regionów* (r. 2011 z. 2012), a jego fragmenty przedstawione w artykule R. Rauzińskiego, T. Soldry-Gwiźdź, K. Szczygielskiego, *Instytucje kształcenia ustawicznego w regionie opolskim*. W: *Problemy edukacji wobec rozwoju społeczno-gospodarczego*, pod red. nauk. A. Rączaszka, W. Koczura, „Studia Ekonomiczne” 2013, nr 131, s. 210–217, natomiast badania empiryczne zostały wykonane i opracowane na zlecenie WUP w Opolu w ramach projektu OORP 6.1.2 POKL, we współpracy z Anną Bereś i Olafem Gwiźdźdem.

² J. Truszczyński, *Polityka edukacyjna Unii Europejskiej wobec wyzwań współczesności*. W: *Edukacja dla rozwoju*, Gdańsk 2010.

³ Ibidem, s. 13.

⁴ Ibidem.

Jest oczywiste, że aby zmienić tę niekorzystną sytuację, Unia Europejska powinna dokonać transformacji systemów kształcenia, rozszerzając możliwości kształcenia ustawicznego dla swoich obywateli. Znaczenie mają tu nie tylko krajowe systemy edukacyjne, ale również regionalna rzeczywistość.

Problematyka kształcenia ustawicznego (edukacja, szkolenia, kształcenie umiejętności, nabywanie kwalifikacji) została zawarta w strategii Unii Europejskiej pt. „Europa 2020”, określającej wizję społecznej gospodarki rynkowej w XXI w. Wśród podstawowych celów strategicznych znajduje się założenie, iż 40 proc. młodego pokolenia powinno kończyć edukację na poziomie wyższym, a wszyscy Europejczycy powinni mieć możliwość uczenia się przez całe życie.

Edukacja, a co za tym idzie, masowe kształcenie, jest powszechnie uznawana za jedną z najważniejszych instytucji współczesnego świata, zajmując od industrializacji jedną z kluczowych pozycji w polityce społecznej państw rozwiniętych i rozwijających się. To w niej widzi się remedium na biedę i wiąże nadzieje z wyrównywaniem szans grup upośledzonych. Socjologiczna refleksja nad edukacją może mieć wiele wymiarów; w szczególności jest uznawana za czynnik alokacji jednostek w strukturze społecznej z perspektywy kanału ruchliwości społecznej lub za system barier utrudniających awans klasom niższemu, ale również jako czynnik emancypacji społecznej, narzędzie panowania ideologicznego, w tym instrument ukrytego oddziaływania społecznego i formowania społeczeństwa⁵.

Szczegółowy problem dobrego przygotowania jednostki do społecznej roli pracownika mogącego z sukcesem podejmować grę na rynku pracy także znajduje się od lat w obrębie naukowej metanarracji. Należy podkreślić, iż kwestię kształcenia ustawicznego lub permanentnego można rozważać z wielu perspektyw teoretycznych. Jeden z typów socjologicznej narracji stanowi wątek instytucjonalny, realizowany przez istniejące w społeczeństwie zróżnicowane instytucje edukacyjne. W artykule skupiam się na regionalnej rzeczywistości, czyli na działaniach podejmowanych w regionie opolskim na rzecz „uczenia się przez całe życie”. Oczywiście nie jest moim zamiarem przeprowadzenie całościowej analizy, a jedynie wyodrębnienie tego wymiaru, który odpowiada za przygotowanie pracowników do gry na rynku pracy. Analiza z konieczności pomija problematykę związaną z kształceniem permanentnym emerytów i rencistów, z powodu wieku lub stanu zdrowia nieuczestniczących bezpośrednio w grze na rynku pracy, czyli analizę działalności uniwersytetów trzeciego wieku (jakkolwiek stanowią one ważny element edukacji permanentnej) oraz kształcenie związane z przygotowywaniem obywateli do działalności społecznej w kontekście rozwoju w Polsce społeczeństwa obywatelskiego. W zakres moich zainteresowań wchodzi jedynie te instytucje edukacyjne, które poprzez swoją działalność mają w zamierzeniu podnosić kwalifikacje zawodowe pracowników, tak aby polepszyć ich sytuację na regionalnym i lokalnym rynku pracy.

⁵ Por. R. Meighan, *Socjologia edukacji*, Toruń 1993; P. Długosz, M. Niezgoda, *Nierówności edukacyjne*, Kraków 2011; *Społeczne skutki zmiany oświatowej w Polsce*, pod red. eadem, Kraków 2011.

Realizowane badania miały zatem na celu dostarczenie diagnozy stanu kształcenia ustawicznego, by móc podjąć stosowne działania pozwalające efektywniej realizować cele poprawy sytuacji na rynku pracy, a także zwiększyć skuteczność i trafność operacji podejmowanych w tym zakresie.

W badaniach socjologicznych zakres problematyki badawczej wyznaczają trzy czynniki: obiektywna rzeczywistość, dotychczasowa wiedza o tej rzeczywistości oraz naukowe metody badań. Nabywanie stosownych kompetencji związanych z pełnieniem określonych ról zawodowych w kształceniu ustawicznym można analizować dwojako: bezpośrednio, czyli poprzez obserwację zachowań pracownika związanych z realizowaniem wymogów pełnionej roli zawodowej i dokonywaną w wyniku tej obserwacji ocenę, lub pośrednio, poprzez analizę wypowiedzi pracodawców oceniających chęć pracownika do ciągłego podnoszenia kwalifikacji albo przez analizę wypowiedzi osób prowadzących kształcenie permanentne. Zastosowany sposób analizy wykorzystywał obydwa środki: bezpośrednie, poprzez analizę instytucji prowadzących kształcenie ustawiczne w regionie opolskim oraz ich oferty w tym zakresie; pośrednie, a także przez analizę wypowiedzi ekspertów, z których ocen i opinii wywiedziona została diagnoza stanu tych umiejętności, a tym samym diagnoza funkcji instytucji kształcenia ustawicznego w tym zakresie.

Refleksja nad pełnieniem ról zawodowych łączyła się zatem z refleksją nad stanem edukacji permanentnej. Chciałabym podkreślić wagę tego podejścia, ponieważ to jakość zasobów pracy, czyli określony kapitał społeczny, odpowiada za rozwój społeczny i budowanie społeczeństwa opartego na wiedzy.

KSZTAŁCENIE USTAWICZNE W REGIONIE OPOLSKIM W ŚWIETLE WYBRANYCH POZYCJI LITERATURY PRZEDMIOTU

To krótkie omówienie w żadnym wypadku nie pretenduje do roli wyczerpującego przeglądu badań. Postaram się jedynie zaznaczyć te wątki badawcze, które łączą się z problematyką kształcenia permanentnego. Zacznę od kwestii najbardziej ogólnych. Przegląd literatury przedmiotu wskazuje, iż tak szczegółowy problem jak kształcenie ustawiczne bardzo rzadko staje się wątkiem badań naukowych w Polsce i regionie, jakkolwiek wśród piśmiennictwa poświęconego edukacji z ostatnich kilku lat przewijają się kilka motywów powiązanych z tą ważną kwestią. Pewną orientację o stanie tych umiejętności można uzyskać, śledząc badania nad edukacją⁶ oraz badania opinii pracodawców⁷.

⁶ Np. *Metody badania losów i karier absolwentów szkół zawodowych*, pod red. U. Jędruski, Warszawa 2001.

⁷ Np. K. Gilga, *Absolwenci i system edukacji w opinii pracodawców regionu wrocławskiego*. W: *Sytuacja społeczno-gospodarcza Śląska. Szanse i zagrożenia*, pod red. nauk. R. Rauzińskiego, T. Soldry-Gwiźdź, K. Szczygalskiego, Opole 2006, s. 69–78; K. Sipurzyńska-Rudnicka, *Bariery kwalifikacyjno-zawodowe w zaspokajaniu potrzeb kadrowych zakładów pracy w regionie wrocławskim*. W: *Sytuacja społeczno-gospodarcza Śląska. Szanse i zagrożenia*, pod red. nauk. R. Rauzińskiego, T. Soldry-Gwiźdź, K. Szczygalskiego, Opole 2006, s. 112–135.

Możliwość korzystania ze środków Unii Europejskiej spowodowała powstanie szeregu studiów z zakresu szeroko rozumianej edukacji, w tym związanych z problematyką kształcenia zawodowego oraz rynku pracy. Należy jednak zaznaczyć, że są to opracowania o bardzo zróżnicowanym charakterze, różnym zasięgu terytorialnym i zakresie problemowym, a także podłożu metodologicznym. Przytoczę kilka z nich tytułem przykładu.

W ramach projektu prowadzonego przez Wyższą Szkołę Zarządzania i Administracji pt. „Kompleksowe badania rynku pracy kadr kwalifikowanych województwa opolskiego w celu dostosowania oferty edukacyjnej i szkoleniowej do jego potrzeb” analizowano szereg szczegółowych zagadnień odnoszących się do opolskiego rynku pracy, takich jak preferencje zawodowe uczniów szkół średnich i studentów, ustalanie trendów w strukturze zawodów i specjalności, oczekiwania pracodawców wobec kwalifikacji pracowników, oraz dokonano analizy ofert pracy i ofert instytucji szkoląco-edukacyjnych⁸. Owe studia empiryczne w pewnym aspekcie objęły swoim zakresem problematykę podnoszenia kwalifikacji w systemie szkoleń związanych z edukacją permanentną. Celem badań było opisanie i zdiagnozowanie kwalifikacji pracowniczych poprzez analizę oczekiwań pracodawców. Pominę w tym miejscu szczegółowe relacjonowanie zawartości przywoływanych opracowań, bowiem do tych i innych wyników badań odniosę się w tekście.

Warto też wspomnieć o przedsięwzięciach badawczych Instytutu Śląskiego, które odnoszą się do refleksji nad szeroko rozumianą problematyką edukacyjną. Szczególną uwagę chciałabym zwrócić na badania dotyczące potrzeb edukacyjnych dorosłych mieszkańców Opolszczyzny i zagadnień powstawania społeczeństwa opartego na wiedzy, m.in. poprzez ideę uczenia się przez całe życie.

Wyniki tych badań wskazały, iż społeczność Opolszczyzny ewoluuje w kierunku społeczeństwa opartego na wiedzy, wyrażając zróżnicowane potrzeby edukacyjne, których realizację mogą zapewnić pluralistyczne formy edukacji permanentnej.

Świadczyły o tym następujące wskaźniki:

1. zinternalizowanie konieczności podwyższania formalnego wykształcenia jako podstawowego czynnika osiągnięcia sukcesu zawodowego, awansu materialnego i awansu społecznego,

2. uczestnictwo w zróżnicowanych formach edukacji permanentnej wynikało jednak nie tyle z uwarunkowań osobowościowych, ile z kontekstu sytuacyjnego,

⁸ Por. *Analiza ofert pracy oraz ofert instytucji szkoląco-edukacyjnych*, pod red. M. Duczmala, W. Potwory, Opole 2007; *Badania preferencji zawodowych młodzieży szkół średnich i studentów*, pod red. idem, Opole 2007; M. Bugdol, *Postawy młodych pracowników wobec podwyższania kwalifikacji zawodowych*, Opole 2007; K. Teleguj, *Trendy zmian w strukturze zawodów i specjalności zanikających oraz przyszłościowych*, Opole 2007; A. Ustrzycki, *Oczekiwania pracodawców wobec kwalifikacji pracowników*, Opole 2007; *Analiza ofert pracy oraz ofert instytucji szkoląco-edukacyjnych*, pod red. M. Duczmala, W. Potwory, Część II, Opole 2008; A. Krasnodębska, *Preferencje zawodowe uczniów szkół średnich województwa opolskiego*, Opole 2008; eadem, *Preferencje zawodowe studentów województwa opolskiego*, Opole 2008; eadem, *Preferencje zawodowe opolskich studentów a kwestia zagranicznych migracji zarobkowych*, Opole 2008; A. Paroń-Kuś, *Postawy młodych pracowników wobec podwyższania kwalifikacji zawodowych*, Opole 2008; A. Ustrzycki, *Oczekiwania pracodawców wobec kwalifikacji pracowników*, Część II, Opole 2008.

czyli przymusu związanego z sytuacją zawodową, a przede wszystkim z zagrożenia utratą pracy,

3. bariery determinujące aktywność edukacyjną tkwiły przede wszystkim w sytuacji materialnej oraz poglądach na możliwość podejmowania kształcenia w „późnym wieku”,

4. atrakcyjność i preferowanie określonych form kształcenia wynikała przede wszystkim z istnienia niezaspokojonych potrzeb z zakresu znajomości języków obcych i posługiwania się komputerem⁹.

Całościowy ogląd badań nad problematyką edukacji został przeze mnie już kilkakrotnie omówiony i dlatego proponuję czytelnikowi sięgnięcie do tych opracowań¹⁰. Bez wątpienia cechą charakterystyczną prowadzonych studiów było zróżnicowanie teoretyczne i metodologiczne. Do analizy poszczególnych problemów wykorzystano odmienne podejścia teoretyczne i metodologiczne, chociaż można przyjąć, iż w badaniach socjologicznych nad edukacją prowadzonych w Instytucie Śląskim dominował systemowy punkt widzenia i nawiązanie w sensie teoretycznym do myśli Emila Durkheima i Talcotta Parsonsa. Oznacza to poszukiwanie odpowiedzi na ważne pytania: jakie funkcje spełnia szkoła i edukacja wobec takiego rodzaju systemu społecznego, jakim jest regionalna społeczność Opolszczyzny, w konfrontacji z oddziaływaniami domu rodzinnego i grupowych wartości będących pokłosiem etnicznego zróżnicowania regionu; jak edukacja wpływa na rozwój regionalny, czyli postępową zmianę społeczną, która ma uczynić region jakościowo lepszym?

Odpowiedzi na te i inne pytania szczegółowe podkreślały stratyfikacyjną rolę edukacji. Ukazywano także funkcje instytucji edukacyjnych, ich udział w procesach selekcji oraz wpływ na pozycję jednostek w strukturze społecznej. Poprzez badanie zamierzeń życiowych, edukacyjnych i zawodowych jednostek uwidaczniano rolę edukacji dla unikatowego systemu społecznego, jaki stanowi region opolski.

W efekcie należy stwierdzić, iż niewiele wiadomo na temat kształcenia ustawicznego w regionie opolskim. Brakuje przedmiotowych i systematycznych badań z tego obszaru społecznej rzeczywistości, należy zatem wyrazić nadzieję, iż podejmowane przedsięwzięcie badawcze, jakkolwiek niewielkie, umożliwi w swoim zakresie rozpoczęcie systematycznych studiów i głębszą eksplorację problematyki „uczenia się przez całe życie”.

⁹ T. Sołdra-Gwiźdź, *Potrzeby edukacyjne dorosłych w społeczeństwie permanentnej edukacji. W: Społeczeństwo oparte na wiedzy a wyzwania przyszłości*, pod red. T. Sołdry-Gwiźdź, „Śląsk Opolski” 2004, nr 3, s. 5–16.

¹⁰ *Rynek pracy a aspiracje zawodowe i edukacyjne młodzieży województwa opolskiego. Stan i prognoza*, pod red. T. Sołdry-Gwiźdź, K. Szczygielskiego, Opole 2007; T. Sołdra-Gwiźdź, *Badania nad młodzieżą w socjologii Śląska Opolskiego. W: Młodość i Oświata za burtą przemian. Z sekcji socjologii edukacji i młodzieży PTS*, pod red. K. Szafraniec, Toruń 2008, s. 172–186; *Edukacja na Śląsku w okresie transformacji – zagrożenia i szanse*, pod red. T. Sołdry-Gwiźdź i R. Rauzińskiego, „Śląsk Opolski” 2008, nr 3–4; *„Praktyka czyni mistrza. Społeczne konteksty szkolnictwa zawodowego*, pod red. nauk. T. Sołdry-Gwiźdź i K. Szczygielskiego, Opole 2009.

LOKALIZACJA BADANEGO PROBLEMU W OBRĘBIE TEORII SOCJOLOGICZNEJ. KSZTAŁCENIE USTAWICZNE JAKO PRZEDMIOT BADAŃ SOCJOLOGICZNYCH

Perspektywa teoretyczna systemu społecznego podkreśla zależności między strukturą społeczeństwa a funkcją edukacji jako podsystemu społecznego, którego zadaniem jest segmentacja struktury społecznej i socjalizowanie jednostki. Ten punkt widzenia znajduje swój wyraz w dziele Talcotta Parsonsa, który pokazuje zadania instytucji edukacyjnych w przypisywaniu jednostek do określonych ról społecznych i nauczaniu sposobów ich pełnienia również w dorosłym życiu. Edukacja i szkolnictwo są wobec tego koniecznym podsystemem każdego społeczeństwa. Teorie systemu społecznego ograniczają jednostkę w jej pragnieniach, potrzebach, zachowaniach. Zgodnie z jej ideami to system w całości odpowiada za realizowane zachowania i podejmowane działania, a zatem w świetle tej teorii możemy zinterpretować bariery i ułatwienia w kształceniu ustawicznym, wynikające z istnienia systemu edukacyjnego w każdym społeczeństwie. Teorie konstruktywistyczne z kolei przyjmują założenie o autonomii jednostki, możliwości tworzenia przez nią znaczeń, umiejętności stanowienia i definiowania społecznych sytuacji, a w konsekwencji kreowania społeczeństwa. Poszukiwania badaczy edukacji szły więc nie tylko w kierunku poznawania definicji sytuacji edukacyjnych i samego siebie jako uczestnika tych sytuacji wobec innych, ale także poznawania metod i strategii, za pomocą których jednostki dochodzą do konsensusu mimo sprzecznych definicji swojej sytuacji i ich interesów. Z trzeciego ujęcia łączącego oba podejścia, systemowy i konstruktywistyczny, wynika ważny postulat poznawczy, aby nie traktować osób uczestniczących w kształceniu ustawicznym wyłącznie jako jednostek uwarunkowanych i ograniczanych przez system w kategoriach mechanistycznych, ale uznać, iż postawy, zachowania i działania są również rezultatem pewnej gry istniejącej między „dominującymi ideologiami i zainteresowaniami instytucji; sprzecznymi cechami i oczekiwaniami związanymi z takimi instytucjami; takim stopniem autonomii jednostek, jaki został stworzony przez ich aktywne zaangażowanie w ramach instytucji lub w pracy z instytucjami i jaki wynika ze świadomości, jaką jednostka czerpie z własnego kulturalnego otoczenia i wnosi w życie instytucjonalne”¹¹.

W projektowanych badaniach wybieram zatem trzeci typ ujęcia i odwołuję się do ogólnej perspektywy teoretycznej Anthony’ego Giddensa, który w swoich rozważaniach teoretycznych łączy oba podejścia w koncepcji dualności struktury, co oznacza, że podmioty działające czynią użytek ze struktury, przekształcają ją bądź reprodukuja¹². To oznacza przyjęcie punktu widzenia, który sytuację w sferze edukacji ustawicznej kształtuje nie tylko przez pewien układ instytucjonalny szkół, instytucji szkoleniowych itp., czyli system, ale także przez indywidualne działania jednostek, które jako podmioty rynku pracy aktywnie uczestniczą w procesie edukacyjnym. Niemniej jednak uczenie się przez całe życie wymaga, aby przenieść konieczność jego istnienia poza tradycyjnie przyjmowane lata edukacji szkolnej

¹¹ R. Meighan, *Socjologia...*, s. 302.

¹² J.H. Turner, *Struktura teorii socjologicznej*. Wydanie nowe, Warszawa 2004, s. 573.

i dostrzec skutki społeczne wynikające z takiego długotrwałego oddziaływania na rozwój regionu i rynku pracy.

Inne ujęcia teoretyczne, do których odwołałam się w swoich badaniach, to teoria instytucji społecznych – w polu zainteresowania leży jednak instytucjonalne kształcenie ustawiczne, czyli formalne instytucje edukacyjne, takie jak: instytucje szkoleniowe, centra kształcenia ustawicznego, szkoły wyższe itp. Warto zaznaczyć, iż pojęcie instytucji należy do podstawowych pojęć socjologicznych, a podejście instytucjonalne stanowi jeden z ważniejszych paradygmatów badawczych w socjologii.

Uwzględniłam także dwa inne odniesienia teoretyczne: teorię potrzeb oraz teorię kapitału społecznego. Teoria potrzeb była już przeze mnie wykorzystywana w badaniach nad permanentną edukacją w województwie opolskim w 2004 r. Chciałabym ponownie powrócić do tego ujęcia teoretycznego nie tylko dlatego, że obecne badania stanowią ich przedmiotową kontynuację. Uważam bowiem, iż bez wykształcenia się w człowieku potrzeb poznawczych związanych z pełnioną rolą zawodową nie będzie możliwe efektywne realizowanie kształcenia ustawicznego. Każda z istniejących w socjologii i psychologii społecznej teoria potrzeb (Bronisława Malinowskiego, Williama McDougalla, Williama Thomasa, Henry'ego Murraya, Carla Rogersa, Kazimierza Obuchowskiego) wyodrębnia „potrzeby poznawcze człowieka związane z doskonaleniem samego siebie, które w szerokim rozumieniu tego terminu można określić jako potrzeby edukacyjne”¹³. Są to zarówno potrzeby wtórne, kształtowane przez społeczeństwo i określone sytuacje społecznego nacisku, jak i potrzeby pierwotne, związane z procesami poznania. W tym ujęciu teoretycznym uwzględnia się zatem cechy położenia społecznego na „chęć, bądź niechęć poznawczą”, poglądy, opinie i postawy: płeć, wiek, społeczność lokalna, wykształcenie, zawód wyuczony i wykonywany, sytuację zawodową jednostek uczestniczących w zróżnicowanych formach kształcenia ustawicznego.

Teorie trzech kapitałów – społecznego, kulturowego i ludzkiego – zyskały w ostatnich latach na popularności w polskim dyskursie socjologicznym. Nazwiska Jamesa Colemana, Roberta Putnama, Pierre'a Bourdieu, rzadziej Theodora Williama Schulza oraz Gary'ego Stanleya Beckera, twórców wspomnianych teorii, są często przywoływane w dyskusjach nad kondycją polskiego społeczeństwa oraz społeczności lokalnych i regionalnych.

W swoich rozważaniach skoncentruję się na pojęciu kapitału ludzkiego, które w ujęciu Beckera oznacza zawarte w człowieku i społeczeństwie zasoby fachowej wiedzy, umiejętności, doświadczenia, zdrowia i energii życiowej. W pojęciu kapitału ludzkiego mieści się pojęcie kapitału zawodowego, które odnosi się bezpośrednio do umiejętności i wiedzy człowieka wykorzystywanych w pracy zawodowej, a które jest efektem określonego poziomu i rodzaju kształcenia. Dla kondycji społeczeństwa podstawowe znaczenie ma nie tylko system edukacyjny, poprzez który jego członkowie uzyskują wspomniane zasoby, ale z socjologicznego punktu widzenia również wzory zachowań edukacyjnych istniejących w danej społeczności i przekazywanych poprzez transmisję tradycji w procesie dziedziczenia społecznego. Z grupowych wzorców zachowań wynikają aspiracje zawodowe i edukacyjne młodzieży,

¹³ Ibidem, s. 7.

kształtowane w rodzinie, szkole i grupie rówieśniczej. Z kolei określony typ kształcenia (ogólny lub zawodowy) ma bezpośredni wpływ na zasoby konkretnych umiejętności nabywanych przez uczniów w toku nauczania. Zatem w moim przekonaniu to czynniki edukacyjne stanowią podstawową determinantę zasobów kapitałowych w regionie.

Przedstawione wątki teoretyczne nie wyczerpują możliwości interpretacyjnych zebranego materiału. Socjologia edukacji, rynku pracy oraz społeczności lokalnych i regionalnych to dodatkowe „ścieżki” teoretyczne prowadzące do aplikacyjnych wniosków¹⁴.

OPIS METODOLOGII PROWADZONYCH BADAŃ

Podjmując owo intelektualne wyzwanie postawienia diagnozy instytucjonalnego wątku kształcenia ustawicznego w regionie, sformułowałam następujące szczegółowe pytania badawcze:

1. Jakie instytucje są zaangażowane w realizację kształcenia ustawicznego w województwie opolskim?

2. Jak jest oferta tych instytucji?

3. Jakie czynniki wpływają na ostateczny kształt ofert szkoleniowych oraz które z nich są najbardziej istotne?

4. Jakie są bariery i ułatwienia w działaniu instytucji zaangażowanych w proces kształcenia ustawicznego?

5. Czy i w jaki sposób oferta instytucji szkoleniowych jest dostosowana do wymogów rynku pracy?

6. Jakie kierunki rozwoju w obszarze kształcenia ustawicznego są prognozowane?

7. Jak przedstawia się sytuacja w obszarze kształcenia ustawicznego w województwie opolskim na tle kształcenia ustawicznego w Polsce i Unii Europejskiej?

Osiągnięcie założonego celu poznawczego wymagało podziału prac na dwa etapy.

Etap pierwszy obejmował swym zakresem:

- opracowanie podłoża teoretycznego dla analizowanej problematyki,
- *desk research* kluczowych dokumentów programowych i strategicznych na poziomie regionalnym i ogólnopolskim oraz opracowań i raportów w zakresie kształcenia ustawicznego na poziomie regionalnym i ogólnopolskim, a także danych zaczerpniętych z Banku Danych Regionalnych GUS i Eurostat,

- utworzenie bazy danych instytucji szkoleniowych w województwie opolskim.

Etap drugi obejmował swym zakresem:

- dobór próby do badań terenowych empirycznych,
- konstrukcję narzędzi badawczych,
- realizację badań terenowych empirycznych – pilotażowych i właściwych,
- analizę danych uzyskanych w toku realizacji badań.

¹⁴ Por. T. Słodra-Gwiżdż, *Czynniki edukacyjne w rozwoju kapitału ludzkiego i zawodowego na Opolszczyźnie*. W: *Aktywizacja kapitału ludzkiego – dylematy teorii a praktyka małych i średnich miast*, pod red. nauk. A. Bartosza i K. Czekała, Katowice 2010.

1. Dobór próby

Jednym z bezpośrednich czynników warunkujących sposób i rodzaj doboru próby jest – oprócz analizowanej problematyki badawczej – dostępność i aktualność operatu losowania. Zarówno baza instytucji szkoleniowych w formacie PDF dostępna na stronie WUP w Opolu, jak internetowa baza danych RIS dostępna pod adresem www.ris.praca.gov.pl okazały się być nie w pełni aktualne i zawierały niewielką liczbę rekordów. W związku z takim stanem rzeczy podjęto decyzję o stworzeniu nowej bazy. Powstała ona w wyniku połączenia danych zawartych w bazie WUP i RIS oraz została dodatkowo poszerzona o te instytucje, które w 2010 r. brały udział w konkursach ogłaszanych przez Wojewódzki Urząd Pracy w Opolu na realizację projektów szkoleniowych w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Zdecydowano także o niestosowaniu doboru losowego i postanowiono zrealizować badania na całej populacji, czyli skontaktować się z każdą instytucją szkoleniową z nowej bazy. Takie posunięcie przyniosło dwojakie korzyści. Po pierwsze, dzięki temu, iż skontaktowano się z każdą z instytucji, zrealizowano większą liczbę wywiadów niż w przypadku losowania. Po drugie, ostatecznie zwerifikowano dane w bazie; aktualnie liczy ona 300 instytucji czynnie działających na rynku usług edukacyjnych województwa opolskiego.

2. Badania właściwe

Z uwagi na szerokie spektrum analizowanej problematyki oraz w celu przezwyciężenia ograniczeń wynikających z przyjęcia jednej techniki badawczej w badaniach zastosowano tzw. triangulację metodologiczną, czyli swoiste połączenie jakościowych i ilościowych metod i technik badawczych. Efektem tych zabiegów był dwuetapowy charakter badań.

Etap pierwszy, zrealizowany na przełomie lipca i sierpnia 2010 r., miał charakter jakościowy. Przeprowadzono pięć indywidualnych wywiadów pogłębionych z właścicielami firm/instytucji działających w obszarze kształcenia ustawicznego oraz trzy z ekspertami wytypowanymi ze względu na ich szczególne doświadczenie/wiedzę w zakresie analizowanej problematyki. Eksperti – osoby pełniące funkcje kierownicze – reprezentowali instytucje publiczne i niepubliczne działające w obszarze kształcenia ustawicznego. Zebrane przy pomocy techniki IDI (*Individual In-Depth Interview*) informacje miały na celu:

- pogłębienie i poszerzenie wiedzy o analizowanym obszarze,
- dostarczenie wiedzy niezbędnej do zaprojektowania takiego narzędzia ilościowego dla drugiego etapu badań, które odznaczałoby się możliwie najwyższą trafnością i dokładnością.

Etap drugi, realizowany od sierpnia do października 2010 r., miał charakter ilościowy. Celem zminimalizowania odsetka odmów udziału w badaniach, a tym samym zebrania jak największej liczby informacji od jak największej liczby respondentów, na etapie projektowania podjęto decyzję o zamiennym stosowaniu dwóch technik zbierania danych: CATI (*Computer Assisted Telephone Interview*) i CAWI (*Computer Assisted Web Interview*). W przypadku braku czasu na rozmowę telefoniczną lub na specjalne życzenie respondenta wywiad telefoniczny był zastępowany przez ankietę mailową do samodzielnego wypełnienia (CAWI), zawierającą

identyczny układ i treść pytań jak kwestionariusz wywiadu telefonicznego (CATI). W efekcie udało się zrealizować badania wśród 199 spośród 300 potencjalnych respondentów ujętych w skonstruowanej bazie instytucji szkoleniowych, co implikuje skuteczność na poziomie 66 proc.

Respondentami byli przedstawiciele (właściciele, dyrektorzy, kierownicy, specjaliści ds. szkoleń) instytucji szkoleniowych, centrów kształcenia ustawicznego oraz szkół wyższych.

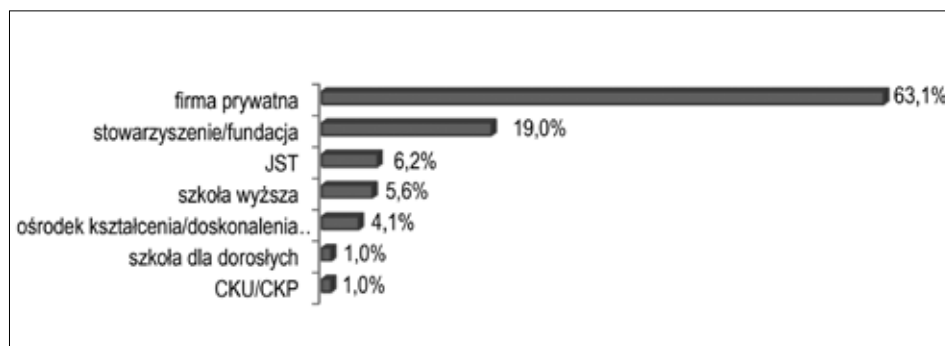
Kwestionariusz badawczy (CATI/CAWI) składał się z 21 pytań dotyczących następujących zagadnień:

- charakterystyka i obszar działalności badanych instytucji,
- charakterystyka odbiorców oferty badanych instytucji,
- oferowane przez instytucję formy kształcenia i tematyka zajęć,
- czynniki wpływające na kształt oferty badanych instytucji,
- prognozowane zmiany w obszarze kształcenia ustawicznego.

CHARAKTERYSTYKA BADANYCH INSTYTUCJI

W poddanej badaniom empirycznym grupie 199 podmiotów dominowały instytucje niepubliczne: firmy prywatne – osoby fizyczne i prawne (63,1 proc.) oraz stowarzyszenia i fundacje (19,0 proc.). Reprezentowane w badaniach były również jednostki klasyfikowane jako samorząd terytorialny, szkoły wyższe, ośrodki kształcenia lub doskonalenia, centra kształcenia praktycznego i centra kształcenia ustawicznego oraz szkoły dla dorosłych. Wśród osób, które wzięły udział w badaniu, reprezentując instytucje działające w obszarze kształcenia ustawicznego, największy odsetek (58,1 proc.) należał do wyższej kadry zarządzającej (właściciele lub współwłaściciele, prezesi, dyrektorzy). Odpowiedzi udzielali również kierownicy średniego szczebla (kierownicy, dyrektorzy działów odpowiedzialnych za kształcenie – 14,6 proc.) oraz specjaliści do spraw szkoleń (16,7 proc.), a także inne osoby zatrudnione w instytucjach (10,1 proc.).

Wykres 1. Typ instytucji (n=195)

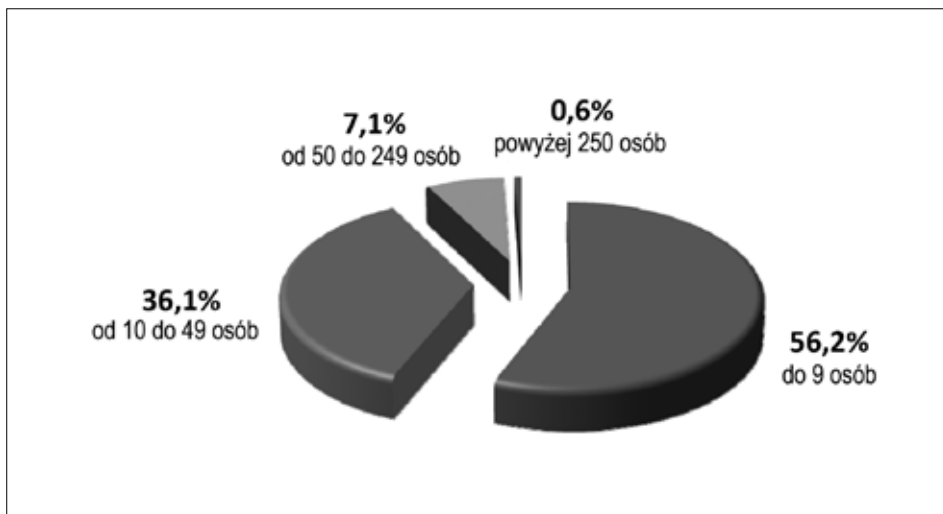


Źródło: Opracowanie A. Bereś i O. Gwiżdż.

W grupie badanych podmiotów dominują instytucje małe, zatrudniające na podstawie umów o pracę do 9 osób (80,5 proc.). W badaniach były reprezentowane również większe, w tym takie, które zatrudniają od 50 do 249 osób (4,9 proc.). Ze względu na liczbę osób współpracujących, zatrudnionych na podstawie umowy o dzieło/zlecenia, badane instytucje są zróżnicowane. Ponad połowa z nich (56,2 proc.) zatrudnia nie więcej niż 9 osób, a jedna trzecia (36,1 proc.) – od 10 do 49 osób. Pozostała, niewielka, grupa (w sumie 7,7 proc.) zatrudnia w formie umów o dzieło bądź zlecenie więcej niż 50 osób. Duża grupa podmiotów działających w obszarze kształcenia ustawicznego niechętnie odniosła się do ujawniania informacji na temat zasobów kadrowych oraz kwestii finansów instytucji. Podmioty, dla których głównym źródłem przychodów (połowa lub więcej uzyskiwanych przychodów) jest działalność edukacyjna, stanowiły w badanej grupie ok. dwie trzecie (63,7 proc.).

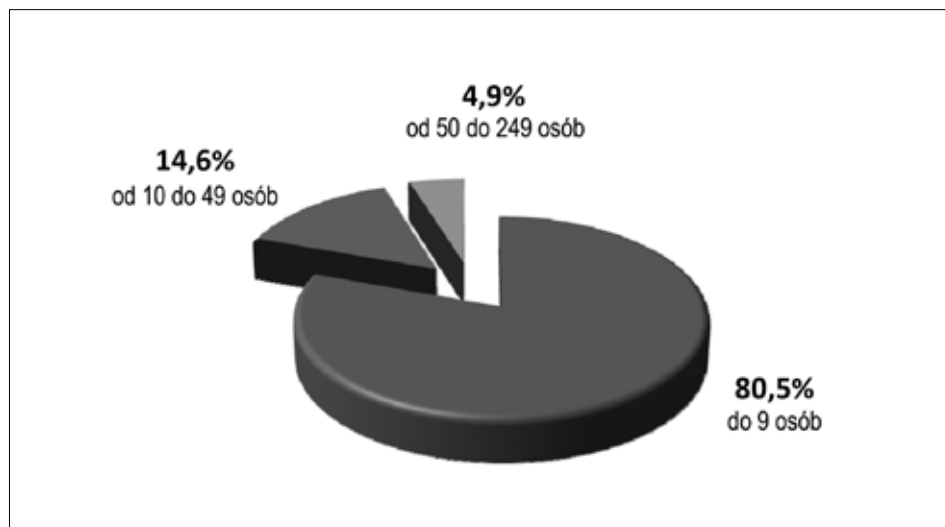
Dla największej grupy instytucji, które wzięły udział w badaniu (44,6 proc.), głównym źródłem wpływów pochodzących z działalności edukacyjnej są środki prywatne od osób uczestniczących w kształceniu – słuchaczy, studentów, kursantów. Dla ok. jednej czwartej instytucji (24,4 proc.) największe źródło wpływów stanowią środki prywatne pochodzące od przedsiębiorców. Część czerpie wpływy z działalności edukacyjnej, z samodzielnie pozyskanych funduszy europejskich (17,3 proc.). Najmniejszą grupą są te instytucje, które prowadzą działalność edukacyjną głównie w oparciu o współpracę z powiatowymi urzędami pracy (13,7 proc.).

Wykres 2. Liczba zatrudnionych na dzień 1 października 2010 r. na stanowisku trenera/szkoleniowca/wykładowcy (n=169)



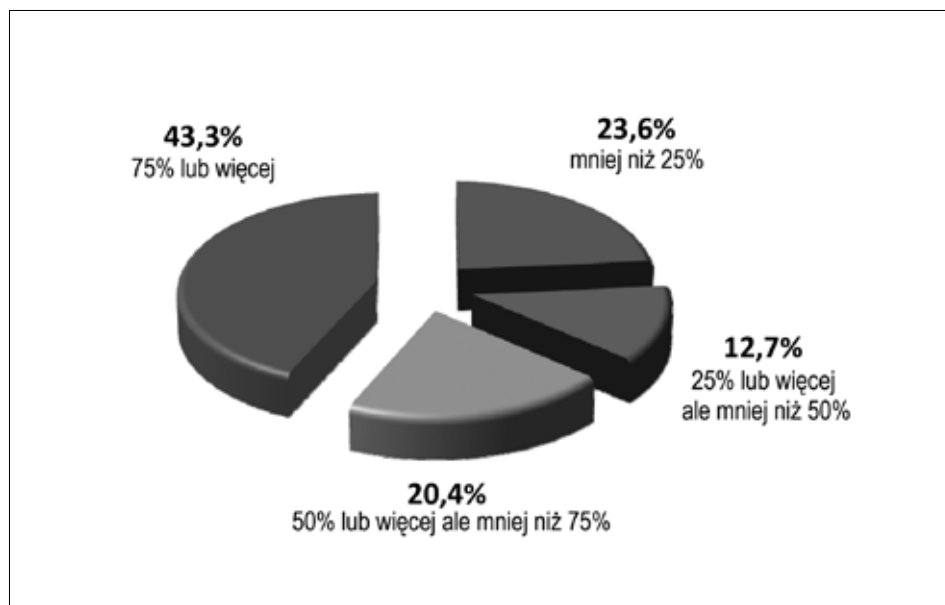
Źródło: Opracowanie A. Bereś i O. Gwiźdź.

Wykres 3. Liczba osób zatrudnionych na podstawie umowy o pracę (n=164)



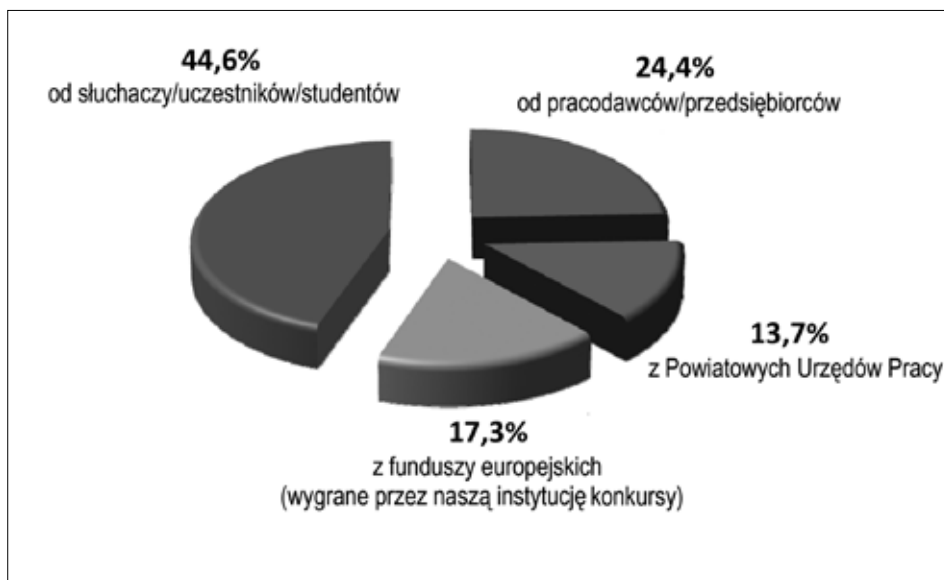
Źródło: Opracowanie A. Beres i O. Gwiżdż.

Wykres 4. Udział środków pochodzących z działalności edukacyjnej w całkowitych obrotach 2010 r. (n=157)



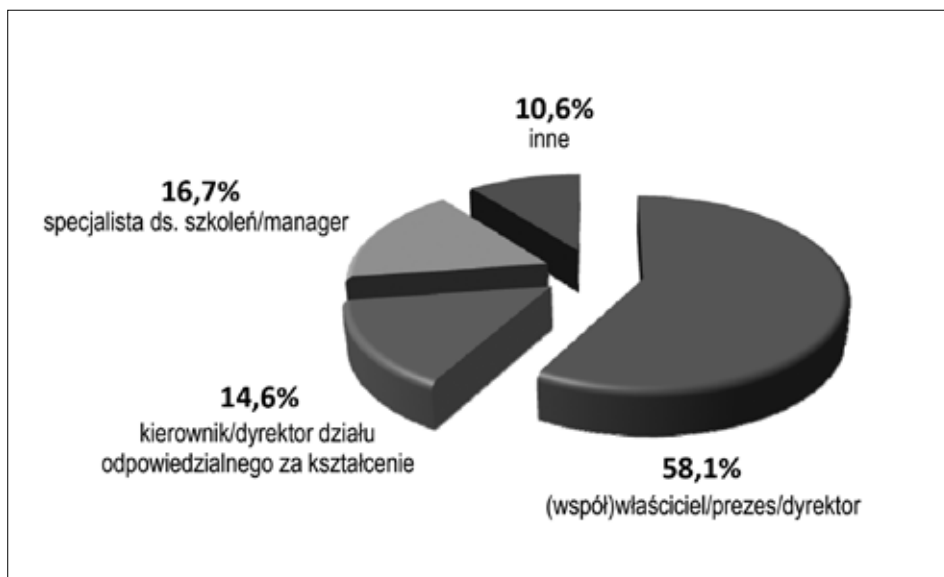
Źródło: Opracowanie A. Beres i O. Gwiżdż.

Wykres 5. Źródło pochodzenia największej części wpływów osiągniętych w ramach działalności edukacyjnej (n=168)



Źródło: Opracowanie A. Bereś i O. Gwiźdź.

Wykres 6. Stanowisko respondenta (n=198)



Źródło: Opracowanie A. Bereś i O. Gwiźdź.

WYNIKI BADAŃ

1. Czynniki makrostrukturalne

Należy podkreślić, iż zagadnienia rozwoju i modernizacji kształcenia stanowią od kilku lat priorytet działań Unii Europejskiej i OECD, mających na celu stworzenie systemu „uczenia się przez całe życie”, przede wszystkim jako działania przeciwdziałającego bezrobociu. Nie można pominąć również prac nad stworzeniem dynamicznego europejskiego społeczeństwa opartego na wiedzy, którego gospodarka powinna być konkurencyjną dla społeczeństwa amerykańskiego i azjatyckiego. Owe dążenia ważne dla UE i OECD, mające na celu poprawę możliwości zatrudnienia swoich obywateli, są przekuwane na strategię, na które składają się stosowne akty prawne, dążność do innowacyjności w zakresie sposobów kształcenia oraz stworzenie systemu instytucjonalnego, który dobrze realizuje założone funkcje.

Sytuacja Polski pod tym względem nie przedstawia się dobrze. Międzynarodowe badania OECD, np. „Uczenie się dorosłych – przegląd tematyczny” (TRAL), pokazują, iż Polska na tle innych krajów ma jeden z najniższych wskaźników uczestnictwa w tym typie kształcenia (poniżej 2 proc. obywateli), co sytuuje nas na pozycjach porównywalnych z Meksykiem, Portugalią i Węgrami. Inne kraje są w zdecydowanie lepszej sytuacji, np. Szwajcaria (13 proc.), Wielka Brytania i kraje Europy Północnej (6–10 proc.)¹⁵. Rekomendacje dla Polski płynące ze struktur UE zalecają więc „położenie większego nacisku na realizację innowacyjnych projektów pilotażowych, eksperymentalnych, obejmujących mniejszy obszar kraju i stwarzających możliwość wypracowania, przetestowania i oceny projektowanych rozwiązań”¹⁶.

W związku z tym jednym z priorytetowych obszarów interwencji funduszy w latach 2007–2013 była poprawa jakości kapitału ludzkiego. Kluczowe wskaźniki dla tego obszaru zostały zoperacjonalizowane, m.in. jako „działania na rzecz zwiększenia udziału w kształceniu i szkoleniu przez całe życie [...], poprzez działania na rzecz poprawy jakości i dostępu do kształcenia i szkoleń na poziomie początkowym, zawodowym i wyższym”¹⁷. W Polsce, jak wynikało z danych Eurostat, uczestnictwo osób dorosłych w edukacji formalnej jest na stosunkowo wysokim poziomie w porównaniu z krajami Europy Zachodniej, natomiast kształcenie pozaformalne na bardzo niskim.

Zanim przejdę do krótkiego omówienia stanu badań nad podjętym problemem i oglądu wybranych pozycji literatury przedmiotu, chciałabym zaznaczyć rolę instytucji międzynarodowych w podejmowaniu działań na „rzecz uczenia się przez całe życie”. Należą do nich: Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD),

¹⁵ *Promoting Adult Learning*, OECD 2005.

¹⁶ J. Górniak, M. Jelonek, A. Jurczak, S. Krupik, P. Majkut, J. Perek-Białas, B. Worek, *Kształcenie ustawiczne w Małopolsce: Analiza danych zastanych. Raport z pierwszego etapu badań naukowych*, Kraków, czerwiec 2007.

¹⁷ Rozporządzenie Komisji WE nr 1828/ 2006 z dnia 8 XII 2006 r. ustanawiające szczegółowe zasady wykonania rozporządzenia Rady (WE) nr 1083/2006 ustanawiającego przepisy ogólne dotyczące Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, Europejskiego Funduszu Społecznego oraz Funduszu Spójności oraz rozporządzenia (WE) nr 1080/2006 Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Oświaty, Nauki i Kultury UNESCO oraz Unia Europejska, która w założeniach Strategii Lizbońskiej przypisała koncepcji permanentnego kształcenia podstawowe znaczenie dla rozwoju społeczeństwa opartego na wiedzy¹⁸.

Strategia pod nazwą „Europa 2020” zawiera wizję społecznej gospodarki rynkowej w XXI w., w której mieszczą się trzy priorytety:

- „inteligentny rozwój – rozwijanie gospodarki opartej na wiedzy i innowacji;
- zrównoważony wzrost – promowanie gospodarki niskoemisyjnej, gospodarki konkurencyjnej i oszczędnego gospodarowania surowcami;
- globalny rozwój – promowanie gospodarki o wysokim stopniu zatrudnienia, który doprowadzi do spójności społecznej i terytorialnej”¹⁹.

Zdefiniowano również pięć głównych sposobów dojścia do pożądanego stanu, a jednym z nich jest stworzenie odpowiedniego poziomu kształcenia. Unia Europejska w poszczególnych krajach członkowskich wspiera władze państwowe w realizacji wspólnych celów edukacyjnych dokonujących modernizacji systemów edukacji oraz finansuje programy, które propagują mobilność edukacyjną. Jednym z nich jest europejski program „Grundvig – Uczenie się przez całe życie”, który stawia sobie dwa podstawowe cele szczegółowe:

- „odpowiedź na edukacyjne wyzwania starzejącego się społeczeństwa w Europie;
 - pomoc w zapewnieniu dorosłym dróg rozwoju ich wiedzy i kompetencji”,
- a także następujący cel operacyjny: „wsparcie osób wywodzących się z grup wykluczenia społecznego oraz pozostających na marginesie życia społecznego, w szczególności ludzi starszych i tych, którzy porzucili edukację, nie uzyskawszy podstawowych kwalifikacji, by zapewnić im alternatywną możliwość uczestnictwa w edukacyjnych kursach dla dorosłych”²⁰.

¹⁸ UNESCO: raport pt. *Uczyć się, aby być*, opracowany pod kierownictwem Edgara Faure’a; *Rekomendacja w Sprawie Rozwoju Edukacji Dorosłych (Recommendation on the Development of Adult Education)*; Raport Delorsa.

Unia Europejska: *Biała Księga Kształcenia i Doskonalenia*. Komisja Europejska, *White Paper on Education and Training*, Luksemburg 1995; *Strategia Lizbońska*, *Commissions sets out 8 key EU measures to create more growth and jobs*, Brussels, 20 July 2000; *Strategia Lizbońska: Nowy początek: Working Together for Growth and Jobs. A New Start for Lisbon Strategy*, Brussels, 02 II 2005 r.; raport pt. *Nauczanie i uczenie się. Na drodze do uczącego się społeczeństwa*, znany pod nazwą *Białej Księgi Komisji Europejskiej o Edukacji (The White Paper On Education And Training)*; Memorandum dotyczące kształcenia Ustawicznego; Rezolucja Rady Unii Europejskiej z 27 czerwca 2002 r. pt. *Urzeczywistnienie koncepcji uczenia się przez całe życie (Lifelong Learning)*; raport pt. *Edukacja i szkolenie 2010. Sukces Strategii Lizbońskiej zależy od wprowadzenia natychmiastowych reform*; Komunikat Komisji Europejskiej z lutego 2007 r. pt. *Spójne ramy wskaźników i poziomów odniesienia dla potrzeb monitorowania postępów realizacji celów lizbońskich w dziedzinie kształcenia i szkoleń*; Program działań w zakresie uczenia się przez całe życie na lata 2007–2013 (*The Lifelong Learning Programme 2007–2013*). 5 września 2006 r. przyjęto zalecenie Parlamentu Europejskiego i Rady Europy dotyczące ustanowienia europejskich ram kwalifikacji w uczeniu się przez całe życie (EQF).

OECD: badania pt. „Uczenie się dorosłych – przegląd tematyczny” (Tral 2002); „Promoting Adult Learning”, 2005.

¹⁹ Ibidem, s. 10.

²⁰ Program *Uczenie się przez całe życie* (LLP). Przewodnik 2010, część I: Założenia ogólne [mps].

2. System instytucjonalny składający się na organizację kształcenia ustawicznego w regionie

a. Typy instytucji kształcenia ustawicznego

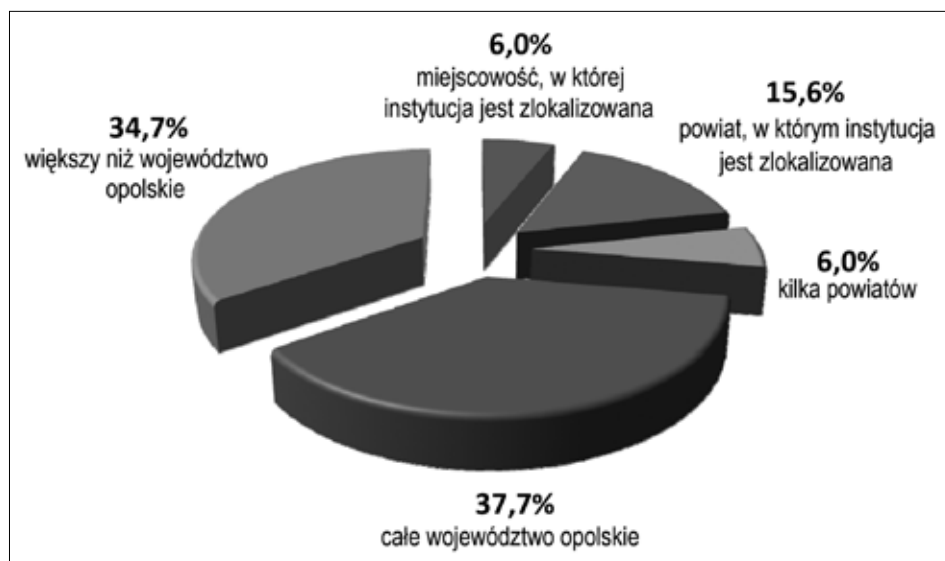
Instytucje kształcenia ustawicznego w Polsce i regionie funkcjonują w oparciu o zróżnicowane odrębne przepisy (brak jednego dokumentu, odrębność prawna instytucji), co owocuje istnieniem trzech typów instytucji o sprzecznych interesach:

- instytucje edukacyjne,
- instytucje rynku pracy,
- szeroko pojęte instytucje szkolące.

W systemie kształcenia ustawicznego uczestniczą też pracodawcy, którzy kształtują odpowiedni „klimat edukacyjny” w firmie oraz przeprowadzają odbywające się z różną częstotliwością szkolenia wewnętrzne. Brak jest zatem sprawnie koordynowanego systemu.

Wyniki badań wskazują, iż instytucje kształcenia ustawicznego działające na Opolszczyźnie mają zarówno regionalny, jaki i ponadregionalny charakter: swoim zasięgiem działania obejmują najczęściej województwo opolskie (37,7 proc.), a nieco rzadziej (34,7 proc.) obszar większy, ponadregionalny.

Wykres 7. Obszar działalności instytucji (n=199)



Źródło: Opracowanie A. Beres i O. Gwiżdż.

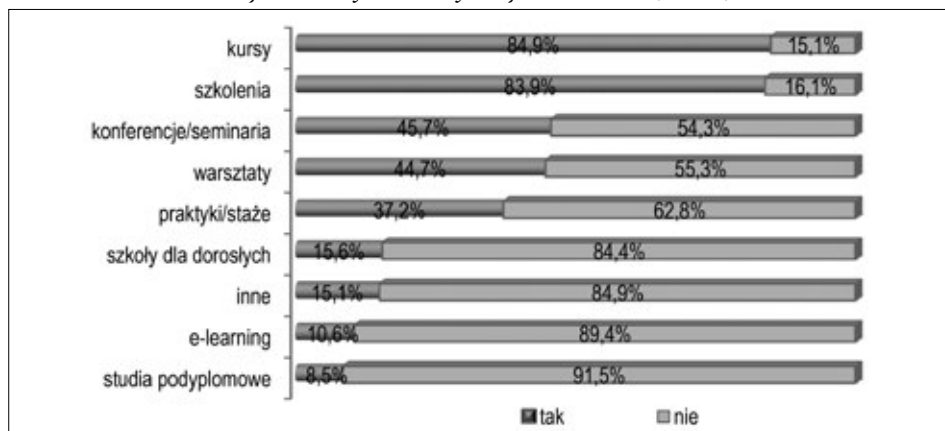
b. Przedmiotowe i podmiotowe oferty kształcenia ustawicznego. Formy kształcenia

Przedmiotowy i podmiotowy zakres kształcenia jest zróżnicowany. Najczęściej oferowane formy kształcenia to: szkolenia (83,9 proc.) i różnego typu kursy (84,9 proc.), rzadkością natomiast jest *e-learning* (10,6 proc.), który obecnie jest oceniany przez specjalistów jako najbardziej przyszłościowa forma kształcenia. Rozwój tej formy ma

podstawowe znaczenie przy niwelowaniu problemów wynikających z uciążliwych dojazdów oraz przy obniżaniu dodatkowych kosztów ponoszonych przez uczestników. Inne formy kształcenia, z których każda jest oferowana przez więcej niż jedną trzecią instytucji, to konferencje lub seminaria, warsztaty, praktyki lub staże.

Najczęściej oferowana przez instytucje działające w obszarze kształcenia ustawicznego tematyka zajęć jest następująca: umiejętności miękkie (43,7 proc.), komputerowo-informatyczne (40,2 proc.), finanse (33,2 proc.), języki obce (30,7 proc.).

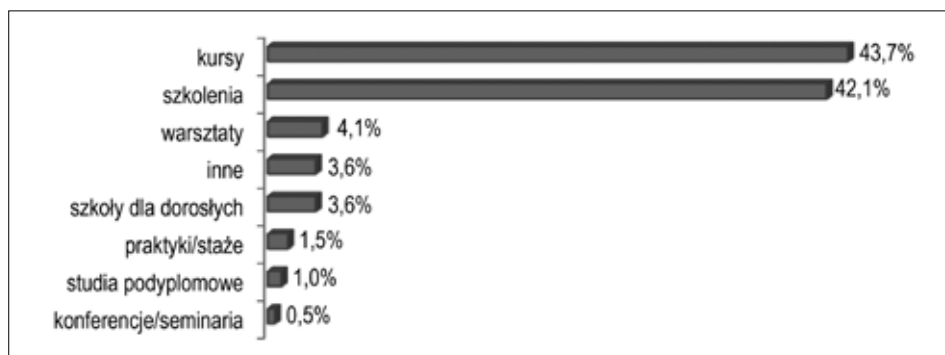
Wykres 8. Oferowane formy kształcenia (n=199)



Źródło: Opracowanie A. Bereś i O. Gwiźdź.

Dla zdecydowanej większości instytucji najczęstszą formą kształcenia są kursy i szkolenia. Podmioty, które wskazują inne formy kształcenia jako najczęściej oferowane, stanowią niewielki odsetek badanej grupy. Ponad połowa instytucji oferuje szkolenia przygotowujące do wykonywania zawodu (58,3 proc.) oraz do uzyskania uprawnień zawodowych (49,7 proc.), jak również różnego typu szkolenia doksztalcające i kształcące.

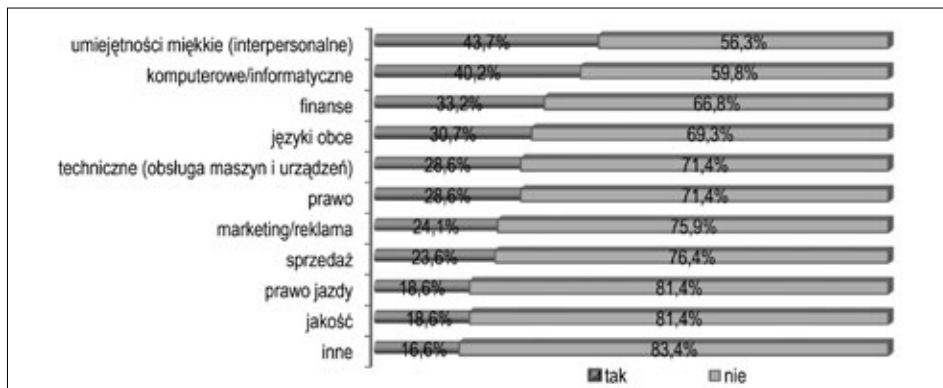
Wykres 9. Najczęstsza forma kształcenia (n=197)



Źródło: Opracowanie A. Bereś i O. Gwiźdź.

Problematyka oferowanych zajęć jest zróżnicowana. Największa grupa instytucji ma w swojej ofercie kształcenie z zakresu umiejętności miękkich i komputerowo-informatycznych. Nieco mniej instytucji kształci w zakresie finansów, języków obcych, zagadnień technicznych oraz prawa. Mniej niż jedna czwarta podmiotów ma w swojej ofercie kursy dotyczące zagadnień marketingu i reklamy oraz sprzedaży.

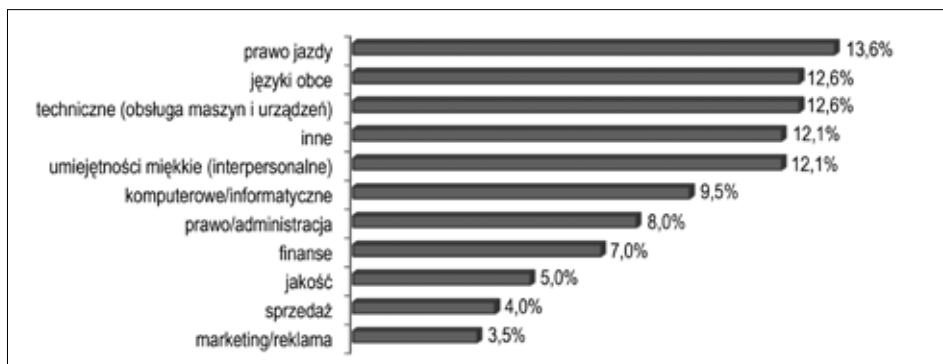
Wykres 10. Problematyka oferowanych zajęć (n=199)



Źródło: Opracowanie A. Bereś i O. Gwiżdż.

Ze względu na najpopularniejszą tematykę szkoleń instytucje również są zróżnicowane. Na każdy z następujących tematów wskazała więcej niż jedna na dziesięć instytucji: kursy prawa jazdy, języki obce, umiejętności interpersonalne, szeroko rozumiane szkolenia techniczne z zakresu obsługi maszyn i urządzeń oraz inna tematyka. W tej ostatniej kategorii znalazły się tematy, które łączą w sobie kilka innych, bez wskazania dominującego wątku, np. edukacja dotycząca przedsiębiorczości, zakładania własnej działalności gospodarczej, niektóre szkolenia lub kursy mające na celu dokształcanie w wybranych zawodach lub przekwalifikowanie (BHP, kosmetyczne, opiekuńcze, ogrodnicze) oraz kursy hobbystyczne (np. fotografia).

Wykres 11. Najpopularniejsza tematyka szkoleń w roku 2010 (n=197)



Źródło: Opracowanie A. Bereś i O. Gwiżdż.

Zgodnie z wynikami badań prowadzonych przez Główny Urząd Statystyczny zdecydowanie rzadziej niż w innych regionach Polski były na Opolszczyźnie realizowane szkolenia z zakresu ITC, sprzedaży i marketingu²¹, co wynika ze specyfiki działalności przedsiębiorstw (dominacja branży budowlanej, tradycyjnego przemysłu i przetwórstwa nad działalnością usługową, a także ze względu na niewielki udział firm działających w obszarze nowych technologii lub z ich wykorzystaniem). Badania zrealizowane wśród instytucji zaangażowanych w kształcenie ustawiczne potwierdzają pośrednio spostrzeżenia pracodawców. Instytucje, dla których głównym tematem szkoleń są sprzedaż, marketing czy reklama, stanowią w sumie 7,5 proc. ogółu. Nieco więcej jest takich, które w 2010 r. kształciły przede wszystkim w zakresie ITC, przy czym należy spodziewać się, że nie są to z reguły szkolenia realizowane na zamówienie przedsiębiorstw, a częściej dla osób bezrobotnych, dotyczące podstawowych zagadnień, takich jak obsługa komputera czy podstawy tworzenia stron internetowych.

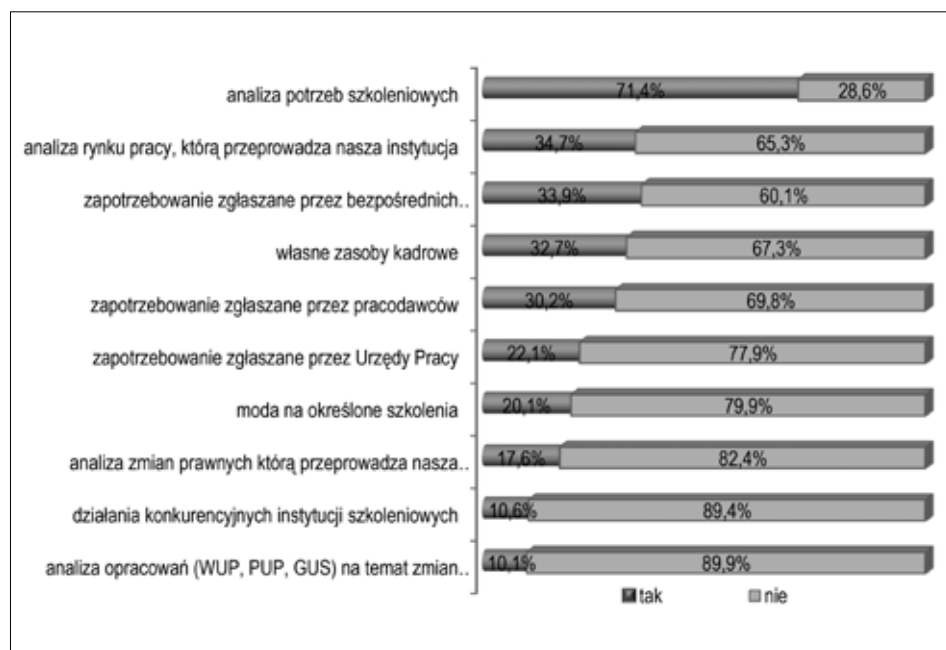
Przedstawiciele podmiotów działających na obszarze kształcenia ustawicznego poproszono również o wskazanie tych czynników, które mają największy wpływ na kształt oferty edukacyjnej ich instytucji. Badani mieli wybrać nie więcej niż trzy odpowiedzi z listy. Najwięcej wskazań uzyskały następujące czynniki: analiza potrzeb szkoleniowych (wskazało na nią 71,1 proc. respondentów), analiza rynku pracy, którą przeprowadza nasza instytucja (34,7 proc.), zapotrzebowanie zgłaszane przez bezpośrednich odbiorców oferty (33,9 proc.), własne zasoby kadrowe (32,7 proc.) oraz zapotrzebowanie zgłaszane przez pracodawców (30,2 proc.). Rozkład odpowiedzi wskazuje na to, że instytucje starają się odpowiadać swoją ofertą na zapotrzebowanie odbiorców i biorą pod uwagę ich oczekiwania. Jest to zrozumiałe, zważywszy na fakt, iż większość podmiotów, która brała udział w badaniach, to instytucje niepubliczne – w szczególności komercyjne. Przedstawiciele blisko jednej trzeciej instytucji zadeklarowali, że na kształt oferty szkoleniowej mają wpływ wyniki analizy rynku pracy, które przeprowadza sama instytucja, a tylko jedna na dziesięć osób wskazała na zwyczaj korzystania z profesjonalnych opracowań na temat sytuacji na rynku pracy przy tworzeniu oferty edukacyjnej. Na podstawie takiego rozkładu odpowiedzi można z dużą dozą pewności stwierdzić, że instytucje kształcą w zakresie takiej tematyki, jakiej oczekują odbiorcy (rozumiani jako osoby prywatne i pracodawcy), i takiej, na jaką pozwala im kadra, którą dysponują. Jednocześnie niewielka część instytucji (najwyżej jedna trzecia, realnie można sądzić, że mniej) dokonuje analizy tendencji występujących na rynku pracy po to, aby wprowadzać do oferty szkoleniowej takie elementy, na które jest lub będzie zapotrzebowanie, i wycofywać te, na które zapotrzebowania na rynku pracy nie ma.

Jednym z kluczowych tematów podjętej analizy było pytanie, czy i na ile instytucje rynku pracy dostosowują swoją ofertę do wymagań rynku pracy. W świetle zrealizowanych badań odpowiedź jest niejednoznaczna. Z jednej strony należy stwierdzić, że instytucje, w szczególności komercyjne, dostosowują ofertę do oczekiwań odbiorców. Ponieważ największą grupą odbiorców oferty są zgodnie z wy-

²¹ Ustawiczne szkolenie zawodowe w przedsiębiorstwach, Gdańsk 2006.

nikami badań osoby pracujące w wieku 26–40 lat, należy założyć, że osoby te jako pracownicy wiedzą prawdopodobnie, jakie kwalifikacje mogą podnieść ich atrakcyjność na rynku pracy, a tym samym kształcą się właśnie w takich kierunkach. Drugą grupę odbiorców stanowią pracodawcy – oni również kształcą z reguły swoich pracowników w dziedzinach, które są im potrzebne w pracy. W takim sensie można powiedzieć, że duża część obszaru kształcenia ustawicznego odpowiada na zapotrzebowanie rynku pracy. Z drugiej strony pozostają instytucje, które kształcą osoby bezrobotne i albo robią to na zlecenie powiatowych urzędów pracy, albo ze środków, które same pozyskały na działalność edukacyjną z funduszy unijnych. Trudno jednoznacznie stwierdzić, w jaki sposób takie instytucje kształtują tematykę oferowanych szkoleń. Warto zauważyć, że dla ponad jednej szóstej z nich głównym źródłem wpływów z działalności szkoleniowej są fundusze unijne, ale tylko ok. jedna dziesiąta przyznaje, że jednym z trzech najważniejszych czynników w kształtowaniu oferty edukacyjnej jest analiza profesjonalnych opracowań na temat sytuacji na rynku pracy. Tym samym powstaje pytanie, na ile oferta tych instytucji odpowiada na zapotrzebowanie na rynku pracy. Odpowiedź na to pytanie wymagałaby pogłębionych analiz.

Wykres 12. Czynniki mające największy wpływ na kształt oferty szkoleniowej (n=199)



Źródło: Opracowanie A. Bereś i O. Gwiżdż.

3. Ocena obecnej sytuacji i prognozy dotycząca działalności instytucji szkoleniowych w regionie

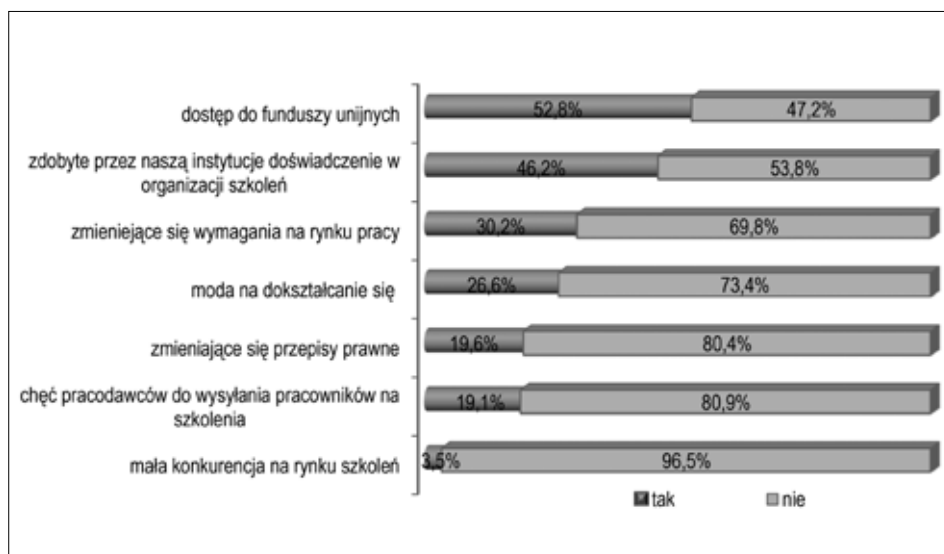
Przedstawiciele instytucji, które działają w obszarze kształcenia ustawicznego w województwie opolskim, wskazywali częściej na pozytywne niż negatywne czyn-

niki wpływające na działanie ich instytucji. Spośród dodatnio wartościowanych uwarunkowań funkcjonowania organizacji ponad połowa respondentów wybrała dostęp do funduszy, a nieco mniej wskazało na zdobyte doświadczenie z zakresu działalności edukacyjnej. Duży odsetek odpowiedzi dotyczył też zmieniających się wymagań na rynku pracy oraz panującej obecnie mody na doksztalcanie się.

Z kolei wśród czynników, które mają hamujący wpływ na działalność w obszarze edukacji ustawicznej, większość respondentów wskazała najczęściej na biurokrację, a blisko jedna trzecia podkreślała dużą konkurencję na rynku szkoleń, brak czasu lub funduszy potencjalnych uczestników oraz procedury przetargowe.

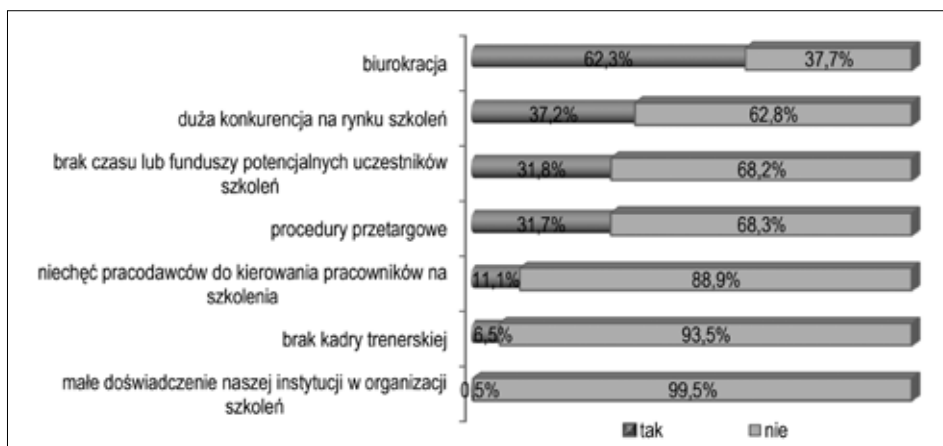
Warto podkreślić, że jakkolwiek duży odsetek instytucji wskazuje na brak czasu lub funduszy potencjalnych uczestników, to tylko nieco mniej dostrzega istnienie mody na doksztalcanie się. Ponadto z odpowiedzi wynika, że przedstawiciele podmiotów edukacyjnych oceniają zdecydowanie częściej obszar kształcenia ustawicznego jako konkurencyjny niż niekonkurencyjny, co należy uznać za pozytywne zjawisko. Innym wnioskiem wynikającym z powyższych wypowiedzi jest fakt, iż instytucje, choć pozytywnie wartościują swoje doświadczenie w zakresie działalności edukacyjnej, wskazują na problem, jakim jest biurokracja oraz procedury przetargowe – może to wynikać albo z niedoboru wysoko wykwalifikowanych pracowników administracyjnych w badanych instytucjach, albo z mniejszej opłacalności działalności w związku z zatrudnianiem kolejnych osób do „pracy w biurze”, a ponadto konieczności stosowania niskich cen w związku z kryteriami wyboru ofert w przetargach.

Wykres 13. Czynniki wpływające pozytywnie na działanie instytucji (n=199)



Źródło: Opracowanie A. Bereś i O. Gwiźdź.

Wykres 14. Czynniki wpływające negatywnie na działanie instytucji (n=199)

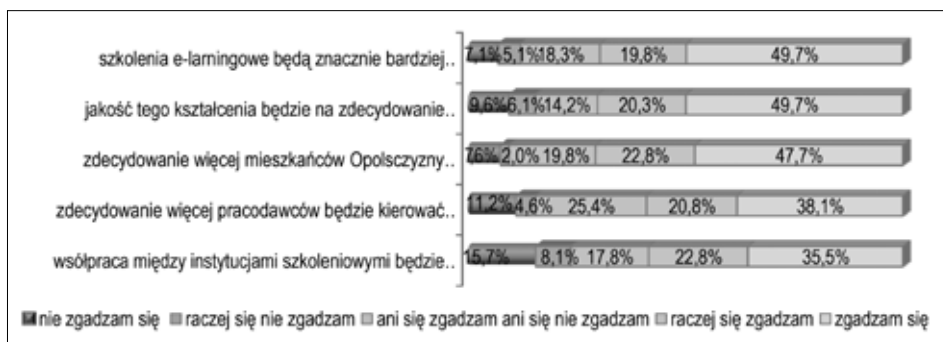


Źródło: Opracowanie A. Bereś i O. Gwiżdż.

Respondentów poproszono również o ustosunkowanie się do twierdzeń, które opisują sytuację w obszarze kształcenia ustawicznego w województwie opolskim w perspektywie najbliższych trzech lat. Największe poparcie uzyskały twierdzenia mówiące o tym, iż szkolenia *e-learningowe* będą bardziej popularne niż dziś oraz że jakość kształcenia osiągnie zdecydowanie wyższy poziom niż obecnie. Przedstawiciele instytucji spodziewają się również tego, że w perspektywie najbliższych trzech lat w kształceniu ustawicznym będzie uczestniczyć większa liczba mieszkańców Opolszczyzny niż dzisiaj. Najtrudniejsze w ocenie okazało się twierdzenie o wzroście liczby pracodawców, którzy będą kierować pracowników na szkolenie.

Na podstawie odpowiedzi udzielonych na to pytanie można stwierdzić, że przedstawiciele instytucji działających w obszarze kształcenia ustawicznego spodziewają się w najbliższych trzech latach pozytywnych zmian oraz rozwoju zakresu swojej działalności zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym.

Wykres 15. Prognozowane zmiany w obszarze kształcenia ustawicznego w województwie opolskim w najbliższych trzech latach (n=197)



Źródło: Opracowanie A. Bereś i O. Gwiżdż.

4. Uczestnicy zróżnicowanych form kształcenia ustawicznego – potrzeby i motywacje w świetle analizy jakościowej

W świetle polskiego prawa (kodeks pracy) pracownik nie ma obowiązku podnoszenia kwalifikacji, z wyjątkiem określonych grup zawodowych (rzeczoznawcy, sędziowie, lekarze, nauczyciele, naukowcy oraz żołnierze zawodowi, funkcjonariusze służb mundurowych i inni). Tym niemniej, w sytuacji gdy umiejętności te przestaną odpowiadać pracodawcy, może on rozwiązać stosunek pracy, dlatego w interesie pracownika jest stałe podnoszenie kwalifikacji. W związku z tym ostatnie regulacje prawne dotyczące permanentnego kształcenia zawierają dwa terminy: „zgodę” pracodawcy i „inicjatywę” pracownika jako źródło szczególnych praw i obowiązków wynikających ze stosunku pracy, a nie „polecenie” pracodawcy. Pracodawca ma zatem obowiązek sprzyjać pracownikowi, jeśli podejmie on działania na rzecz kształcenia się, oraz poinformować go przy zawieraniu stosunku pracy o konieczności podwyższania kwalifikacji. Taka sytuacja prawna w określony sposób warunkuje aktywność pracowników w tym zakresie²².

Badania empiryczne dowodzą, iż mieszkańcy regionu zinternalizowali konieczność podwyższania formalnego wykształcenia jako podstawowego czynnika osiągnięcia sukcesu zawodowego, awansu materialnego i społecznego. Ich stosunek do permanentnego kształcenia jest raczej pozytywny, podobnie jak mieszkańców innych regionów kraju. Cechy położenia społecznego w nieznacznym tylko stopniu warunkują uczestnictwo w szkoleniach. Płeć nie ma istotnego znaczenia, natomiast wiek i miejsce zamieszkania są podstawowymi czynnikami warunkującym podejmowanie zdecydowanych działań na tym polu, dlatego też tylko niկła część osób po 50. roku życia oraz zamieszkających na obszarach wiejskich korzysta z możliwości uczestnictwa w kursach i szkoleniach. Z kolei niechęć aktywnych pracowników do uczestniczenia w szkoleniach finansowanych przez pracodawców ma związek z niemożnością odejścia z firmy w dowolnym momencie.

Wśród odbiorców szkoleń udział mężczyzn i kobiet nieznacznie się różni, przeważają kobiety – 25,6 proc. instytucji szkoli zdecydowanie więcej kobiet niż mężczyzn, podczas gdy 20,1 proc. szkoli zdecydowanie więcej mężczyzn niż kobiet.

Ponad połowa instytucji wskazuje, że największa grupa uczestników działań edukacyjnych rekrutuje się spośród osób pomiędzy 26. a 40. rokiem życia, jedna dziesiąta twierdzi, że są to osoby pomiędzy 41. a 55. rokiem życia, a tylko 1 proc. kształci przede wszystkim osoby powyżej 55. roku życia.

W kontekście sytuacji na rynku pracy osób uczestniczących w szkoleniach warto podkreślić, iż tylko dla 29,3 proc. instytucji głównymi odbiorcami są osoby bezrobotne, wśród których 15,1 proc. to bezrobotni, którzy zgłosili się z własnej inicjatywy, a 14,1 proc. to tacy, którzy zostali skierowani przez urzędy pracy. Analizy jakościowe dowodzą, że „osoby takie często są niezadowolone z odbywanych szkoleń”.

Opolscy pracownicy wykazują zbliżoną aktywność w zakresie kształcenia ustawicznego do ogółu Polaków, bowiem jedna trzecia uczestniczy w kształceniu usta-

²² G. Orłowski, *Czy pracownik musi się uczyć?*, „Rzeczpospolita”, 10 XI 2010 r., s. D7.

wicznym, w szczególności o charakterze nieformalnym, natomiast jedna dwudziesta korzysta z form szkolnych²³.

Udział w zróżnicowanych formach edukacji permanentnej wynika jednak nie tyle z uwarunkowań osobowościowych, ile z kontekstu sytuacyjnego, czyli przymusu związanego z sytuacją zawodową, a przede wszystkim z zagrożenia utratą pracy. Znajduje to potwierdzenie w badaniach prowadzonych w Małopolsce, z których wynika, iż „podejmowanie decyzji o uczestnictwie w szkoleniach czy innych formach działalności edukacyjno-rozwojowej ma charakter racjonalny: potencjalny uczestnik szkolenia dokonuje oszacowania stopy zwrotu zainwestowanych środków w postaci swojego czasu i pieniędzy. Jeśli ten szacunek wskazuje, iż uczestnictwo w szkoleniu może przynieść zyski w postaci poprawy sytuacji zawodowej czy materialnej, taką inwestycję się podejmuje. Respondenci nie są skłonni brać udziału w szkoleniach, których przydatność dla poprawy swojej sytuacji zawodowej oceniają nisko”²⁴. Brak bezpieczeństwa pracy paradoksalnie działa jako czynnik stymulujący wysiłki w zakresie podwyższania kwalifikacji i skłania do uczestnictwa w tych formach, które owocują podwyższeniem kwalifikacji lub uzyskaniem dodatkowych uprawnień zawodowych.

Bariery determinujące indywidualną aktywność edukacyjną tkwią przede wszystkim w sytuacji materialnej osób, co ma szczególne znaczenie wtedy, gdy pracodawca nie chce lub nie może pokryć kosztów, a także wówczas gdy dana osoba straciła pracę lub jest długotrwale bezrobotna. Inne czynniki blokujące aktywność edukacyjną dorosłych sytuują się w obszarze społecznej świadomości, czyli postawach, opiniach i poglądach na możliwość podejmowania kształcenia w tzw. „późnym wieku”. Istotne jest tu przekonanie, że w „pewnym wieku” nie można i nie trzeba się już uczyć, przy czym granice tego „wieku” są dosyć płynne, trudno ustalić jednoznaczną liczbę lat. Z analizy wypowiedzi wynika, iż ta możliwość, w przekonaniu większości respondentów, kończy się gdzieś ok. 40. roku życia, co m.in. tłumaczy słabą aktywność edukacyjną osób starszych. Z kolei osoby bezrobotne często używają argumentu, że „szkolenia nic nie dają”, bo często ich sytuacja na rynku pracy pozostaje bez zmian. Drugim, stosunkowo często podnoszonym argumentem dla uzasadnienia niechęci do podejmowania wysiłku kształcenia w sytuacji bezrobocia jest pogląd o nieadekwatności oferty szkoleniowej do potrzeb i zainteresowań osób pozostających bez pracy.

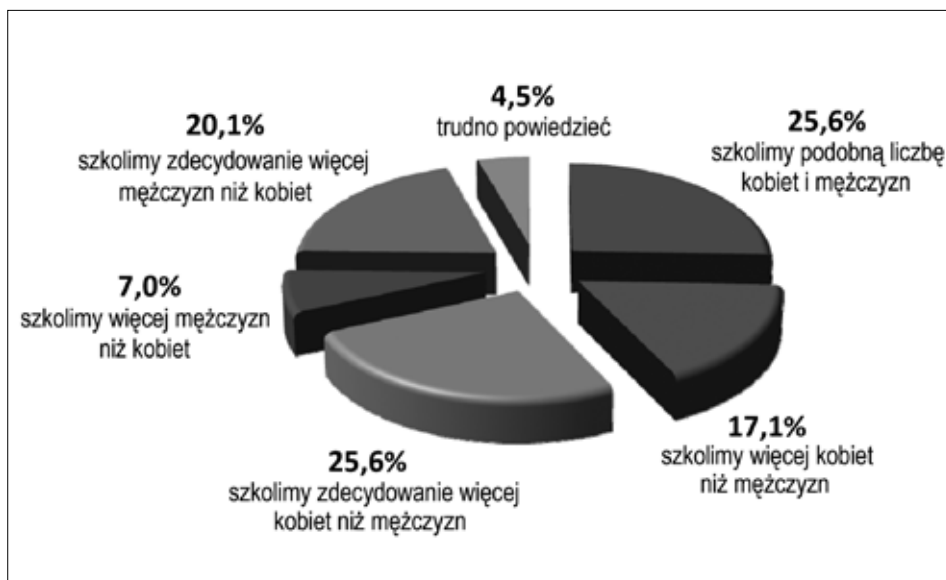
Można domniemywać, że o wyborze konkretnego kursu czy szkolenia w regionie opolskim decydują podobne czynniki jak w innych regionach kraju. Podstawowe znaczenie mają: koszty kursu, jego praktyczność, możliwość uzyskania awansu społecznego i płacowego; na kolejnych miejscach sytuują się cechy samego przedsięwzięcia, czyli sposób organizacji, profesjonalizm prowadzącego, liczebność grupy, materiały otrzymane oraz sposób prezentacji treści szkolenia (multimedialny)²⁵.

²³ *Kształcenie dorosłych*, Warszawa 2009.

²⁴ J. Górniak i in., *Kształcenie ustawiczne w Małopolsce w opiniach mieszkańców. Raport z drugiego etapu badań jakościowych*, Kraków, czerwiec 2007, s. 6 [mps].

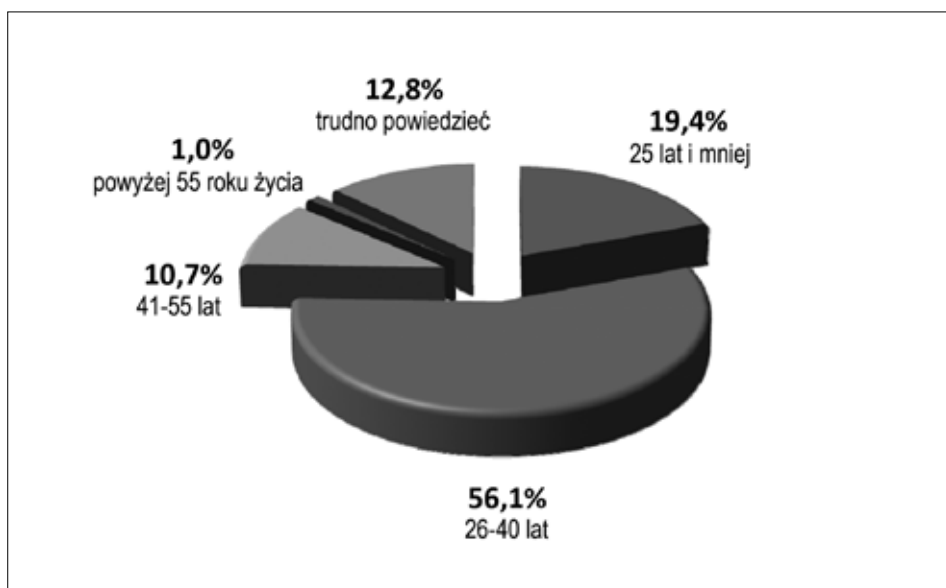
²⁵ J. Górniak, op. cit., s. 8–9.

Wykres 16. Odbiorcy oferty szkoleniowej ze względu na płeć (n=199)



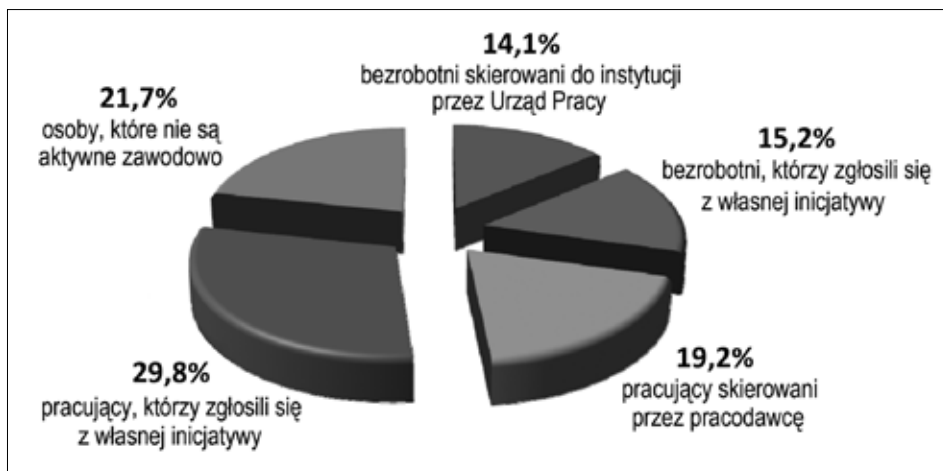
Źródło: Opracowanie A. Bereś i O. Gwiźdź.

Wykres 17. Największa grupa odbiorców oferty szkoleniowej ze względu na wiek (n=196)



Źródło: Opracowanie A. Bereś i O. Gwiźdź.

Wykres 18. Największa grupa odbiorców oferty szkoleniowej ze względu na sytuację na rynku pracy (n=198)



Źródło: Opracowanie A. Beres i O. Gwiżdż.

5. Kształcenie ustawiczne w województwie opolskim – opinie ekspertów

Celem wywiadów z ekspertami było uzyskanie informacji na temat obszaru kształcenia ustawicznego od osób, które posiadają dużą wiedzę oraz doświadczenie w tym zakresie. Generalnie opinie ekspertów o obszarze kształcenia ustawicznego w województwie opolskim są pozytywne. Zauważają oni, że instytucje zaangażowane w kształcenie ustawiczne poza działalnością edukacyjną zajmują się również innym ważnym wątkiem – promocją tego kształcenia, co, jak sądzą, jest bardzo istotne. Wszyscy eksperci podkreślali, że ich zdaniem instytucje kształcą w takim zakresie, na jaki jest zapotrzebowanie ze strony rynku pracy, pracodawców, odbiorców, a instytucje szkoleniowe mają przewagę nad publicznymi szkołami we wprowadzaniu nowych tematów kształcenia. Eksperti zauważali jednocześnie pewne czynniki, które mogą być barierą w tworzeniu oferty edukacyjnej, w odpowiedzi na zapotrzebowanie tego segmentu rynku pracy, jaki stanowią pracodawcy. Wyповіdździeli się również na temat barier i ułatwień rozwoju kształcenia ustawicznego w województwie opolskim. Bariery, na które wskazywali, odnoszą się zarówno do szeroko rozumianej sytuacji na rynku pracy i dotyczą potencjalnych odbiorców – pracowników i pracodawców, jak i rozwiązań systemowych. Podobnie wachlarz ułatwień dotyczył różnych poziomów funkcjonowania systemu. W odniesieniu do monitorowania rynku pracy eksperci (przedstawiciele instytucji zaangażowanych w realizację kształcenia) deklarowali, że korzystają z różnorodnych źródeł informacji: badań realizowanych przez profesjonalne instytucje badawcze w regionie (np. WSZiA, PIN-Institut Śląski w Opolu), statystyk publikowanych przez Wojewódzki Urząd Pracy w Opolu oraz materiałów udostępnianych przez Obserwatorium Rynku Pracy. Zmiany, które prognozują respondenci w najbliższych trzech latach, dotyczą zwiększenia liczby osób korzystających z edukacji (część z nich będzie re-

krutowała się z powracających z Europy Zachodniej emigrantów), upowszechnienia *e-learningu*, ciągłej aktualizacji oferty w kontekście zapotrzebowania rynku pracy oraz zmian, którym będzie podlegał system oświatowy i które wpłyną na funkcjonowanie publicznych instytucji działających w obszarze permanentnej edukacji.

KSZTAŁCENIE USTAWICZNE GRUP O SPECJALNYCH POTRZEBACH

Analizując ofertę szkoleniową, warto zwrócić uwagę na sytuację osób niepełnosprawnych, których sytuacja na rynku pracy w świetle ostatnich regulacji prawnych zdecydowanie się pogarsza. Ich szanse na znalezienie i utrzymanie zatrudnienia w świetle ostatnich regulacji prawnych są coraz mniejsze i analitycy przewidują, że już na początku 2011 r. kilka tysięcy osób może stracić zatrudnienie²⁶. Nowelizacja prawa przewiduje bowiem znaczne cięcia w dofinansowaniu wynagrodzeń dla osób niepełnosprawnych i pozbawienie pracodawców ich zatrudniających części przywilejów. Ekspertci uważają, że zamrożenie wskaźnika branego do wyliczeń dofinansowań na poziomie minimalnego poziomu wynagrodzeń z 2009 r. podczas wzrostu płacy minimalnej oznacza obniżenie o 3 proc. pomocy wypłacanej przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. W konsekwencji zmiany te spowodują utratę przywileju przez wiele zakładów ze względu na nowe wymagania, które określają, iż ulgi będzie mógł udzielać tylko zakład mający wskaźnik zatrudnienia osób niepełnosprawnych na poziomie 30 proc. Takie wymagania spełnia tylko kilka spółdzielni inwalidów w całej Polsce. Konsekwencją tak drastycznych zmian prawnych może być sytuacja, w której za dwa lata nie pozostanie na rynku ani jeden zakład pracy chronionej. Wobec tak niekorzystnej perspektywy widać wyraźnie konieczność przygotowania specjalnej oferty kształcenia dla osób niepełnosprawnych w ramach zróżnicowanych form kształcenia ustawicznego. Z analiz wynika bowiem, że możliwości dla tej kategorii pracowników i bezrobotnych „uczenia się przez całe życie” są bardzo mocno ograniczone, co w bezpośredni sposób stoi w sprzeczności z zasadą równych szans.

UWAGI KOŃCOWE – KSZTAŁCENIE USTAWICZNE DLA ROZWOJU REGIONALNEGO RYNKU PRACY

Większość instytucji działających w obszarze kształcenia ustawicznego i prowadzących działalność w województwie opolskim ma charakter niepubliczny. Dla największej grupy instytucji głównym źródłem przychodów są środki prywatne pochodzące bezpośrednio od osób uczestniczących w kształceniu – kursantów, uczniów, studentów czy słuchaczy, natomiast dla jednej trzeciej przychody pochodzą z działalności edukacyjnej stanowią mniej niż połowę ogólnej kwoty przychodów. Spośród instytucji, których przedstawiciele wzięli udział w badaniu, jedną

²⁶ M. Rzemek, *Szukanie oszczędności w PFRON*, „Rzeczpospolita”, 2 XI 2010 r., s. C6.

trzecią charakteryzuje regionalny zasięg działalności (całe województwo opolskie), a kolejną, zbliżoną pod względem liczebności, charakter ponadregionalny (większy niż województwo opolskie). Dwie najczęściej oferowane formy kształcenia to kursy i szkolenia; ponad połowa instytucji oferuje szkolenia przygotowujące do wykonywania zawodu, a prawie połowa – prowadzące do uzyskania uprawnień zawodowych. Około jedna na dziesięć instytucji oferuje kształcenie w formie *e-learningu*. Ze względu na tematykę zajęć największy odsetek podmiotów ma w swojej ofercie zajęcia z zakresu umiejętności miękkich (interpersonalnych) i komputerowych lub informatycznych. Charakterystyka „przeciętnego odbiorcy oferty edukacyjnej” jest następująca: pracująca kobieta w wieku 26–40 lat, zgłaszająca się do instytucji kształcącej z własnej inicjatywy. Wśród czynników mających największy wpływ na kształt oferty szkoleniowej większość instytucji wymienia analizę potrzeb szkoleniowych. Przedstawiciele jednej na trzy instytucje deklarują, że ich pracownicy prowadzą w pewnym zakresie analizę rynku pracy, której wyniki mają wpływ na kształt oferty szkoleniowej, ale tylko w jednej na dziesięć instytucji prowadzi się analizę danych zastanych, opracowań i diagnoz rynku pracy realizowanych przez profesjonalne instytucje (Główny Urząd Statystyczny, Wojewódzki Urząd Pracy, powiatowe urzędy pracy). Trzy najczęściej wymieniane czynniki wpływające pozytywnie na działanie badanych podmiotów to, w opinii ich przedstawicieli, dostęp do funduszy unijnych, charakteryzujące ich instytucję doświadczenie w zakresie kształcenia ustawicznego oraz zmieniające się wymagania rynku pracy. Wśród czynników negatywnie wpływających na działanie najczęściej wskazywana jest biurokracja. Generalnie respondenci pozytywnie ocenili warunki działalności instytucji: czynniki pozytywnie warunkujące działanie były wymieniane częściej niż negatywne. Zdecydowanie więcej instytucji postrzega rynek usług z zakresu kształcenia ustawicznego jako odznaczający się raczej dużą niż małą konkurencyjnością. Wśród prognozowanych zmian, do których dojdzie w obszarze kształcenia ustawicznego w województwie opolskim w najbliższych trzech latach, najczęściej pojawiają się: większa popularność szkoleń *e-learningowych* oraz poprawa jakości kształcenia. Najmniejszy odsetek respondentów prognozuje zmiany polegające na częstszym kierowaniu przez pracodawców pracowników na szkolenia oraz wzmocnieniu współpracy pomiędzy instytucjami działającymi w obszarze kształcenia ustawicznego.

Na podstawie uzyskanych wyników badań można sformułować następujące aplikacyjne rekomendacje: koniecznym jest ustalenie rozkładu przestrzennego sieci instytucji, opracowanie systemu gromadzenia informacji i stworzenie regionalnego portalu rozwoju wiedzy. Kolejnym krokiem powinno być wypracowanie porozumienia pomiędzy instytucjami i opracowanie wspólnej strategii kształcenia w oparciu o potencjał województwa w tym zakresie (akademicki, instytucji szkoleniowych związanych z edukacją formalną, innych podmiotów) oraz systemu poprawy kwalifikacji i przygotowania dydaktycznego szkolących. Niezbędnym wydaje się również zbudowanie systemu akredytacji instytucji szkolących, oparte o mierzalne wskaźniki, oraz systemu certyfikacji umiejętności dokonywanego przez niezależne instytucje. Innym, ale nadzwyczaj ważnym aspektem powinno być propagowanie idei kształcenia ustawicznego wśród pracodawców oraz osób czynnych i biernych zawodowo, a w szczególności wśród osób w wieku 50+, oraz

znoszenie barier obecnych w systemie kształcenia ustawicznego w odniesieniu do osób marginalizowanych na rynku pracy, m.in. poprzez dostosowanie infrastruktury edukacyjnej do potrzeb niepełnosprawnych.

Uczestnictwo w procesie „uczenia się przez całe życie” stanowi z jednej strony wypadkową indywidualnej aktywności człowieka, z drugiej możliwości i aktywności pracodawców. Oczekiwania pracodawców wobec pracowników w tym zakresie są bardzo zróżnicowane. Od potencjalnych pracowników legitymujących się wykształceniem średnim technicznym lub zawodowym oczekuje się przed przyjęciem do pracy określonych kwalifikacji, bowiem szkolenia generują koszty, a tych pracodawcy chcą uniknąć. Z kolei pracodawcy wolą szkolić osoby z wyższym wykształceniem w miejscu pracy, dlatego też rzadko podejmują decyzję o skierowaniu pracowników na szkolenia zewnętrzne, finansują studia podyplomowe lub umożliwiają udział w innych formach kształcenia, np. konferencjach, sympozjach czy seminariach²⁷.

W świetle nowych regulacji prawnych ograniczających pomoc ze strony pracodawców dla osób uczących się oraz sytuacji „kryzysu gospodarczego” jest możliwe, iż „przyuczanie do pracy”, które jest częstą praktyką w firmach, rozszerzy się, ograniczając możliwości uczestnictwa pracowników w formalnych strukturach zewnętrznego kształcenia ustawicznego. Jakkolwiek przedsiębiorcy w deklaracjach werbalnych uznają znaczenie permanentnego kształcenia za istotne, to jednak działania, które podejmują w tym zakresie, mają ograniczony charakter, zależny od wielkości firmy, struktury własności i oczekiwań, jakie konkretne korzyści ekonomiczne zostaną uzyskane. Warto zaznaczyć, że tylko niewielka część firm posiada fundusze szkoleniowe, bowiem struktura przedsiębiorstw w województwie opolskim, gdzie przeważają firmy małe i rodzinne, nie skłania do tego, jak również nie dostrzega się ewidentnych korzyści z kierowania swoich pracowników na zewnętrzne kursy czy szkolenia. W obecnej sytuacji prognoza dla rynku szkoleń nie może być więc jednoznaczna, co potwierdzają opinie badanych instytucji kształcenia ustawicznego. Rozwój edukacji permanentnej jest koniecznością, niemniej jednak w regionie opolskim wystąpią ograniczenia związane z rozwojem demograficznym i gospodarczym regionu. Tym negatywnym tendencjom należy jednak zdecydowanie przeciwdziałać.

Jest oczywiste, iż kształcenie ustawiczne stanowi jeden z podstawowych czynników rozwoju regionalnego, którego funkcje dla poprawy jakości kapitału ludzkiego w regionie, polepszenia sytuacji na rynku pracy, zmniejszenia bezrobocia, zatrzymania uciekającego „kapitału ludzkiego” oraz podniesienia pozycji regionu opolskiego na tle innych regionów w kraju są nie do przecenienia. Funkcje kształcenia ustawicznego dla rozwoju osobowości jednostki są równie znaczące. Wystarczy wskazać na zmianę własnego wizerunku, zmianę wyobrażeń o sobie, rozwój określonych cech osobowościowych, co skutkuje podwyższeniem własnej samooceny poprzez nabycie dodatkowych umiejętności i kompetencji, a w konsekwencji stworzenie sobie potencjalnej możliwości poprawy własnej sytuacji zawodowej.

²⁷ A. Bereś, *Problemy rynku pracy: wymiary, formy i procesy edukacji ustawicznej w województwie opolskim. Analiza literatury przedmiotu*, s. 1–4 [mps].

TERESA SÓLDRA-GWIŹDŹ

LIFELONG LEARNING IN OPOLE VOIVODESHIP IN THE CONTEXT OF REGIONAL LABOUR MARKET (CONTEMPLATIONS BASED ON EMPIRICAL RESEARCH RESULTS)

The issue of lifelong learning was consisted in the strategy of the European Union entitled „Europe 2020”, determining the vision of social market economy in the 21st century. Among its basic strategic purposes there is an Assumption that 40 per cent of the youth should finish their education at higher level, and all Europeans should be given the possibility of lifelong learning. The research aimed at preparing diagnosis of lifelong learning state in order to undertake some actions to enable performing some activities to improve labour market and increasing effectiveness and accuracy of undertaken actions.

The results of this research showed that most of lifelong learning institutions in Opole Voivodeship are not public and two of the offered forms are courses and trainings. About one in ten institutions offer e-learning. The highest percentage of subjects offer trainings concerning soft (interpersonal) skills, computer and IT skills.

Lifelong learning is one of the basic factors of regional development. Its role for improving the quality of human resources in region, improving the situation at the labour market, decreasing unemployment, stopping escape of „human capital”, and growing the position of Opole region among others, should not be underestimated.

TERESA SÓLDRA-GWIŹDŹ

LEBENSLANGES LERNEN IN DER REGION OPPELN/OPOLE VOR DEM HINTERGRUND DER ENTWICKLUNG AUF DEM REGIONALEN ARBEITSMARKT (ERWÄGUNGEN AUF DER GRUNDLAGE DER ERGEBNISSE EMPIRISCHER FORSCHUNGEN)

Die Frage des Lebenslangen Lernens ist in der Strategie der Europäischen Union „Europa 2020”, die die Vision einer sozialen Marktwirtschaft des 21. Jahrhunderts beinhaltet, festgeschrieben. Unter den strategischen Zielen befindet sich auch die Annahme, dass 40% Jugendlicher Hochschulabschluss erlangen würden und alle Europäer die Möglichkeit haben sollten, lebenslang zu lernen. Mit den durchgeführten Forschungen sollte der aktuelle Stand des lebenslangen Lernens ermittelt werden, damit durch entsprechende Aktivitäten die Situation auf dem Arbeitsmark verbessert und die in diesem Bereich zu ergreifenden Maßnahmen effektiver gestaltet werden.

Das Ergebnis der Untersuchungen ergab, dass die meisten in der Woiwodschaft Oppeln im Bereich des lebenslangen Lernens tätigen Einrichtungen nicht-öffentliche Institutionen und dass Schulungen und Kurse unter den am häufigsten angebotenen Bildungsformen zu nennen sind. Etwa jede zehnte Einrichtung bietet E-Learning an. Der größte Anteil von Einrichtungen hat in ihrem Angebot Unterricht zu interpersonalen Fertigkeiten sowie PC- und Informatik-Schulungen.

Das lebenslange Lernen stellt einen der wichtigsten Faktoren der regionalen Entwicklung dar. Nicht zu unterschätzen sind seine Funktionen: Die Erhöhung der Qualität von Human Ressources in der Region, die Verbesserung der Situation auf dem Arbeitsmark, die Eindämmung der Abwanderung und die Verbesserung der Stellung der Woiwodschaft Oppeln innerhalb Polens.

MISCELLANEA I MATERIAŁY

ZBIGNIEW BERESZYŃSKI
(OPOLE)

JAN WYGLENDĄ I JEGO RODZINĄ WŚRÓD MEANDRÓW HISTORII POLITYCZNEJ GÓRNEGO ŚLĄSKA XX WIEKU

Szczególnie ciekawą ilustrację skomplikowanych i nierzadko dramatycznych losów Górnego Śląska w XX w. stanowi historia Jana Wyglendy i jego bliskich. Ich pogmatwane drogi życiowe pokazują, jak trudno było znaleźć właściwe miejsce w życiu społecznym niejednemu Ślązakowi o polskiej orientacji narodowej. Kwestia ta nie znalazła niestety dostatecznego odzwierciedlenia w istniejącej dotychczas literaturze, skądinąd bynajmniej nie ubogiej¹. Uderzający jest zwłaszcza brak publikacji wykorzystujących źródła z zasobów archiwalnych Instytutu Pamięci Narodowej. Temat zasługuje zatem na pogłębienie i dopełnienie.

EDUKACJA

Jan Wyglenda urodził się 23 listopada 1894 r. w Brzeźnicy w powiecie raciborskim jako syn Jana i Joanny z domu Gerlich. Rodzice byli rolnikami. Po ukończeniu miejscowej szkoły powszechnej kształcił się w gimnazjum w Strzelcach Opolskich. W 1907 r. został jednak wydalony z tej szkoły za czytanie książek w języku polskim. Naukę kontynuował w gimnazjum klasycznym św. Macieja we Wrocławiu, które ukończył w marcu 1914 r. W tymże roku rozpoczął studia na wydziale filozoficzno-teologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego².

Wrocławski okres życia Wyglendy zaowocował związkami ze środowiskiem tzw. „nowego Zetu”, reprezentującym jeden z nurtów polskiego ruchu niepodległościowego. Do tego kręgu, który w przyszłości bardzo zbliżył się do pilsudczy-

¹ J. Wyglenda, *Wspomnienia z lat 1939–1943*, wstęp i nota biograficzna W. Lesiuk, Opole 1983; M. Lis, *Wyglenda Jan*. W: *Encyklopedia powstań śląskich*, red. zbior., Opole 1982, s. 626–627; W. Kaczorowski, *Przyjaciele*, „Kalendarz Opolski” 1992, s. 48–51; M. Lis, *Magister Ewa Krystyna Wyglenda (14 IX 1939 – 12 XII 2001)*, „Studia Śląskie” 2003, t. 62, s. 13–19; G. Bukowska, *Jan Wyglenda (1894–1973), działacz narodowy, społeczno-polityczny, powstaniec, żołnierz, badacz i popularyzator dziejów Górnego Śląska*, praca doktorska, promotor W. Lesiuk, Wydział Historyczno-Pedagogiczny Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2003.

² M. Lis, op. cit., s. 626; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej – Oddział w Katowicach (dalej: AIPN Ka), 03/243, t. 1, Akta Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Katowicach (dalej: WUSW Katowice), Protokół przesłuchania podejrzanego (odpis), 5 I 1950 r., k. 46, 49; ibidem, *Życiorys*, b.d., k. 301; ibidem, *Życiorys* (odpis), b.d., k. 302 (kopia cyfrowa – Pdf).

ków, należeli także Karol Grzesik i Alfons Zgrzebnik – postaci ważne w późniejszym życiu Wyglendy, nie tylko publicznym, ale również rodzinnym³.

ŻOŁNIERZ PIERWSZEJ WOJNY ŚWIATOWEJ

Niestety wkrótce po rozpoczęciu studiów przez Wyglendę wybuchła pierwsza wojna światowa. Już w listopadzie 1914 r. powołano go do wojska, podobnie jak studiujących na tej samej uczelni innych Górnoślązaków ze środowiska „nowego Zetu”: Grzesika i Zgrzebnika⁴.

Jako poborowy odbył kilkumiesięczne przeszkolenie w Opolu, w miejscowych koszarach 63. Pułku Piechoty (4. Górnośląskiego). Wkrótce potem trafił na front wschodni, na linię Rawki i Pilicy⁵, gdzie po bardzo dynamicznych działaniach w pierwszych miesiącach wojny wojska niemieckie i rosyjskie okopały się na wiele miesięcy, przechodząc do wojny pozycyjnej. Po obu stronach licznie walczyli Polacy, wykrwawiając się nawzajem w bratobójczych bojach. Zdarzało się, że żołnierze obu wrogich armii wołali do siebie po polsku, by nie strzelać, bo chcieli nabrać wody z rzeki⁶.

Wojska niemieckie wielokrotnie próbowały przełamać linię frontu. Rzucano żołnierzy do okupionych ciężkimi stratami ataków, ale kolejne natarcia załamywały się w morderczym ogniu karabinów maszynowych i artylerii. Nie pomogło nawet trzykrotne zastosowanie gazów bojowych w okresie od maja do lipca 1915 r. Wojska rosyjskie rozpoczęły odwrót dopiero w drugiej połowie lipca 1915 r. w związku z niepomyślnym dla nich rozwojem sytuacji na innych odcin-

³ W. Lesiuk, *Jan Wyglenda (1894–1973). Nota biograficzna*. W: J. Wyglenda, *Wspomnienia...*, s. 13–14; idem, *Plebiscyt i powstania śląskie*, Opole 1966, s. 25–26, 56; E. Długajczyk, *Sanacja śląska 1926–1939. Zarys dziejów politycznych*, Katowice 1983, s. 11–18. Środowisko „nowego Zetu” wywodziło się ze Związku Młodzieży Polskiej (Zet), założonego w 1886 r. przez Zygmunta Balickiego. Organizacja ta była związana pierwotnie z Ligą Narodową. Związki z Narodową Demokracją uległy zerwaniu w 1908 r. W następnym roku ze środowiska Zetu wyłoniła się reprezentująca orientację niepodległościową tzw. młodzież zarzewiacka. W 1911 r. nieco młodszy działacze uformowali się jako „nowy Zet” o podobnym nastawieniu. Według szacunków Jana Wyglendy do wrocławskiego środowiska „nowego Zetu” miało należeć ponad 300 studentów z Górnego Śląska oraz mniejsza liczba młodzieży z innych regionów. W kwestii „nowego Zetu” por. K. Dąbrowski, M. Kwiatkowski, *Życie i działalność Kazimierza Mariana Wyszyńskiego – działacza niepodległościowego, polityka i dyplomaty (1890–1935). Podsumowanie prac grupy badawczej Studenckiego Koła Naukowego Prawników UMCS*, „Studenckie Zeszyty Naukowe UMCS”, z. 16, wydanie specjalne, Lublin 2007, s. 68, strona internetowa <http://sknp.umcs.pl/wp-content/16.pdf> [dostęp: 8 XII 2014 r.].

⁴ Wielu studentom polskiego pochodzenia udało się jednak uniknąć poboru, m.in. dzięki pomocy rodaków lekarzy. Niektórzy skutecznie ukrywali się we Wrocławiu do końca wojny. Miejscowa organizacja konspiracyjna „nowego Zetu” kontynuowała działalność również po wybuchu wojny. J. Wyglenda, *Plebiscyt...*, s. 25–26.

⁵ AIPN Ka, 03/243, t. 1, WUSW Katowice, Protokół przesłuchania podejrzanego (odpis), 5 I 1950 r., s. 57, 60 (kopia cyfrowa – Pdf).

⁶ P.M. Rozdżestwieński, J. Wojewoda, *Bzura i Rawka 1914–1915. Wielka Wojna na terenie powiatu sochaczewskiego*, Warszawa 2013, s. 7–16.

kach frontu (w maju 1915 r. wojskom niemieckim i austro-węgierskim udało się przełamać front pod Gorlicami)⁷.

Jan Wyglenda walczył nad Rawką i Pilicą do marca 1915 r., kiedy został ranny w rękę. Po kilkutygodniowym pobycie w szpitalu w Pabianicach powrócił na front w okolice Kowna i Wilna (do tego czasu wojska niemieckie zdążyły już posunąć się daleko na wschód)⁸.

Późną jesienią 1915 r. skierowano go na kurs oficerski do Biedruska pod Poznaniem. Ponoć zaszkodziła mu tam polska orientacja narodowa. Już po kilku tygodniach został z tego powodu skreślony z listy kursantów i odesłany do macierzystej jednostki wojskowej we Wrocławiu. W lutym 1917 r. awansowano go jednak do stopnia podporucznika⁹.

W początkach 1917 r. przeniesiono Wyglendę na front zachodni – do Flandrii. Blisko rok później trafił w okolice Reims¹⁰. W lipcu i sierpniu 1918 r. rozegrała się tam tzw. druga bitwa nad Marną – ostatnia wielka bitwa tocząca się z inicjatywy wojsk niemieckich¹¹. W batalii tej obok Anglików i Francuzów uczestniczyli także Amerykanie. Do walki rzucono również żołnierzy Armii Polskiej we Francji. W lipcu 1918 r. przeszedł tutaj swój chrzest bojowy 1. Pułk Strzelców Polskich, w którego szeregach służyli m.in. byli jeńcy z armii niemieckiej¹².

Bitwa pod Reims ostatecznie wyczerpała rezerwy i możliwości operacyjne Niemców, którzy od tego czasu mogli prowadzić już tylko działania defensywne. Upadło morale żołnierzy. Armia niemiecka w oczywisty sposób przegrywała wojnę, choć na zakończenie działań wojennych trzeba było czekać jeszcze kilka miesięcy¹³.

⁷ M. Zgórniak, *1914–1918. Studia i szkice z dziejów I wojny światowej*, Kraków 1987, s. 164–172, 178–179; J. Pajewski, *Pierwsza wojna światowa 1914–1918*, Warszawa 1998, s. 281–285; W.A. Murray, *Zachód w stanie wojny 1914–1918. W: Historia sztuki wojennej. Od starożytności do czasów współczesnych*, pod red. G. Parker, Warszawa 2008, s. 313; M.S. Neiberg, D. Jordan, *Historia I wojny światowej. Front wschodni 1914–1920. Od Tannenbergu do wojny polsko-bolszewickiej*, słowo wstępne D. Showalter, tłum. J. Kozłowski, Poznań 2010, s. 78–83; P.M. Rozdżestwieński, J. Wojewoda, op. cit., s. 11–14 i 16–27.

⁸ AIPN Ka, 03/243, t. 1, WUSW Katowice, Protokół przesłuchania podejrzanego (odpis), 5 I 1950 r., s. 57, 60; ibidem, Życiorys, b.d., s. 345; ibidem, Życiorys (odpis), b.d., s. 347 (kopia cyfrowa – Pdf).

⁹ Ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego (odpis), 5 I 1950 r., s. 57, 60; ibidem, Życiorys, b.d., s. 345; ibidem, Życiorys (odpis), b.d., s. 347 (kopia cyfrowa – Pdf).

¹⁰ Ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego (odpis), 5 I 1950 r., s. 57, 60; ibidem, Życiorys, b.d., s. 345; ibidem, Życiorys (odpis), b.d., s. 347 (kopia cyfrowa – Pdf).

¹¹ Pierwsza bitwa nad Marną, stoczona we wrześniu 1914 r., położyła kres pierwszej niemieckiej ofensywie na froncie zachodnim, dając początek działaniom pozycyjnym.

¹² W. Lipiński, *Walka zbrojna o niepodległość Polski w latach 1905–1918*, Warszawa 1990, s. 385–386.

¹³ [H.] Corda, *Bitwa na froncie zachodnim w 1918 r.*, tłum. S. Kara, Warszawa 1923, s. 52–70; J. Lafin, *Brassey's Battles. 3.500 Years of Conflict, Campaigns and Wars from A–Z*, London–Oxford–Washington D.C.–New York–Toronto–Sydney–Frankfurt 1986, s. 270; M. Zgórniak, op. cit., s. 231; W.A. Murray, op. cit., s. 333–335; A. Wiest, *Historia I wojny światowej. Front zachodni 1917–1918. Od grzbietu Vimy do Amiens i zawieszenia broni*, słowo wstępne D. Showalter, tłum. B. Solecki, Poznań 2010, s. 163–167.

Wkrótce po zakończeniu bitwy pod Reims Wyglenda otrzymał urlop i powrócił do Wrocławia. Symulując zakażenie nogi, skutecznie unikał odtąd powrotu na front. W tej sytuacji zastał go w listopadzie 1918 r. wybuch rewolucji w Niemczech oraz nieco późniejszy koniec wojny¹⁴.

DZIAŁACZ NARODOWY I POWSTANIEC

Wyglenda bez formalnej demobilizacji powrócił do domu rodzinnego w okolicach Raciborza. Zaangażował się tam w działalność polskiego ruchu narodowego, w związku z czym w styczniu 1919 r. został aresztowany na sześć tygodni w ramach działań prewencyjnych podjętych przed wyborami do niemieckiego Zgromadzenia Narodowego. To samo spotkało wówczas wielu innych polskich działaczy narodowych. Do samego tylko więzienia w Raciborzu trafiło ponad 150 osób aresztowanych profilaktycznie w ramach tejże akcji, a wśród nich bracia Jan i Wilhelm Wyglendowie. W późniejszym czasie nasz bohater był więziony we Wrocławiu¹⁵.

Po wyjściu na wolność Jan Wyglenda został komendantem Okręgu XI Polskiej Organizacji Wojskowej (górnosławskiej), obejmującego powiat raciborski. Kilka miesięcy później przeniósł się do Piotrowic i został zastępcą Alfonsa Zgrzebnio-ka, komendanta głównego górnosławskiej POW, a także kierownikiem Wydziału Wywiadu¹⁶.

Po wybuchu w sierpniu 1919 r. pierwszego powstania śląskiego Wyglenda objął dowództwo odcinka południowego, do którego należały powiaty raciborski, rybnicki i pszczyński¹⁷. Dowodził powstańcami w potyczce pod Godowem¹⁸.

Gdy w 1920 r. rozpoczęły się przygotowania do plebiscytu, Wyglenda podjął na kilka miesięcy pracę w Polskim Komisariacie Plebiscytowym w Bytomiu, mieszczącym się w hotelu „Lomnitz”. W sierpniu 1920 r. organizował drugie powstanie śląskie w powiatach raciborskim, rybnickim i częściowo pszczyńskim. W grudniu tegoż roku powołano go na stanowisko szefa Wydziału I (organizacyjno-mobilizacyjnego) Sztabu Dowództwa Obrony Plebiscytu. Jego zastępcą na tym stanowisku został por. Michał Grażyński, mający w późniejszych czasach odgrywać szczególnie ważną rolę w życiu Wyglendy. Po wybuchu trzeciego powstania śląskiego Wyglenda pod pseudonimem „Traugutt” został zastępcą dowódcy oraz szefem sztabu Grupy „Północ” wojsk powstańczych. Grupa ta prowadziła działania na terenie

¹⁴ AIPN Ka, 03/243, t. 1, WUSW Katowice, Protokół przesłuchania podejrzanego (odpis), 5 I 1950 r., s. 57, 60 (kopia cyfrowa – Pdf); J. Wyglenda, *Wspomnienia...*, s. 14–15.

¹⁵ AIPN Ka, 03/243, t. 1, WUSW Katowice, Protokół przesłuchania podejrzanego (odpis), 5 I 1950 r., s. 57, 60 (kopia cyfrowa – Pdf); J. Wyglenda, *Wspomnienia...*, s. 15; idem, *Plebiscyt...*, s. 41–42.

¹⁶ AIPN Ka, 03/243, t. 1, WUSW Katowice, Protokół przesłuchania podejrzanego (odpis), 5 I 1950 r., s. 57, 60 (kopia cyfrowa – Pdf); J. Wyglenda, *Plebiscyt...*, s. 51; J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech powstań śląskich 1919–1920–1921*, pod red. A. Brożka, Warszawa–Wrocław 1973, s. 78, 92.

¹⁷ AIPN Ka, 03/243, t. 1, WUSW Katowice, Protokół przesłuchania podejrzanego (odpis), 5 I 1950 r., s. 57, 60 (kopia cyfrowa – Pdf).

¹⁸ J. Wyglenda, *Plebiscyt...*, s. 68–69; M. Lis, op. cit., s. 626.

ograniczonym od zachodu linią biegnącą od granicy polskiej pod Bodzanowicami poprzez Olesno i Kolonowskie do Gogolina¹⁹.

W walkach powstańczych brali udział także bracia Jana Wyglendy: Wilhelm, Aleksander i Antoni. Najstarszy z nich, Wilhelm, był w wojskach powstańczych dowódcą kompanii. Po podziale Górnego Śląska pracował w katowickiej policji jako urzędnik biura meldunkowego. Aleksander Wyglenda, inwalida z pierwszej wojny światowej, był w wojskach powstańczych szeregowcem. Odziedziczył po ojcu gospodarstwo w rodzinnej Brzeźnicy, która w 1922 r. znalazła się po niemieckiej stronie granicy. W późniejszym czasie należał do Związku Polaków w Niemczech. Najmłodszy z braci, Antoni, został urzędnikiem kolejowym w Katowicach-Ligocie, ale wcześniej przeszedł na emeryturę ze względów zdrowotnych²⁰.

Za swoją działalność w okresie powstań śląskich Jan Wyglenda ps. „Traugutt” został odznaczony orderem wojskowym *Virtuti Militari* V klasy. Dekoracji dokonał marsz. Józef Piłsudski na katowickim rynku w sierpniu 1922 r., w trakcie swojej trzydniowej wizyty na przyłączonej do Polski części Górnego Śląska. Wraz z Wyglendą zostało wówczas odznaczonych ponad 100 innych powstańców, m.in. Michał Grażyński, Karol Grzesik i Jan Ludyga-Laskowski²¹. W późniejszym czasie odznaczono Wyglendę m.in. Krzyżem Niepodległości z Mieczami, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Krzyżem na Śląskiej Wstędze Waleczności i Zasługi²².

W WIRZE LOKALNEJ POLITYKI

Po zakończeniu powstania Jan Wyglenda wyjechał do Krakowa, zamierzając kontynuować studia na wydziale prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wśród asystentów tegoż wydziału znajdował się Michał Grażyński, czołowy piłsudczyk, który jeszcze niedawno pod pseudonimem „Borelowski” kierował sztabem powstańczej Grupy „Wschód”²³. W czerwcu 1921 r., w schyłkowej fazie powstania, wraz z grupą innych oficerów próbował on wymusić na Wojciechu Korfantym mianowanie nowego dowódcy wojsk powstańczych w osobie kpt. Karola Grzesika

¹⁹ AIPN Ka, 03/243, t. 1, WUSW Katowice, Życiorys, b.d., s. 345; ibidem, Życiorys (odpis), b.d., s. 347 (kopia cyfrowa – Pdf); J. Wyglenda, *Wspomnienia...*, s. 16–17; idem, *Plebiscyt...*, s. 131, 135; J. Ludyga-Laskowski, op. cit., s. 101, 219–220, 251, 311, 348; W. Ryżewski, *Trzecie powstanie śląskie 1921. Geneza i przebieg działań bojowych*, Warszawa 1977, s. 180, 239; M. Wrzosek, *Grupy operacyjne w III powstaniu*. W: *Encyklopedia powstań śląskich...*, s. 163; W. Musiałik, *Michał Grażyński 1890–1965. Biografia polityczna*, Opole 1989, s. 39–40.

²⁰ AIPN Ka, 03/243, t. 1, WUSW Katowice, Protokół przesłuchania podejrzanego (odpis), 19 I 1950 r., s. 169–170 (kopia cyfrowa – Pdf); E. Wyglenda, *Wyglenda Wiesław (Wilhelm)*. W: *Encyklopedia powstań śląskich...*, s. 627.

²¹ E. Długajczyk, op. cit., s. 28.

²² AIPN Ka, 03/243, t. 1, WUSW Katowice, Charakterystyka, 26 VIII 1949 r., s. 44–48 (kopia cyfrowa – Pdf); J. Wyglenda, *Wspomnienia...*, s. 21; M. Lis, op. cit., s. 627.

²³ Por. J. Łączewski, *Grażyński Michał*. W: *Encyklopedia powstań śląskich...*, s. 157–158; W. Musiałik, op. cit., s. 71–73.

ps. „Hauke”. Próba ta zakończyła się aresztowaniem nastawionych opozycyjnie oficerów, uznanych przez Korfantego za buntowników²⁴.

Wyglenda szybko odnowił datującą się na okres powstania znajomość z Grażyńskim. Fakt ten stał się jednym z kluczowych momentów jego biografii politycznej.

Znajomi, do których zaliczał się także Józef Witczak studiujący na tym samym wydziale UJ, spotykali się u siostry Grażyńskiego w mieszkaniu przy ul. Zwierzyńskiej. W czasie tych spotkań omawiano sytuację polityczną na Górnym Śląsku. Grażyński proponował organizowanie byłych powstańców w celu politycznego opanowania regionu przez piłsudczyków²⁵.

W czerwcu 1921 r. z inicjatywy piłsudczyków doszło do powołania Związku Byłych Powstańców²⁶. W początkach grudnia tego roku odwiedzili Wyglendę wysłannicy byłych powstańców z powiatów pszczyńskiego i rybnickiego. Proszono go, by zgodził się kandydować na stanowisko prezesa nowego związku. Wyglenda nie miał na to ochoty, ale w końcu dał się przekonać. Z końcem grudnia przerwiał studia i wyjechał na Śląsk, aby wziąć udział w pierwszym walnym zjeździe Związku Byłych Powstańców odbywającym się w Piekarach Śląskich. Zjazd ten znaczną większością głosów (ok. dwóch trzecich) powierzył mu funkcję prezesa. Wiceprezesem, na zasadzie kompromisu pomiędzy konkurentami, został Alfons Zgrzebniok²⁷.

Jako prezes Związku Byłych Powstańców Wyglenda zderzył się jednak z poważnymi problemami natury politycznej. W organizacji tej polityczne wpływy piłsudczyków ścierały się z wpływami zwolenników Korfantego. Wyglenda, mimo osobistych związków z Grażyńskim, nie zaliczał się w tym czasie do piłsudczyków. Już jako kandydat na stanowisko prezesa miał w tym środowisku zaciekle przeciwników. Po wygranych wyborach i zakończeniu zjazdu oddalił się tylnym wyjściem, ponieważ w głównych drzwiach czekała na niego bojówka, która chciała wymusić na nim rezygnację. Wyglenda sprzeciwiał się próbom ścisłego zespolenia związku z piłsudczycami, a w 1922 r., gdy po raz pierwszy wybierano Sejm Śląski, podpisał jako prezes Zarządu Głównego odezwę skierowaną przeciwko temu obozowi politycznemu. Przedmiotem ostрых kontrowersji w szeregach związku była także sprawa statusu Śląska w ramach państwa polskiego. Większość członków opowiadała się za autonomią, podczas gdy Wyglenda był

²⁴ J. Wyglenda, *Wspomnienia...*, s. 21; W. Dąbrowski, *Trzecie powstanie śląskie. Rok 1921*, Londyn 1973, s. 91–92; W. Ryżewski, op. cit., s. 402–404; M. Wrzosek, „Bunt” w dowództwie grupy „Wschód” (1–4 VI 1921). W: *Encyklopedia powstań śląskich...*, s. 61–62; H. Rechowicz, *Wojewoda śląski dr Michał Grażyński*, Warszawa–Kraków 1988, s. 34–41; W. Musialik, op. cit., s. 57–63; J. Łączewski, *Michał Grażyński (1890–1965). Sylwetka polityka*, Częstochowa 2000, s. 36–38. Rzekomym buntownikom zrehabilitował ostatni dowódca wojsk powstańczych płk Kazimierz Zenkteller w rozkazie oficerskim z 14 lipca 1921 r. Rok później znaleźli się oni wśród osób odznaczonych krzyżem *Virtuti Militari* przez Naczelnika Państwa marsz. Józefa Piłsudskiego.

²⁵ AIPN Ka, 03/243, t. 1, WUSW Katowice, Protokół przesłuchania podejrzanego (odpis), 5 I 1950 r., s. 61 (kopia cyfrowa – Pdf).

²⁶ E. Długajczyk, op. cit., s. 25.

²⁷ AIPN Ka, 03/243, t. 1, WUSW Katowice, Protokół przesłuchania podejrzanego (odpis), 4 III 1950 r., s. 246, 249 (kopia cyfrowa – Pdf); J. Wyglenda, *Wspomnienia...*, s. 17.

zwolennikiem pełnej integracji. Na tle tak skomplikowanej sytuacji zmuszony był odejść ze stanowiska prezesa. W 1923 r. powołano nową organizację kombatancką – Związek Powstańców Śląskich, którego pierwszym prezesem został związany z piłsudczykami Karol Grzesik²⁸.

Naszemu bohaterowi nie powiodła się także kolejna próba ukończenia studiów wyższych. W 1923 r. wznowił on studia prawnicze na uniwersytecie w Poznaniu, ale już po roku przerwał je i powrócił na Śląsk, ponieważ powierzono mu stanowisko komisarycznego naczelnika gminy Nowa Wieś (w uzyskaniu tej funkcji dopomógł mu dr Wilhelm Zajdler). Niespełna dwa lata później wybrano go już w zwykłym trybie na stanowisko naczelnika²⁹.

Po przewrocie majowym Jan Wyglenda nawiązał ścisły kontakt ze swoim starym znajomym, Michałem Grażyńskim, który został nowym wojewodą śląskim. Wyglenda często odwiedzał Grażyńskiego w miejscu pracy, a także w mieszkaniu prywatnym. Już we wrześniu 1927 r. powierzono mu funkcję starosty powiatowego w Lublińcu. Zadowolony z jego pracy na tym stanowisku Grażyński przeniósł go w 1928 r. na analogiczny urząd do Rybnika. Warunki pracy były tam znacznie trudniejsze i poprzedni starosta nie dawał sobie rady³⁰.

Po 1930 r. Wyglenda wstąpił do Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy, stanowiącego bezpośrednie zaplecze polityczne wojewody Grażyńskiego. Z polecenia Grażyńskiego został także członkiem Polskiej Organizacji Gospodarczej, stawiającej sobie za cel obronę polskich interesów gospodarczych na Górnym Śląsku i ograniczanie wpływów kapitału niemieckiego. Powierzono mu nawet prezesurę tej organizacji³¹.

Pod przykrywką POG prowadzona była także działalność kontrwywiadowcza, którą kierował kpt. Jan Kawalec z Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego. Niestety wzajemne relacje pomiędzy Kawalcem a Wyglendą nie układały się najlepiej. Konsekwencją tego było odejście Wyglendy ze stanowiska prezesa POG. Bardzo zmartwiło to Grażyńskiego, który zmuszony był rozejrzeć się za innym kandydatem na ten urząd³².

Na początku lat trzydziestych ówczesny prezes Związku Powstańców Śląskich, Jan Lortz, w porozumieniu z wojewodą Grażyńskim delegował Wyglendę do

²⁸ AIPN Ka, 03/243, t. 1, WUSW Katowice, Protokół przesłuchania podejrzanego (odpis), 5 I 1950 r., s. 58, 61; ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego (odpis), 4 III 1950 r., s. 246, 249 (kopia cyfrowa – Pdf). Por. E. Długajczyk, op. cit., s. 26; H. Rechowicz, op. cit., s. 43; W. Musialik, op. cit., s. 78. Przed wyborami w 1922 r. Związek Byłych Powstańców przystąpił do Bloku Narodowego – koalicji chadeccko-endeckiej pod przywództwem Wojciecha Korfantego. H. Rechowicz, *Sejm Śląski 1922–1939*, wyd. 2 zmienione i rozszerzone, Katowice 1971, s. 75.

²⁹ AIPN Ka, 03/243, t. 1, WUSW Katowice, Protokół przesłuchania podejrzanego (odpis), 5 I 1950 r., s. 58, 61 (kopia cyfrowa – Pdf).

³⁰ Ibidem. Por. Z. Hojka, *Administracja rządowa. W: Województwo śląskie (1922–1939). Zarys monograficzny*, pod red. F. Serafina, Katowice 1996, s. 40–41.

³¹ AIPN Ka, 03/243, t. 1, WUSW Katowice, s. 58–59, 61–62; ibidem, Notatka urzędowa, 7 VII 1950 r., s. 325 (kopia cyfrowa – Pdf). Por. E. Długajczyk, op. cit., s. 112–113; H. Rechowicz, *Wojewoda śląski...*, s. 101, 120–121.

³² AIPN Ka, 03/243, t. 1, WUSW Katowice, s. 58–59, 61–62; ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego, 6 I 1950 r., s. 63; ibidem, Notatka urzędowa, 7 VII 1950 r., s. 325 (kopia cyfrowa – Pdf).

działalności w organizowanym wówczas miejscowym oddziale Związku Peowiaków. W późniejszym czasie Wyglenda został wybrany do zarządu tej organizacji, ale jego zaangażowanie w jej działalność było niewielkie³³.

Jako starosta rybnicki Wyglenda odpowiadał w szczególności za utrzymanie spokoju i bezpieczeństwa w powiecie. Tymczasem zaczął się wielki kryzys gospodarczy i również tutaj dochodziło do wybuchów niezadowolenia społecznego na tle gwałtownie pogarszających się warunków życia. Podległa starości policja ścierała się z demonstrantami w Rybniku i Paruszwcu. Nie obeszło się bez użycia broni. Było trochę rannych. W konsekwencji nastąpiła zmiana na stanowisku komendanta powiatowego policji w Rybniku³⁴.

Podczas jednej z manifestacji Wyglenda próbował osobiście załagodzić sytuację. Wyszedł z gmachu starostwa na ulicę, wkraczając pomiędzy policję a tłum bezrobotnych. Zatrzymał posuwających się naprzód policjantów, uzbrojonych w karabiny z bagnetami, i przemówił do demonstrantów, wzywając ich do rozejścia się. Został wówczas uderzony kamieniem i po tym incydencie wojewoda Grażyński zabronił mu osobistych wystąpień w tego typu sytuacjach³⁵.

Jesienią 1938 r. zobowiązano Wyglendę do organizowania wieców dla poparcia działań dyplomatycznych zmierzających do przyłączenia Zaolzia do Polski. Wyglenda nie był jednak zwolennikiem tej akcji. Sprzeciwiał się organizowaniu wieców i skutecznie zablokował parę inicjatyw tego rodzaju. Na tym tle wojewoda Grażyński bezterminowo urlopował go z zachowaniem pobieranego dotychczas wynagrodzenia³⁶.

W początkach 1939 r. dzięki poparciu Grażyńskiego i kierownictwa Związku Powstańców Śląskich Wyglenda został dyrektorem administracyjnym spółki akcyjnej Książęce Kopalnie Pszczyńskie. Był to element konsekwentnie prowadzonej przez Grażyńskiego polityki, zmierzającej, nierzadko przy użyciu bardzo drastycznych środków, do polonizacji przedsiębiorstw należących do legendarnych magnatów śląskich z książęcego rodu Hochberg von Pless³⁷.

Na swoim nowym stanowisku pracy Wyglenda zawarł znajomość z Arką (Arkadiuszem) Bożkiem, polskim działaczem narodowym z powiatu raciborskiego, który w 1939 r., uchodząc przed Gestapo, przeniósł się na teren Rzeczypospolitej.

³³ AIPN Ka, 03/243, t. 1, WUSW Katowice, Protokół przesłuchania podejrzanego (odpis), 4 III 1950 r., s. 247, 250 (kopia cyfrowa – Pdf); AIPN Ka, 279/100, Akta Wojskowego Sądu Rejonowego w Katowicach (dalej: WSR Katowice), Protokół rozprawy głównej, 26 X 1950 r., s. 308–310 (kopia cyfrowa – Pdf). Por. E. Długajczyk, op. cit., s. 257. Według zeznań złożonych przez Wyglendę w śledztwie Związek Peowiaków miał być organizowany z inicjatywy Oddziału II Sztabu Głównego WP.

³⁴ AIPN Ka, 03/243, t. 1, WUSW Katowice, Protokół przesłuchania podejrzanego, 6 I 1950 r., s. 64; ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego (odpis), 26 V 1950 r., s. 313, 315 (kopia cyfrowa – Pdf).

³⁵ Ibidem.

³⁶ Ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego, 6 I 1950 r., s. 64 (kopia cyfrowa – Pdf).

³⁷ Ibidem. Por. W. Musialik, op. cit., s. 234–235; H. Rechowicz, *Wojewoda śląski...*, s. 253; J. Łączewski, op. cit., s. 120–126.

W poszukiwaniu pracy działacz ten trafił do spółki zarządzanej przez Wyglendę i został tam zatrudniony na stanowisku referenta³⁸.

W tym czasie nowym starostą rybnickim został Fryderyk Antes, szwagier Jana Wyglendy, urodzony 16 grudnia 1902 r. w Gliwicach jako syn maszynisty kolejowego i córki górnika. W czerwcu 1922 r. w związku z podziałem Górnego Śląska jego rodzina została wysiedlona z Gliwic i przeniosła się do Mikołowa leżącego po polskiej stronie granicy³⁹.

W 1924 r. Fryderyk Antes rozpoczął studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jako student UJ był działaczem Związku Akademików Górnoślązaków. W listopadzie 1928 r., po ukończeniu studiów, rozpoczął służbę w cywilnej administracji państwowej podległej Śląskiemu Urzędowi Wojewódzkiemu w Katowicach. Został początkowo praktykantem referendarskim w starostwie powiatowym w Tarnowskich Górach, a po kilku miesiącach przeniesiono go do Wydziału Samorządowego ŚUW w Katowicach. Od końca 1929 r. kontynuował praktykę referendarską w starostwie powiatowym w Rybniku, na którego czele stał Jan Wyglenda. W połowie 1931 r. po zdaniu egzaminu referendarskiego został referendarem w starostwie powiatowym w Świętochłowicach⁴⁰.

W 1930 r., w okresie praktyki referendarskiej w Rybniku, Antes został członkiem Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy. W późniejszym czasie należał do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, a następnie do Obozu Zjednoczenia Narodowego. Był też członkiem Polskiego Związku Zachodniego i szeregu innych organizacji. W czerwcu 1932 r. jego żoną została Małgorzata Grzesik, bratanica Karola Grzesika, byłego powstańca śląskiego i marszałka Sejmu Śląskiego, oraz siostra małżonki Jana Wyglendy⁴¹.

W 1933 r., z poparciem wojewody Grażyńskiego i marszałka Grzesika, Antes awansował na stanowisko wicestarosty w Tarnowskich Górach. W maju 1934 r. w wyniku wyborów został burmistrzem Tarnowskich Gór. Na stanowisku tym pozostawał do lutego 1939 r., gdy powierzono mu funkcję starosty rybnickiego⁴².

Aktywny udział w życiu publicznym brał także najstarszy z braci Jana Wyglendy – Wilhelm. W maju 1935 r. wybrano go naczelnikiem gminy Czerwionka w powiecie rybnickim, a wybór ten został zatwierdzony przez wojewodę Grażyńskiego. W ostatnich latach przed wybuchem drugiej wojny światowej należał on do prorządowego Obozu Zjednoczenia Narodowego⁴³.

³⁸ AIPN Ka, 03/243, t. 1, WUSW Katowice, Protokół przesłuchania podejrzanego (odpis), 7 I 1950 r., s. 75 (kopia cyfrowa – Pdf).

³⁹ AIPN Ka, 279/100, WSR Katowice, Protokół przesłuchania podejrzanego [Fryderyka Antesa], 3 II 1950 r., s. 28–29 (kopia cyfrowa – Pdf).

⁴⁰ Ibidem, s. 29–30; ibidem, Życiorys, 10 XII 1946 r., s. 205 (kopia cyfrowa – Pdf).

⁴¹ Ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego, 3 II 1950 r., s. 30; ibidem, Życiorys, 10 XII 1946 r., s. 205–206 (kopia cyfrowa Pdf); AIPN Ka, 279/101, WSR Katowice, Protokół rozprawy głównej, 24 IV 1951 r., s. 26 (kopia cyfrowa Pdf).

⁴² AIPN Ka, 279/100, WSR Katowice, Protokół przesłuchania podejrzanego, 3 II 1950 r., s. 30; ibidem, Życiorys, 10 XII 1946 r., s. 205 (kopia cyfrowa – Pdf).

⁴³ AIPN Ka, 03/243, t. 1, WUSW Katowice, Protokół przesłuchania podejrzanego (odpis), 19 I 1950 r., s. 170 (kopia cyfrowa – Pdf); E. Wyglenda, *Wyglenda Wiesław (Wilhelm)*, s. 627.

UCHODŹCY, EMIGRANCI, ŻOŁNIERZE

We wrześniu 1939 r. Jan Wyglenda opuścił Śląsk wraz z ostatnimi jednostkami Wojska Polskiego. Na dzień przed wybuchem wojny zalecono mu uporządkowanie wszystkich spraw związanych z działalnością zarządzanej przez niego spółki, uregulowanie wszelkich płatności itp., w związku z czym nie zaskoczył go bieg wydarzeń.

Wyglendzie udało się dotrzeć przez Kraków, Kielce, Warszawę, Lublin i Lwów do Kołomyi. Przybył tam 16 września 1939 r. Nasz bohater, według własnej relacji, „zajrzał” do dowództwa zapasowych kadr 23. Dywizji Piechoty, ale nie zarejestrował się jako rezerwista, choć był do tego namawiany przez znajdujących się tam kolegów. „Już we Lwowie nie miałem złudzeń – tłumaczył swoją postawę Wyglenda. – Wiedziałem, że Rzeczpospolita upadnie lada dzień”. W tej sytuacji wołał pozostać cywilnym uchodźcą (w związku z tym nie można zaliczać go do żołnierzy Września, jak czynią to autorzy niektórych publikacji)⁴⁴.

Wyglenda oraz jego znajomi przedostali się do Rumunii, a stamtąd do Francji. Tam zgłosił się do nowo tworzonego Wojska Polskiego i zdążył nawet trafić do obozu szkoleniowego, w którym przygotowywano kadry dla jednej z organizujących się dywizji piechoty. Niebawem odebrano mu jednak możliwość służenia ojczyźnie z bronią w ręku. Jako osoba związana z obozem piłsudczykowski doświadczył represji zgotowanych w ramach zemsty politycznej przez rząd gen. Władysława Sikorskiego. Wraz z innymi osobami o podobnej przeszłości na zasadzie odpowiedzialności zbiorowej za klęskę wrześniową w 1939 r. został osadzony w specjalnym obozie izolacyjnym w Cerizay koło Angers, określanym oficjalnie jako Obóz Zborny Rezerwy Oficerów⁴⁵. Doszło do tego w pierwszej połowie maja 1940 r., gdy Niemcy opanowali już w większości Belgię i Holandię, zagrażając bezpośrednio granicom Francji, a zatem w czasie, gdy ktoś taki jak Wyglenda dużo bardziej przydałby się gdzie indziej. Po upadku Francji i ewakuacji władz polskich do Wielkiej Brytanii trafił do podobnego obozu w Rothesay na wyspie Bute (Wyspie Węży) koło Glasgow. W obozie tym spotkał potraktowanego w ten sam sposób Michała Grażyńskiego, który także przedostał się na Zachód z myślą o służbie wojskowej⁴⁶.

⁴⁴ J. Wyglenda, *Wspomnienia...*, s. 43–44.

⁴⁵ Por. S. Koper, *Polskie piekielko. Obrazy z życia elit emigracyjnych 1939–1945*, Warszawa 2014, s. 164–166. Osoby osadzone w tym obozie nazywały go ironicznie Wiśniczem, w nawiązaniu do słynnego więzienia w Nowym Wiśniczu i do znaczenia francuskiego rzeczownika *cerise* (wiśnia), bądź Sereżę, w nawiązaniu do Berezki Kartuskiej.

⁴⁶ AIPN Ka. 03/243, t. 1, WUSW Katowice, Protokół przesłuchania podejrzanego (odpis), 7 I 1950 r., s. 78; ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego (odpis), 13 I 1950 r., s. 126; ibidem, [Protokół przesłuchania podejrzanego], 26 VIII 1950 r., s. 331; ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego, 26 VIII 1950 r., k. 294 (kopia cyfrowa – Pdf); J. Wyglenda, *Wspomnienia...*, s. 87, 103–107; W. Musiałik, op. cit., s. 309–310; J. Łączewski, op. cit., s. 198–199. Na temat obozów w Cerizay i Rothesay por. T. Münnich, *Cerizay i Rothesay*, „Zeszyty Historyczne” 1986, z. 78, s. 226–229; S. Koper, op. cit., s. 186–195.

Po wyjściu na wolność w marcu 1941 r. Wyglenda został przyjęty do wojska w stopniu kapitana. Jego zadaniem było w szczególności wygłaszanie odczytów i pogadanek dla żołnierzy brytyjskich i amerykańskich oraz ludności cywilnej. W miarę możliwości starał się wyjaśniać m.in. trudne do zrozumienia dla Anglosasów kwestie z zakresu stosunków polsko-sowieckich. Podejmował także drażliwy i przemilczany przez aliantów temat zbrodni katyńskiej⁴⁷.

W szeregach Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie znalazł się również szwagier Jana Wyglendy, Fryderyk Antes. We wrześniu 1939 r. zgodnie z dyspozycjami władz zwierzchnich ewakuował się on na wschodnie tereny Rzeczypospolitej. 12 września wstąpił ochotniczo do wojska jako szeregowiec w ośrodku mobilizacyjnym 23. Dywizji Piechoty, a tydzień później wraz z tym ośrodkiem przekroczył w Kutach granicę rumuńską⁴⁸. Z Rumunii poprzez Jugosławię i Włochy przedostał się do Francji, gdzie spotkał się z nim Jan Wyglenda⁴⁹.

W październiku lub listopadzie 1939 r. Antes trafił do obozu wojskowego w Coëtquidan. W kwietniu 1940 r. ukończył tam szkołę podchorążych i w późniejszym czasie zajmował się szkoleniem następnej tury kursantów. W czerwcu 1940 r., po upadku Francji, ewakuował się do Wielkiej Brytanii i służył nadal w wojsku jako dowódca drużyny⁵⁰.

W połowie 1942 r. Antes zgłosił się ochotniczo do udziału w misjach specjalnych na terenie okupowanej Polski. W związku z tym w październiku tego roku przeniesiono go do Oddziału VI Sztabu Naczelnego Wodza, który to oddział, zwany też oddziałem specjalnym, odpowiadał za kontakty z Armią Krajową, szkolenie tzw. cichociemnych itp. Ostatecznie jednak Antes nie został wysłany do kraju, lecz został podoficerem gospodarczym w ośrodku szkoleniowym cichociemnych. W lipcu 1943 r. przeniesiono go do pracy w charakterze podoficera kancelaryjnego w londyńskiej centrali Oddziału VI⁵¹.

⁴⁷ J. Wyglenda, *Wspomnienia...*, s. 110–143; AIPN Ka, 03/243, t. 1, WUSW Katowice, Charakterystyka, 26 VIII 1950 r., s. 44–48; ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego (odpis), 7 I 1950 r., s. 78–79; ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego (odpis), 1 VII 1950 r., s. 319–321; ibidem, s. 383 (kopia cyfrowa – Pdf). Warto dodać, że wydane drukiem w 1983 r. przez Instytut Śląski w Opolu wspomnienia Jana Wyglendy zostały ocenzone na podstawie dekretu z 12 XII 1981 r. o stanie wojennym w zakresie dotyczącym zbrodni katyńskiej oraz stosunków polsko-sowieckich w czasie drugiej wojny światowej. Zgodnie z obowiązującymi wówczas przepisami ingerencji cenzury zostały wykazane w tekście książki.

⁴⁸ AIPN Ka, 279/100, WSR Katowice, Życiorys, 10 XII 1946 r., s. 206 (kopia cyfrowa – Pdf).

⁴⁹ Ibidem, Protokół rozprawy głównej, 26 X 1950 r., s. 304 (kopia cyfrowa – Pdf); ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego [Fryderyka Antesa], 8 II 1950 r., s. 40 (kopia cyfrowa – Pdf); AIPN Ka, 279/101, WSR Katowice, Protokół rozprawy głównej, 24 IV 1951 r., s. 44 (kopia cyfrowa – Pdf); J. Wyglenda, *Wspomnienia...*, s. 105–106, przyp. 114. Spotkanie miało miejsce w Paryżu.

⁵⁰ AIPN Ka, 279/100, WSR Katowice, Zeznania własne Fryderyka Antesa z 3 II 1950 r., s. 23 (kopia cyfrowa – Pdf); ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego [Fryderyka Antesa], 8 II 1950 r., s. 40–42 (kopia cyfrowa – Pdf); AIPN Ka, 279/101, WSR Katowice, Protokół rozprawy głównej, 24 IV 1951 r., s. 27–28 (kopia cyfrowa – Pdf).

⁵¹ AIPN Ka, 279/100, WSR Katowice, Zeznania własne Fryderyka Antesa z 3 II 1950 r., s. 23; ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego [Fryderyka Antesa], 8 II 1950 r., s. 40–43; ibidem, Protokół roz-

Od stycznia 1944 r. Antes pracował w Inspektoracie do spraw Cywilnych, zajmującym się przygotowaniem kadr przyszłej polskiej administracji okupacyjnej w Niemczech (w tym czasie zakładano jeszcze, że Wojsko Polskie będzie czasowo okupować wschodnią część Niemiec). Zatrudniono go tam w Wydziale Administracji Publicznej i Samorządowej, kierowanym przez dobrze znanego mu osobiście mjr. Michała Grażyńskiego, byłego wojewodę śląskiego. W tym czasie awansowano go do stopnia podporucznika⁵².

Podczas pobytu w Wielkiej Brytanii Antes stykał się wielokrotnie ze swoim szwagrem, Janem Wyglendą, a także z byłym prezydentem Katowic, mjr. Adamem Kocurem. Ta ostatnia znajomość w niemożliwy do przewidzenia sposób zaciążyła na jego dalszych losach⁵³.

Na obczyźnie znalazł się także starszy brat Jana Wyglendy, Wilhelm. Poprzez Rumunię i Palestynę dotarł on aż do Kenii w Afryce Wschodniej. Drugi brat, Aleksander, został w końcowej fazie wojny wcielony do Volkssturmu, skąd zdezerterował po zajęciu powiatu raciborskiego przez wojska sowieckie⁵⁴.

Znacznie mniej szczęścia miał Karol Grzesik, stryj żony Jana Wyglendy, marszałek Sejmu Śląskiego. Również on we wrześniu 1939 r. ewakuował się na Wschód. Wyglenda widział nawet, jak jego samochód przejeżdża z dużą prędkością przez Kołomyję, ale nie udało mu się zatrzymać pojazdu. Grzesik pojechał dalej w kierunku zachodnim, w stronę Stanisławowa i Lwowa, a zatem odwrotnie do pierwotnego kierunku ewakuacji. Przypuszczalnie uciekał przed wojskami sowieckimi, które 17 września przekroczyły wschodnią granicę Rzeczypospolitej. Wyglenda natomiast udał się na południe i 18 września przeszedł pobliską granicę rumuńską w Kutach. Po Grzesiku zaginął wkrótce wszelki ślad⁵⁵. Zgodnie z obecnym stanem wiedzy został on aresztowany we Lwowie przez NKWD i w maju 1940 r. rozstrzelany na Ukrainie w nieznanym bliżej okolicznościach przez NKWD⁵⁶.

Jeżeli chodzi o środowiska emigracyjne w Wielkiej Brytanii, to dotarli tam także niektórzy znajomi Jana Wyglendy z okresu zarządzania kopalniami księcia pszczyńskiego. Jednym z nich był Arka Bożek, powołany w grudniu 1939 r. do emigracyjnej Rady Narodowej jako przedstawiciel Śląska Opolskiego. Na wyspach

prawy głównej, 26 X 1950 r., s. 287 (kopia cyfrowa – Pdf); AIPN Ka, 279/101, WSR Katowice, Protokół rozprawy głównej, 24 IV 1951 r., s. 27–28 (kopia cyfrowa – Pdf).

⁵² AIPN Ka, 279/100, WSR Katowice, Awanse i zmiany ewidencyjne, s. 204; ibidem, Protokół rozprawy głównej, 26 X 1950 r., s. 287–288 (kopia cyfrowa – Pdf); AIPN Ka, 279/101, WSR Katowice, Protokół rozprawy głównej, 24 IV 1951 r., s. 27–29 (kopia cyfrowa – Pdf).

⁵³ Ibidem, s. 28.

⁵⁴ AIPN Ka, 03/243, t. 1, WUSW Katowice, Protokół przesłuchania podejrzanego (odpis), 19 I 1950 r., s. 200–201 (kopia cyfrowa – Pdf). Por. E. Wyglenda, op. cit., s. 627.

⁵⁵ J. Wyglenda, *Wspomnienia...*, s. 46–49.

⁵⁶ K. Banaszek, W.K. Roman, Z. Sawicki, *Kawalerowie orderu Virtuti Militari w mogiłach katyńskich*, Warszawa 2000, s. 93; *Grzesik Karol 1890–1940*. W: *Parlamentarzyści RP*, strona internetowa Biblioteki Sejmowej: http://bs.sejm.gov.pl/F?func=find-b&request=000000511&find_code=SYS&local_base=ARS10 [dostęp: 8 XII 2014 r.]; *Profil osoby: Karol Grzesik*, strona internetowa Ogrody pamięci: <http://www.ogrodywspomnien.pl/index/showd/5617> [dostęp: 8 XII 2014 r.].

brytyjskich znalazł się też książę pszczyński Aleksander Hochberg von Pless, syn ówczesnego właściciela dóbr rodowych na Śląsku, Jana Henryka XV. Przyjęto go w szeregi Polskich Sił Zbrojnych, ponoć dzięki poparciu ze strony Bożka⁵⁷.

Po zakończeniu wojny Jan Wyglenda stał się zwolennikiem powrotu żołnierzy polskich z emigracji do kraju. Toczył na ten temat spory m.in. z obawiającym się rządów komunistycznych szwagrem, Fryderykiem Antesem, zarzekającym się przez długi czas, że „do Polski nie wróci i nie chce być wywieziony na Sybir”. Czynnie współorganizował powroty, działając w obozach repatriacyjnych⁵⁸.

WIEŹNIOWIE POLITYCZNI

Po powrocie do kraju w 1946 r. Wyglenda został kierownikiem administracji w Zaborskim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego. W czerwcu następnego roku awansowano go na stanowisko p.o. zastępcy dyrektora ds. administracyjnych w Instytucie Naukowo-Badawczym Przemysłu Węglowego w Katowicach, przemianowanym później na Główny Instytut Paliw Naturalnych⁵⁹.

Odmienne niż inne osoby o podobnej przeszłości, Wyglenda nie próbował dystansować się wobec powojennych stosunków politycznych w Polsce. W pierwszych tygodniach 1947 r. udzielił czynnego poparcia komunistom, wstępując do Polskiej Partii Robotniczej. Został nawet I sekretarzem organizacji partyjnej w katowickim Głównym Instytucie Paliw Naturalnych. W późniejszym czasie znalazł się w szeregach Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Udzielał się jako lektor partyjny. W wystąpieniach publicznych potępiał Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię za dążenie „do wyzysku innych narodów”⁶⁰.

Szybko okazało się jednak, że nawet tak daleko idące zaangażowanie po stronie nowego aparatu władzy nie gwarantuje osobistego bezpieczeństwa. Na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych przedstawiciel przedwojennych elit politycznych, aktywnie funkcjonujący wśród wojennej emigracji na Zachodzie, podtrzymujący również po wojnie swoje dawne znajomości itp., był jednostką w najwyższym stopniu niepewną i podejrzaną dla komunistycznego aparatu władzy, poszukującego ukrytych wrogów nawet we własnych szeregach.

Politycznie podejrzane stały się wówczas zresztą znacznie szersze środowiska, reprezentujące dawny polski ruch narodowy na Śląsku. Tak np. w materiale opracowanym przez aparat bezpieczeństwa ok. 1953 r. znajdujemy takie oto uwagi na temat przedwojennego Związku Polaków w Niemczech: „można i należy stwier-

⁵⁷ AIPN Ka, 03/243, t. 1, WUSW Katowice, Protokół przesłuchania podejrzanego (odpis), 6 I 1950 r., s. 68 i 70 (kopia cyfrowa – Pdf). Starszy brat księcia Aleksandra, Jan Henryk XVII, został internowany przez władze brytyjskie po wybuchu wojny.

⁵⁸ Ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego (odpis), 7 I 1950 r., k. 90 (kopia cyfrowa – Pdf); J. Wyglenda, *Wspomnienia...*, s. 20.

⁵⁹ Ibidem, Charakterystyka, 24 IX 1948 r., s. 42; ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego (odpis), 9 I 1950 r., k. 85–86; ibidem, Życiorys, b.d., s. 345 (kopia cyfrowa – Pdf).

⁶⁰ Ibidem, Charakterystyka, 24 IX 1948 r., s. 52 (kopia cyfrowa – Pdf); J. Wyglenda, *Wspomnienia...*, s. 20.

dzić, że Kierownictwo Związku Polaków w Niemczech było przeżarte ideologią faszystowsko-sanacyjną i [to] ze specyficzną domieszką – spowodowaną terenem działania narodów hitlerowskich [tak w oryginale – Z. B.,] (sic!). Małpowano narodowych socjalistów w wielu dziedzinach [...] straszono namiastką swastyki hitlerowskiej w postaci tzw. Rodła, które przypominało bądź to swastykę, bądź to odznakę SS i posiadało te same kolory co swastyka. [...] I wreszcie, żeby stworzyć dogmat ideowo-polityczny, na wzór hitlerowski, wynaleziono tzw. 5 prawd. [...] Hitler posiadał 25 tez, KACZMAREK tylko 5. Ale to wystarczało. Wszystkie te «prawdy» miały bezspornie na celu, by wychować członków Związku w pokorze i uległości wobec reżimu sanacyjno-dyktatorskiego»⁶¹.

Na cenzurowanym znalazł się m.in. Arka Bożek, pełniący w okresie powojennym funkcję wicewojewody śląsko-dąbrowskiego. W latach 1946–1947 zbliżył się on znacznie do komunistów, dystansując się od opozycyjnego Polskiego Stronnictwa Ludowego, w którym działał wcześniej. Dzięki temu w styczniu 1947 r. został posłem na Sejm Ustawodawczy z listy Bloku Demokratycznego. Około 1950 r. zaczęto jednak podejrzewać go o prowadzenie szkodliwej dla państwa działalności pod szyldem Klubu Powstańców Śląskich. Działalność ta miała być utrzymana w duchu separatyzmu śląskiego. Działaczy związanych z Bożkiem podejrzewano również o organizowanie nielegalnego przerzutu ludzi za granicę (barkami żeglugi odrzańskie). Do kręgu podejrzanych należał m.in. Szymon Koszyk, pierwszy powojenny burmistrz Głuchołaz. W sierpniu 1950 r. (w związku z podziałem dotychczasowego województwa śląskiego na nowe jednostki administracyjne) Bożek utracił stanowisko wicewojewody. Pozbawiono go wszelkich funkcji i zakazano publicznego wymieniania jego nazwiska⁶².

Z zachowanych dokumentów wynika, że już w drugiej połowie 1948 r. komunistyczny aparat bezpieczeństwa zaczął interesować się osobą Jana Wyglendy, przystępując do zbierania i opracowywania informacji na jego temat⁶³. 5 stycznia 1950 r. został on aresztowany przez funkcjonariuszy Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach⁶⁴. 17 czerwca 1950 r. areszt został przedłużony postanowieniem Prokuratury Sądu Apelacyjnego w Katowicach⁶⁵.

⁶¹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej – Oddział we Wrocławiu (dalej: AIPN Wr), 09/854, Akta Komendy Wojewódzkiej MO w Opolu (dalej: KW MO Opole), Materiały dot. Arki Bożka, Związek Polaków w Niemczech, b.d., s. 26–27 (kopia cyfrowa – Pdf). Na cytowanym dokumencie widnieje odręczna adnotacja z datą 10 IX 1953 r. Jan Kaczmarek – sekretarz generalny i kierownik naczelny Centrali Związku Polaków w Niemczech.

⁶² Ibidem, Raport dot. streszczenia rozpracowania krypt. „Ślązak”, b.d. [1950 r.], s. 4–10 (kopia cyfrowa – Pdf).

⁶³ AIPN Ka, 03/243, t. 1, WUSW Katowice, Charakterystyka, 24 IX 1948 r., s. 42; ibidem, Odpis doniesienia agenturalnego [informatora ps. „Kozieński”], 11 III 1949 r., s. 43; ibidem, Charakterystyka, 26 VIII 1949 r., s. 44–48; ibidem, Wypisy z zeznań [Teodora Ludygi z 25 X 1949 r.] na okoliczności – Wyglenda Jan, s. 47–49.

⁶⁴ Ibidem, Kwestionariusz personalny, k. 45 (kopia cyfrowa – Pdf).

⁶⁵ Ibidem, Postanowienie o przedłużeniu aresztu tymczasowego, 17 VI 1950 r., s. 318 (kopia cyfrowa – Pdf).

2 sierpnia 1950 r. oficer śledczy WUBP w Katowicach, ppor. Bronisław Szymański, wydał postanowienie o pociągnięciu Wyglendy do odpowiedzialności karnej. Naszemu bohaterowi zarzucano m.in., że w okresie od kwietnia 1946 do stycznia 1947 r., „działając na szkodę Państwa Polskiego, przekazywał przedstawicielom brytyjskiej placówki dyplomatycznej oraz agentowi obcego wywiadu – Ludydze Teodorowi, wiadomości i dokumenty stanowiące tajemnicę państwową”. Przekazywane informacje i materiały miały dotyczyć w szczególności przemysłu węglowego oraz sytuacji politycznej na Śląsku. Materialną podstawę kolejnego zarzutu stanowiły znalezione przez UB w mieszkaniu Wyglendy w Zabrze pisma i publikacje, przywiezione przez niego w 1946 r. z Wielkiej Brytanii (Wyglenda tłumaczył się, że chciał przekazać je do zbiorów Ossolineum). Zarzucano mu, że „przechowywał w celu rozpowszechniania druki, broszury oraz pisma w języku polskim i angielskim [...] zawierające fałszywe wiadomości godzące w interesy Państwa Polskiego, szkalujące jego naczelne organy i sojusz z ZSRR”.

Przedmiotem zarzutów stała się również przedwojenna działalność publiczna Wyglendy. Zarzucano mu, że w latach 1928–1938 „jako starosta powiatowy w Rybniku, idąc na rękę ruchowi faszystowskiemu, działał na szkodę Narodu Polskiego poprzez osłabianie ducha obronnego społeczeństwa”. Rzekome osłabianie „ducha obronnego społeczeństwa” miało polegać na wydawaniu policji poleceń w sprawie „stosowania represji w stosunku do demonstrujących bezrobotnych i członków Komunistycznej Partii Polskiej”⁶⁶.

Według aktu oskarżenia Wyglenda miał być winien m.in. temu, że w latach 1933–1935 postawiono przed sądem okręgowym w Rybniku dziesięciu działaczy komunistycznych. Osoby te zostały skazane na karę w więzienia w wymiarze od sześciu miesięcy do jednego roku, co należy uznać za represje raczej symboliczne w porównaniu z tymi, jakie zastosowano po wojnie wobec Wyglendy i wielu innych ofiar systemu komunistycznego⁶⁷.

29 września 1952 r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach na posiedzeniu niejawnym skazał Wyglendę na łączną karę 12 lat więzienia i 5 lat pozbawienia praw publicznych, a także na przepadek całego mienia. W uzasadnieniu wyroku sąd zgodził się z zarzutami zawartymi w akcie oskarżenia i wcześniejszym postanowieniu WUBP o wszczęciu postępowania karnego. Ponadto uznano Wyglendę winnym utrzymywania potajemnych związków z przebywającym na emigracji Michałem Grażyńskim. Wyglenda miał przekazywać temu ostatniemu informacje o nastrojach społecznych w Polsce i o sytuacji wśród byłych powstańców śląskich⁶⁸. W styczniu 1977 r. kpt. Andrzej Mikołajew z Wydziału III SB Komendy

⁶⁶ Ibidem, Postanowienie o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej, 2 VIII 1950 r., s. 328–329 (kopia cyfrowa – Pdf); ibidem.

⁶⁷ AIPN Ka, 03/243, t. 1, WUSW Katowice, Akt oskarżenia (odpis), 11 XII 1933 r., s. 359–381; ibidem, Akt oskarżenia, k. 382; ibidem, Uwierzytelniony odpis [wyroku wraz z uzasadnieniem], 28 VI 1935 r., s. 368–379 (kopia cyfrowa – Pdf).

⁶⁸ Ibidem, Wyrok w imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, 29 IX 1952 r., s. 381–387; ibidem, Wyrok w imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (wyciąg z sentencji wyroku), 29 IX 1952 r., s. 388–390 (kopia cyfrowa – Pdf). Orzekał sąd w składzie: mjr Bazyli Mielnik (przewodniczący), ppor. Zygmunt Smolnicki i strzelec Zdzisław Wiorek (ławnik).

Wojewódzkiej MO w Opolu, po zapoznaniu się z odnośną dokumentacją archiwalną, doszedł do następującego wniosku: „Skazanie J. Wyglendy na karę 12 lat pozbawienia wolności było typową pomyłką sądową i być może wynikało z niskich kwalifikacji prawniczych składu sądu”⁶⁹. Oficer SB „zapomniał” dodać, jaką rolę w całej sprawie odegrali jego poprzednicy z UB.

Jan Wyglenda wyszedł na wolność dzięki amnestii uchwalonej przez Sejm PRL w kwietniu 1956 r. Zwolniono go z więzienia w początkach lipca tego roku⁷⁰.

W toku kilkumiesięcznego śledztwa wypytywano Wyglendę w szczególności o dwie osoby, które tak jak on powróciły po wojnie do kraju z Wielkiej Brytanii. Jedną z nich był Fryderyk Antes, szwagier naszego bohatera, a drugą wspomniany już kpt. Teodor Ludyga. Obu podejrzewano o prowadzenie działalności wywiadowczej na szkodę „Polski Ludowej”. Szczególnie podejrzana wydawała się okoliczność, że po wojnie powrócili do kraju, choć pierwotnie mieli inne zamiary⁷¹.

Urodzony w 1897 r. w Piekarach Śląskich w rodzinie górniczej Teodor Ludyga był kuzynem słynnego mjr. Jana Ludygi-Laskowskiego, hallerczyka i jednego z czołowych dowódców powstańczych na Śląsku. Powołany w 1916 r. do armii niemieckiej, trafił na front do Francji, a następnie do Rumunii. W lutym 1919 r. zgłosił się ochotniczo do polskich wojsk powstańczych w Wielkopolsce. Służył w 10. Pułku Strzelców Wielkopolskich, późniejszym 68. Pułku Piechoty, gdzie otrzymał stopień podporucznika. W maju 1920 r. odkomenderowano go „do prac plebiscytowych na Śląsku”. Został członkiem kierownictwa górnośląskiej POW jako szef łączności. Po wybuchu trzeciego powstania śląskiego prowadził sprawy personalne w dowództwie Grupy „Wschód”. Został awansowany do stopnia porucznika, a w późniejszym czasie uczestniczył w pracach związanych z likwidacją powstania. W okresie plebiscytu i powstań zaprzyjaźnił się z realizującym podobne zadania na Śląsku por. Janem Henrykiem Żychoniem, późniejszym wieloletnim oficerem Oddziału II Sztabu Generalnego (do 1928 r.) i Sztabu Głównego WP⁷².

Zwolniony do rezerwy w 1923 r., Ludyga zajął się prowadzeniem drukarni i składu z materiałami biurowymi. Angażował się także w działalność wywiadowczą na kierunku niemieckim, współpracując z kierowaną przez wspomnianego

⁶⁹ AIPN Wr, 08/576, KW MO Opole, Sprawa obiektowa krypt. „Silesiae”, Notatka z przeglądu akt archiwalnych nr 19 453 (Wydz[iał] II Biura „C”), II-7329 i III-301 (Wydz[iał] „C” KW MO w Katowicach) dot. ojca kierowniczkę biblioteki Instytutu Śląskiego w Opolu, mgr Ewy Wyglendy, 11 I 1977 r., k. 32.

⁷⁰ Ibidem, Notatka z przeglądu akt archiwalnych nr 19 453 (Wydz[iał] II Biura „C”), II-7329 i III-301 (Wydz[iał] „C” KW MO w Katowicach) dot. ojca kierowniczkę biblioteki Instytutu Śląskiego w Opolu, mgr Ewy Wyglendy, 11 I 1977 r., k. 32; J. Wyglenda, *Wspomnienia...*, s. 21.

⁷¹ AIPN Ka, 03/243, t. 1, WUSW Katowice, Protokół przesłuchania podejrzanego (odpis), 7 I 1950 r., s. 71–74; ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego (odpis), 7 I 1950 r., s. 75–76, 78–79; ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego (odpis), 9 I 1950 r., s. 84; ibidem, Wypisy z zeznań [Teodora Ludygi z 25 X 1949 r.] na okoliczności – Wyglenda Jan, s. 47–49 (kopia cyfrowa – Pdf).

⁷² AIPN Ka, 03/821, t. 1, WUSW Katowice, Protokół przesłuchania podejrzanego [Teodora Ludygi], 21 X 1949 r., s. 7–8; ibidem, t. 3, [Protokół przesłuchania podejrzanego Teodora Ludygi], 5 VI 1953 r., s. 307 i 309; ibidem, t. 6, Protokół przesłuchania podejrzanego [Teodora Ludygi], 21 X 1949 r., s. 7–8 (kopia cyfrowa – Pdf).

por./kpt. Żychonia Ekspozyturą nr 4 Oddziału II Sztabu Generalnego WP w Krakowie i Katowicach. Kontakty pomiędzy Ludygą a Żychoniem były utrzymywane również po objęciu przez kpt. Żychonia kierownictwa Ekspozytury nr 3 Oddziału II Sztabu Głównego WP w Bydgoszczy⁷³.

W połowie 1939 r. por. Ludyga został powołany na sześciotygodniowe ćwiczenia oficerów rezerwy, w ramach których odbył tygodniowe przeszkolenie w bydgoskiej ekspozyturze Oddziału II. W sierpniu tego roku, na krótko przed wybuchem wojny, został zmobilizowany i dzięki mjr. Żychoniowi trafił do tejże ekspozytury, gdzie powierzono mu funkcję kierownika kancelarii. Nie zdążył jednak podjąć konkretnej pracy na tym stanowisku, ponieważ niedługo potem z powodu wybuchu wojny ekspozytura musiała się ewakuować z Bydgoszczy. 20 września 1939 r. po zniszczeniu tajnej dokumentacji Ludyga wraz z resztą personelu ekspozytury przekroczył granicę rumuńską w Zaleszczykach⁷⁴.

Z początkiem listopada 1939 r. dotarł do Francji, gdzie po kilku tygodniach spotkał się z mjr. Żychoniem, kierującym w tym czasie polską sekcją wywiadowczą w dowództwie francuskiej marynarki wojennej. Został przydzielony do wojsk łączności, w których służył także po ewakuacji do Wielkiej Brytanii. Pod koniec 1942 r. przeniesiono go jednak do Sztabu Naczelnego Wodza, gdzie objął kancelarię wydziału wywiadu Oddziału II. Przeniesienie to nastąpiło za sprawą mjr. Żychonia, który w ten sposób został ponownie bezpośrednim przełożonym Ludygi. W późniejszym czasie był kierownikiem kancelarii głównej Sztabu Naczelnego Wodza, ale na tle nieporozumień natury personalnej powrócił niebawem do pracy w Oddziale II. Od 1944 r., po odejściu mjr. Żychonia z pracy w wywiadzie (z powodu stawianych mu zarzutów, dotyczących w szczególności rzekomej działalności na rzecz Niemców), przełożonym Ludygi był mjr, a później płk Witold Langenfeld, poznany przez niego osobiście w okresie przedwojennym jako ówczesny zastępca szefa bydgoskiej Ekspozytury nr 3⁷⁵. Podczas swojego pobytu w Wielkiej Brytanii

⁷³ Ibidem, t. 6, s. 8; ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego [Teodora Ludygi], 9 XI 1949 r., s. 27; ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego [Teodora Ludygi], 10 XI 1949 r., s. 29–30 (kopia cyfrowa – Pdf).

⁷⁴ Ibidem, t. 6, Protokół przesłuchania podejrzanego [Teodora Ludygi], 23 X 1949 r., s. 11; ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego [Teodora Ludygi], 26 II 1953 r., s. 283–284; ibidem, t. 10, [Protokół przesłuchania podejrzanego Teodora Ludygi], 2 X 1953 r., s. 76 (kopia cyfrowa – Pdf). Według zeznań Ludygi złożonych w październiku 1949 r. ekspozytura ewakuowała się wraz z zamkniętą w szafach pancernych dokumentacją kancelaryjną, obejmującą w szczególności ewidencję agentury i rozkazy dzienne. Granicę rumuńską przekroczono po zniszczeniu tajnej dokumentacji. W lutym 1953 r. Ludyga zeznał, że po wybuchu wojny „Ekspozytura otrzymała rozkaz ewakuacji do Włocławka, po uprzednim zniszczeniu akt”. Zeznania te mają istotne znaczenie w kontekście zarzucanej mjr. Żychoniowi odpowiedzialności za dopuszczenie do przejścia przez Niemców wykazów agentury Ekspozytury nr 3.

⁷⁵ Ibidem, t. 3, Protokół przesłuchania podejrzanego [Teodora Ludygi], 26 II 1953 r., s. 285; ibidem, [Protokół przesłuchania podejrzanego Teodora Ludygi], 5 VI 1953 r., s. 309; ibidem, t. 6, Protokół przesłuchania podejrzanego [Teodora Ludygi], 23 X 1949 r., s. 11–14 (kopia cyfrowa – Pdf). W lutym 1944 r. mjr. Żychoń zgłosił się do służby liniowej. W maju tego roku zmarł w wyniku ran odniesionych w walkach pod Monte Cassino. Według Ludygi wiadomość o tym spotkała się z bardzo różnym przyjęciem w Londynie: „jedni twierdzili, że śmierć mjr. Żychonia jest fikcją, a drudzy odwrotnie”.

Ludyga spotykał się sporadycznie m.in. z Janem Wyglendą, znanym mu osobiście z okresu plebiscytu i powstań⁷⁶.

W lipcu 1945 r. kpt. Ludyga zdecydował się na powrót do kraju. Jego przełożony, płk Langenfeld, odradzał mu ten krok, przestrzegając, że może być „wywieziony na Sybir” itp. Mimo to w lutym 1946 r. Ludyga znalazł się ponownie w Polsce⁷⁷.

Aparat bezpieczeństwa zainteresował się nim w styczniu 1948 r. Inicjatywa w tym zakresie wyszła z Wydziału II Departamentu I Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, dysponującego ogólnymi informacjami na temat Ludygi, mówiącymi, że pracował on w Oddziale II Sztabu Naczelnego Wodza w Londynie, a po wojnie zamieszkał w Katowicach lub Bytomiu. Sekcja II Wydziału I Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach została zobowiązana do odnalezienia Ludygi i przeprowadzenia szczegółowego wywiadu na jego temat⁷⁸.

Wkrótce okazało się, że Ludyga mieszka w Chorzowie i pracuje tam jako kierownik składu podlegającego Centrali Żelaza i Stali „Centrostal”. Ustalono też, że wszedł w posiadanie gospodarstwa rolnego w Kłodnicy w powiecie kozielskim. Ludyga był w tym czasie aktywnym członkiem PPR, publicznie opowiadającym się po stronie władz komunistycznych i przeciwko środowiskom emigracyjnym. Z zebranych na jego temat informacji UB wywnioskował jednak, że „Ludyga inicjował na terenie miejsca pracy kampanię wypierania i szykanowania obywateli lojalnych, zwłaszcza lewicowych członków PPS, oraz popierał politykę obsadzania stanowisk byłymi dwójkarzami [tj. osobami związanymi z byłym Oddziałem II Sztabu Głównego WP – Z. B.]”⁷⁹.

Jako zdemaskowany „wróg klasowy i ideologiczny” Ludyga został usunięty z PPR w okresie poprzedzającym jej zjednoczenie z PPS. W listopadzie 1948 r. zwolniono go z pracy w „Centrostalu” pod zarzutem nadużyć w działalności handlowej. 28 grudnia tegoż roku został aresztowany przez funkcjonariuszy MO z posterunku w Kłodnicy, którzy przekazali go do dyspozycji Prokuratury Sądu Okręgowego w Bytomiu – Ekspozytury w Chorzowie. Już w początkach lutego następnego roku został jednak zwolniony z więzienia za kaucją. Według ustaleń UB stało się tak w wyniku „starań żony i uczynnych, życzliwych (jak to zasygnalizowała agentura) rad udzielonych żonie Ludygi przez dobrego jej znajomego sprzed wojny, z krakowskiego, jakiegoś naczelnego prokuratora”⁸⁰.

Por. R. Juskiewicz, *Jeszcze o majorze Jerzym Sosnowskim*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2005, R. 6 (57), nr 3, s. 224.

⁷⁶ AIPN Ka, 03/821, t. 1, WUSW Katowice, t. 3, Protokół przesłuchania podejrzanego [Teodora Ludygi], 26 II 1953 r., s. 287–288 (kopia cyfrowa – Pdf).

⁷⁷ Ibidem, s. 285; ibidem, t. 6, Protokół przesłuchania podejrzanego [Teodora Ludygi], 25 X 1949 r., s. 15–16 (kopia cyfrowa – Pdf).

⁷⁸ AIPN Ka, 03/457, t. 2, WUSW Katowice, Relacja do sprawy: Ludyga Teodor, listopad 1949 r., s. 13 (kopia cyfrowa – Pdf).

⁷⁹ Ibidem, s. 13–14 (kopia cyfrowa – Pdf).

⁸⁰ Ibidem, s. 14–15 (kopia cyfrowa – Pdf); AIPN Ka, 03/821, t. 7, WUSW Katowice, Pismo do Wydziału Śledczego WUBP w Katowicach, 16 V 1950 r., s. 163 (kopia cyfrowa – Pdf).

Po wyjściu na wolność Ludyga osiadł na jakiś czas w Kłodnicy. W materiałach UB odnotowano, że w tym czasie na własną rękę, bez uzgodnienia z władzami partyjnymi, agitował za założeniem spółdzielni produkcyjnej w tej miejscowości. Podejrzewano go jednak o celowe podpalenie własnej stodoły, ponieważ chciał uchylić się od dostaw obowiązkowych na rzecz państwa bądź uzyskać pieniądze z tytułu ubezpieczenia⁸¹.

W połowie czerwca 1949 r. Ludyga zaczął się ukrywać z obawy przed ewentualnymi represjami – podobno pod wrażeniem rozpoczętego w tym czasie słynnego procesu Adama Doboszyńskiego, radykalnego działacza narodowego, oskarżonego po wojnie o rzekome szpiegostwo⁸². W związku z tym był usilnie poszukiwany przez aparat bezpieczeństwa. W sposób szczególnie intensywny śledzono jego żonę, Marię, stosując obserwację zewnętrzną i wykorzystując liczną agenturę. Dzięki jej inwigilacji udało się w końcu dotrzeć do Ludygi, który został zatrzymany 21 października 1949 r. przez funkcjonariuszy WUBP w Katowicach. Dzień później Wojskowa Prokuratura Rejonowa w Katowicach wydała postanowienie o jego tymczasowym aresztowaniu. Wkrótce potem, z końcem października, aresztowano także jego żonę – „zatrzymano ją, aby fakt jego aresztowania nie nabrał rozgłosu”⁸³.

Aresztowanemu Ludydze zarzucano, że „działając na szkodę Państwa Polskiego przekazywał systematycznie informacje i dokumenty stanowiące tajemnicę państwową z dziedziny politycznej i ekonomicznej wywiadowi angielskiemu, z którym był w kontakcie od roku 1942”⁸⁴. Wśród osób wciągniętych rzekomo przez Ludygę do działalności wywiadowczej miał znajdować się również Jan Wyglenda. W okresie od czerwca do grudnia 1947 r. miał on przekazywać Ludydze informacje na temat produkcji i stanu zatrudnienia w Zaborskim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego⁸⁵.

Wysuwanych wobec Ludygi zarzutów nie zdołano jednak potwierdzić w toku śledztwa i w tym zakresie w lutym 1951 r. śledztwo zostało umorzone przez Wojskową Prokuraturę Rejonową w Katowicach. Udało się doprowadzić tylko do skazania go w 1951 r. na dwa lata więzienia za „nadużycia urzędnicze”, zwią-

⁸¹ Ibidem; ibidem, Pismo z PUds.BP w Koźlu do naczelnika Wydziału II WUds.BP w Opolu, 18 III 1955 r., s. 182 (kopia cyfrowa – Pdf).

⁸² Ibidem, Notatka informacyjna do sprawy Ludygi Teodora, b.d., s. 132; ibidem, Pismo do Wydziału Śledczego WUBP w Katowicach, 16 V 1950 r., s. 163 (kopia cyfrowa – Pdf).

⁸³ Ibidem, t. 1, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu, 22 X 1949 r., s. 11; AIPN Ka, 03/457, t. 2, Relacja do sprawy: Ludyga Teodor, listopad 1949 r., s. 15–19 (kopia cyfrowa – Pdf); ibidem, t. 3, Notatka informacyjna do sprawy Ludygi Teodora, 12 VIII 1953 r., s. 310 (kopia cyfrowa – Pdf); AIPN Ka, 241/3575, Akta Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Katowicach (dalej: WPR Katowice), Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu, 22 X 1949 r., s. 4; ibidem, Pismo z Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Katowicach do Wydziału IV Naczelnej Prokuratury Wojskowej w Warszawie, 15 II 1950 r., s. 15 (kopia cyfrowa – Pdf). Największe usługi oddał UB agent „Pobożny”, członek PZPR i były członek KPP, odgrywający rolę adoratora siostry Ludygi.

⁸⁴ AIPN Ka, 241/3575, WPR Katowice, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu, 22 X 1949 r., s. 4 (kopia cyfrowa – Pdf).

⁸⁵ AIPN Ka, 03/821, t. 2, WUSW Katowice, Plan śledztwa do sprawy Ludygi Teodora i innych, 10 III 1950 r., s. 212 (kopia cyfrowa – Pdf).

zane głównie ze sprzedażą wyrobów żelaznych i stalowych na rzecz nabywców prywatnych⁸⁶.

Aparat bezpieczeństwa nie dał jednak za wygraną i w grudniu 1952 r. ponownie aresztowano Ludygę, zarzucając mu tym razem, że przed 1939 r. współpracował z mjr. Żychoniem z Oddziału II i jako jego agent działał na szkodę ruchu robotniczego. Zarzuty te uzasadniano wnioskami wynikającymi z ponownej analizy materiałów wcześniejszego śledztwa przeciwko Ludydze, ze szczególnym uwzględnieniem jego własnych zeznań⁸⁷.

Powoływano się m.in. na złożone w 1950 r. zeznania Jana Wyglendy, mówiące, że Ludyga utrzymywał przed wojną kontakty z Żychoniem i innymi oficerami Oddziału II. Z zeznań Wyglendy nie wynikało jednak, jaki charakter miały owe kontakty – czysto towarzyski czy też noszący znamiona współpracy z Oddziałem II⁸⁸. Także tym razem aparat bezpieczeństwa nie potrafił zgromadzić dostatecznych dowodów na potwierdzenie zarzutów stawianych Ludydze. Sam Ludyga natomiast konsekwentnie im zaprzeczał. W tej sytuacji w październiku 1953 r. Wydział Śledczy WUBP w Katowicach (Stalinogrodzie) za aprobatą Prokuratury Wojewódzkiej podjął decyzję o umorzeniu śledztwa⁸⁹.

Jeżeli chodzi o Fryderyka Antesa, to jego stosunek do powojennej rzeczywistości politycznej w Polsce był zdecydowanie negatywny. Uważał on, że Polska stała się kolonią Związku Sowieckiego⁹⁰. Mimo to, wbrew pierwotnym zamiarom, w listopadzie 1946 r. powrócił do kraju, chcąc połączyć się z zamieszkałą w Polsce rodziną. W grudniu tegoż roku zaczął pracować jako referent w Centrali Zbytu Węgla w Katowicach⁹¹. Rok później władze „Polski Ludowej” uhonorowały go Odznaką Grunwaldzką oraz Medalem Zwycięstwa i Wolności⁹².

Przed powrotem do kraju Antes spotkał się z Adamem Kocurem, byłym prezydentem Katowic, pracującym w tym czasie w agencji UNRRA⁹³. Kocur poprosił go wówczas o nadsyłanie lokalnej prasy śląskiej, obiecując w zamian prasę brytyjską. Ponadto Antes otrzymał od Kocura 125 dolarów z przeznaczeniem dla

⁸⁶ AIPN Ka, 241/3575, WPR Katowice, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, 9 II 1951 r., s. 44 (kopia cyfrowa – Pdf); AIPN Ka, 03/457, t. 3, WUSW Katowice, Notatka informacyjna do sprawy Ludygi Teodora, 12 VIII 1953 r., s. 310 (kopia cyfrowa – Pdf).

⁸⁷ Ibidem.

⁸⁸ AIPN Ka, 03/821, t. 2, WUSW Katowice, Protokół przesłuchania świadka [Jana Wyglendy], 22 I 1950 r., s. 196 (kopia cyfrowa – Pdf).

⁸⁹ AIPN Ka, 03/457, t. 3, WUSW Katowice, Notatka informacyjna do sprawy Ludygi Teodora, 12 VIII 1953 r., s. 311; ibidem, t. 10, Postanowienie o umorzeniu śledztwa [odpis], 3 X 1953 r., s. 80–81; ibidem, Pismo naczelnika Wydziału Śledczego WUBP w Katowicach do naczelnika Wydziału II WUBP, 19 XI 1953 r., s. 82; ibidem, Pismo naczelnika Wydziału Śledczego WUBP w Katowicach do naczelnika Wydziału II WUBP, 6 X 1953 r., s. 84 (kopia cyfrowa – Pdf).

⁹⁰ AIPN Ka, 279/100, WSR Katowice, Protokół przesłuchania podejrzanego [Fryderyka Antesa], 14 II 1950 r., s. 57; ibidem, Protokół rozprawy głównej, 26 X 1950 r., s. 307 (kopia cyfrowa – Pdf).

⁹¹ AIPN Ka, 279/101, WSR Katowice, Protokół rozprawy głównej, 24 IV 1951 r., s. 29–30 (kopia cyfrowa – Pdf).

⁹² Ibidem, Dyplom, 22 XII 1946 r., odpis z 26 VI 1954 r., s. 133; ibidem, Legitymacja Odznaki Grunwaldzkiej, 22 XII 1946 r., odpis z 26 VI 1954 r., s. 134.

⁹³ Por. F. Szymiczek, *Kocur Adam. W: Encyklopedia powstań śląskich...*, s. 216.

zamieszkałej w kraju rodziny tego ostatniego. Po powrocie do ojczyzny Antes przekazał pieniądze teściowej Kocura. Od początku 1947 r. do wiosny następnego roku w okresach mniej więcej miesięcznych wysyłał do Londynu, w sposób jak najbardziej jawny i oficjalny, egzemplarze „Trybuny Robotniczej” i „Dziennika Zachodniego”, a sporadycznie także wycinki prasowe. Przesłał Kocurovi także kilka numerów „Przeglądu Gospodarczego” i nabyty w księgarni rocznik statystyczny za 1946 r. Kocur ze swej strony wysyłał mu broszury o tematyce gospodarczej, przydatne Antesowi w związku z jego pracą zawodową⁹⁴.

W 1949 r. Antesem zainteresował się aparat bezpieczeństwa, liczący początkowo na wykorzystanie go w charakterze osobowego źródła informacji. W marcu tego roku jeden z funkcjonariuszy UB próbował wypytywać go w miejscu pracy o osoby zatrudnione w dziale przeładunków morskich w Gdańsku. Antes nie udzielił mu jednak żadnych informacji, tłumacząc, że osób tych nie zna. Tego samego dnia tenże funkcjonariusz zatrzymał Antesa na ulicy i odstawił go do siedziby WUBP, gdzie odbyło się kilkugodzinne przesłuchanie. W wyniku wywartej na niego presji Antes zgodził się na podjęcie współpracy z UB, ale tylko w zakresie dotyczącym jego pracy zawodowej. W związku z tym nadano mu pseudonim „Paweł”⁹⁵.

Funkcjonariusze UB próbowali wykorzystać Antesa także jako źródło informacji na temat Oddziału VI Sztabu Naczelnego Wodza oraz Inspektoratu do spraw Cywilnych. Nie osiągnięto jednak pożądanego efektu, ponieważ Antes, nie chcąc nikomu zaszkodzić, udzielał niepełnych informacji, pomijając ludzi, którzy po wojnie powrócili do Polski. W ocenie UB udzielał także informacji nieprawdziwych, celowo wprowadzając w błąd aparat bezpieczeństwa. Co więcej, Antes świadomie zdekspirował swoje układy z UB. O wymuszeniu na nim zgody na współpracę poinformował bliskie mu osoby, w szczególności brata Witolda i adwokata Leonarda Tchórzewskiego⁹⁶.

2 lutego 1950 r. Antes został aresztowany „na podstawie materiałów uzyskanych w rozpracowaniu śledczym w sprawie podejrzanego Wyglendy Jana”⁹⁷. Prawną podstawę aresztowania stanowił dekret z 22 stycznia 1946 r. o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego⁹⁸. W późniejszym akcie

⁹⁴ AIPN Ka, 279/100, WSR Katowice, Protokół rozprawy głównej, 26 X 1950 r., s. 293–297; AIPN Ka, 279/101, WSR Katowice, Protokół rozprawy głównej, 24 IV 1951 r., s. 30–31 (kopia cyfrowa – Pdf).

⁹⁵ AIPN Ka, 279/100, WSR Katowice, Protokół przesłuchania podejrzanego [Fryderyka Antesa], 24 II 1950 r., s. 72–75; AIPN Ka, 279/101, WSR Katowice, Protokół rozprawy głównej, 24 IV 1951 r., s. 32–33 (kopia cyfrowa – Pdf).

⁹⁶ AIPN Ka, 279/100, WSR Katowice, Protokół rozprawy głównej, 26 X 1950 r., s. 301–303; AIPN Ka, 279/101, WSR Katowice, Protokół rozprawy głównej, 24 IV 1951 r., s. 30 (kopia cyfrowa – Pdf).

⁹⁷ AIPN Ka, 03/821, t. 1, WUSW Katowice, [Dokument bez tytułu i daty], s. 28 (kopia cyfrowa – Pdf).

⁹⁸ AIPN Ka, 279/100, WSR Katowice, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu, 6 II 1950 r., s. 36–37 (kopia cyfrowa – Pdf). Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu Antesa wydała Prokuratura Sądu Apelacyjnego w Katowicach. Aresztowano go jednak bez okazania tegoż postanowienia. Dopiero po zakończeniu śledztwa przedłożono mu do podpisu cały plik tego rodzaju dokumentów, dyktując wstecz odpowiednie daty. AIPN Wr, 101/10942, Akta sądowe Śląskiego Okręgu Wojskowego (dalej: ŚLOW), Pismo Fryderyka Antesa do Prezydium rady Ministrów, 19 I 1957 r., k. 9.

oskarżenia zarzucano Antesowi, że „gorliwie wykonywał polecenia Grażyńskiego w podległym sobie terenie, tępiąc wszelkie przejawy ruchu rewolucyjnego klasy robotniczej i mas bezrobotnych [...] w okresie od 1932 do 1939 r. jako wicestarosta i burmistrz Tarnowskich Gór”, zaś od stycznia 1939 r. jako starosta powiatowy w Rybniku, „idąc na rękę ruchowi faszystowskiemu, działał na szkodę Narodu Polskiego [po] przez osłabienie ducha obronnego społeczeństwa przez to, że wydawał podległej sobie granatowej policji polecenia stosowania represji w stosunku do demonstrujących bezrobotnych i członków KPP”. Kolejny zarzut dotyczył rzekomej współpracy z obcym wywiadem, polegającej na przesyłaniu prasy i innych materiałów Adamowi Kocurowi. Według aktu oskarżenia Antes miał przysłużyć się obcemu wywiadowi także poprzez opracowanie w 1945 r. w Londynie na potrzeby polskich władz wojskowych materiałów o treści godzącej „w interesy Polski Ludowej”. Ponadto zarzucano Antesowi przyjęcie korzyści majątkowej od rzekomego „agenta obcego wywiadu”, Adama Kocura (chodziło o pożyczanie zwróconej przez Antesa kwoty 80 dolarów), jak również nielegalny obrót dolarami (wymiana 160 dolarów na walutę krajową)⁹⁹.

Przedmiotem aktu oskarżenia stała się także nieudana próba wciągnięcia Antesa do współpracy z UB. Zarzucano mu, że „dobrowolnie zobowiązawszy się do współpracy z organami Bezpieczeństwa w Katowicach pod pseudonimem «Paweł», systematycznie wprowadzał władzę polską w błąd [po] przez udzielanie fałszywych wiadomości, mających znaczenie dla bezpieczeństwa Państwa Polskiego, a mianowicie podał fałszywe informacje odnośnie [do] «Inspektoratu dla Spraw Cywilnych», Oddziału VI-go Sztabu Generalnego Wojsk Emigracyjnych, ich działalności i obsady personalnej [...] nie będąc do tego upoważnionym ujawnił fakt stanowiący tajemnicę państwową ze względu na bezpieczeństwo Państwa, a mianowicie, że współpracuje z organami Bezpieczeństwa”. Zdaniem oskarżycieli „usiłował on podważyć zaufanie w społeczeństwie polskim do władzy polskiej i organów B[e]ezpieczeństwa P[ublicznego], dekonspirując swoją współpracę przed rodziną i osobami postronnymi, jednocześnie nadmieniając, jakoby do współpracy został zmuszony”¹⁰⁰.

Antes przyznawał się do takich czynów jak wysyłka prasy i innych powszechnie dostępnych publikacji Adamowi Kocurowi, wymiana dolarów na złotówki

⁹⁹ AIPN Ka, 279/100, WSR Katowice, Akt oskarżenia, 18 IX 1950 r., s. 246–251 (kopia cyfrowa – Pdf). Autorem cytowanego aktu oskarżenia był ppor. Adolf Helbin, oficer śledczy WUBP w Katowicach. On też przesłuchiwał w śledztwie Antesa, a także Teodora Ludygę i Jana Wyglendę.

¹⁰⁰ Ibidem, s. 248–250 (kopia cyfrowa – Pdf). Na poparcie tych zarzutów do akt sprawy karnej Antesa włączono kilka informacji pisemnych „Pawła”. Ich treść faktycznie świadczy o uchylaniu się przez niego od realnej współpracy z UB. Tak np. w zdawkowej informacji na temat Oddziału VI „Paweł” tłumaczył się, że miał „bardzo ograniczone możliwości zapoznania się z całością organizacyjną, jak [i] działalnością tegoż Oddziału”. Osobom znanym mu z miejsca pracy wystawiał pozytywne opinie, charakteryzując ich jako dobrych pracowników, lojalnych wobec władz. Indagowany na temat społecznego odbioru stosunków państwo–Kościół utrzymywał, że nie zauważył, by prowadzono jakiekolwiek rozmowy na ten temat. AIPN Ka, 279/102, WSR Katowice, Oddział Administracji Cywilnej, 18 (?) III 1949 r., s. 134; ibidem, [Informacja bez tytułu], 26 III 1949 r., s. 135–136; ibidem, Oddział Szósty lub Specjalny, 27 VIII 1949 r., s. 137; ibidem, [Informacja bez tytułu], 20 V 1949 r., s. 139; ibidem, Odnośnie Kościoła katolickiego, 2 IV 1949 r., s. 140 (kopia cyfrowa – Pdf).

oraz pisanie opracowań dla polskich władz wojskowych w Londynie. Odrzucał natomiast zarzuty dotyczące rzekomej współpracy z obcym wywiadem, a także zarzuty natury politycznej, odnoszące się do jego przedwojennej działalności publicznej¹⁰¹.

W trakcie śledztwa Antes był poddawany najrozmaitszym torturom psychicznym i fizycznym. Stan odzieży odbieranej z więzienia śledczego przez jego żonę Małgorzatę „wskazywał na to, iż więziony miał na ciele liczne krwawiące rany, które utrzymywały się przez długie okresy”¹⁰². Sam Antes tak relacjonował swoje przeżycia w piśmie skierowanym w styczniu 1957 r. do Prezydium Rady Ministrów PRL:

„Okłamywano mnie, że na skutek mojego aresztowania zmarli teść i matka moja, oboje wówczas ciężko chorzy na serce. Dopiero po zakończeniu śledztwa oświadczono mi, że oboje jeszcze żyją. [...] Okłamywano mnie, że żona jest aresztowana, co w ogóle nie miało miejsca. Również, że moi bracia są aresztowani, co także nie było prawdą. [...]

Zastosowano wobec mnie tzw. konwejerkę, która polegała na tym, że musiałem przez dziewięć wzgl[ędnie] dziesięć dób stać w kącie pokoju przesłuchań bez spania. W tym czasie bez przerwy mnie przesłuchiowano. Wykonać musiałem niezliczoną ilość przysiadów. Bił mnie oficer śledczy stale pięścią w czoło, głowę, rwał za włosy i wyrwał je całymi pasmami; kopał mnie swoimi butami w brzuch, genitalia i nogi. Boksował mnie w okolicę serca tak, że zemdlałem. Kantem ręki bił mnie w kark, pociągał za nos, a policzkowanie było na porządku dziennym. Poza tym kazał mi oficer zdjąć buty i następnie deptał mi obcasami swoich butów po palcach nóg tak, że aż krew wytrysła. Skrwawione skarpetki otrzymała moja żona, jak i skrwawioną bieliznę, kiedy mogłem już wysyłać bieliznę do domu do wymiany. [...]

Abym nie zasnął, czasem w nocy otwierano okno i drzwi od pokoju przesłuchań i stawiano mnie w przeciągu. [...] było to w lutym, zima w pełni. Funkcjonariusz zaś siedział w kącie w grubym kożuchu. W toku tej konwejerki całymi godzinami podczas przesłuchań musiałem podnosić ręce.

Aby mnie zmusić [do] pożądaných przez UB [zeznań] funkcjonariusze w dwójkę wzgl[ędnie] w trójkę posadzili mnie na tzw. «pal». Polegało to na tym, że taboret odwrócono, a posadzono mnie na specjalnie w tym celu zaostrzoną nogę taboretu, tak, że reszta [weszła] mi poprzez spodnie do odbytnicy, i tak trzymano mnie przez kilka godzin. [...]

Za pomocą tych szykan i tortur [...] doprowadzono mnie do zupełnego wyczerpania fizycznego i psychicznego. Wola moja była zupełnie, można by powiedzieć, wyłączona. Stałem się po prostu kawałem mięsa. Nogi na skutek stania opuchły do niebywałych rozmiarów, a po skłębnięciu skóra schodziła całymi płatami. [...]

¹⁰¹ AIPN Ka, 279/100, WSR Katowice, Protokół rozprawy głównej, 26 X 1950 r., s. 277–278 (kopia cyfrowa – Pdf).

¹⁰² AIPN Ka, 279/101, WSR Katowice, Zażalenie, 1 VIII 1991 r., s. 241 (kopia cyfrowa – Pdf).

Po przesłuchaniu wrzucono mnie do celi, gdzie współwięźniowie zaopiekowali się mną. Gorączkowałem, nogi krwawiły, a mimo wezwania lekarza nie przyprowadzono.

Druga konwejerka – bicie pałką gumową [...] w kark, ramiona, plecy i przede wszystkim w stopy. [...] W tym czasie musiałem godzinami skakać tzw. żabką [...] w przysiadzie naokoło pokoju, a oficer śledczy kopał mnie swoimi butami w plecy, nogi i nerki oraz deptał mi po rękach wzgl[ędnie] palcach, kiedy próbowałem się opierać o podłogę. [...] Robiono mi tzw. masaż twarzy, który polegał na tym, że funkcjonariusz paznokciami mnie bił po twarzy przez dłuższy czas. Po takim «masażu» twarz spuchła i na niej wystąpiły wszystkie kolory tęczy, co oczywiście następnego dnia dało różnym funkcjonariuszom powód do drwin i kpin z mojej osoby. [...] W ostatnim dniu tej drugiej konwejerki funkcjonariusz widząc [...] że siedzę na taborecie – taboret podał mi oddziałowy i kazał mi usiąść – bił mnie tym taborem, goniąc mnie po pokoju z wściekłości, że przez kilka chwil mogłem odpocząć. [...]

Podczas dalej toczącego się śledztwa trzymano mnie po cztery–pięć dni nago w zimnej, nieopalanej celi przy otwartych oknach, miesiąc marzec, kwiecień, tak że zsiniałem kompletnie. Z celi tej funkcjonariusz tenże kazał usuwać wszystkie meble i rzeczy oraz siennik i koc. W takich warunkach o spaniu mowy nie było.

Na zmianę zaś wsadził mnie na kilka dni i nocy nago [...] do bunkra brudnego i wilgotnego. Od czasu do czasu przychodził, pytając się, czy już mam zamiar «gadać». Ponieważ takiego zamiaru nie okazałem, kopał mnie swoimi ciężkimi butami. Kiedy pewnego dnia jakiś bardziej ludzki oddziałowy kazał mi się ubrać, funkcjonariusz śledczy, widząc to, obdarzył mnie porcją kopniaków [...].

Dnia 11 maja 1950 r. prowadzący śledztwo trzymał mnie w przysiadzie od rana [...] do godz. 17-tej. Zemdlałem wówczas kilka razy. Jakąkolwiek próbę z mojej strony opierania się o podłogę udaremniał on deptaniem mi po palcach i kopniakami oraz rwaniem za włosy i innymi szykanami. [...]

Doprowadzony tymi metodami po prostu do rozpacz y i do stanu kompletnej rezygnacji przyznawałem się do aktów szpiegostwa, których w ogóle nie popełniłem, co naturalnie wywołało u prowadzącego śledztwa duże zadowolenie. Znalazłem jednak później tyle sił, że te zeznania odwołałem, ściągając tym samym nową serię ataków furii wobec mojej osoby. [...]

Aż do ukończenia śledztwa prawie na każdym przesłuchaniu byłem bity pięścią w głowę i inne części ciała, policzkowany i kopany. Nawet obecność stenotypistki nie wstrzymała prowadzącego śledztwo od kopania mnie w genitalia. Częste były w tym okresie pobyty nago w bunkrze-ciemnicy na noc bez spania, a w dzień przesłuchania¹⁰³.

Antesowi nie odczytywano ani nie dawano do przeczytania protokołów przesłuchań. Zmuszano go do podpisywania ich bez zapoznania się z treścią¹⁰⁴.

¹⁰³ AIPN Wr, 101/10942, ŚLOW, Pismo Fryderyka Antesa do Prezydium rady Ministrów, 19 I 1957 r., s. 9–12.

¹⁰⁴ Ibidem, s. 10.

Sprawę Antesa rozpatrywał Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach. Z uwagi na charakter zarzutów stawianych oskarżonemu postępowanie sądowe było niejawne¹⁰⁵.

Wśród świadków zeznających na procesie Antesa znajdował się również Jan Wyglenda, przebywający w tym czasie w więzieniu. Ze złożonych wówczas przez niego zeznań nie wynikało, by oskarżony współpracował z obcym wywiadem ani też by jego przedwojenna działalność publiczna miała taki charakter, jak przedstawiono to w akcie oskarżenia. Według słów Wyglendy Antes awansował przed wojną, ponieważ „był bardzo zdolnym i sumiennym pracownikiem”¹⁰⁶.

26 kwietnia 1951 r. WSR w Katowicach wymierzył Antesowi łączną karę 10 lat więzienia wraz z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 5 lat. Orzeczono także przepadek całego mienia skazanego¹⁰⁷.

W lipcu tego roku Najwyższy Sąd Wojskowy oddalił skargę rewizyjną obrońcy Antesa z jednoczesnym uwzględnieniem ustnego wniosku prokuratora Naczelnej Prokuratury Wojskowej. Efektem tego było częściowe złagodzenie wyroku, ale z utrzymaniem łącznego wymiaru kary, a zatem bez jakichkolwiek konsekwencji praktycznych dla skazanego. W uzasadnieniu swojego postanowienia NSW argumentował m.in.: „Skazany, z zawodu prawnik, były starosta sanacyjny, jadąc do Polski dobrze zdawał sobie [...] sprawę, że działanie na szkodę ustroju Polski Ludowej i wchodzenie w tym celu w porozumienie z osobami działającymi w interesie obcych i wrogich ośrodków dyspozycyjnych musi być w Polsce karalne”¹⁰⁸.

W październiku 1951 r. matka skazanego Fryderyka Antesa, Agnieszka Antesowa z domu Kaleta, skierowała pisemną prośbę o ułaskawienie syna do prezydenta Bolesława Bieruta. Prośba ta zawierała m.in. następującą argumentację: „W biedzie i niedostatku wychowaliśmy naszych pięcioro dzieci, z których trzech synowie otrzymali wykształcenie wyższe. Jeden z nich – inżynier, wybił się po ostatniej wojnie jako racjonalizator, przysparzając naszemu Państwu kilkumilionowych oszczędności, drugi, jako chirurg i dyrektor szpitala został wyróżniony za sumienną i wzorową pracę na swoim posterunku. Również i syn Fryderyk cieszył się najlepszą opinią u swoich przełożonych, znany był z sumienności i pracowitości, a już od przed wojny z troski o warstwę pracującą najbiedniejszą. Wychowany w biedzie, rozumiał doskonale potrzeby robotnika i z tego też wypływał zapał do pracy, jaki cechował go po wojnie. [...] W 1939 r. syn ochotniczo zaciąga się do

¹⁰⁵ AIPN Ka, 279/100, WSR Katowice, Protokół rozprawy głównej, 26 X 1950 r., s. 277 (kopia cyfrowa – Pdf).

¹⁰⁶ Ibidem, s. 304–310 (kopia cyfrowa – Pdf).

¹⁰⁷ AIPN Ka, 279/101, WSR Katowice, Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, 26 IV 1951 r., s. 55–56 (kopia cyfrowa – Pdf). WSR orzekał w składzie: mjr Witold Miksiewicz (przewodniczący), szer. Kazimierz Seredyn i szer. Wilhelm Konieczko, w obecności oskarżyciela chor. Zenona Pluty, aplikanta z Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Katowicach. Oskarżonego reprezentował obrońca z urzędu adwokat Józef Malczyk.

¹⁰⁸ Ibidem, Postanowienie, 10 VII 1951 r., s. 78–81 (kopia cyfrowa – Pdf). NSW orzekał w składzie: płk Aleksander Tomaszewski (przewodniczący), mjr Zygmunt Wizelberg (sędzia sprawozdawca) i ppłk Roman Rawicz, z udziałem wiceprokuratora NPW kpt. Janiny Milewskiej.

wojska w randze szeregowca we Francji, aby walczyć z faszystowskim najeźdźcą, który jego rodzinę wyrzucił ze Śląska i skazał na cierpienie głodu i nędzy przez cały okres okupacji w Wolbromiu. Kiedy w 1945 r. syn wrócił do kraju, zabrał się zaraz do pracy, aby swoją wiedzę i doświadczenie zużytkować dla dobra odbudowującego się Państwa Ludowego, nie znając lewych interesów, a pracując prostolinijnie¹⁰⁹. W listopadzie tegoż roku WSR w Katowicach powiadomił Agnieszkę Antesową, że sprawie nie nadano dalszego biegu¹¹⁰.

W obronie Fryderyka Antesa pisał do Bieruta także Paweł Sojka, zamieszkały w Goczałkowicach w powiecie pszczyńskim maszynista kolejowy, pracujący przed wojną jako strażnik więzienny w Rawiczu i z tego okresu znany osobiście adresatowi. W pismach ze stycznia i maja 1951 r. prosił on Bieruta o interwencję w sprawie Antesa, wystawiając bardzo pozytywną opinię rodzinie tego ostatniego i zaznaczając, że bardzo ucierpiała ona w okresie okupacji hitlerowskiej¹¹¹.

W 1954 r. kilka osób pod rygorem odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań złożyło pisemne oświadczenia o treści przemawiającej na korzyść skazanego i pozostającego nadal w więzieniu Antesa. Ludwik Strzoda i Emil Franek, byli pracownicy Starostwa Powiatowego w Rybniku, poświadczyli, że w okresie drugiej wojny światowej Fryderyk Antes „był poszukiwany przez niemieckie władze okupacyjne”, które też skonfiskowały całe wyposażenie jego mieszkania służbowego¹¹². Józef Stolarski, Witold Stypczyński i Adam Jurczyk, byli pracownicy magistratu w Tarnowskich Górach, zapewniali, że Antes „jako pierwszy burmistrz polski” tego miasta „troskliwie opiekował się robotnikami miejskimi, a przede wszystkim bezrobotnymi całego miasta”¹¹³. Emanuel Wiczorek, były radny miejski i przewodniczący koła Związku Zawodowego Kolejarzy w Tarnowskich Górach, poświadczył, że Antes jako wicestarosta i burmistrz był pozytywnie nastawiony do miejscowej lewicy. Przytoczył on następujący fragment przemówienia Antesa na przedwyborczym zebraniu w miejscowej parowozowni PKP: „głosujcie na listy polskie, głosujcie na PPS lub na partię komunistyczną, zasada jest jednak, byście nie głosowali na Niemców”¹¹⁴. Józef Płonka, rolnik z powiatu cieszyńskiego, zaręczał, że Antes jako burmistrz w Tarnowskich Górach i starosta rybnicki opiekował się bezrobotnymi, zwalczał „tendencje faszystowskie”, a po zajęciu przez Polskę Zaolzia „propagował pogląd, że tamt[ejszych] komunistów należy uznać za pełnoprawnych obywateli, i był zdania, że nie należy ich w niczym dyskryminować”¹¹⁵.

¹⁰⁹ Ibidem, Prośba, 22 X 1951 r., s. 87–89 (kopia cyfrowa – Pdf).

¹¹⁰ Ibidem, [Zawiadomienie], 20 XI 1951 r., s. 90 (kopia cyfrowa – Pdf).

¹¹¹ Ibidem, Pismo Pawła Sojki do prezydenta RP, 22 V 1951 r., s. 70–71; ibidem, Pismo Pawła Sojki do prezydenta RP, 25 I 1951 r., s. 72–73 (kopia cyfrowa – Pdf).

¹¹² Ibidem, Zaświadczenie, 27 VII 1954 r., s. 127 (kopia cyfrowa – Pdf).

¹¹³ Ibidem, Oświadczenie, 10 IX 1954 r., s. 128–129 (kopia cyfrowa – Pdf).

¹¹⁴ Ibidem, Oświadczenie, 1 IX 1954 r., s. 130–131 (kopia cyfrowa – Pdf).

¹¹⁵ Ibidem, Oświadczenie, 23 VII 1954 r., s. 132 (kopia cyfrowa – Pdf).

Przeżycia z okresu śledztwa wywołały u Antesa ciężką chorobę serca, która objawiła się w pełni w czasie odbywania kary¹¹⁶. W tej sytuacji w kwietniu 1955 r. na wniosek komisji lekarskiej i prośbę jego brata WSR w Katowicach (Stalinogrodzie) udzielił mu rocznej przerwy w odbywaniu wyroku¹¹⁷. Prokuratura wojskowa sprzeciwiła się natomiast jego prośbie o warunkowe zwolnienie po odbyciu połowy kary¹¹⁸.

W kwietniu 1956 r. Wojskowy Sąd Garnizonowy w Katowicach (Stalinogrodzie) na wniosek Naczelnej Prokuratury Wojskowej przedłużył przerwę w odbywaniu kary o 6 miesięcy¹¹⁹. W następnym miesiącu tenże sąd zastosował wobec Antesa amnestię z 27 kwietnia 1956 r., obniżając mu karę łączną do 5 lat więzienia, co w praktyce oznaczało, że kara została już przez niego odbyta¹²⁰.

W początkach października 1956 r., na tle szybko postępujących zmian w życiu politycznym PRL, Naczelną Prokuraturę Wojskową wystąpiła do Zgromadzenia Sędziów Najwyższego Sądu Wojskowego z wnioskiem o zrewidowanie na korzyść Antesa majowego wyroku o zastosowaniu amnestii, uchylenie wymierzonej mu kary i umorzenie postępowania karnego w tym zakresie. W uzasadnieniu tego wniosku wykazano, że zarzuty stawiane Antesowi w latach 1950–1951 były bezzasadne, z jedynym wyjątkiem zarzutu dotyczącego nielegalnej wymiany dolarów na walutę krajową¹²¹. 24 października tego roku Zgromadzenie Sędziów NSW uchyliło wyroki WSR i NSW z 1951 r., a także wyrok WSG z maja 1956 r., umarzając postępowanie karne wobec Fryderyka Antesa¹²².

W marcu 1958 r. Sąd Śląskiego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu przyznał Antesowi odszkodowanie za niesłuszne skazanie w wysokości 68 327 zł. Naczelną Prokuraturę Wojskową wystąpiła jednak z wnioskiem rewizyjnym o obniżenie odszkodowania do kwoty 40 000 zł. We wrześniu tego roku Najwyższy Sąd Wojskowy na posiedzeniu niejawnym wydał postanowienie obniżające odszkodowanie zgodnie z wnioskiem prokuratury¹²³.

Fryderyk Antes zmarł 27 stycznia 1991 r. w Katowicach – na krótko przed uchwaleniem ustawy z 23 lutego tego roku o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu

¹¹⁶ AIPN Wr, 101/10942, ŚLOW, Pismo Fryderyka Antesa do Prezydium rady Ministrów, 19 I 1957 r., s. 13.

¹¹⁷ AIPN Ka, 279/101, WSR Katowice, Wyciąg ze wspólnego posiedzenia niejawnego, 22 IV 1955 r., s. 137–138; ibidem, Zarządzenie zwolnienia, 25 IV 1955 r., s. 143 (kopia cyfrowa – Pdf).

¹¹⁸ Ibidem, Prośba, 14 IV 1955 r., s. 141–142 (kopia cyfrowa – Pdf).

¹¹⁹ Ibidem, Postanowienie, 17 IV 1956 r., s. 169 (kopia cyfrowa – Pdf).

¹²⁰ Ibidem, Postanowienie o zastosowaniu amnestii, 11 V 1956 r., s. 173; ibidem, Pismo z Wojskowego Sądu Garnizonowego w Katowicach (Stalinogrodzie) do prokuratora Śląskiego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu, 24 IX 1956 r., s. 181 (kopia cyfrowa – Pdf).

¹²¹ Ibidem, Wniosek rewizyjny Naczelnego Prokuratora Wojskowego, 4 X 1956 r., s. 182–186 (kopia cyfrowa – Pdf).

¹²² Ibidem, Postanowienie, 24 X 1956 r., s. 188–192 (kopia cyfrowa – Pdf).

¹²³ AIPN Wr, 101/10942, ŚLOW, Postanowienie, 14 III 1958 r., s. 24–26; ibidem, Wniosek rewizyjny Naczelnego Prokuratora Wojskowego, 1 VIII 1958 r., s. 33–34; ibidem, Postanowienie, 22 IX 1958 r., s. 37–38.

Państwa Polskiego. W maju tegoż roku wdowa po nim, Małgorzata Antes, wystąpiła do Sądu Śląskiego Okręgu Wojskowego z wnioskiem o unieważnienie wyroku z 26 kwietnia 1951 r. oraz przyznanie jej uprawnień do żądania odszkodowania za poniesioną szkodę i zadośćuczynienia za doznaną krzywdę¹²⁴.

17 lipca 1991 r. Sąd Śląskiego Okręgu Wojskowego unieważnił wyroki z 1951 i 1956 r. Oddalono jednak wniosek Małgorzaty Antes „w części dotyczącej skazania za przestępstwo nielegalnego obrotu wartościami dewizowymi”¹²⁵. Wnioskodawczyni złożyła zażalenie na to postanowienie, wskazując na historyczny kontekst zarzucanego jej mężowi przestępstwa¹²⁶. 17 września 1991 r. Izba Wojskowa Sądu Najwyższego podtrzymała jednak wyrok Sądu ŚOW¹²⁷. Tak zatem nawet po upadku systemu komunistycznego na pamięci ciężko doświadczonego przez historię Fryderyka Antesa pozostawiono piętno „przestępcy”, którego cała „wina” sprowadzała się do tego, że w rządzonej przez sowiecką agenturę Polsce wymienił 160 dolarów na złotych.

JAN WYGLENDĄ W KRĘGU RODZINNYM I JAKO OSOBA PUBLICZNA PO PAŹDZIERNIKU 1956 ROKU

W 1932 r. Jan Wyglenda ożenił się z Ewą Grzesik, bratanicą Karola Grzesika ps. „Hauke”, dowódcy Grupy „Wschód” w trzecim powstaniu śląskim. Weteranem powstań śląskich był także ojciec Ewy, Antoni Grzesik. Jan Wyglenda poznał tego ostatniego w okresie przygotowań do plebiscytu. Znajomość zacieśniła się po objęciu przez Wyglendę funkcji starosty rybnickiego. Antoni Grzesik zarabiał na życie „jako samodzielny budowniczy, był bardzo pobożny, politycznie się nie angażował, jedynie w samorządzie miejskim był przez pewien czas radnym, należał do Związku Powstańców i «Klubu Powstańców»”. Jego brat Karol był w latach 1928–1930 posłem na Sejm RP, a od 1935 r. pełnił funkcję marszałka Sejmu Śląskiego. Należał też do ludzi najbliższych związanym z wojewodą Grażyńskim¹²⁸.

20 czerwca 1936 r. urodziło się pierwsze dziecko Jana i Ewy Wyglendów: córka Aleksandra. Drugim dzieckiem była Ewa Krystyna, urodzona 14 września 1939 r. – akurat w czasie, gdy jej ojciec ewakuował się ze Śląska w związku z wybuchem wojny¹²⁹.

¹²⁴ AIPN Ka, 279/101, WSR Katowice, Wniosek Małgorzaty Antes, 28 V 1991 r., s. 211 (kopia cyfrowa – Pdf).

¹²⁵ Ibidem, Postanowienie, s. 229–234 (kopia cyfrowa – Pdf).

¹²⁶ Ibidem, Zażalenie, 1 VIII 1991 r., s. 239–242 (kopia cyfrowa – Pdf).

¹²⁷ Ibidem, Postanowienie, 17 IX 1991 r., s. 254–258 (kopia cyfrowa – Pdf).

¹²⁸ AIPN Ka, 03/243, t. 1, WUSW Katowice, Protokół przesłuchania podejrzanego (odpis), 19 I 1950 r., s. 168 (kopia cyfrowa – Pdf). Por. A. Kwiatek, *Grzesik Karol. W: Encyklopedia powstań śląskich...*, s. 165; W. Musialik, *Górnoślązacy w parlamentach II Rzeczypospolitej (1919–1939)*, Opole 2004, s. 50 i 81.

¹²⁹ AIPN Wr, 08/576, WSR Katowice, Notatka z przeglądu akt archiwalnych nr 19 453 (Wydz.[iał] II Biura „C”), II-7329 i III-301 (Wydz[iał] „C” KW MO w Katowicach) dot. ojca kierowniczk biblioteki Instytutu Śląskiego w Opolu, mgr Ewy Wyglendy, 11 I 1977 r., k. 32.

Tuż przed urodzeniem się młodszej córki Wyglenda odwiedził żonę w warszawskim szpitalu sióstr elżbietanek, gdzie oczekiwała ona na rozwiązanie. Do tego czasu żona zdążyła już przeżyć kilka nalotów bombowych. Nasz bohater chciał zabrać ją ze sobą do Lwowa, ale odradził mu to lekarz. Tego samego dnia szpital został uszkodzony w wyniku kolejnego bombardowania i żona Wyglendy musiała zostać przewieziona do prywatnej kliniki. Mąż wysłał w tym celu samochód, ale nie zdobył się na ponowne pożegnanie z małżonką. Starsza córka Jana i Ewy Wyglendów, trzyletnia Aleksandra, przebywała już w tym czasie w Lublinie wraz z rodzicami swojej matki (również oni ewakuowali się ze Śląska)¹³⁰.

Po urodzeniu drugiej córki Ewa Wyglenda wyjechała do Lublina, gdzie nadal przebywali jej rodzice oraz starsza córka. Około roku później przeniosła się wraz z córkami do Wolbromia w powiecie olkuskim, gdzie zamieszkali także jej rodzice. W 1941 r. zaczęła pracować w tamtejszej szkole miejskiej.

Teść Jana Wyglendy, Antoni Grzesik, został aresztowany przez Gestapo, które podejrzewało go o prowadzenie działalności konspiracyjnej. Po pewnym czasie został jednak zwolniony. W późniejszym okresie nie miał stałego zatrudnienia i utrzymywał się z wykonywanych dorywczo robót budowlanych. Teściowa Jana Wyglendy wróciła na krótko do Rybnika, ale niemiecka administracja nie wpuściła jej do mieszkania. Wolno jej było zamieszkać tylko w jednej izbie w budynku gospodarczym. W kwietniu 1940 r. ostatecznie wysiedlono ją z Rybnika, w związku z czym zamieszkała w Wolbromiu z resztą najbliższej rodziny.

Po zakończeniu wojny teściowie Jana Wyglendy przenieśli się do Raciborza, skąd następnie powrócili do Rybnika. Ewa Wyglenda natomiast mieszkała w Wolbromiu jeszcze do końca roku szkolnego 1945/1946, skąd przeniosła się wraz z mężem do Zabrza.

Do czasu niemieckiej inwazji na Francję w 1940 r. Janowi Wyglendzie udawało się utrzymywać kontakt korespondencyjny z żoną i teściami. Pisane przez niego listy dochodziły do kraju za pośrednictwem ambasady polskiej w Rzymie. Stało się to jednak niemożliwe po przystąpieniu Włoch do wojny po stronie Niemiec.

W późniejszym czasie Jan Wyglenda próbował udzielać rodzinie pomocy materialnej za pośrednictwem władz wojskowych i Polskiego Czerwonego Krzyża. Wysyłał pieniądze do Londynu, skąd przesyłano je do Lizbony, a stamtąd z kolei PCK wysyłał paczki pod wskazany w kraju adres¹³¹.

Jan Wyglenda zobaczył swoją młodszą córkę Ewę po raz pierwszy dopiero wtedy, gdy miała ona sześć i pół roku. Starsza córka Aleksandra liczyła wtedy już prawie dziesięć lat. Niestety trzy i pół roku później zaczęła się kolejna rozłąka z rodziną, trwająca znowu sześć i pół roku. Żona Wyglendy powróciła wówczas z córkami do rodzinnego Rybnika. Utrzymywała się tam ze sprzedaży swetrów i skar-

¹³⁰ J. Wyglenda, *Wspomnienia...*, s. 35–36.

¹³¹ AIPN Ka, 03/243, t. 1, WUSW Katowice, Protokół przesłuchania podejrzanego, 19 I 1950 r., s. 168–169 (kopia cyfrowa – Pdf).

pet robionych na drutach. Pomocne były również paczki przysyłane przez jej brata z Kanady. Jej matka natomiast otrzymywała paczki od swojego brata z Bawarii¹³².

Wojna i represje ze strony władz komunistycznych wyrwały w sumie 13 lat z życia rodzinnego Jana Wyglendy – większą część dzieciństwa obu jego córek. Gdy powrócił z więzienia latem 1956 r., jego starsza córka była już dorosłą osobą, a młodsza zbliżała się do progu dojrzałości¹³³.

Po przełomie październikowym 1956 r. Jan Wyglenda zaczął być honorowany jako osoba zasłużona dla Polski i Śląska. Odznaczono go m.in. Orderem Sztandaru Pracy I klasy, a w 1972 r. awansowano do stopnia majora rezerwy. Wyglenda został członkiem Krajowej Komisji Weteranów Powstań Śląskich. Działal także w Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Po dotychczasowych doświadczeniach nie chciał jednak wrócić w szeregi PZPR, z której wydalono go w 1950 r.¹³⁴

Do czasu przejścia na emeryturę Jan Wyglenda pracował w administracji przemysłu węglowego. Mieszkał w Rybniku. Spisał swoje wspomnienia, a także wydał drukiem własny zarys historii powstań śląskich. „Po przejściu na emeryturę – czytamy w materiałach wytworzonych przez interesującą się nim nadal Służbę Bezpieczeństwa – przeważnie przebywał w domu, zajmował się tłumaczeniem książek angielskich. Nie utrzymywał kontaktów z mieszkańcami Rybnika”. SB nie omieszczała odnotować również faktu, że w 1960 r. „odwiedzała Wyglendów Anna O’Enson, wdowa po Aleksandrze Grzesiku”¹³⁵. Jan Wyglenda zmarł 28 marca 1973 r. w Rybniku, gdzie został pochowany¹³⁶.

NAJMŁODSZA Z RODU

Starsza z dwóch córek Jana Wyglendy, Aleksandra, została inżynierem górnikiem, zrobiła doktorat i pracowała naukowo w Głównym Instytucie Górnictwa, dawnym Głównym Instytucie Paliw Naturalnych, którego administracją kierował niegdyś jej ojciec¹³⁷. Młodsza córka, Ewa, ukończyła bibliotekoznawstwo na Uniwersytecie Wrocławskim. Po czterech latach pracy w Bibliotece Śląskiej w Katowicach zatrudniono ją w 1966 r. w Instytucie Śląskim w Opolu. Przejęła tam

¹³² AIPN Wr, 08/576, KW MO Opolo, Notatka z przeglądu akt archiwalnych nr 19 453 (Wydz[iał] II Biura „C”), II-7329 i III-301 (Wydz[iał] „C” KW MO w Katowicach) dot. ojca kierowniczkę biblioteki Instytutu Śląskiego w Opolu, mgr Ewy Wyglendy, 11 I 1977 r., k. 32.

¹³³ Por. M. Lis, *Magister Ewa Krystyna Wyglenda (14 IX 1939 – 12 XII 2001)*, „Studia Śląskie” 2003, t. 62, s. 15.

¹³⁴ J. Wyglenda, *Wspomnienia...*, s. 21–22.

¹³⁵ AIPN Wr, 08/576, KW MO Opolo, Notatka z przeglądu akt archiwalnych nr 19 453 (Wydz[iał] II Biura „C”), II-7329 i III-301 (Wydz[iał] „C” KW MO w Katowicach) dot. ojca kierowniczkę biblioteki Instytutu Śląskiego w Opolu, mgr Ewy Wyglendy, 11 I 1977 r., k. 32.

¹³⁶ J. Wyglenda, *Wspomnienia...*, s. 22.

¹³⁷ Ibidem; AIPN Wr, 08/576, KW MO Opolo, Notatka z przeglądu akt archiwalnych nr 19 453 (Wydz[iał] II Biura „C”), II-7329 i III-301 (Wydz[iał] „C” KW MO w Katowicach) dot. ojca kierowniczkę biblioteki Instytutu Śląskiego w Opolu, mgr Ewy Wyglendy, 11 I 1977 r., k. 32.

prowadzenie działającej od 1957 r. instytutowej biblioteki i kierowała tą placówką do przejścia na emeryturę w 1994 r.¹³⁸

Obie córki w taki czy inny sposób poszły w ślady ojca. Jest to szczególnie oczywiste w przypadku pracującej w przemyśle górniczym Aleksandry. To samo dotyczy jednak po części również Ewy. Podobnie jak ojciec, wniosła ona swój wkład w historiografię Śląska, ze szczególnym uwzględnieniem historii powstań śląskich. Była m.in. autorką licznych haseł rzeczowych i biograficznych w monumentalnej *Encyklopedii Powstań Śląskich*, wydanej w 1982 r. przez Instytut Śląski w Opolu¹³⁹.

Także Ewa Krystyna Wyglenda, mimo dramatycznych przeżyć swego ojca, żyła przez długi czas pewne złudzenia co do tego, czym w istocie jest „Polska Ludowa”. Świadczy o tym fakt jej wieloletniej przynależności do PZPR. W 1972 r. władze PRL odznaczyły ją Srebrnym Krzyżem Zasługi¹⁴⁰.

Mimo to również ona stała się obiektem szczególnego zainteresowania komunistycznego aparatu bezpieczeństwa, gdy w 1975 r. zaczęła starać się o wyjazd turystyczny do Hiszpanii z biurem podróży „Orbis” (wcześniej wyjeżdżała już do Egiptu, Bułgarii i Grecji). Opolska Służba Bezpieczeństwa dokładnie prześwietliła wówczas jej sylwetkę i związki rodzinne. W ramach tego wypożyczono z archiwum Wydziału II Biura „C” Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie oraz z archiwum Wydziału „C” Komendy Wojewódzkiej MO w Katowicach dokumentację na temat jej ojca, wówczas już nieżyjącego. Akta te zostały dokładnie przestudiowane przez wspomnianego kpt. Andrzeja Mikołajewa z Wydziału III KW MO w Opolu. Na tej podstawie oficer ten sporządził dość szczegółową notatkę służbową, która zachowała się wśród materiałów sprawy obiektowej o kryptonimie „Silesiae”, w ramach której SB kontrolowała środowisko Instytutu Śląskiego w Opolu¹⁴¹.

W materiałach wytworzonych przez SB po sierpniu 1980 r. Ewa Wyglenda wymieniana jest jako osoba bardzo zaangażowana emocjonalnie po stronie „Solidarności”. W początkach stanu wojennego Służba Bezpieczeństwa dokonała najścia na jej mieszkanie (podobnie jak w przypadku kilkunastu innych pracowników Instytutu Śląskiego) w poszukiwaniu prowadzącego działalność konspiracyjną Stanisława Jałowieckiego, przewodniczącego Zarządu Regionu Śląska Opolskiego NSZZ „Solidarność” i pracownika naukowego IŚ. Wyglenda ostro potępiła tę akcję na zebraniu pracowników Instytutu. Z jej inicjatywy p.o. dyrektor Instytutu

¹³⁸ M. Lis, *Magister Ewa...*, s. 15–16.

¹³⁹ Ibidem, s. 16–19.

¹⁴⁰ AIPN Wr, 08/576, KW MO Opole, Notatka służbowa dot. Ewy Wyglendy, 25 II 1975 r., k. 20.

¹⁴¹ Ibidem, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Opolu do naczelnika Wydziału II Biura „C” MSW w Warszawie, 10 I 1977 r., k. 21; ibidem, k. 22; ibidem, Pismo naczelnika Wydziału II Biura „C” MSW w Warszawie do zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Opolu, 3 XII 1976, k. 23; ibidem, Pismo naczelnika Wydziału „C” KW MO w Katowicach do zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Opolu, 2 XII 1976, k. 24; ibidem, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału III KW MO w Opolu do naczelnika Wydziału II Biura „C” MSW w Warszawie, 30 XI 1976 r., k. 25–26; ibidem, Notatka z przeglądu akt archiwalnych nr 19 453 (Wydz[iał] II Biura „C”), II-7329 i III-301 (Wydz[iał] „C” KW MO w Katowicach) dot. ojca kierowniczkii biblioteki Instytutu Śląskiego w Opolu, mgr Ewy Wyglendy, 11 I 1977 r., k. 29–32.

– sekretarz naukowy Michał Lis – udał się z osobistą interwencją do zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB płk. Tadeusza Nowosielskiego¹⁴².

Prawdziwie przełomową rolę w życiu Ewy Wyglendy odegrała druga pielgrzymka papieża Jana Pawła II do ojczyzny w czerwcu 1983 r., w okresie tzw. zawieszenia stanu wojennego. Papież odwiedził wówczas m.in. główne sanktuarium Śląska Opolskiego na Górze św. Anny. Ewa Wyglenda doznała w tym czasie religijnego nawrócenia i zaczęła aktywnie uczestniczyć w życiu Kościoła. W ślad za tym oddała legitymację partyjną PZPR. „Ten, kto nie miał możliwości uczynienia takiego kroku, nie wie, jakie to wspaniałe uczucie wyzwolenia, poczucie odzyskania wolności i czystego sumienia” – zwierzała się byłemu duszpasterzowi akademickiemu, ks. Marcinowi Ogioldzie¹⁴³.

* * *

Rodzinna historia Jana Wyglendy i bliskich mu osób skupia w sobie jak w soczewce niemal wszystkie najważniejsze wątki historii politycznej Górnego Śląska w XX w.: tragiczne doświadczenia Wielkiej Wojny z lat 1914–1918, walkę o miejsce Śląska w powojennej Europie, ostre spory i konflikty polityczne okresu międzywojennego, dramat „czwartego rozbioru Polski” w 1939 r. (z wątkiem katyńskim włącznie), dalsze doświadczenia wojenne oraz nie mniej bolesny dramat straconych złudzeń i zawiedzionych nadziei po zakończeniu wojny. Podobne doświadczenia, w rozmaitym stopniu i zakresie, były udziałem także innych śląskich rodzin. Efekty bywały bardzo różne. Powszechnie obserwowanym zjawiskiem było nasilanie się postaw proniemieckich wśród rdzennej ludności regionu. Zdarzało się nawet, że w młodszych generacjach dochodziło do zmiany orientacji narodowej z polskiej na niemiecką.

Wyglendowie pozostali wierni orientacji polskiej. Także ich historia rodzinna zawiera znamienne zwroty i przełomy, mające za tło mniej lub bardziej dramatyczne doświadczenia historyczne. Dotyczy to zarówno Jana Wyglendy, jak też jego najmłodszej córki. Oboje musieli zmierzyć się z rozczarowaniami, jakie przyniosło im życie pod rządami komunistów. Nie zapanowali jednak nad swoją przeszłością i rodzinnymi tradycjami. Wręcz przeciwnie. Duchowy przełom w życiu Ewy Wyglendy, zamykający opowiedzianą powyżej historię, był w istocie powrotem do rodzinnych korzeni, bardzo typowych dla rdzennych mieszkańców Górnego Śląska.

¹⁴² Ibidem, Wyciąg z informacji TW ps. „Jan” z dnia 3 III 1982 r., dokument z 12 III 1982 r., k. 27; ibidem, Notatka służbowa dot. przeprowadzonej kontroli pomieszczeń u pracowników Instytutu Śląskiego w Opolu, 18 II 1982 r., k. 210.

¹⁴³ Ibidem, Notatka informacyjna, 4 VI 1984 r., k. 35; AIPN Wr, 0010/1328, Akta Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Opolu, Teczka pracy TW ps. „Jan”, Informacja spisana ze słów TW ps. „Jan”, 30 XI 1983 r., k. 202. TW ps. „Jan” informował również, że Ewa Wyglenda działa w kurii biskupiej i przy budowie kościoła w nowej parafii Przemienienia Pańskiego na ówczesnym osiedlu ZWM.

ZBIGNIEW BERESZYŃSKI

JAN WYGLENDĄ AND HIS FAMILY AMONG THE WINDINGS OF HISTORY

The history of Jan Wyglenda and his relatives is an illustration of complicated and often dramatic lots of Upper Silesia in the 20th century. Their life experiences show how hard was to many Silesians of Polish national orientation to find the right place in social life. Between 1919 and 1921 Wyglenda belonged to leading organizers of Polish military conspiracy in Upper Silesia. He held important leading and staff functions during three Silesian Uprisings. Between 1921 and 1924 he was the leader of Silesian Rebels Society. Since 1927 he had been strictly connected with Silesian voivode Michał Grażyński and held essential public functions in Lubliniec and Rybnik, and after that, he became an administrative head of Książęce Pszczyńskie Mines. Many important public functions had also been held by his brother-in-law Fryderyk Antes, mayor of Tarnowskie Góry, prefect of Rybnik. Karol Grzesik, marshal of Silesian parliament, also belonged to the family. After the start of World War II, Wyglenda and Antes went to France, and next to Great Britain. Both of them were in Polish Military Forces of the West. Because of his relationships with Piłsudski's camp, Wyglenda had been under repression of staff of general Władysław Sikorski and had spent long time in special isolated camp. Karol Grzesik was lost in September 1939 (probably murdered by NKVD = People's Commissariat for Internal Affairs). After war, Wyglenda and Antes returned to the country. Both of them have been under repression of the communist authorities and have spent many years in prison. Ewa Krystyna, daughter of Jan, born in 1939, had been a head of Silesian Institute's in Opole library. What is more, she supported the Solidarity movement founded in 1980.

ZBIGNIEW BERESZYŃSKI

JAN WYGLENDĄ UND SEINE FAMILIE VOR DEM HINTERGRUND DER KOMPLIZIERTEN VERGANGENHEIT DER REGION

Die Lebensgeschichte von Jan Wyglenda und seinen Angehörigen ist exemplarisch für die komplizierte und nicht selten dramatische Geschichte Oberschlesiens im 20. Jahrhundert. Ihre Lebenswege zeigen, wie schwierig es manchem polnisch gesinnten Oberschlesier fiel, seinen Platz im gesellschaftlichen Leben zu finden. Zwischen 1919 und 1921 gehörte Wyglenda zu den führenden Mitgliedern einer konspirativen polnischen Militärorganisation in Oberschlesien. Er hatte wichtige Führungs- und Stabsfunktionen während der drei schlesischen Aufstände inne. 1921–1924 leitete er den Bund der Schlesischen Aufständischen. Seit 1927 arbeitete er mit Michał Grażyński, dem Woiwoden von Schlesien, eng zusammen und bekleidete u.a. das Amt des Landrats von Lublinitz/Lubliniec, von Rybnik/Rybnik und später des Direktors der Gesellschaft Fürstliche Plessner Gruben. Auch sein Schwager, Fryderyk Antes, hatte hohe Funktionen inne: Er war Bürgermeister von Tarnowitz/Tarnowskie Góry und Landrat von Rybnik. Zum Familienkreis Wyglendas gehörte überdies Karol Grzesik, der Marschall des Schlesischen Sejms. Nach dem Ausbruch des Zweiten Weltkrieges kamen Wyglenda und Antes nach Frankreich und später nach Großbritannien. Beide dienten bei den Polnischen Streitkräften im Westen. Wegen seiner Bindungen mit dem politischen Lager von Piłsudski war Wyglenda durch die Gruppe General Władysław Sikorski schikaniert und musste lange Zeit in diversen Isolierungslagern verbringen. Karol Grzesik kam im September 1939 ums Leben; wahrscheinlich wurde er vom sowjetischen Geheimdienst NKWD ermordet. Nach Kriegsende kehrten Wyglenda und Antes nach Polen zurück. Beide wurden von kommunistischen Behörden schikaniert und verbrachten mehrere Jahre im Gefängnis. Die im September 1939 geborene Tochter Jan Wyglendas, Ewa Krystyna, die langjährige Leiterin der Bibliothek des Schlesischen Instituts Oppeln/Opole, unterstützte die 1980 gegründete freie Gewerkschaft „Solidarność“.



Fot. 1. Jan Wyglenda w mundurze
weterana powstań śląskich

Fot. 2. Jan Wyglenda wśród
byłych powstańców śląskich.
Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe





Fot. 3. Karol Grzesik, marszałek Sejmu Śląskiego, stryj małżonki Jana Wyglendy.

Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe



Fot. 4. Fryderyk Antes, szwagier Jana Wyglendy. Źródło: Archiwum IPN O/Katowice



Fot. 5. Teodor Ludyga w mundurze weterana powstań śląskich. Źródło: Archiwum IPN O/Katowice

SABINA KUBICIEL-LODZIŃSKA
(POLITECHNIKA OPOLSKA)

ZAGRANICZNI STUDENCI NA UCZELNIACH
WOJEWÓDZTWA OPOLSKIEGO.
PRZYCZYNY NAPŁYWU, WARUNKI POBYTU
I PERSPEKTYWY NA PRZYSZŁOŚĆ – WYNIKI BADAŃ

WPROWADZENIE

Znaczenie migracji edukacyjnych na świecie w ostatnich latach wzrosło. W 1975 r. poza granicami swoich krajów studiowało ok. 0,8 mln osób, podczas gdy w 2010 r. liczba ta osiągnęła poziom 4,1 mln, a więc zwiększyła się ponad pięciokrotnie¹. Przy tym Polska, według danych OECD, jest jednym z krajów o najniższym odsetku studentów zagranicznych wynoszącym 0,9 proc., podczas gdy np. w Australii liczba ta wynosi 21,2 proc., w Luksemburgu nawet ponad 41 proc., a w porównywalnych z Polską państwach, m.in. na Słowacji – 3,4 proc. i na Węgrzech – 4 proc.²

Uczelnie wyższe w Polsce według prognoz muszą liczyć się w najbliższych latach ze zmniejszeniem się liczby studentów, co jest konsekwencją niekorzystnych zmian demograficznych. Przewiduje się, że do 2025 r. liczba studentów może być niższa o prawie 40 proc.³ Wydaje się, że na spadek liczby kandydatów na studia narażone są w pierwszej kolejności uczelnie o stosunkowo nieugruntowanej pozycji, młode, położone w niedużych ośrodkach miejskich. W takiej sytuacji mogą znaleźć się m.in. szkoły wyższe z województwa opolskiego. W ich przypadku spadek liczby kandydatów na studia spowodowany będzie nie tylko niżem demograficznym, ale dodatkowo mogą „tracić” (co już się dzieje) potencjalnych studentów na rzecz większych ośrodków akademickich położonych w miastach, które są przez młodych ludzi postrzegane jako bardziej atrakcyjne. Dlatego też opolskie uczelnie od kilku lat prowadzą coraz bardziej aktywne kampanie informacyjne, zachęcając zagranicznych studentów, pochodzących głównie z Ukrainy, do podejmowania nauki

¹ *Education at Glance 2012: OECD Indicators, Organisation for Economic Co-operation and Development Publishing*, s. 362, <http://www.uis.unesco.org/Education/Documents/oecd-eag-2012-en.pdf> [dostęp: 12 VIII 2013 r.].

² *Ibidem*, s. 374.

³ *Polityka migracyjna Polski – stan obecny i postulowane działania*, s. 36, http://bip.msw.gov.pl/portal/bip/227/19529/Polityka_migracyjna_Polski.html [dostęp: 27 VIII 2012 r.].

na Opolszczyźnie. Ich liczba zwiększa się wprawdzie z roku na rok⁴, lecz na razie migracje edukacyjne nie mają w regionie charakteru masowego⁵. Niemniej jednak wydaje się, że pozyskiwanie studentów z zagranicy może stanowić pewne uzupełnienie dla opolskich uczelni i niewykluczone, że z czasem ich rekrutacja będzie się zwiększała. Dlatego zdecydowano się na przeprowadzenie pierwszych w województwie opolskim badań wśród zagranicznych studentów podejmujących studia w pełnym cyklu nauki, tj. na studiach licencjackich lub magisterskich. Ich celem było określenie czynników przyciągających cudzoziemców do Polski i na opolskie uczelnie, ustalenie trudności związanych z podejmowaniem nauki w Polsce oraz uzyskanie informacji na temat planów obcokrajowców po zakończeniu studiów.

1. STAN WIEDZY DOTYCZĄCY MIGRACJI EDUKACYJNYCH DO POLSKI, PRZYJĘTE ZAŁOŻENIA BADAWCZE I PRZEBIEG ZREALIZOWANYCH BADAŃ

Definiując migracje edukacyjne, określa się je zwykle jako czasowe przemieszczanie się w celu zdobycia wykształcenia (zwykle na studiach wyższych) poza swoim krajem pochodzenia. Ich specyfiką jest to, że z reguły dotyczą grupy w konkretnym przedziale wiekowym, o wysokim potencjale społecznym⁶. Pomimo tego, że zjawisko to w Polsce zyskuje na aktualności, badania nad nim, a co za tym idzie, literatura dotycząca migracji edukacyjnych jest dość skromna. Zagadnienie to analizowali w swoich pracach m.in. Ewa Nowicka i Sławomir Łodziński⁷, Paweł Hut i Emilia Jaroszevska⁸, Justyna Godlewska⁹, Cezary Żołędowski z zespołem¹⁰, a w kontekście

⁴ Dla przykładu w roku akademickim 2004/2005 na Uniwersytecie Opolskim studiowało 20 cudzoziemców, a w roku 2010/2011 było to 87 osób. W analogicznych latach na Politechnice Opolskiej było 2 i 54 cudzoziemców; na podstawie: Szkoły wyższe i ich finanse w 2004 r., http://www.stat.gov.pl/gus/5840_1177_PLK_HTML.htm [dostęp: 11 IV 2012 r.] oraz Szkoły wyższe i ich finanse w 2010 r., http://www.stat.gov.pl/gus/5840_657_PLK_HTML.htm [dostęp: 11 IV 2012 r.].

⁵ Ustalono, że w roku akademickim 2011/2012 na opolskich uczelniach w pełnym trybie nauki (bez studentów uczących się w ramach programu Erasmus) studiowało ok. 220 obcokrajowców. Ich liczba rośnie, bo w roku akademickim 2014/2015 (bez studentów uczących się w ramach programu Erasmus) na Politechnice Opolskiej studiowało blisko 100 obcokrajowców, na Uniwersytecie Opolskim ok. 380, a w Wyższej Szkole Zarządzania i Administracji w Opolu prawie 300.

⁶ C. Żołędowski, *Studenci zagraniczni w Polsce. Motywy przyjazdu, ocena pobytu, plany na przyszłość*, Warszawa 2010, s. 12.

⁷ *Gość w dom. Studenci z krajów Trzeciego Świata w Polsce*, pod red. E. Nowickiej, S. Łodzińskiego, Warszawa 1993.

⁸ P. Hut, E. Jaroszevska, *Studenci zagraniczni w Polsce na tle migracji edukacyjnych na świecie*, Instytut Spraw Publicznych, <http://www.isp.org.pl/uploads/pdf/772873926.pdf> [dostęp: 22 VIII 2013 r.] oraz E. Jaroszevska, *Studenci zagraniczni w Polsce z uwzględnieniem wyników badań przeprowadzonych na Uniwersytecie Warszawskim. W: Zewnętrzne migracje zarobkowe we współczesnej Polsce*, pod red. A. Rajkiewicza, Włocławek 2000.

⁹ J. Godlewska, *Studenci zagraniczni jako szczególna grupa imigrantów*, „Polityka Społeczna” 2004, nr 4.

¹⁰ C. Żołędowski, op. cit.

studentów polskiego pochodzenia Julia i Oleg Gorbaniukowie¹¹, Robert Wyszyński¹² oraz Marcin Gońda¹³. Badania zrealizowane w województwie opolskim (choć na razie pilotażowe), których wybrane wyniki omówiono w niniejszym artykule, stanowią pewne uzupełnienie dotychczas zgromadzonej wiedzy.

Jak już wskazano we wprowadzeniu, cele, które zostały założone w badaniu, to m.in.:

- określenie mechanizmów stymulujących napływ zagranicznych studentów do Polski oraz na uczelnie województwa opolskiego,
- określenie trudności związanych z ich pobytem w Polsce oraz podejmowaniem studiów,
- ustalenie sposobów finansowania nauki w Polsce,
- ustalenie, czy zagraniczni studenci byłoby skłonni pozostać w Polsce (w województwie opolskim) po ukończeniu nauki.

Badaniami objęto cudzoziemców, którzy przyjechali do województwa opolskiego w celu zdobycia wykształcenia na studiach licencjackich lub magisterskich trwających pełen cykl, tj. trzy lata w przypadku studiów licencjackich lub dwa lata w przypadku studiów magisterskich. Zainteresowanie badawcze nie dotyczyło więc krótkookresowych przyjazdów studentów zagranicznych w ramach programów wymiany międzynarodowej (np. programu Erasmus). Następnie ustalono, na których uczelniach w województwie opolskim podejmują studia obcokrajowcy, którzy spełniają kryteria założone w badaniu. Na podstawie informacji uzyskanych od opolskich szkół wyższych stwierdzono, że studiują oni na Uniwersytecie Opolskim (UO), w Wyższej Szkole Zarządzania i Administracji w Opolu (WSZiA), na Politechnice Opolskiej (PO), w Szkole Wyższej im. B. Jańskiego w Opolu oraz w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Nysie (PWSZ). Później, dzięki bazie danych otrzymanych z uczelni, określono liczbę studentów z zagranicy, którzy mogliby zostać objęci badaniem. Ustalono, że w województwie opolskim w roku akademickim 2011/2012 było ok. 220 osób spełniających założenia badawcze. Zdecydowaną większość stanowiły osoby pochodzące z krajów spoza Unii Europejskiej (UE), a zaledwie kilkanaście (według danych uzyskanych z uczelni) – z państw UE¹⁴.

¹¹ O. Gorbaniuk, J. Gorbaniuk, *Problemy tożsamości narodowej Polaków zza wschodniej granicy studiujących w Polsce*, „Przegląd Polonijny” 1997, nr 3; J. Gorbaniuk, *Problemy adaptacji młodzieży polskiego pochodzenia ze Wschodu studiującej w Polsce – na przykładzie grupy studentów z Lublina*, „Przegląd Polonijny” 1998, nr 3; O. Gorbaniuk, *Czynniki konstytuujące samookreślenie się narodowe w opinii młodzieży polskiego pochodzenia ze Wschodu studiującej w Polsce*, „Przegląd Polonijny” 1998, nr 3.

¹² *Mniejszość polska na rozdrożu. Studenci i absolwenci uczelni polskich pochodzący z Litwy, Białorusi i Ukrainy*, pod red. R. Wyszyńskiego, Warszawa 2005.

¹³ M. Gońda, *Cudzoziemcy polskiego pochodzenia podejmujący studia w Polsce. „Powrót do macierzy” czy pragmatyczny wybór*, „CMR Working Paper”, nr 57/115, marzec 2012 r., <http://www.migracje.uw.edu.pl/news/1830> [dostęp: 22 VIII 2013 r.].

¹⁴ Wyniki badań uwzględniające podział na studentów pochodzących z UE oraz spoza UE omówiono w tekście: S. Kubiciel-Łodzińska, *Czynniki przesądzające o wyborze przez cudzoziemców studiów w Polsce i w województwie opolskim (na podstawie wyników przeprowadzonych badań)*. W: *Kapitał ludzki i społeczny w rozwoju regionalnym*, t. I, pod red. K. Bedrunki i Ł. Dymka, Opole 2012, s. 67–85.

W badaniach wykorzystano kwestionariusz ankiety w polskiej wersji językowej. Badania realizowane były od listopada 2011 do lutego 2012 r. i objęły 82 osoby (czyli ok. 37 proc. grupy spełniającej założenia badawcze). Do respondentów docierano za pośrednictwem osób pracujących na uczelniach koordynujących rekrutację obcokrajowców oraz bezpośrednio kontaktując się z zagranicznymi studentami. Korzystano także z pomocy Biura Integracji działającego przy Wyższej Szkole Zarządzania i Administracji w Opolu¹⁵. Ankiety realizowane były bezpośrednio na wykładach, ćwiczeniach lub po zajęciach, a także elektronicznie z wybranymi studentami, do których badający uzyskał adresy e-mail.

Należy zaznaczyć, że badania mają charakter pilotażowy, jakościowy¹⁶, a zgromadzoną dzięki nim wiedzę można traktować jako materiał wyjściowy do realizacji szerszych prac badawczych wśród zagranicznych studentów podejmujących naukę w województwie opolskim.

2. CHARAKTERYSTYKA BADANEJ GRUPY ZAGRANICZNYCH STUDENTÓW

W przeprowadzonym badaniu uczestniczyło 82 cudzoziemskich studentów podejmujących naukę w województwie opolskim w pełnym cyklu na studiach licencjackich lub magisterskich. Większość, bo ponad 63 proc. (52 osoby), stanowiły kobiety, a nieco ponad 36 proc. (30 osób) to mężczyźni (tabela 1).

Tabela 1. Płeć zagranicznych studentów biorących udział w badaniu

Wskazania	WSZiA		Uniwersytet Opolski		Politechnika Opolska		Pozostałe		Ogółem	
	liczba	proc.	liczba	proc.	liczba	proc.	liczba	proc.	liczba	proc.
Kobieta	23	65,7	20	64,5	7	63,6	2	40	52	63,4
Mężczyzna	12	34,3	11	35,5	4	36,4	3	60	30	36,6
Ogółem	35	100	31	100	11	100	5	100	82	100

Źródło: Opracowanie na podstawie wyników przeprowadzonych badań.

Najliczniejszą grupę badanych stanowili studenci WSZiA – 35 osób (42,7 proc.), w tym 23 kobiety i 12 mężczyzn. Wśród ankietowanych znalazło się 31 osób podejmujących naukę na Uniwersytecie Opolskim (37,8 proc.) – 20 kobiet i 11 mężczyzn, a także 11 studentów Politechniki Opolskiej (13,4 proc.) – 7 kobiet i 4 mężczyzn.

¹⁵ Biuro powołane zostało w 2011 r. w ramach projektu realizowanego przez Wyższą Szkołę Zarządzania i Administracji w Opolu w ramach projektu „Integracja bez Granic”, realizowanego ze środków Europejskiego Funduszu na Rzecz Integracji Obywateli Państw Trzecich. Jego celem jest pomoc obcokrajowcom (w tym zagranicznym studentom), m.in. w kontaktach z polskimi urzędami czy w tłumaczeniu dokumentów. W ramach projektu na uczelni odbywał się kurs języka polskiego, w którym uczestniczyła liczna grupa studentów uczących się w Opolu.

¹⁶ Pomimo dość nielicznej grupy objętej badaniem i ich jakościowego charakteru dla ułatwienia analiz posłużono się zestawieniami zarówno liczbowymi, jak i procentowymi.

Na pozostałych uczelniach, tj. w Wyższej Szkole im. B. Jańskiego w Opolu oraz w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Nysie, studiowało 5 respondentów (6,1 proc.) – 2 kobiety i 3 mężczyzn.

W badanej grupie zdecydowaną większość, bo ponad 90 proc. (75 osób), stanowiły osoby pochodzące z krajów spoza Unii Europejskiej¹⁷, natomiast tylko 8,5 proc. (7 osób) to studenci z państw należących do UE (tabela 2). Wynika to ze struktury studentów zagranicznych podejmujących naukę na Opolszczyźnie. W okresie realizacji badania, jak ustalono na podstawie informacji uzyskanych z uczelni, było zaledwie kilkunastu studentów pochodzących z krajów UE.

Tabela 2. Pochodzenie badanych zagranicznych studentów

Wskazania	WSZiA		Uniwersytet Opolski		Politechnika Opolska		Pozostałe		Ogółem	
	liczba	proc.	liczba	proc.	liczba	proc.	liczba	proc.	liczba	proc.
Studenci z krajów UE	0	0,0	4	12,9	1	9,1	2	40	7	8,5
Studenci spoza UE	35	100	27	87,1	10	90,9	3	27,3	75	91,5

Źródło: Opracowanie na podstawie wyników przeprowadzonych badań.

W Wyższej Szkole Zarządzania i Administracji w Opolu w badaniu uczestniczyły wyłącznie osoby z krajów spoza UE. Stanowiły one także zdecydowaną większość, bo ponad 87 proc. w grupie respondentów na Uniwersytecie Opolskim, gdzie tylko 4 osoby pochodziły z krajów należących do UE (12,9 proc.), oraz na Politechnice Opolskiej, gdzie 90,9 proc. to osoby spoza UE (10 respondentów), a tylko 1 to obywatel państwa należącego do Unii Europejskiej. Na pozostałych uczelniach przebadano odpowiednio 3 studentów spoza UE oraz 2 z państw należących do Unii Europejskiej.

Wśród respondentów najliczniejszą grupę stanowiły osoby pochodzące z Ukrainy, a ich udział wyniósł blisko 88 proc. (72 osoby). Ponadto 7,3 proc. badanych (6 osób) pochodziło z Niemiec, 2,4 proc. (2 osoby) z Gruzji i 2,4 proc. (2 osoby) z innych państw (Łotwa i Serbia). Szczegółowe zestawienie znajduje się w tabeli 3.

Tabela 3. Kraje pochodzenia badanych zagranicznych studentów

Wskazania	WSZiA		Uniwersytet Opolski		Politechnika Opolska		Pozostałe		Ogółem	
	liczba	proc.	liczba	proc.	liczba	proc.	liczba	proc.	liczba	proc.
Ukraina	32	91,4	27	87,1	10	90,9	3	60	72	87,8
Gruzja	2	5,7	0	0,0	0	0,0	0	0,0	2	2,4
Niemcy	0	0,0	4	12,9	0	0,0	2	40	6	7,3
Inne	1	2,9	0	0,0	1	9,1	0	0,0	2	2,4

Źródło: Opracowanie na podstawie wyników przeprowadzonych badań.

¹⁷ Wyniki badań dotyczące grupy studentów spoza UE omówiono szerzej w artykule: S. Kubiciel-Łodzińska, *Możliwości pozyskiwania studentów spoza Unii Europejskiej w kontekście przemian następujących w szkolnictwie wyższym województwa opolskiego – wyniki badań*, „Barometr Regionalny. Analizy i Prognozy” 2012, nr 2, s. 101–105.

W Wyższej Szkole Zarządzania i Administracji w Opolu ponad 91 proc. badanych (32 osoby) pochodziło z Ukrainy, 2 z Gruzji (5,7 proc.), a tylko 1 z innego kraju (Serbia). Obywatele Ukrainy stanowili też większość na Uniwersytecie Opolskim, bo ponad 87 proc. respondentów, tylko 4 (12,9 proc.) pochodziły z Niemiec. Ponad 90 proc. badanych na Politechnice Opolskiej to Ukraińcy (10 osób), tylko 1 pochodziła z innego państwa (Łotwa). Na pozostałych uczelniach biorących udział w badaniu studiowali Ukraińcy (3 osoby) oraz Niemcy (2 osoby).

3. POWODY PRZESĄDZAJĄCE O WYBORZE PRZEZ CUDZOZIEMCÓW STUDIÓW W POLSCE I W WOJEWÓDZTWIE OPOLSKIM

Jednym z kluczowych zagadnień badawczych było ustalenie powodów, które zadecydowały o wyborze przez cudzoziemców studiów w Polsce (tabela 4). Z ogólnego zestawienia wynika, że najbardziej istotną przyczyną, na którą wskazywało ponad 62 proc. badanych (51 wskazań), była możliwość uzyskania w Polsce dyplomu uznawanego w krajach UE. Zdaniem blisko połowy badanych (48,8 proc. – 40 wskazań) nauka w Polsce daje możliwość lepszego startu w życie zawodowe, a w przypadku 40 proc. wskazań (32 odpowiedzi) o wyborze Polski przesądziła pozytywna opinia o naszym kraju.

*Tabela 4. Powody podejmowania przez zagranicznych studentów nauki w Polsce**

Wskazania	WSZiA		Uniwersytet Opolski		Politechnika Opolska		Pozostałe		Ogółem	
	liczba	proc.	liczba	proc.	liczba	proc.	liczba	proc.	liczba	proc.
Posiadam krewnych (znajomych) w Polsce	2	5,7	4	12,9	0	0,0	1	20	7	8,5
Znam język polski	0	0,0	4	12,9	1	9,1	1	20	6	7,3
Nie miałem możliwości podjęcia nauki w innym kraju	3	8,6	0	0,0	0	0,0	0	0,0	3	3,7
Ze względu na stosunkowo niedalekie położenie od mojego kraju pochodzenia (łatwy dojazd)	3	8,6	7	22,6	2	18,2	0	0,0	12	14,6
Mam pozytywną opinię o Polsce	11	31,4	15	48,4	4	36,4	2	40	32	39,0
Dyplom uzyskany w Polsce uznawany jest w krajach UE	27	77,1	18	58,1	3	27,3	3	60	51	62,2
To dla mnie szansa na lepszy start w życie zawodowe	18	51,4	17	54,8	5	45,5	0	0,0	40	48,8

Wskazania	WSZiA		Uniwersytet Opolski		Politechnika Opolska		Pozostałe		Ogółem	
	liczba	proc.	liczba	proc.	liczba	proc.	liczba	proc.	liczba	proc.
Zamierzam w przyszłości mieszkać w Polsce	6	17,1	4	12,9	0	0,0	0	0,0	10	12,2
Edukacja w Polsce umożli- wi mi wyjazd do któregoś z państw UE	7	20,0	8	25,8	6	54,5	0	0,0	21	25,6
Ze względu na łatwość uzy- skania dyplomu	0	0,0	0	0,0	1	9,1	0	0,0	1	1,2
Ze względu na wysoki po- ziom studiów	4	11,4	10	32,3	2	18,2	1	20	17	20,7
Mam polskie pochodzenie	2	5,7	5	16,1	3	27,3	0	0,0	10	12,2
Inne powody	0	0,0	2	6,5	0	0,0	0	0,0	2	2,4

* Możliwa więcej niż jedna odpowiedź.

Źródło: Opracowanie na podstawie wyników przeprowadzonych badań.

Aż jedna czwarta badanych (21 wskazań) przyznała, że edukacja w Polsce umożliwi im wyjazd do któregoś z państw UE. Ponad 20 proc. ankietowanych (17 wskazań) wybrało Polskę ze względu na wysoki poziom studiów, a nieco więcej niż 14 proc. (12 wskazań) z powodu stosunkowo niedalekiego położenia od ich kraju pochodzenia. Nieco ponad 12 proc. pytanym (10 wskazań) przyznało, że zamierza w przyszłości osiedlić się w Polsce, a także wskazało na polskie pochodzenie. Dla 8,5 proc. istotna podczas podejmowania decyzji o miejscu studiów była obecność krewnych i znajomych (7 wskazań), a w przypadku 7 proc. ważna była znajomość języka polskiego (6 odpowiedzi). Blisko 4 proc. (3 wskazania) przyznało, że o wyborze Polski przesądził brak możliwości podjęcia nauki w innym państwie, a tylko 1 osoba wskazała na łatwość uzyskania dyplomu.

Dane z tabeli 4 wskazują na pewne różnice w odpowiedziach udzielonych przez studentów poszczególnych uczelni. Osoby studiujące w Wyższej Szkole Zarządzania i Administracji w Opolu wśród powodów, które zadecydowały o podjęciu studiów w Polsce, wymieniały przede wszystkim to, że dyplom uzyskany na polskiej uczelni jest uznawany w krajach Unii Europejskiej (77,1 proc. – 27 odpowiedzi) oraz twierdziły, że nauka w Polsce umożliwi im lepszy start w życie zawodowe (51,4 proc. – 18 odpowiedzi). W przypadku nieco ponad jednej trzeciej respondentów (31,4 proc. – 11 wskazań) decydujące było posiadanie pozytywnej opinii o Polsce. Wskazywano także na fakt, że edukacja w Polsce może umożliwić wyjazd do któregoś z krajów „starej” UE (20 proc. – 7 wskazań), podawano zamiar osiedlenia się w Polsce (17 proc. – 6 wskazań), wysoki poziom studiów (11,4 proc. – 4 wskazania), brak możliwości podjęcia nauki w innym państwie i stosunkowo niedalekie położenie Polski od kraju pochodzenia badanych (po

8,5 proc. – 3 wskazania). Wpływ na podjęcie decyzji o studiach w Polsce w niewielkim zakresie miało posiadanie krewnych lub znajomych oraz polskie pochodzenie (po 5,7 proc. – 2 wskazania). Wśród przyczyn przesądzających o wyborze nauki w Polsce cudzoziemscy studenci WSZiA w ogóle nie wymieniali znajomości języka polskiego czy łatwości uzyskania dyplomu.

Zagraniczni studenci podejmujący naukę na Uniwersytecie Opolskim wśród czynników przesądzających o wyborze studiów w Polsce najczęściej wskazywali na to, że dyplom polskiej uczelni jest uznawany w Unii Europejskiej (58,1 proc. – 18 wskazań), a co za tym idzie, daje lepszy start w życie zawodowe (54,8 proc. – 17 wskazań). Istotne okazało się także posiadanie pozytywnej opinii o Polsce (48,4 proc. – 15 wskazań) oraz, zdaniem respondentów, wysoki poziom studiów (32,3 proc. – 10 wskazań). Dla jednej czwartej badanych (8 wskazań) istotne było to, że edukacja w Polsce umożliwi im wyjazd do któregoś z państw UE, a dla nieco ponad 22 proc. respondentów (7 wskazań) kluczowe było niedalekie położenie od kraju ich pochodzenia. Ponadto wskazywano także na polskie pochodzenie (16,1 proc. – 5 wskazań), posiadanie krewnych w Polsce, znajomość języka polskiego oraz zamiar osiedlenia się w Polsce (po 12,9 proc. – 4 wskazania). Studenci Uniwersytetu Opolskiego byli jedyną grupą, która podała tzw. „inne powody” – była to najczęściej chęć zobaczenia Polski.

Zagraniczni studenci Politechniki Opolskiej najczęściej twierdzili, że edukacja w Polsce umożliwi im wyjazd do któregoś ze starych krajów Unii Europejskiej (54,5 proc. – 6 wskazań). Następnie wskazywano, że studia w Polsce to lepszy start w życie zawodowe (45,5 proc. – 5 wskazań) oraz powoływano się na pozytywną opinię o Polsce (36,4 proc. – 4 odpowiedzi). Dla mniejszej liczby osób decydujące było polskie pochodzenie oraz to, że dyplom uzyskany w Polsce jest uznawany w krajach UE (po 27,3 proc. – 3 wskazania). Dla 2 osób istotne było także stosunkowo niedalekie położenie od ich kraju pochodzenia oraz wysoki poziom studiów. Znajomość języka polskiego oraz łatwość uzyskania dyplomu wymieniły dwie osoby. Nikt nie wskazał na posiadanie w Polsce krewnych lub znajomych oraz brak możliwości podjęcia nauki w innym kraju.

Studenci z pozostałych uczelni objętych badaniem wskazywali tylko na dwa powody przesądzające o wyborze miejsca studiów: dyplom uzyskany w Polsce uznawany jest w krajach UE (3 wskazania) oraz na pozytywną opinię o Polsce (2 wskazania).

Najczęstszą przyczyną wyboru opolskiej uczelni, na której badani podjęli studia (szczegóły tabela 5), był przypadek (32,9 proc. – 29 wskazań). Ponad jedna czwarta respondentów twierdziła, że powodem podjęcia nauki na danej uczelni był fakt, że znaleźli o niej informację (26,8 proc. – 22 wskazania). Dla ponad 23 proc. zagranicznych studentów (19 wskazań) decydującym czynnikiem była obecność znajomych. W przypadku ponad 18 proc. badanych (15 wskazań) istotna była współpraca ich macierzystej uczelni z opolską oraz fakt, że opolska uczelnia zaproponowała najatrakcyjniejsze warunki studiowania. Tylko 2 osoby podały inny powód – bliskie położenie od miejsca zamieszkania ich członków rodziny.

Tabela 5. Powody przesądzające o wyborze uczelni, na której badani obcokrajowcy podjęli naukę

Wskazania	WSZiA		Uniwersytet Opolski		Politechnika Opolska		Pozostałe		Ogółem	
	liczba	proc.	liczba	proc.	liczba	proc.	liczba	proc.	liczba	proc.
Znalazłem/am informacje dotyczące tej uczelni	12	34,3	3	9,7	7	63,6	0	0,0	22	26,8
Studiują (lub studiowali) tu moi znajomi	12	34,3	7	22,6	0	0,0	0	0,0	19	23,2
Opolska uczelnia zaproponowała mi najatrakcyjniejsze warunki studiowania	4	11,4	9	29,0	2	18,2	0	0,0	15	18,3
Przypadek	17	48,6	4	12,9	3	27,3	3	60,0	27	32,9
Moja uczelnia współpracuje z opolską	2	5,7	11	35,5	0	0,0	2	40,0	15	18,3
Inny powód	0	0,0	2	6,5	0	0,0	0	0,0	2	2,4

*Możliwa więcej niż jedna odpowiedź.

Źródło: Opracowanie na podstawie wyników przeprowadzonych badań.

Rozkład odpowiedzi dotyczących przyczyn wyboru szkoły wyższej różni się w podziale na poszczególne uczelnie. Ponad 48 proc. studentów WSZiA wskazywało na przypadek podczas wyboru uczelni, a dla ponad jednej trzeciej respondentów (12 wskazań) kluczowa była obecność znajomych oraz znalezienie informacji o uczelni. Tylko 4 osoby (11,4 proc.) stwierdziły, że opolska uczelnia zaproponowała im najatrakcyjniejsze warunki studiowania, w przypadku 2 osób (5,7 proc.) na decyzję o podjęciu nauki w WSZiA wpłynął fakt współpracy z macierzystą (zagraniczną) uczelnią, na której wcześniej studiowały. W przypadku cudzoziemskich studentów Uniwersytetu Opolskiego to właśnie współpraca opolskiej uczelni z ich macierzystą szkołą wyższą była główną przyczyną wyboru UO (35,5 proc. – 11 wskazań). W przypadku blisko jednej trzeciej pytaných (9 wskazań) decydujący był fakt zaproponowania przez opolską uczelnię najatrakcyjniejszych warunków nauki. Na trzecim miejscu pod względem istotności wymieniano obecność na studiach znajomych (22,6 proc. – 7 wskazań). Cztery osoby przyznały, że był to przypadek (12,9 proc.), a trzy (9,7 proc.) podały, że znalazły informację o uczelni. Tylko studenci Uniwersytetu Opolskiego wskazywali inny powód podjęcia studiów poza wymienionymi w kwestionariuszu ankiety (a wyszczególnionymi w tabeli 5), a było to niedalekie położenie od miejsca zamieszkania ich krewnych (tak odpowiadały osoby, których rodzice wyjechali z Polski za granicę, a na Opolszczyźnie nadal mieszkają ich dalsze lub bliższe rodziny). Cudzoziemcy podejmujący naukę na Politechnice Opolskiej twierdzili najczęściej, że o wyborze uczelni zadecydował fakt, że znaleźli informację o niej (63,6 proc. – 7 wskazań). Trzy osoby podały, że był to przypadek (27,3 proc.), a dwie twierdziły, że opolska uczelnia zaproponowała im najatrakcyjniejsze warunki studiowania. Nie zwracano w ogóle uwagi na obecność znajomych i współpracę macierzystej uczelni z opolską. Studenci pozostałych placówek objętych badaniem

podawali tylko dwie przyczyny wyboru uniwersytetu w Opolu – przypadek (3) oraz współpracę rodzimej uczelni z opolską (2).

4. ŹRÓDŁA FINANSOWANIA NAUKI W POLSCE WSKAZYWANE PRZEZ ZAGRANICZNYCH STUDENTÓW

Badanie miało także na celu uzyskanie informacji dotyczących wysokości opłat ponoszonych przez zagranicznych studentów za studia w Polsce. Zgodnie z ustawą z 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym¹⁸ obcokrajowcy mają dwie możliwości podejmowania nauki: na zasadach obowiązujących obywateli polskich oraz według reguł innych niż obowiązujące obywateli polskich. Ogólnie rzecz biorąc, osoby pochodzące z państw należących do UE oraz posiadające polskie pochodzenie (mające ważną Kartę Polaka) mają możliwość podejmowania nieodpłatnie nauki na polskich uczelniach państwowych. Obcokrajowcy niespełniający tych kryteriów¹⁹ ponoszą natomiast opłaty za studia w Polsce.

Z tabeli 6 wynika, że ponad 86 proc. respondentów (71 osób) ponosiło opłaty za naukę w Polsce, a tylko nieco ponad 12 proc. (10 osób) podejmowało studia nieodpłatnie. Wszyscy studenci WSZiA ponosili koszty kształcenia w Polsce (co wynika z faktu, że jest to uczelnia prywatna). Na Uniwersytecie Opolskim za naukę płacono 80,6 proc. badanych (25 osób), a 19,4 proc. (6 osób) studiowało nieodpłatnie. Na Politechnice Opolskiej 2 osoby studiowały na zasadach nieodpłatności (18,2 proc.), natomiast pozostałe 9 (81,8 proc.) ponosiło koszty nauki. Na pozostałych uczelniach biorących udział w badaniu odpowiedzi rozkładały się po połowie.

Tabela 6. Konieczność ponoszenia opłat za studia w Polsce przez zagranicznych studentów według uczelni

Wskazania	WSZiA		Uniwersytet Opolski		Politechnika Opolska		Pozostałe*		Ogółem	
	liczba	proc.	liczba	proc.	liczba	proc.	liczba	proc.	liczba	proc.
Nie	0	0,0	6	19,4	2	18,2	2	40,0	10	12,2
Tak	35	100	25	80,6	9	81,8	2	40,0	71	86,6

*Jedna osoba nie udzieliła odpowiedzi na pytanie.

Źródło: Opracowanie na podstawie wyników przeprowadzonych badań.

Ustalono, że średnio najwyższe roczne czesne wnosili studenci Politechniki Opolskiej (szczegóły tabela 7), które wyniosło nieco ponad 4700 zł. O ok. 370 zł

¹⁸ Dz. U. z 2005 r. Nr 164, poz. 1365 z późn. zmianami.

¹⁹ Lub niekorzystający z uprawnień ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym, która daje możliwość studiowania na takich samych zasadach jak Polacy m.in. osobom, które uzyskały status uchodźcy lub zezwolenie na osiedlenie się.

mniej płaciły osoby studiujące na WSZiA (4374 zł), a o ponad 600 zł mniej studenci UO. Najniższe czesne wskazano na pozostałych uczelniach – 2750 zł (były to studentki Szkoły Wyższej im. B. Jańskiego w Opolu).

Tabela 7. Średnia wysokość rocznego czesnego płaconego przez zagranicznych studentów według uczelni

Uczelnia	Średnia wysokość czesnego (w zł)	Liczba respondentów, którzy udzielili odpowiedzi
WSZiA	4374	35
Uniwersytet Opolski	4128	25
Politechnika Opolska	4746	9
Pozostałe	2750	2
Średnia	4289	71

Źródło: Opracowanie na podstawie wyników przeprowadzonych badań.

W trakcie prowadzenia badań ustalono także, w jaki sposób zagraniczni studenci finansują naukę i pobyt w Polsce. Rozkład udzielonych odpowiedzi został zaprezentowany w tabeli 8. Zdecydowana większość respondentów (blisko 94 proc. – 77 wskazań) zadeklarowała, że pieniądze niezbędne na naukę i utrzymanie w Polsce otrzymuje od rodziców. Tylko 7,3 proc. badanych (6 wskazań) uzyskiwało stypendium, dzięki któremu mogło utrzymać się w Polsce. Sześć osób (7,3 proc.) podało „inne źródło” finansowania nauki w Polsce, tylko czterej respondenci (4,9 proc.) podejmowali pracę, aby móc studiować i utrzymać się w Polsce.

Tabela 8. Źródła finansowania nauki w Polsce według uczelni

Wskazania	WSZiA		Uniwersytet Opolski		Politechnika Opolska		Pozostałe		Ogółem	
	liczba	proc.	liczba	proc.	liczba	proc.	liczba	proc.	liczba	proc.
Otrzymuję stypendium	0	0,0	3	9,7	1	9,1	2	40,0	6	7,3
Pracuję	2	5,7	1	3,2	1	9,1	0	0,0	4	4,9
Otrzymuję pieniądze od rodziców	34	97,1	30	96,8	10	90,9	3	60,0	77	93,9
Inne źródło	4	11,4	2	6,5	0	0,0	0	0,0	6	7,3

*Możliwa więcej niż jedna odpowiedź.

Źródło: Opracowanie na podstawie wyników przeprowadzonych badań.

W zakresie finansowania nauki w Polsce nie ma w zasadzie rozbieżności pomiędzy odpowiedziami udzielonymi przez osoby studiujące na uczelniach objętych badaniem. Można jednak zauważyć, że tylko studenci WSZiA i Uniwersytetu Opolskiego podawali pracę zarobkową podejmowaną w czasie wakacji (określoną mianem „innego źródła”) jako źródło dochodów umożliwiających im naukę w Polsce. Osoby studiujące na pozostałych uczelniach nie wymieniały w ogóle tego wskazania.

5. TRUDNOŚCI ZWIĄZANE Z POBYTEM I STUDIAMI W POLSCE W OPINII BADANYCH

Istotnym celem badań było także określenie trudności związanych z podjęciem studiów i pobytem w Polsce. Uzyskane odpowiedzi zaprezentowano w tabeli 9. Z ogólnego zestawienia wynika, że największe kłopoty sprawia zagranicznym studentom konieczność dopełnienia wielu formalności, bo wskazano na nie w jednej trzeciej odpowiedzi (25 wskazań). Na tzw. „inną trudność” zwracano uwagę w 22 proc. odpowiedzi (18 wskazań), najczęściej wymieniając problem z płynnym porozumiewaniem się w języku polskim. Ponad 17,1 proc. badanych (14 wskazań) wymieniało nietolerancję i wrogie nastawienie do cudzoziemców, 14,6 proc. respondentów (12 wskazań) wskazywało na kłopot z dostępem do informacji o uczelniach i zasadach naboru, a nieco ponad 12 proc. (10 wskazań) badanych na trudność z porozumiewaniem się w języku angielskim. Na problem ze znalezieniem pracy zwracało uwagę 8,5 proc. respondentów (7 wskazań). Ponad 17 proc. ankietowanych twierdziło, że nie ma żadnych trudności związanych z podjęciem studiów i pobytem w Polsce.

Tabela 9. Trudności związane z podjęciem studiów i pobytem w Polsce wskazywane przez zagranicznych studentów

Wskazania	WSZiA		Uniwersytet Opolski		Politechnika Opolska		Pozostałe		Ogółem	
	liczba	proc.	liczba	proc.	liczba	proc.	liczba	proc.	liczba	proc.
Problem z dostępem do informacji o uczelniach i zasadach naboru	7	20,0	2	6,5	2	18,2	1	20	12	14,6
Konieczność spełniania wielu formalności (np. tłumaczenie dokumentów)	8	22,9	8	25,8	7	63,6	2	40	25	30,5
Kłopoty z porozumiewaniem się w języku angielskim	5	14,3	4	12,9	1	9,1	0	0,0	10	12,2
Nietolerancja/wrogie nastawienie do cudzoziemców	6	17,1	4	12,9	4	36,4	0	0,0	14	17,1

Wskazania	WSZiA		Uniwersytet Opolski		Politechnika Opolska		Pozostałe		Ogółem	
	liczba	proc.	liczba	proc.	liczba	proc.	liczba	proc.	liczba	proc.
Inna trudność	4	11,4	11	35,5	1	9,1	2	40	18	22,0
Nie mam trudności	10	28,6	4	12,9	0	0,0	0	0,0	14	17,1
Problem ze znalezieniem pracy	6	17,1	1	3,2	0	0,0	0	0,0	7	8,5

*Możliwa więcej niż jedna odpowiedź.

Źródło: Opracowanie na podstawie wyników przeprowadzonych badań.

Prawie 30 proc. studentów WSZiA (10 wskazań) nie mało trudności związanych z podjęciem studiów i pobytem w Polsce. Ponad 22 proc. (8 wskazań) zwracało uwagę na konieczność spełnienia wielu formalności, a jedna piąta badanych na problem z dostępem do informacji o uczelniach i zasadach naboru. Nieco ponad 17 proc. (6 wskazań) zwracało uwagę na nietolerancję i wrogie nastawienie do cudzoziemców oraz trudności ze znalezieniem pracy. Ponad 14 proc. respondentów wśród barier wymieniali porozumiewanie się w języku angielskim. Studenci Uniwersytetu Opolskiego najczęściej zwracali uwagę na problem z płynnym porozumiewaniem się w języku polskim, określony jako „inne trudności”, a podało go ponad 35 proc. badanych (11 wskazań). Ponad jedna czwarta (8 wskazań) respondentów wymieniała konieczność spełnienia wielu formalności. Prawie 13 proc. badanych (4 odpowiedzi) wskazywało na kłopot z porozumieniem się w języku angielskim, nietolerancję i wrogie nastawienie do cudzoziemców. Tyle samo respondentów (blisko 13 proc.) twierdziło, że nie ma żadnych trudności. Z kolei obcokrajowcy studiujący na Politechnice Opolskiej w zdecydowanej większości (63,6 proc. – 7 wskazań) wśród największych trudności związanych z podjęciem studiów i pobytem w Polsce wymieniali konieczność dopełnienia wielu formalności. Podawano także nietolerancję i wrogie nastawienie do cudzoziemców (36,4 proc. – 4 odpowiedzi) oraz trudności z dostępem do informacji o uczelniach i zasadach naboru (18,2 proc. – 2 wskazania). Na problemy z porozumiewaniem się w języku angielskim oraz na „inną trudność” zwróciły uwagę 2 osoby. W ogóle nie wskazywano na „brak trudności” oraz problem ze znalezieniem pracy. Respondenci z pozostałych uczelni wśród barier wymieniali konieczność dopełnienia wielu formalności (2 wskazania) oraz trudności z dostępem do informacji o uczelniach i zasadach naboru (1 wskazanie). Wśród tzw. „innych trudności” wymieniano, podobnie jak w przypadku pozostałych uczelni objętych badaniem, problem z płynnym porozumiewaniem się w języku polskim (2 wskazania).

Za istotne uznano także trudności, które zdaniem zagranicznych studentów pojawiają się już w trakcie studiowania w Polsce. Uzyskane odpowiedzi zaprezentowano w tabeli 10. Z ogólnego zestawiania wynika, że dla blisko 60 proc. badanych (49 odpowiedzi) największą barierą była konieczność nauki w języku polskim, a dla jednej czwartej respondentów (20 wskazań) istotnym problemem był brak

blizszych kontaktów z polskimi studentami. Obcokrajowcy zwracali także uwagę na brak akceptacji ze strony wykładowców (7,3 proc. – 6 wskazań) oraz brak akceptacji ze strony polskich kolegów (3,7 proc. – 3 wskazania). Nieco ponad 13 proc. (11 wskazań) badanych twierdziło, że nie ma żadnych problemów pojawiających się podczas studiowania w Polsce.

Tabela 10. Trudności pojawiające się podczas studiowania w Polsce wskazywane przez zagranicznych studentów

Wskazania	WSZiA		Uniwersytet Opolski		Politechnika Opolska		Pozostałe		Ogółem	
	liczba	proc.	liczba	proc.	liczba	proc.	liczba	proc.	liczba	proc.
Brak akceptacji ze strony polskich kolegów	2	5,7	1	3,2	0	0,0	0	0,0	3	3,7
Brak bliższych kontaktów z polskimi studentami	10	28,6	4	12,9	4	36,4	2	40,0	20	24,4
Brak akceptacji ze strony wykładowców	3	8,6	0	0,0	1	9,1	2	40,0	6	7,3
Konieczność nauki w języku polskim	22	62,9	20	64,5	6	54,5	1	20,0	49	59,8
Inna trudność	3	8,6	0	0,0	1	9,1	0	0,0	4	4,9
Brak trudności	1	2,9	6	19,4	4	36,4	0	0,0	11	13,4

*Możliwa więcej niż jedna odpowiedź.

Źródło: Opracowanie na podstawie wyników przeprowadzonych badań.

Blisko 63 proc. cudzoziemskich studentów WSZiA (22 osoby) wśród barier pojawiających się podczas studiowania w Polsce wymieniło konieczność nauki w języku polskim, a blisko jednej trzeciej naukę utrudniał brak bliższych kontaktów z polskimi studentami (10 wskazań). Ponadto wymieniano brak akceptacji ze strony wykładowców (8,6 proc. – 3 wskazania) oraz brak akceptacji ze strony polskich kolegów. Wśród tzw. „innych trudności”, na które wskazywało 8,6 proc. badanych (3 wskazania), wymieniano m.in. problem z uzyskaniem karty pobytu. Tylko 1 osoba nie miała żadnych trudności związanych ze studiowaniem na polskiej uczelni. Studenci Uniwersytetu Opolskiego, podobnie jak studium na WSZiA, na pierwszym miejscu wśród barier pojawiających się już w trakcie studiów wymieniali konieczność nauki w języku polskim (64,5 proc. – 20 osób). Wskazywano także na brak bliższych kontaktów z polskimi studentami (12,9 proc. – 4 osoby) oraz brak akceptacji z ich strony (1 wskazanie). Ponad 19 proc. (6 osób) twierdziło, że nie ma żadnych problemów podczas studiowania w Polsce. W tej grupie w ogóle nie wskazano na brak akceptacji ze strony polskich wykładowców. W gronie badanych z Politechniki Opolskiej, podobnie jak w przypadku respondentów z pozostałych już omówionych uczelni, na pierwszym miejscu wskazywano konieczność nauki w języku polskim (54,5 proc. – 6 wskazań), następnie brak bliższych kontaktów z polskimi studentami (36,4 proc. – 4 wskazania) oraz brak akceptacji ze strony

wykładowców (1 wskazanie). Ponad jedna trzecia (4 wskazania) badanych nie miała żadnych trudności podczas nauki w Polsce. Cudzoziemscy studenci Politechniki Opolskiej w ogóle nie wymieniali braku akceptacji ze strony polskich kolegów. Studiujący na pozostałych uczelniach wskazywali jedynie na trzy ich zdaniem najbardziej dokuczliwe problemy pojawiające się w czasie studiowania w Polsce. Zwracano uwagę na brak bliższych kontaktów z polskimi studentami (2 wskazania), brak akceptacji ze strony wykładowców (2) oraz konieczność nauki w języku polskim (1).

Cudzoziemscy studenci objęci badaniem zostali także zapytani o opinie dotyczące przebiegu studiów, a ich odpowiedzi zestawiono w tabeli 11. Zdaniem zdecydowanej większości badanych obcokrajowców (łącznie 55 wskazań) w programie studiów jest zbyt dużo teorii, a za mało wiedzy praktycznej. Ponad jedna trzecia badanych (28 wskazań) zwróciła uwagę na łatwy dostęp do wykładowców, ok. 20 proc. (16 wskazań) na łatwy (dobry) dostęp do pomocy naukowych. Blisko 30 proc. respondentów (24 wskazania) twierdzi, że studia w Polsce dobrze przygotowują do podjęcia pracy.

Tabela 11. Opinie zagranicznych studentów o studiowaniu w Polsce

Wskazania	WSZiA		Uniwersytet Opolski		Politechnika Opolska		Pozostałe		Ogółem	
	liczba	proc.	liczba	proc.	liczba	proc.	liczba	proc.	liczba	proc.
W programie studiów jest zbyt dużo teorii	19	54,3	6	19,4	1	9,1	1	20	27	32,9
Dobrze przygotowują do podjęcia pracy	4	11,4	11	35,5	9	81,8	0	0,0	24	29,3
Brak wiedzy praktycznej	18	51,4	7	22,6	3	27,3	0	0,0	28	34,1
Łatwy dostęp do wykładowców	8	22,9	12	38,7	4	36,4	4	80	28	34,1
Łatwy (dobry) dostęp do pomocy naukowych	2	5,7	12	38,7	2	18,2	0	0,0	16	19,5

*Możliwa więcej niż jedna odpowiedź.

Źródło: Opracowanie na podstawie wyników przeprowadzonych badań.

Zagraniczni studenci WSZiA wśród mankamentów studiowania wskazywali w większości na zbyt dużo teorii w programie oraz brak wiedzy praktycznej (łącznie 37 odpowiedzi). Blisko 23 proc. respondentów (8 wskazań) twierdziło, że dostęp do wykładowców jest łatwy, 11,4 proc. badanych (4 wskazania) uznało, że studia dobrze przygotowują do podjęcia pracy, a 2 osoby twierdziły, że jest łatwy dostęp do pomocy naukowych. Studenci Uniwersytetu Opolskiego na pierwszym miejscu wskazywali łatwy dostęp do wykładowców oraz łatwy dostęp do pomocy naukowych (po 12 wskazań – 37,8 proc.). Liczna grupa uważała, że studia dobrze przygotowują do podjęcia pracy (11 wskazań – 35,5 proc.), przy czym dokładnie taka sama liczba badanych (11 osób) twierdziła, że w programie studiów jest zbyt dużo teorii, a ich mankamentem jest brak wiedzy praktycznej. Zdaniem zdecydowa-

nej większości uczących się na Politechnice Opolskiej studia na tej uczelni dobrze przygotowują do podjęcia pracy (tak twierdziło 9 na 11 badanych). Cztery osoby (36,4 proc.) podkreśliły, że jest łatwy dostęp do wykładowców, także cztery uważały, że w programie studiów jest zbyt dużo teorii oraz brakuje wiedzy praktycznej. Dwie osoby wymieniły łatwy dostęp do pomocy naukowych. Studenci pozostałych uczelni objętych badaniem twierdzili najczęściej (4 na 5 badanych), że ucząc się w Polsce, mają łatwy dostęp do wykładowców. Jedna osoba uznała, że w programie jest zbyt dużo teorii.

6. PERSPEKTYWY DOTYCZĄCE POBYTU ZAGRANICZNYCH STUDENTÓW W WOJEWÓDZTWIE OPOLSKIM I W POLSCE PO UKOŃCZENIU STUDIÓW

Realizując badania, podjęto także próbę ustalenia planów zagranicznych studentów dotyczących ich miejsca zamieszkania po ukończeniu studiów oraz czynników, które zadecydowałyby o pozostaniu w województwie opolskim lub w Polsce.

Prezentację wyników badań rozpoczęto od zestawienia uzyskanych odpowiedzi dotyczących miejsca zamieszkania respondentów po zakończeniu przez nich nauki w Polsce (tabela 12). Studenci mogli wskazać więcej niż jedną odpowiedź. Ponad jedna trzecia badanej grupy (35,4 proc. – 29 wskazań) deklarowała, że po studiach zamierza pozostać w województwie opolskim, i jednocześnie identyczna grupa nie wiedziała, gdzie zamieszka po zakończeniu nauki. Ponad 26 proc. cudzoziemców (22 wskazania) zamierzało wrócić do swojego kraju pochodzenia, a blisko 16 proc. (13 wskazań) chciałoby osiedlić się w innym państwie, najchętniej w Niemczech, Wielkiej Brytanii lub Holandii. W Polsce, ale poza Opolszczyzną, zamierzało pozostać 11 proc. respondentów (9 wskazań). Deklarowali oni gotowość do zamieszkania m.in. we Wrocławiu, w Krakowie lub Warszawie.

Tabela 12. Plany zagranicznych studentów dotyczące miejsca zamieszkania po zakończeniu studiów

Planowane miejsce zamieszkania	WSZiA		Uniwersytet Opolski		Politechnika Opolska		Pozostałe		Ogółem	
	liczba	proc.	liczba	proc.	liczba	proc.	liczba	proc.	liczba	proc.
Na Opolszczyźnie	13	37,1	10	32,3	4	36,4	2	40,0	29	35,4
W swoim kraju pochodzenia	8	22,9	6	19,4	5	45,5	3	60,0	22	26,8
W innym kraju	8	22,9	4	12,9	1	9,1	0	0,0	13	15,9
W Polsce	4	11,4	4	12,9	1	9,1	0	0,0	9	11,0
Jeszcze nie wiem	13	37,1	10	32,3	4	36,4	2	40,0	29	35,4

*Możliwa więcej niż jedna odpowiedź.

Źródło: Opracowanie na podstawie wyników przeprowadzonych badań.

Studenci WSZiA w równym stopniu deklarowali chęć pozostania w województwie opolskim lub nie mieli jeszcze sprecyzowanych planów w tym zakresie – 37,1 proc. (13 wskazań). Taka sama liczba badanych – 22,9 proc. (po 8 wskazań) – zamierzała wrócić do swojego kraju pochodzenia lub zamieszkać w innym kraju (najchętniej należącym do „starej” UE). Nieco ponad 11 proc. (4 wskazania) chciało pozostać w Polsce. Podobnie rozkładają się odpowiedzi udzielone przez studentów Uniwersytetu Opolskiego, którzy także w równym stopniu deklarowali chęć osiedlenia się w województwie opolskim lub mówili o braku sprecyzowanych planów dotyczących miejsca zamieszkania po zakończeniu nauki. Nieco ponad 19 proc. (6 osób) chciało wrócić do kraju pochodzenia, a blisko 13 proc. (po 4 wskazania) zamierzało wyjechać do innego kraju lub osiedlić się w Polsce. W przypadku studentów Politechniki Opolskiej zdecydowana większość (45,5 proc. – 5 wskazań) planowała wrócić do swoich krajów pochodzenia, ponad jedna trzecia (36,4 proc. – 4 wskazania) chciała pozostać na Opolszczyźnie, a po 1 osobie wskazało chęć osiedlenia się w innym kraju lub w Polsce. Również większość studentów uczących się na pozostałych uczelniach objętych badaniem – PWSZ w Nysie i w Szkole Wyższej im. B. Jańskiego – zamierzała wrócić do swoich krajów pochodzenia (3 wskazania). Na Opolszczyźnie chciały pozostać 2 osoby, również 2 respondentów nie miało jeszcze sprecyzowanych planów dotyczących miejsca zamieszkania po studiach.

Badanie miało także na celu ustalenie czynników, które przesądziłyby o pozostaniu zagranicznego studenta w województwie opolskim (szczegóły tabela 13).

Z zestawienia ogółem wynika, że dla ponad 70 proc. respondentów (58 wskazań) takim powodem byłoby zdobycie dobrze płatnej pracy. Ponad 45 proc. cudzoziemców (37 wskazań) oczekiwałoby pomocy uczelni lub urzędów w znalezieniu zatrudnienia. Uproszczenie procedur dotyczących pobytu i pracy byłoby istotnym czynnikiem przesądzającym o pozostaniu w województwie opolskim dla 34 proc. badanych (28 wskazań). Tylko 3 osoby wskazały inne powody – głównie założenie rodziny.

Tabela 13. Powody, które przyczyniłyby się do podjęcia przez zagranicznych studentów decyzji o pozostaniu w Polsce i w województwie opolskim

Wskazania	WSZiA		Uniwersytet Opolski		Politechnika Opolska		Pozostałe		Ogółem	
	liczba	proc.	liczba	proc.	liczba	proc.	liczba	proc.	liczba	proc.
Dobrze płatna praca	27	77,1	19	61,3	10	90,9	2	40,0	58	70,7
Uproszczenie procedur dotyczących pobytu i pracy w Polsce	10	28,6	13	41,9	3	27,3	2	40,0	28	34,1
Pomoc uczelni (lub urzędów) w znalezieniu pracy	17	48,6	14	45,2	5	45,5	1	20,0	37	45,1
Inna odpowiedź	0	0,0	2	6,5	0	0,0	1	20,0	3	3,7

*Możliwa więcej niż jedna odpowiedź.

Źródło: Opracowanie na podstawie wyników przeprowadzonych badań.

W przypadku tego zagadnienia pomiędzy odpowiedziami udzielonymi przez osoby studiujące na poszczególnych uczelniach nie ma znaczących różnic w strukturze udzielonych odpowiedzi. Dla ponad 77 proc. studentów WSZiA (27 wskazań) powodem przesądzającym o pozostaniu w Polsce lub na Opolszczyźnie byłaby dobrze płatna praca, a dla 48,6 proc. badanych (17 osób) ważna byłaby pomoc uczelni (lub urzędów) w znalezieniu pracy. W przypadku ok. 28 proc. respondentów istotne byłoby uproszczenie procedur dotyczących pobytu i podejmowania pracy. Z kolei dla ponad 61 proc. studentów Uniwersytetu Opolskiego (19 wskazań) kluczowa byłaby dobrze płatna praca. Przesądzić o pozostaniu w regionie lub w kraju mogłaby także pomoc uczelni w znalezieniu zatrudnienia (45,2 proc. – 14 wskazań), ułatwienie formalności pobytowych oraz związanych z zatrudnieniem (41,9 proc. – 13 wskazań). Dla 2 osób czynnikiem przesądzającym o osiedleniu się w Polsce lub w województwie byłoby założenie rodziny („inna odpowiedź”). Zdecydowana większość studentów Politechniki Opolskiej, bo ponad 90 proc. (10 osób), twierdziła, że w Polsce lub na Opolszczyźnie mogłaby ich zatrzymać dobrze płatna praca. Dla 45,5 proc. badanych (5 osób) ważna byłaby pomoc uczelni (lub innych instytucji) w znalezieniu pracy, a dla ponad 27 proc. (3 osoby) kluczowe byłoby uproszczenie przepisów dotyczących pobytu w Polsce i podejmowania tu pracy przez obcokrajowców. W przypadku pozostałych uczelni wskazywano na dobrze płatną pracę i zmianę warunków formalnoprawnych dotyczących pobytu i zatrudnienia (po 2 osoby). Wymieniano także pomoc uczelni w znalezieniu pracy oraz inną odpowiedź (założenie rodziny).

PODSUMOWANIE

Migracje edukacyjne nie mają wprawdzie w województwie opolskim charakteru masowego, niemniej jednak liczba zagranicznych studentów (na razie stosunkowo niewielka w relacji do ogółu studiujących) podejmujących regularne studia na Opolszczyźnie zaczyna rosnąć, a opolskie uczelnie coraz aktywniej zabiegają o studentów zza wschodniej granicy (głównie z Ukrainy)²⁰. Niewykluczone, że ich obecność może być początkiem nowego trendu, bo opolskie szkoły wyższe będą musiały się zmierzyć ze zmniejszającą się liczbą rodzimych studentów, która dodatkowo będzie uszczuplana poprzez oddziaływanie konkurencyjnych silnych ośrodków akademickich Wrocławia, Katowic czy Poznania.

²⁰ O nowym trendzie informują m.in. media regionalne. Zob. *Opolskie uczelnie patrzą na Wschód*, <http://www.nton.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20130822/AKADEMICKA01/130829906> [dostęp: 27 VIII 2013 r.]; *Kolejne umowy Uniwersytetu Opolskiego na Wschodzie*, http://opole.gazeta.pl/opole/1,35114,14186600,Kolejne_umowy_Uniwersytetu_Opolskiego_na_Wschodzie.html [dostęp: 27 VIII 2013 r.]; *Uniwersytet Opolski siega coraz mocniej na Wschód*, http://opole.gazeta.pl/opole/1,35114,14120028,Uniwersytet_Opolski_siega_coraz_mocniej_na_Wschod.html [dostęp: 27 VIII 2013 r.]; *Ekspansja Uniwersytetu na Wschód coraz silniejsza. Sposób na niż?*, http://opole.gazeta.pl/opole/1,35114,14294665,Ekspansja_uniwersytetu_na_Wschod_coraz_silniejsza_.html [dostęp: 27 VIII 2013 r.].

Przeprowadzone w województwie opolskim badania z uwagi na ich pionierski charakter należy traktować jako pilotaż i przygotowanie do szerszych, obejmujących większą liczbę respondentów analiz. Niemniej jednak ze względu na aktualność zjawiska związanego z rekrutacją studentów głównie zza wschodniej granicy zdecydowano się na publikację wybranych wyników badań, które chociaż mają tylko charakter poglądowy, mogą być wskazówką m.in. w zakresie czynników przesądzających o wyborze uczelni, kanałach dystrybucji informacji o ofertach szkół wyższych działających w regionie oraz warunkach pobytu i studiów.

Na podstawie przeprowadzonych badań można sformułować kilka wniosków. Po pierwsze, w przypadku zdecydowanej większości pytaných zagranicznych studentów najważniejszym czynnikiem wpływającym na podjęcie decyzji o podjęciu nauki w Polsce jest przekonanie, że dyplom uzyskany na polskiej uczelni ułatwi im w przyszłości zdobycie atrakcyjnej pracy i będzie przepustką do lepszego startu w życie zawodowe. Należy przy tym przypomnieć, że większość stanowią osoby pochodzące spoza Unii Europejskiej (głównie z Ukrainy). Można więc sądzić, że studiowanie w Polsce będzie dla osób spoza UE korzystne, dopóki ich kraje nie staną się częścią Wspólnoty Europejskiej, czego skutkiem staje się m.in. uznawanie dyplomów tamtejszych szkół wyższych w innych państwach członkowskich UE.

Po drugie, badania pokazały, że o wyborze opolskiej uczelni, na której respondenci podejmowali naukę, decydował przypadek lub samodzielne znalezienie przez nich informacji o ofercie nauczania danej szkoły wyższej. To bardzo ważny sygnał dla opolskich szkół, które jeśli byłyby zainteresowane pozyskiwaniem kandydatów ze Wschodu, powinny lepiej prowadzić tam kampanie informacyjno-promocyjne i pokazywać możliwości nauki na Opolszczyźnie. Może to także wskazywać, że opolskie uczelnie w niewystarczającym stopniu docierają ze swoimi ofertami bezpośrednio do kandydatów na studia. Te, które planowałyby poszerzenie liczby zagranicznych studentów, powinny zintensyfikować działania promocyjne prowadzone bezpośrednio za granicą (głównie na Ukrainie), zarówno w szkołach średnich, jak również na ukraińskich uczelniach, bo tamtejsi studenci chętnie podejmują w Polsce naukę na studiach drugiego stopnia.

Trzeci wniosek płynący z badań dotyczy czynników blokujących podejmowanie nauki w Polsce. Zdaniem badanych studentów największą trudnością jest konieczność spełnienia szeregu formalności, w tym tłumaczenie dokumentów, a także problem z dostępem do informacji o warunkach studiowania w Polsce. To kolejny sygnał wskazujący, że należałoby lepiej przygotować informacje użyteczne dla kandydatów na studia ze Wschodu i rozszerzyć kanały ich dystrybucji, np. o portale społecznościowe. Pomocne byłoby także wyznaczenie na uczelni osoby, która pomagałaby cudzoziemcom, m.in. w kontaktach z urzędami, np. podczas starania się o kartę pobytu²¹. Wskazywano także na kłopoty z komunikowaniem się w języku polskim, co w niektórych przypadkach utrudniało studentom dokładne zrozumienie treści przekazywanych na wykładach lub ćwiczeniach, a wynikało z używania specyficznego dla danej dziedziny słownictwa (związanego z danym obszarem na-

²¹ Takie osoby zostały powołane na opolskich uczelniach.

uki, rzadko wykorzystywanego w mowie potocznej i raczej niepojawiającego się na kursach językowych). Zapewne dlatego konieczność nauki w języku polskim była najczęściej podawaną trudnością związaną z procesem studiowania w Polsce. Należy także podkreślić, że dość liczna grupa badanych wskazywała na nietolerancję i wrogię nastawienie do cudzoziemców. Zagraniczni studenci zwracali także uwagę na to, że nie mają bliższych kontaktów z polskimi studentami, a w czasie wolnym od zajęć przebywają we własnym gronie i nie są do końca akceptowani przez polskich studentów. To także może być wskazówka dla uczelni rozważających aktywniejszą rekrutację studentów ze Wschodu. Należałoby zapewnić im „opiekę” w początkowym okresie nauki i zadbać, np. poprzez spotkania czy wspólne wyjazdy, o integrację z polskimi studentami.

Kolejny, czwarty wniosek dotyczy samego procesu studiowania. Uznano, że w programie nauczania jest zbyt dużo teorii, co zresztą jest też uwagą coraz częściej podnoszoną przez polskich studentów. Za istotną z punktu widzenia ewentualnego rozszerzania rekrutacji zagranicznych można uznać opinię badanych odnoszącą się do – ich zdaniem – stosunkowo łatwego dostępu do wykładowców, co uznano za dużą zaletę studiowania w Polsce. Niewykluczone, że wiedzę tę opolskie uczelnie mogłyby wykorzystać w przygotowywaniu kampanii informacyjnych, podkreślając w materiałach promocyjnych możliwość dobrego kontaktu z prowadzącymi zajęcia.

Po piąte, ponad jedna trzecia badanych nosi się z zamiarem zamieszkania na Opolszczyźnie po zakończeniu studiów; taka sama liczba nie podjęła jeszcze decyzji o pozostaniu w Polsce lub powrocie do kraju pochodzenia. Ta informacja może być istotna z punktu widzenia problemów demograficznych, przed jakimi staje Opolszczyzna. Prognozowane znaczne zmniejszenie się liczby mieszkańców regionu spowodowało, że władze samorządowe województwa opolskiego opracowały nowatorski w skali Polski projekt Specjalnej Strefy Demograficznej²². Jego celem jest prowadzenie działań mających na celu ułatwienie opieki nad dziećmi, lepsze dostosowanie edukacji do potrzeb rynku pracy oraz zapewnienie opieki osobom starszym. Wszystko po to, aby złagodzić konsekwencje nasilającej się depopulacji w regionie. Niewykluczone, że napływ młodych, wykształconych ludzi do województwa mógłby być dla regionu korzystny – zarówno z powodów społecznych, jak i ekonomicznych²³. Ludzie ci jednak pozostaną na Opolszczyźnie tylko wtedy – jak wynika z przeprowadzonych badań – gdy otrzymają dobrze płatną pracę lub pomoc w jej znalezieniu.

Wnioski z badania przeprowadzonego wśród zagranicznych studentów uczących się w województwie opolskim w niewielkim zakresie różnią się od wcześniej zrealizowanych. Badania przeprowadzone m.in. przez zespół kierowany przez Cezarego Żołędowskiego wskazywały, że o przyjeździe do Polski na studia decydowały przy-

²² Program Specjalnej Strefy Demograficznej, <http://opolskie.pl/serwis/index.php?id=11687> [dostęp: 15 VIII 2013 r.].

²³ Pozyskanie wykwalifikowanych pracowników, na których wykształcenie poniesiono niższe wydatki niż w przypadku rodzimych absolwentów, poprawa bilansu demograficznego, współpraca z instytucjami, biznesem w państwie pochodzenia (dowiedziano np., że o wpływie na lokalizację inwestycji zagranicznych przesądzały m.in. kontakty osobiste decydentów), cyt. za: C. Żołędowski, op. cit., s. 25–26.

padek i łatwość dojazdu. Badania opolskie natomiast wskazywały raczej na celowość wyboru naszego kraju poprzez to, że studia w Polsce gwarantują dyplom uznawany w krajach UE²⁴. W badaniach opolskich pojawia się wprawdzie zjawisko przypadkowości wyboru – przy czym dotyczy ono decyzji o studiowaniu na konkretnej uczelni. Możliwe jest więc wskazanie pewnego wspólnego, ogólnego wniosku, świadczącego o tym, że zarówno na poziomie regionalnym, jak i krajowym niedostatecznie prowadzona jest promocja oferty uczelni wyższych i zbyt słabo prezentuje się ją za granicą. Wydaje się, że dotychczas podejmowane działania w zakresie zwiększenia informacji o możliwościach studiowania w Polsce i prezentacji uczelni są nadal niewystarczające.

Podobnie jak w przypadku badań opolskich, również w ogólnopolskich czynnikiem, który przesądziłby o pozostaniu cudzoziemskich studentów w Polsce, jest zdobycie atrakcyjnego zatrudnienia. Wspólne dla obu badań jest także wskazywanie przez respondentów na konieczność poprawy obsługi administracyjnej, dotyczącej zarówno procesu kształcenia, jak i legalizacji pobytu. Trudności, jakie studenci napotykają w tym zakresie, są najczęściej wymienianym czynnikiem utrudniającym podejmowanie nauki w Polsce.

SABINA KUBICIEL-LODZIŃSKA

FOREIGN STUDENTS IN HIGHER EDUCATION INSTITUTIONS
OF OPOLE VOIVODESHIP. THE CAUSES OF INFLUX, CONDITIONS OF STAY
AND PERSPECTIVES FOR THE FUTURE – RESEARCH RESULTS

The article presents chosen results of research conducted among foreign students at higher education institutions of Opole Voivodeship. The research concerned foreigners who started studies at B.A. or M.A. level. The participants were students of The Academy of Management and Administration in Opole, Opole University, Opole University of Technology, School of Higher Vocational Education in Nysa, and Bogdan Jański School of Higher Education in Opole. Undertaking the topic was perceived as important because of growing interest for recruiting foreign students, mainly apart from the EU, visible among higher educational institutions of Opole. The purpose was to determine some factors that attract foreigners so much that they start studies in Poland and Opole Voivodeship, defining some barriers connected with taking up studying, and specifying the perspective concerning staying in Poland and Opole Voivodeship after graduation.

²⁴ Na wynik badania wpłynęło zapewne pochodzenie respondentów. W badaniach ogólnopolskich uczestniczyli studenci zagraniczni, m.in. ze Wspólnoty Niepodległych Państw, Europy Zachodniej (UE), Azji, Afryki i Ameryki. Natomiast respondenci na Opolszczyźnie pochodzili głównie z Ukrainy (zdecydowana większość) oraz państw należących do UE.

SABINA KUBICIEL-ŁODZIŃSKA

AUSLÄNDISCHE STUDIERENDE AN DEN HOCHSCHULEN DER
WOIWODSCHAFT OPELŃ/OPOLE. GRÜNDE FÜR DIE WAHL DER REGION,
AUFENTHALTSBEDINGUNGEN, AUSBLICKE – EINE FORSCHUNGSANALYSE

Der Beitrag stellt ausgewählte Ergebnisse der Untersuchungen dar, die an ausgewählten Hochschulen der Woiwodschaft Oppełn unter ausländischen Studierenden durchgeführt wurden. Sie bezogen sich auf Ausländer, die den Bachelor- oder Magisterabschluss anstrebten. Die Studie umfasste die Hochschule für Management und Verwaltung in Oppełn/Opole, die Universität Oppełn, die Technische Hochschule Oppełn, die Fachhochschule Neisse/Nysa und die B. Jański-Hochschule Oppełn. Der Gegenstand der Studie schien uns relevant zu sein, weil immer mehr Hochschulen aus dem Oppełner Land an der Rekrutierung ausländischer Studierender, vor allem von außerhalb der EU, interessiert sind. Das Ziel des Projektes war es, die Motivation der studierenden Ausländer zu ergründen (warum kommen sie in die Woiwodschaft Oppełn?), Barrieren zu identifizieren, die sie an der Aufnahme eines Studiums in der Region hindern, sowie die Perspektiven ihres Aufenthalts in der Woiwodschaft Oppełn und in Polen nach dem Abschluss des Studiums zu untersuchen.

WOJCIECH OPIOŁA
(UNIWERSYTET OPOLSKI)

HISTORYCZNA TOŻSAMOŚĆ POGRANICZA. BADANIE POLITYCZNYCH FUNKCJI POMNIKÓW W WOJEWÓDZTWIE OPOLSKIM

Celem artykułu jest przedstawienie wniosków z projektu badawczego prowadzonego na terenie województwa opolskiego w latach 2012–2014. W jego ramach analizowano pomniki znajdujące się na Opolszczyźnie w kontekście pełnienia przez nie funkcji politycznych. Przez funkcje polityczne rozumiem to, że pomniki znajdujące się w przestrzeni publicznej są elementem dyscyplinującego dyskursu, a więc jednym z narzędzi władzy¹; używając weberowskiej siatki pojęciowej: pomniki ugruntowują tradycyjną legitymizację władzy². Nawiązując do teorii działania komunikacyjnego Jürgena Habermasa, można także dodać, że ich stawianie powinno być uznane za próbę uprawomocnienia poprzez odwołanie się do metafizycznej interpretacji rzeczywistości. Z drugiej strony niektóre pomniki stawiane współcześnie (w przypadku Polski dotyczy to okresu po 1989 r.) są egzemplifikacją tezy o możliwym w społeczeństwie kapitalistycznym procesie legitymizacji władzy poprzez silne społeczeństwo obywatelskie, które samo bierze udział w rozwijaniu swojej tożsamości³. W tym sensie można traktować współczesną „politykę pomnikową” jako wyraz demokratyzacji przestrzeni publicznej. Decyzje o usunięciu, postawieniu i pozostawieniu jakiegoś pomnika są podejmowane w konsultacji z obywatelami i to obywatele są obecnie częściej inicjatorami upamiętnienia jakiegoś wydarzenia, osoby czy instytucji niż organy władzy politycznej. Serbski etnolog Ivan Čolović postrzega ten mechanizm nieco inaczej, bo jako głębszy i bardziej złożony. Według niego symbole w uprawianiu polityki z jednej strony pozwalają „uzyskać i chronić polityczną moc, która przejawia się i jest użytkowana w innej, niesymbolicznej, «ealnej» płaszczyźnie rzeczywistości”, z drugiej jednak „najbogatszym królestwem, które politycy [...] zdobywają [...] jest sam obszar symboliczności. Władza [...] to w gruncie rzeczy władza nad symbolami”⁴. Te refleksje z pogranicza antropologii politycznej są również warte uwagi.

¹ Por. M. Foucault, *Porządek dyskursu*, Gdańsk 2002.

² M. Weber, *Polityka jako zawód i powołanie*, Kraków 1998.

³ Por. J. Habermas, *Teoria działania komunikacyjnego*, tom I: *Racjonalność działania a racjonalność społeczna*, Warszawa 1999; idem, *Faktyczność i obowiązki: teoria dyskursu wobec zagadnień prawa i demokratycznego państwa prawnego*, Warszawa 2005, s. 379–407.

⁴ I. Čolović, *Polityka symboli. Eseje o antropologii politycznej*, Kraków 2001, s. 5.

Specyfiką województwa opolskiego, a co za tym idzie, także jego mapy miejsc pamięci, jest to, że jest to specyficzny region pograniczny. Na północnym wschodzie województwa przebiega granica reliktowa pomiędzy kulturą polską i niemiecką, która rozdzielała wpływy kulturowe oraz jurysdykcję obu państw od średniowiecza do 1939 r.⁵ Po drugiej wojnie światowej w wyniku masowych przesiedleń ludności oraz prowadzonej na szeroką skalę polityki osadniczej zmiana uległa struktura etniczna mieszkańców województwa opolskiego. Efektem jest obserwowany obecnie podział na Opole, powiat głubczycki oraz północno-zachodnią część województwa, gdzie dominują gminy homogeniczne etnicznie (zamieszkałe przez wysiedlonych ze Wschodu), i południowo-wschodnią jego część, w której przeważają gminy z dużym odsetkiem osób deklarujących tożsamość śląską lub obywatelstwo niemieckie. Na południu województwa znajduje się polsko-czeski teren przygraniczny, który również nosi znamiona obszaru pogranicza⁶. Przez Opolszczyznę przebiega więc obecnie co najmniej kilkanaście możliwych do wyodrębnienia linii rozgraniczających obszary, na których kiedyś lub obecnie mieszkaly inne grupy kulturowe, narodowe lub etniczne⁷. Elementem, który zachowuje odchodzące w przeszłość i istniejące tożsamości, są m.in. miejsca upamiętnień.

POLITYCZNE FUNKCJE POMNIKÓW

Funkcje pomników, motywy ich stawiania oraz procesy, jakie powodują, relatywnie rzadko są przedmiotem zainteresowania nauki o polityce. A przecież stawianie, usuwanie i istnienie pomników w przestrzeni publicznej to ważne tematy politycznej debaty w Polsce. Jako przykład przywołać można dyskusję dotyczącą upamiętnienia katastrofy smoleńskiej czy aktualne starania o postawienie w Warszawie pomnika upamiętniającego rotmistrza Witolda Pileckiego, bohatera drugiej wojny światowej. Spór o niemieckie pomniki wojenne był także ważnym tematem debaty w województwie opolskim w latach 1993–2003⁸.

⁵ Granica reliktowa to „granica pozbawiona funkcji politycznej, lecz nadal funkcjonująca w krajobrazie kulturowym”. Por. R. Hartshorne, *Suggestion on the Terminology of Political Boundaries*, „Annals of the Associations of American Geographers” 1936, nr 26, s. 56–57; M. Sobczyński, *Polskie doświadczenia w zakresie badania granic reliktowych i krajobrazu pogranicza*. W: *Czas i przestrzeń w naukach geograficznych. Wybrane problemy geografii historycznej*, pod red. M. Kuleszy, Łódź 2008, s. 66–78.

⁶ Rozróżnienie terenu przygranicznego a pogranicza (oba określenia definiują obszary w odniesieniu do granicy, nie są jednak równoznaczne) za: A. Sadowski, *Pogranicze – pograniczność – tożsamość pograniczna*, „Pogranicze. Studia Społeczne” 2008, t. XIV, s. 17–30.

⁷ Zob. np. W. Chlebda, *Memory, Borderland and Collective Memory in Borderlands*. W: *Open Europe: Cultural Dialogue across Borders. Volume 2: Historical Collective Memory within Borderlands*, pod red. idem, Opole 2014, s. 15–26; *Granice Śląska w interdyscyplinarnej perspektywie*, pod red. R. Gładkiewicz, T. Słodry-Gwiżdż, M.S. Szczepańskiego, Opole–Wrocław 2012; W. Opiola, *Granica państwowa w teorii pogranicza*, „Pogranicze. Polish Borderlands Studies” 2014, t. 2, nr 1, s. 35–43.

⁸ Por. D. Berlińska, *Symbole trudnej historii Śląska Opolskiego*. W: *Wokół niemieckiego dziedzictwa kulturowego na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, pod red. Z. Mazura, Poznań 1997, s. 341–368;

Według brytyjskiego socjologa Malcolma Milesa, profesora Uniwersytetu Plymouth, „pomniki są jedną z ram dominującej wartości, elementem budowy narodowej historii. [...] Powinny być wyrazem przynajmniej konsensusu wartości, bez którego ich narracja nie może być uznana za obowiązującą. [...] W ogólnej kategorii dóbr kultury pomniki – element przestrzeni większości miast – są stawiane, by ustabilizować i ukrywać wewnętrzną sprzeczność społeczeństwa, pomagać przeżywać codzienne wahania historii. [...] Pomnik jest więc instytucją kontroli społecznej, mniej kosztowną i mniej brutalną niż użycie przemocy”⁹. W podobny sposób rolę pomników rozumieją m.in. Lech Nijakowski, autor *Domen symbolicznych*, pierwszej chyba polskiej książki poświęconej pomnikom, w której analizowane są one jako kapitał symboliczny w konflikcie narodowościowym i etnicznym¹⁰, oraz Elżbieta Janicka, która w wydanej w 2012 r. książce *Festung Warschau*, zabierając czytelnika na spacer po Warszawie, ulica po ulicy, tłumaczy, jak symboliczny kapitał PRL-owskich upamiętnień wymazywał żydowskie elementy historii i tożsamości miasta¹¹.

Pomnik jest nie tylko mniej kosztowny i mniej brutalny, ale oddziałuje w specyficzny sposób na utrwalanie tożsamości zbiorowej. Na co dzień przechodzi się obok niego w drodze do pracy, szkoły; mijanie go nie wiąże się z wykonywaniem żadnych rytuałów. Nie znaczy to jednak, że pozostaje on bez wpływu na postawy obywateli. Odwołując się do kategorii „banalnego nacjonalizmu” Michaela Billiga, można powiedzieć, że pomniki są dobrym przykładem egzemplifikacji tego pojęcia. „W rozwiniętych państwach ma miejsce ciągłe «flagowanie» czy przypominanie narodowości. [...] Codziennie przypomina się obywatelom o ich narodowym miejscu w świecie narodów na tak wiele mikroskopijnych sposobów. Ale to przypomnianie jest do tego stopnia znajome, do tego stopnia stałe i rutynowe, że świadomie nikt nie odbiera tego jako przypominania. Ten metonimiczny obraz banalnego nacjonalizmu to nie flaga, którą macha się zawzięcie i jak najbardziej świadomie; to nierzucająca się w oczy flaga zatknięta na państwowym budynku”¹².

Niektóre pomniki pełnią jednak czasem funkcje symboli „patriotyzmu gorącego”. Poza codziennymi „mikroskopijnymi sposobami przypominania” są one bowiem miejscem rytualizacji życia społecznego. W większości miast obchody świąt państwowych odbywają się przy pomniku – stającym się wówczas symbolem, metaforą przyczyny ustanowienia święta: Grób Nieznanego Żołnierza w Warszawie, pomnik „Bojownikom o Polskość Śląska Opolskiego” w Opolu, Pomnik Czynu Powstańczego na Górze św. Anny, pomnik Józefa Piłsudskiego w Katowicach itd. Organizowane wówczas „spektakle” dodatkowo wzmacniają „wspólnototwórczy” i „tożsamościotwórczy” charakter pomnika. Słowami badacza pamięci kulturowej Alexandra Etkinda, pomniki są tym dla społeczeństwa, czym twardy

G. Kosmala, *Pomniki wojenne w krajobrazie kulturowym województwa opolskiego – zróżnicowanie i konflikt (zarys problemu)*, „Studia Śląskie” 2004, t. 63, s. 249–264.

⁹ M. Miles, *Art, space and the city. Public art and urban futures*, London 1997, s. 36.

¹⁰ L.M. Nijakowski, *Domeny symboliczne. Konflikty narodowe i etniczne w wymiarze symbolicznym*, Warszawa 2006.

¹¹ E. Janicka, *Festung Warschau*, Warszawa 2011.

¹² M. Billig, *Banalny nacjonalizm*, Kraków 2008, s. 34–35.

dysk dla komputera. „Pamięć o przeszłości można realizować poprzez publikację dokumentu albo odsłonięcie pomnika, inicjowanie dyskusji albo otwarcie muzeum. W kulturze, tak jak w komputerze, są dwa rodzaje pamięci, które mogą być przyrównane do hardware i software. Pamięć «mięka» (*soft memory*) składa się przede wszystkim z tekstów. Pamięć «twarda» (*hard memory*) to pomniki. Oba typy pamięci są współzależne, splatają się w skomplikowany system wzajemnych interakcji pamięci kulturowej. Pomniki bez inskrypcji są nieme, słowa – bez pomników – ulotne”¹³.

Pomnik jest więc ważnym elementem procesu, który można by nazwać budowaniem trwałej wspólnoty wyobrażonej (lub, posługując się siatką pojęciową Jana Assmana, jest nośnikiem pamięci fundacyjnej, zmieniając określone punkty z przeszłości w figury symboliczne¹⁴). Według Benedicta Andersona wspólnota wyobrażona polega na wykraczaniu poza osobiste doświadczenie, obejmuje więcej osób, niż zna jednostka pozycjonująca siebie jako członka wspólnoty wyobrażonej¹⁵. Ciągłe „wyobrażanie” sobie wspólnoty (narodu) i interpretacja siebie jako członka tejże są możliwe dzięki ciągłemu procesowi tworzenia i interpretacji historii i pamięci zbiorowej wspólnoty (narodu)¹⁶.

Przywoływane powyżej teorie, definicje i stanowiska tworzą dorobek socjologii i antropologii społecznej. Warto na problem spojrzeć także z punktu widzenia nauki o polityce, która pomniki umiejscawia w szerokim wachlarzu narzędzi polityki historycznej. Polityka historyczna, tak jak jest rozumiana w Polsce, to według najpopularniejszej definicji: „świadome działanie klasy politycznej mające na celu kształtowanie zakresu i charakteru zbiorowej pamięci historycznej”¹⁷. Stawianie i usuwanie pomników odbywa się na mocy decyzji administracyjnych, niewątpliwie jest więc domeną klasy politycznej, choć ta musi się liczyć z innymi niepolitycznymi aktorami, zainteresowanymi zgodnością treści i formy pomnika z lokalną kulturą historyczną.

Polityczna instrumentalizacja pomników możliwa jest na kilka sposobów. Pomniki mogą być zarówno narzędziem legitymizacji ważnych dla homogeniczności wspólnoty momentów formujących tożsamość, jak i narzędziem delegitymizacji wydarzeń zagrażających jej jedności. Legitymizacji dokonywać można poprzez ufundowanie pomnika, uroczyste jego odsłonięcie w asyście np. urzędników wyższego szczebla, hierarchów kościelnych lub żołnierzy. Takie rytualne „narodziny” pomnika jako miejsca pamięci, oprócz inskrypcji, w której poprzez starannie

¹³ A. Etkind, *Hard and soft in cultural memory: political mourning in Russia and Germany*, „Grey Room” 2004, nr 16, s. 39–40.

¹⁴ J. Assmann, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, Warszawa 2008.

¹⁵ B. Anderson, *Wspólnoty wyobrażone: rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, Kraków 1997.

¹⁶ Zob. też: K. Ożóg, *Kapsuła pamięci na piedestale wzorca. Rzecz o wychowaniu, edukacji i pamięci we współczesnych pomnikach*. W: *Pamięć – kultura – edukacja*, pod red. A.P. Biesia SJ, M. Chrost, B. Topij-Stempińskiej, Kraków 2012, s. 191–199.

¹⁷ A. Wolff-Powęska, *Polskie spory o historię i pamięć. Polityka historyczna*, „Przegląd Zachodni” 2007, nr 1, s. 10.

dobrane słowa fundator realizuje swój cel polityczny, sytuują go w odpowiednim i pożądanym kontekście w dyskursie publicznym. Narzędziem legitymizacji może być wreszcie ustanowienie konkretnego pomnika miejscem uroczystych obchodów świąt państwowych.

Pomnik może być również narzędziem delegitymizacji pewnej wizji przeszłości, której nie akceptuje władza bądź opinia publiczna. Wówczas możemy mieć do czynienia z debatą nad usunięciem pomnika, aktami wandalizmu wobec niego, modyfikacją w celu zmiany jego pola znaczeniowego¹⁸ lub z samowolnym albo wynikającym z decyzji administracyjnej jego usunięciem. Obserwacja historii Śląska Opolskiego każe do tego katalogu dodać jeszcze jedno działanie: odbudowanie pomnika, jak w przypadku upamiętnień niemieckich żołnierzy poległych w pierwszej wojnie światowej na Opolszczyźnie¹⁹. W tym przypadku odbudowy pomników następowały kilkadziesiąt lat po ich zburzeniu, co również dowodzi ogromnego potencjału symbolicznego tej formy przestrzennej. Polityka stawiania i usuwania pomników, ponieważ wkracza głęboko w przestrzeń publiczną miast i wsi, a także buduje silne związki znaczeniowe polegające na utożsamianiu własnej tradycji i pamięci kulturowej z pamięcią i tradycją wspólnoty (narodowej), jest więc skuteczna tylko wtedy, gdy treść upamiętnienia odzwierciedla pamięć zbiorową. Owa zbieżność powinna być także wprost proporcjonalna do stopnia otwartości systemu politycznego: w reżimach totalitarnych upamiętnianie wynika bardziej z ideologii sprawującego władzę reżimu niż z tradycji społeczeństwa, nad którym władza jest sprawowana (zgodnie z zasadą służebnej misji historyków i historii wobec ideologii i partii), w reżimach demokratycznych decyzje o postawieniu lub usunięciu pomnika wynikają z wcześniejszych deliberacji i uzgodnień, a wśród ich motywów, oprócz integracji grupowej lub doraźnego interesu politycznego, równie ważne są zadośćuczynienie sprawiedliwości dziejowej lub ogłoszenie prawdy historycznej²⁰.

PRZEDMIOT BADANIA

Przedmiotem projektu badawczego są pomniki znajdujące się w przestrzeni publicznej województwa opolskiego. Uznano za nią w tym przypadku całą publiczną przestrzeń wspólną (drogi, place, skwery, parki, ciągi piesze), naturalne miejsca ko-

¹⁸ W 1991 r. czeski artysta David Černý przemalował na kolor różowy czołg, który upamiętniał wyzwolenie Pragi przez Armię Czerwoną; po przemalowaniu obiekt stał się symbolem wycofania wojsk radzieckich z Czechosłowacji.

¹⁹ Zob. G. Kosmala, op. cit.

²⁰ Klarownym przykładem niezgodności pamięci zbiorowej narodu z polityką historyczną państwa w systemie totalitarnym jest sprawa upamiętnienia zbrodni katyńskiej po 1945 r. Upamiętnienie Katyń było w Polsce oficjalnie niemożliwe (powstające z inicjatywy społecznej miejsca pamięci, np. krzyże stawiane na Powązkach, były natychmiast demontowane przez Służbę Bezpieczeństwa), a także utrudniane przez Związek Radziecki i PRL za granicą. Próby upamiętnienia zbrodni katyńskiej, jej prawdziwej daty i sprawców nie ustawały jednak przez cały okres Polski Ludowej. Por. A. Etkind, R. Finnin i inni, *Remembering Katyn*, Cambridge 2012.

memoracji (cmentarze), tereny okalające urzędy i inne jednostki budżetowe oraz kościoły. Nie brano pod uwagę pomników znajdujących się wewnątrz budynków: kościołów i obiektów instytucji publicznych.

Zgodnie z celem badania za pomniki uznano wszystkie formy architektoniczne (rzeźby, tablice pamiątkowe, instalacje) upamiętniające nieprywatne osoby, instytucje, wydarzenia, przedmioty, zjawiska, procesy. Z badania wyłączono natomiast formy przestrzenne, których podstawową funkcją jest funkcja estetyczna (rzeźby, fontanny), a fakt ich istnienia lub powstania nie jest związany z upamiętnieniem, pomniki prywatne (pomniki prywatnych osób na cmentarzach, prywatne miejsca pamięci o ofiarach wypadków zlokalizowane w przestrzeni publicznej) oraz odwołujące się do zjawisk i procesów niemających odniesienia w czasie (krzyże przydrożne, figury religijne itp.)²¹.

Ze względu na pilotażowy charakter projektu badaniem objęta została tylko część znajdujących się na terenie województwa pomników. Projekt realizowany był w ramach przedmiotu „Polityka historyczna” realizowanego w Instytucie Politologii Uniwersytetu Opolskiego w latach 2012–2014. W prace nad zbieraniem materiału badawczego zaangażowanych było kilkudziesięciu studentów i studentek. Przebadany obszar obejmuje 3,8 proc. terytorium województwa, zamieszkuje go 21,3 proc. ogółu mieszkańców województwa. Dobór próby opiera się na założeniu, że to obszary o dużej gęstości zaludnienia są najbardziej naturalnym miejscem upamiętniania – pomniki spełniają bowiem swoje funkcje tylko w relacji z obywatelami, stąd najczęściej eryguje się je w centrach miast i przy głównych szlakach komunikacyjnych. Na badanym obszarze udokumentowano istnienie 71 obiektów. Po wstępnej analizie z badania wyłączono 9 z nich ze względu na niespełnianie wymogów definicyjnych przyjętych w założeniach teoretycznych projektu. Przy weryfikacji przyjętych hipotez brano więc pod uwagę 62 pomniki²².

²¹ Definicja ta, jak i pewna typologia, która się za nią kryje, jest definicją autorską wypracowaną w toku zbierania materiału badawczego. Tok rozumowania jest jednak podobny jak u innych autorów, którzy w ostatnich latach badali pomniki w kontekście ich symbolicznego znaczenia. Por. L.M. Nijkowski, *Domeny...*, s. 67–71; M. Zaborski, *Współczesne pomniki i miejsca pamięci w polskiej i niemieckiej kulturze politycznej*, Toruń 2011, s. 91–95.

²² Wyniki badania były wcześniej przedstawione w artykule wydanym w języku angielskim w 2013 r. W. Opiola, *The identity of the borderland. What monuments of Opole Region tell about. A report on pilot studies*. W: *Media and democratization*, pod red. I. Biernackiej-Ligiezy, Toruń 2013, s. 149–169. Od tamtego czasu jednak w oparciu o wnioski z pilotażu m.in. zmodyfikowano (powiększono) zasób zbieranych danych oraz rozszerzono badanie także o analizę nazw ulic miejscowości województwa. Aktualnie (wrzesień 2014 r.) trwa ich opracowanie. Niemniej w tekście pojawiają się odniesienia do danych nieujętych w tabeli nr 1. Niniejszy artykuł jest pierwszą prezentacją wyników badań w języku polskim, a jednocześnie, zarówno w formie, jak i treści, został zmodyfikowany w stosunku do tekstu anglojęzycznego.

Tabela 1. Wykaz gmin i miast objętych badaniem pilotażowym

Nazwa gminy/miasta	Powierzchnia (km ²)	Liczba ludności (tys.)	Liczba pomników
Bierawa	119,2	8	6
Byczyna	5,8	3,7	2
Kędzierzyn-Koźle	123,4	61,6	7
Kietrz	18,7	6,3	3
Kluczbork	12,4	25	9
Lewin Brzeski	10,4	5,9	3
Nysa	27,5	45,3	20
Opole (Śródmieście)	9,3	40	9
Strzelce Opolskie	30,1	19,7	3
Ogółem	356,8	215,5	62
Jako proc. powierzchni/populacji województwa	3,8	21,3	–

Źródło: Opracowanie własne.

Dokumentacja pomników polegała na wypełnieniu metryczki oraz wykonaniu fotografii każdego obiektu. Zebrano w ten sposób zestandaryzowane informacje dotyczące: miejsca usytuowania, daty ufundowania pomnika oraz wydarzenia, które upamiętnia, jego charakteru (sakralny, martyrologiczny, wojenny, lokalny), fundatora (osoba prywatna, instytucja, przedstawiciel władz lokalnych lub kościelnych), sentencji (pełnej treści oraz informacji o sentencjach w języku obcym), stanu zachowania. Część materiałów została zdigitalizowana i zamieszczona na stronie internetowej projektu²³. Dokumentacja odbywała się w trzech etapach (2012, jesień 2013, wiosna i lato 2014 r.). Przy trzecim etapie dane zbierano w oparciu o zmodyfikowaną metryczkę, w której dodano pytania o siłę oddziaływania pomnika na otoczenie, wielkość i widoczność oraz czy pomnik jest miejscem organizacji publicznych uroczystości rocznicowych.

HIPOTEZY

Problemem badawczym projektu jest budowanie kulturowej i historycznej przynależności danego terytorium poprzez budowanie i interpretowanie społecznych ram pamięci za pomocą pomników. Założono, że problem ten jest procesem motywowanym politycznie. Ową polityczność uwzględnia się zarówno na szczeblu centralnym (upamiętnianie w celu konsolidacji tożsamości narodowej), jak i regionalnym czy lokalnym (w celu konsolidacji tożsamości wspólnoty terytorialnej). Na bazie tak określonego problemu oraz rozważań teoretycznych postawiono cztery szczegółowe hipotezy badawcze:

²³ www.pomnikiopolskie.wordpress.com.

1. Czy, a jeśli tak, to w jaki sposób powojenne władze Polski legitymizowały poprzez politykę pomnikową na Opolszczyźnie zasadność włączenia tego obszaru w granice Polski? Jako hipotezę przyjęto, że w latach konsolidacji władzy ludowej (1945–1970) postawiono wiele pomników, które bazowały na tradycyjnych formach legitymizacji władzy: odwołaniu do rdzennej polskości województwa opolskiego i związanej z nim koncentracji na okresie piastowskim (istnienie silnego księstwa piastowskiego, np. za czasów Jana II Dobrego, ma być argumentem za historyczną polskością Opolszczyzny).

2. Czy pomniki odzwierciedlają istniejące od tysiąclecia na Opolszczyźnie zróżnicowanie kulturowe? Jako hipotezę przyjęto, że większość zachowanych pomników pochodzi z okresu ostatnich 100 lat. Przyjęto też, że wydarzenia upamiętniane przez pomniki będą świadczyć o zróżnicowanej tożsamości obecnych i byłych mieszkańców Opola. Będzie to widoczne w odwołaniach do pamięci o pierwszej wojnie światowej czy XIX-wiecznej historii rejencji opolskiej, obok pomników upamiętniających plebiscyt i powstania śląskie, drugą wojnę światową, okres Polski Ludowej i wydarzenia ostatnich 23 lat.

3. Czy duży odsetek znajdujących się na terenie województwa pomników posiada inskrypcje w języku niemieckim? Jako hipotezę przyjęto, że w województwie ocalało wiele pomników opatrzonych niemieckimi inskrypcjami, jednak nie w głównych miastach regionu, a raczej na prowincji. Założono, że pomniki ufundowane (legalnie) w latach 1945–2006 nie posiadają inskrypcji w języku niemieckim²⁴. Założono również, że na terenie województwa opolskiego nie ma obiektów z inskrypcjami w języku czeskim i w gwarze śląskiej.

4. Czy pomniki fundowane (i usuwane) w okresie III Rzeczypospolitej są wyrazem realizacji podobnej „polityki pomnikowej” jak w PRL? Kierując się ciągle główną tezą projektu, że podstawową funkcją polityczną pomników jest funkcja legitymizacyjna, przyjęto hipotezę o silnym udziale społeczeństwa obywatelskiego Opolszczyzny w decydowaniu o charakterze „polityki pomnikowej” w województwie. Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawa, legitymizacja, aby była skuteczna (czyli nie doprowadziła do kryzysu komunikacji pomiędzy instytucjami a opinią publiczną), powinna być procesem, w który zaangażowane jest społeczeństwo obywatelskie. „Zdolność społeczeństwa obywatelskiego do nadawania treści działaniu państwa w sferze publicznej – rozumianej jako «sieć do komunikowania treści i stanowisk»²⁵ – jest tym, co utrwala demokrację i ostatecznie tworzy warunki do legalnego sprawowania władzy: władzy będącej reprezentacją wartości i interesów wyrażanych przez obywateli w debacie odbywającej się w sferze publicznej”²⁶.

²⁴ Rok 2006 przyjęty został jako data umowna. W tym roku na mocy nowej ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym (z 6 stycznia 2005 r.) wprowadzono pierwsze w Polsce i na Opolszczyźnie dwujęzyczne nazwy miejscowości w gminie Radłów (Radlau).

²⁵ J. Habermas, op. cit., s. 380; cyt. za: M. Castells, *Władza komunikacji*, Warszawa 2013, s. 25.

²⁶ M. Castells, op. cit.

„ŚLĄSK OPOLSKI ZAWSZE POLSKI”

Pretekstem do przeprowadzenia projektu badawczego była chęć sprawdzenia, w jakim stopniu i w jaki sposób „mapa pomników Opolszczyzny” odzwierciedla polityczną chęć uzasadnienia zmiany granic Polski po drugiej wojnie światowej i przyłączenia Opolszczyzny do Polski. W sensie administracyjnym region ten od 1945 r. jest częścią państwa polskiego, w sensie tworzenia wspólnej tożsamości i włączenia Ziemi Odzyskanych do wspólnoty narodowej proces legitymizowania trwa jednak nadal. Równolegle toczą się procesy fragmentarycznej delegitymizacji, podejmowane przez środowiska postrzegające Opolszczyznę (Śląsk) jako teren przynależny innej wspólnotie wyobrażonej (ruchy autonomiczne, rewizjonistyczne). Powyższy problem został ujęty w ramy pierwszej hipotezy szczegółowej.

Po drugiej wojnie światowej na ziemiach przyłączonych do Polski decyzją zwycięskich mocarstw realizowano proces integracji terytorialnej, prawnej, narodowej i symbolicznej. Ziemiom tym nadano oficjalną nazwę – „Ziemie Odzyskane”, która miała wskazywać na ich oczywistą polską przeszłość. Wraz z przesiedleniem polskiej ludności na Zachód budowano tam również nowy kapitał symboliczny: zmieniano nazwy miejscowości i ulic, burzono niemieckie pomniki.

Analiza materiału badawczego pozwala na potwierdzenie tezy o prowadzeniu świadomej i zaplanowanej polityki pomnikowej w latach 1945–1989, której celem było legitymizowanie polskości Opolszczyzny. Forma, treść i charakter 13 pomników z próby badawczej (21 proc.) to obiekty odwołujące się do historycznej polskości ziem województwa opolskiego, 8 z nich postawiono w latach 1945–1989 (12,9 proc. ogółu próby). Spośród pozostałych pięciu dwa postawiono po roku 1989, dla dwóch nie udało się ustalić daty powstania, jeden odsłonięto w 1929 r. W tym ostatnim przypadku – mowa o pomniku myśliwca na rynku w Strzelcach Opolskich – do istniejącej rzeźby, prawdopodobnie upamiętniającej książęcego strzelca (od czego swoją nazwę czerpie miasto), wymyślono użyteczną interpretację: „pomnik kojarzy się z piastowskimi narodzinami miasta”²⁷. Trzyście zakwalifikowanych do tej kategorii pomników to niejedynie, które afirmatywnie odwołują się do tradycji i pamięci narodu polskiego. Pośrednio tęzę tę potwierdza kolejne 16, odwołując się w treści sentencji lub w symbolice figuratywnej do pojęć „Polska”, „Polak”, „patriota”, „ojczyzna” bądź do podstawowych współczesnych fundamentów tożsamościowych Polaków jako narodu historycznego (Armia Krajowa, Sybiracy, Katyń).

Dowodzenia polskości Opolszczyzny przez pomniki dokonywano na cztery sposoby: poprzez upamiętnienie powstań śląskich, czasów piastowskich (i domniamaną interpretację piastowskiej historii Śląska jako historii polskiej), lokalnych autorytetów i zaznaczenie ich związków z Polską oraz upamiętnienie samej abstrakcyjnej idei „polskości Śląska Opolskiego” i walki o nią.

Dominującym narzędziem jest upowszechnienie pamięci o powstaniach śląskich. Jak podaje strona internetowa Roku Pamięci Powstań Śląskich w Województwie Opolskim należąca do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Opolskiego, na terenie województwa zlokalizowanych jest 61 mogił zbiorowych i indywidualnych

²⁷ <http://www.strzelceopolskie.pl/serwis/index.php?id=128> [dostęp: 16 I 2014 r.].

powstańców śląskich, 31 tablic pamiątkowych, 22 pomniki i 2 pozostałe miejsca pamięci (www.powstania.opolskie.pl). W ramach projektu badaniem objęte zostały 4 ze zinventaryzowanych przez UMWO obiektów. Wszystkie upamiętniają polskich powstańców. Uczestnicy powstań śląskich są na nich określani jako „bojownicy”, „powstańcy”, „bohaterzy”, a ich czyn był walką „o powrót Górnego Śląska do Macierzy” (sentencja z kamienia upamiętniającego 60. rocznicę trzeciego powstania śląskiego, Nysa, pl. Paderewskiego). Na żadnym z pomników nie ma sentencji w języku niemieckim lub nawiązań do śląskiej odrębności etnicznej czy administracyjnej. Dwa z nich to także miejsca uroczystych obchodów świąt państwowych.

Wraz z zakończeniem drugiej wojny światowej władza ludowa rozpoczęła proces upowszechniania historii Ziem Odzyskanych, która uzasadniałaby włączenie ich w granice Polski. Jednym z mechanizmów socjalistycznej propagandy historycznej była koncentracja wysiłku badaczy przeszłości na czasach piastowskich. Mało znana bitwa pod Cedynią stała się symbolem pierwszego zwycięskiego starcia z zachodnim sąsiadem, a dynastia Piastów – polskiej państwowości. Ponieważ Śląsk (częściowo) znajdował się pod panowaniem tej dynastii do XVII w., „ideologia piastowska” była wygodnym narzędziem budowania tradycyjnej tożsamości.

Taka teza tylko częściowo znajduje potwierdzenie w zgromadzonym materiale badawczym. Dwa spośród pomników objętych badaniem upamiętniają śląskich Piastów. Jeden to pomnik księcia opolskiego Jana Dobrego zlokalizowany przy Uniwersytecie Opolskim, posiadający jednak lakoniczną inskrypcję: „Książę Opolski Jan Dobry 1460–1532”. Ufundowany został w roku 2000 przez lokalnego przedsiębiorcę i działacza społecznego Norberta Kwaśnioka. Wymogi postawione w hipotezie spełnia więc tylko jeden z analizowanych obiektów: płyta pamiątkowa poświęcona tragicznej śmierci księcia Mikołaja II, odsłonięta w 1966 r. w Nysie na budynku obecnej Biblioteki Miejskiej. Inskrypcja na tablicy jest bardzo adekwatna do opisanego wyżej mechanizmu ideologizowania Piastów: „W pamiętnym czasie 1000 lecia Państwa Polskiego Piastowi opolskiemu księciu Mikołajowi II obrońcy polskości Śląska, który oddał życie w walce z naporem niemieckim, ścięty na rynku nyskim dnia 27 czerwca 1497 r. poświęcają niniejszą tablicę mieszkańcy Ziemi Nyskiej”. Ten jednostkowy przykład nie jest reprezentatywny dla próby badawczej w sensie ilościowym, potwierdza jednak zakładaną w badaniu funkcję polityczną.

Trzecim sposobem dowodzenia symbolicznej łączności Opolszczyzny z Polską jest upamiętnianie lokalnych i narodowych autorytetów. Na ulicach miast i wsi Opolszczyzny znalazło się więc miejsce dla pomników i tablic pamiątkowych Józefa Lompy (Opole, ul. Osmańczyka), Adama Gdaczusza (Kluczbork, teren kościoła ewangelicko-augsburskiego), Franciszka Myśliwca (Łosiów), Adama Mickiewicza (Opole, ul. Katowicka). Adam Mickiewicz to kolejny po Piastach przykład wykorzystania autorytetu jako politycznego narzędzia potrzebnego do stworzenia rytuału i legendy²⁸. Podobnie jak w przypadku Piastów, to nie sama „tradycja była

²⁸ Na tej samej zasadzie obok Mickiewicza w komunistycznym panteonie nowych bohaterów narodowych znaleźli się Stefan Czarniecki, Kostka Napierski, Tadeusz Kościuszko, Jan Kiliński (bohaterowie walk chłopstwa i mieszczaństwa), Stanisław Staszic, Hugo Kołłątaj, Maria Curie-Skłodowska, Juliusz Słowacki (wybitni intelektualiści), Józef Bem, Jarosław Dąbrowski, Feliks Dzierżyński, Kazi-

tutaj fałszywa, ale intencje jej wykorzystania”²⁹. Sentencja wypisana na pomniku Adama Mickiewicza brzmi: „Wieszczowi Narodu / W XX Rocznicę Wyzwolenia Opolszczyzny / Związek Nauczycielstwa Polskiego”. Inskrypcja potwierdza przyjęty jako hipoteza mechanizm manipulowania tradycją historyczną: opolscy nauczyciele w 1965 r. dedykują Mickiewiczowi wyzwolenie Opolszczyzny (sic!).

W przypadku pomników stawianych lokalnym autorytetom w czasach PRL zauważalna jest tendencja do podkreślania ich związków z krzewieniem polskości Opolszczyzny. I tak: Adam Gdaczus jest „protestanckim pisarzem wyznaniowym piszącym w języku polskim, prozaikiem piśmiennictwa polskiego na Śląsku w XVII wieku” (co tylko połowicznie jest zgodne z prawdą, w inskrypcji nie wspomniano o tym, że Gdaczus wprowadził do literatury gwarę śląską). Żadna inskrypcja z pomników postawionych w tamtym czasie nie wzmiankuje o niemieckiej przeszłości terytorium ani o odrębności kulturowej Górnego Śląska.

W przypadku pomników lokalnych autorytetów charakterystyczna jest zmiana w sposobie ich upamiętniania po 1989 r. Zauważona tendencja potwierdza czwartą hipotezę o rosnącej roli społeczeństwa obywatelskiego w kreowaniu własnej tożsamości w warunkach demokracji. Jest to także okres, w którym ufundowano najwięcej tego rodzaju pomników. Ich treść i forma oddają pluralistyczny charakter województwa opolskiego. Wśród upamiętnionych w ostatnich 23 latach znaleźli się Ślązacy (Karol Musioł), słynni niemieccy naukowcy urodzeni lub mieszkający na Opolszczyźnie (zoolog prof. Bernhard Grzimek, poeta Joseph von Eichendorff, biochemik i noblista Konrad Emil Bloch), zasłużone postaci przebywające epizodycznie na Opolszczyźnie (gen. Charles de Gaulle i markiz Marie Josephe de La Fayette w Nysie, Ludwig van Beethoven i król Jan Kazimierz Waza w Głogówku) i wybitni Polacy (Jan Paweł II). W przypadku niemieckich naukowców jednak inskrypcje nie są wolne od manipulacji polegającej na unikaniu pisania o niemieckim rodowodzie upamiętnionych. Eichendorff jest więc „poetą romantycznym”, Bernhard Grzimek, Max Hermann i Christoph Scheiner „nysaninami”, Maria Luiza Merkert „Śląską Samarytanką”, a Konrad Emil Bloch „amerykańskim biochemikiem”.

Ważnym elementem polityki pomnikowej na Opolszczyźnie, niezakładanym w hipotezach, jednak bardzo znaczącym, okazało się zjawisko migracji pamięci. „Wymiana” ludności województwa opolskiego (i całego Śląska) po drugiej wojnie światowej polegała na przymusowym wysiedleniu ludności niemieckiej i osiedleniu ludności polskiej z terenów, które po konferencji poczdamskiej znalazły się w granicach Związku Radzieckiego, a także osadnictwie ludności z innych, ubogich i przeludnionych terenów Polski (Podkarpacie, Podlasie, Polska centralna). Wraz z wymianą ludności dokonała się migracja pamięci, polegająca na utrwaleniu tradycji obcej Opolszczyźnie. Ludność napływowa przez cały okres PRL-u pielęgnowała np. zbiorową pamięć o Armii Krajowej, zbrodni katyńskiej, Sybirakach, rzezi wołyńskiej. Po 1989 r. pamięć ta znalazła swój wyraz w procesach upamiętnienia, m.in. poprzez fundowanie pomników i nadawanie nazw ulicom. Do czterech wy-

mierz Pułaski (internacjonalowie-rewolucjoniści). Wykluczeniu z tradycji narodowej ulegli m.in. Józef Piłsudski, Roman Dmowski, Władysław Sikorski i Władysław Anders.

²⁹ A. Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 1996, s. 45.

mienionych wydarzeń odwołuje się dwanaście obiektów (19,4 proc. ogółu próby). Większość z nich powstała staraniem lokalnych komitetów budowy pomnika, związków kombatanckich i innych organizacji pozarządowych. W 2013 r. z inicjatywy Solidarnej Polski jedno z rond w Opolu nazwano imieniem ofiar ludobójstwa na Wołyniu, a nowy wiadukt łączący ulice Andrzeja Struga i Władysława Reymonta – imieniem żołnierzy wyklętych.

PAMIĘĆ WIELOKULTUROWA

Druga hipoteza przyjęta w projekcie dotyczyła wielokulturowej tradycji regionu. Założono, że istniejące obecnie pomniki będą mimo wszystko (pomimo ideologizowania tradycji w okresie PRL-u i silnych antyniemieckich tendencji w III RP) odzwierciedlać wielokulturowość Śląska. Ta teza została potwierdzona. Część ze składowych wielokulturowości scharakteryzowana została przy opisie wyników analizy hipotezy pierwszej. Warto dodać, że poza opisanymi składnikami pomnikowej pamięci na terenie województwa istnieje także stosunkowo dużo miejsc pamięci poświęconych ofiarom i bohaterom pierwszej i drugiej wojny światowej³⁰. Wśród nich znajdują się pomniki i tablice upamiętniające poległych żołnierzy polskich, radzieckich i niemieckich. Pięć upamiętnia żołnierzy poległych w pierwszej wojnie światowej – znajdują się one na terenie gminy Bierawa i w Nysie. Więcej (12) upamiętnia ofiary drugiej wojny światowej, w tym żołnierzy, zamordowanych jeńców, więźniów obozów koncentracyjnych i obozów pracy przymusowej.

Inskrypcje w języku niemieckim i innych językach (hipoteza 3) znajdują się na 16 pomnikach (25,8 proc. próby). W tej liczbie jest: 11 inskrypcji w języku niemieckim, 3 w rosyjskim, 2 w angielskim, po 1 w duńskim i hebrajskim. Potwierdzona została teza o stosunkowo dużej liczbie pomników z inskrypcją w języku niemieckim, jednocześnie podważona została teza o nieumieszczaniu inskrypcji w języku niemieckim w latach 1945–2006 (4 niemieckie inskrypcje powstały między 1990 a 2004 r.). Ani jednej inskrypcji w języku niemieckim nie zawierają natomiast pomniki ufundowane w latach 1945–1989.

Częściowo potwierdzona została hipoteza o tym, że niemieckie inskrypcje na pomnikach znajdują się na prowincji. Faktycznie, sześć pomników, wśród nich trzy z inskrypcją wyłącznie w języku niemieckim, znajduje się na terenie gminy Bierawa. Bierawa jest gminą, w której według spisu powszechnego z 2002 r. ponad 20 proc. mieszkańców określa się jako Niemcy, język niemiecki jest w tej gminie językiem pomocniczym. Wśród nich trzy datowane są na okres przed drugą wojną światową. Można przypuszczać, że władze komunistyczne, usuwając niemiecką pamięć z topografii województwa, skupiały się na ośrodkach miejskich. Być może również polityczna neutralność inskrypcji (pomniki poświęcone są ofiarom pierwszej wojny

³⁰ Warto w tym miejscu dodać, że na przełomie XX i XXI w. na Opolszczyźnie mieliśmy do czynienia z głębokim konfliktem społecznym, potocznie nazywanym „sporem o pomniki”. Przedmiotem konfliktu były pomniki z niemieckimi inskrypcjami, na których znajdują się symbole kojarzone z symboliką państwa nazistowskiego (Krzyż Żelazny).

światowej) sprawiła, że zostały ocalone przed likwidacją. Należy też pamiętać, że nieustalona liczba pomników została odbudowana przez lokalne społeczności po 1989 r. Jak podaje Danuta Berlińska, po roku 1945 mieszkańcy Opolszczyzny zdemontowali ok. 50 pomników i ukryli je przed zniszczeniem (szacuje się, że po 1945 r. zniszczono blisko 200 obiektów). Niektóre pozostawiano, zmieniając ich symboliczne znaczenie lub inskrypcję³¹. Inskrypcje w języku niemieckim znajdują się także na pomnikach w Nysie, która jest trzecim pod względem liczby ludności miastem Opolszczyzny. W przypadku Nysy jednak inicjatorami powstawania pomników z niemieckimi inskrypcjami (trzech) były lokalne władze polskie i są to pomniki z inskrypcjami dwujęzycznymi. Dwa pochodzą sprzed drugiej wojny światowej.

W ramach próby badawczej nie znaleziono obiektów z inskrypcjami w gwarze śląskiej czy języku czeskim.

Podsumowując, mapa pomników Opolszczyzny faktycznie odzwierciedla wielokulturowość regionu, nie jest to jednak odzwierciedlenie faktycznych stosunków społecznych i kultury regionu. I w tym wypadku potwierdza się spostrzeżenie o politycznej funkcji pomników – utrwalającej pożądane tożsamości. Zdecydowana większość obiektów odwołujących się do nie-narodowych komponentów miejscowej kultury upamiętnia osoby, wydarzenia uniwersalne, nieprzypisane pamięci jakiegoś innego konkretnego narodu lub innej wspólnoty wyobrażonej (ofiary pierwszej i drugiej wojny światowej, sławne postaci). Wśród 62 pomników są 22, które w żaden sposób nie odwołują się do polskiej kultury.

Z OBYWATELSKIEJ INICJATYWY

Ostatnią analizowaną hipotezą było przeświadczenie o powszechnym udziale społeczności lokalnych w podejmowaniu decyzji o fundowaniu pomników w latach 1989–2012. W tej cezurze czasowej przyjęto, że województwo opolskie jest częścią demokratycznego państwa prawa, którego tożsamość jest kreowana i interpretowana przy aktywnym udziale opinii publicznej. Potwierdzenia tej hipotezy można było szukać bezpośrednio w analizie osób i instytucji, które są wymienione w inskrypcjach jako fundatorzy pomników, pośrednio – w charakterze i treści stawianych obiektów. Dwadzieścia osiem z objętych badaniem pomników zostało ufundowanych w latach 1989–2012 (dla kilku nie udało się ustalić daty powstania). Dla 19 ustalono fundatorów lub osoby (instytucje) inicjujące starania o ich ufundowanie. W 10 przypadkach były to lokalne jednostki, inne niż organy władzy lokalnej (prywatni fundatorzy, szkoły, stowarzyszenia). Dla 9 inicjatorem lub fundatorem były rady miast lub gmin albo prezydenci (burmistrzowie, wójtowie). Powyższa analiza ilościowa potwierdza tezę o demokratyzacji polityki pomnikowej, podobnie jak analiza treści i formy fundowanych w III RP pomników. Cztery

³¹ Por. D. Berlińska, *Symbole trudnej historii Śląska Opolskiego*. W: *Wokół niemieckiego dziedzictwa kulturowego na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, pod red. Z. Mazura, Poznań 1997; L.M. Nijakowski, J. Szteliga, *Informator o spornych pomnikach niemieckich na Śląsku Opolskim*, Opole–Warszawa 2005.

upamiętniają Armię Krajową, kolejne cztery – Sybiraków. Na mapie pomników Opolszczyzny upamiętnienie tych wydarzeń (a także Katynia, rzezi wołyńskiej, Akcji Burza) było zjawiskiem nowym, które wynikało z lokalnych inicjatyw obywatelskich. Jako fundatorzy lub inicjatorzy tych ośmiu obelisków widnieją: Sybiracy i społeczeństwo Ziemi Nyskiej, Sybiracy Ziemi Kluczborskiej, Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej, Komitet Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej, Rada Miejska w Nysie.

Pozostałe 20 pomników trudno poddaje się kategoryzacji, każdy dotyczy bowiem innego, najczęściej lokalnego elementu tożsamości. Trzy z nich odnoszą się do historii najnowszej (pomnik Jana Pawła II w Kluczborku, pomnik „Brońmy Swego Opolskiego” w Opolu, pomnik poświęcony zmaganiom mieszkańców Kędzierzyna-Koźła z powodzią w 1997 r.).

WNIOSKI

Przeprowadzona analiza zgromadzonego materiału pozwoliła na zweryfikowanie wszystkich postawionych na wstępie hipotez. Na etapie ich formułowania (jak i przy wyborze metody badawczej) nie wzięto jednak pod uwagę tego, że każdy z pomników funkcjonuje w ramach i kreuje dyskurs publiczny. Należałoby więc nie tylko przeprowadzić analizę ilościową, ale i poznać dokładny kontekst powstania każdego z nich, wraz z analizą relacji prasowych dotyczących akceptacji przez opinię publiczną pomysłu ufundowania pomnika, rejestracji incydentów związanych z nimi (dewastacja, uroczystości, przesunięcia znaczeniowe). Każdy z pomników jest wreszcie oryginalną formą wyrazu artystycznego; nie tylko nazwa i treść inskrypcji, ale i forma niosą pewien przekaz. Dobrym przykładem jest nyski pomnik „Patriotom Polskim”. Tworzą go dwa potężne granitowe skrzydła, nawiązujące kształtem do polskiego godła. Skrzydła łączy szklany blok, w którym zatopione są przedmioty – symbole narodowej martyrologii: urna z prochami spod oświęcimskiej ściany straceń, ziemia z grobów Katynia, Charkowa, Miednoje, Cmentarza Łyczakowskiego i cmentarza na Rossie, kamień spod Monte Cassino, szabla ułańska i opleciony drutem kolczastym brzoźowy krzyż.

Wykonany zabieg redukcji metodologicznej był jednak moim zdaniem niezbędny i użyteczny, pozwolił bowiem wyciągnąć jednoznaczne i wiarygodne wnioski. W przypadku kontynuowania projektu zbieranie danych opierać się będzie na zmodyfikowanym kwestionariuszu. W ten sposób m.in. uszczegółowiona i zestandaryzowana będzie informacja o stanie zachowania pomnika – dane wstępne w tej części były na tyle nieostre, że nie mogły być brane pod uwagę w analizie materiału badawczego. Pomnikom należy nadać też różną wagę ze względu na ich lokalizację. Dotychczas każdy pomnik liczony był jako oddzielna i równorzędna jednostka. Z pewnością jednak dużo większą siłę oddziaływania ma obiekt zlokalizowany w rynku dużego miasta niż tablica pamiątkowa na obrzeżach wsi. Z pewnością trzeba też wziąć pod uwagę wszystkie przejawy „patriotyzmu gorącego”, związane z niektórymi z pomników – obchody uroczystości, akty dewastacji itp.

WOJCIECH OPIOŁA

BORDERLAND IDENTITY. WHAT DO OPOLE VOIVODESHIP'S MONUMENTS "SAY".
A PILOT RESEARCH REPORT

The purpose of the article is a presentation of some conclusions of the research project conducted between 2012 and 2014. Within the project, 62 monuments of Opole Voivodeship were analyzed in context of their political roles. The most important conclusion is discovering three dependences in commemorating strategies. Firstly – the monuments People's Republic of Poland of times were to justify annexing Silesia to Poland via commemorating the Piasts' past of these lands. Secondly, it was noticed that a „memory migration” phenomena is intensively present. Because of the fact that a significant part Opole Voivodeship inhabitants are Poles resettled from the areas of present Ukraine, some events important for the borderland society, such as Wołyń genocide, murder of Katyn, Siberians are often commemorated. Thirdly, the Opole Voivodeship monument map reflects multifunctional character of the region. Local authorities and societies often and willingly commemorate famous people and events from non-Polish past of the Opole Voivodeship, at the same time preparing inscriptions in Polish language is avoided.

WOJCIECH OPIOŁA

GRENZLANDIDENTITÄT. WAS SAGEN DIE DENKMÄLER DES OPPELNER
LANDES AUS. BERICHT ÜBER EINE PILOTSTUDIE

Der Beitrag schildert Schlussfolgerungen aus einem Forschungsprojekt, das 2012–2014 umgesetzt wurde. Im Rahmen dieses Vorhabens wurde im Oppelner Land die politische Funktion von 62 Denkmälern untersucht.

Unter den Schlussfolgerungen sind drei Abhängigkeiten im Bereich der Gedächtnisstrategie zu nennen. Erstens: Mit den Denkmälern aus der Zeit der Volksrepublik Polen sollte durch die Hervorhebung der Piastischen Vergangenheit Schlesiens der Anschluss dieser Region an Polen begründet werden. Zweitens: Sehr stark ist das Phänomen der „Gedächtnismigration“ sichtbar. Da ein bedeutender Teil der heutigen Einwohner des Oppelner Landes ihre Wurzeln in den ehemaligen polnischen Ostgebieten hat, die heute zur Ukraine gehören, beziehen sich Denkmäler oft auf die für die ostpolnische Bevölkerung wichtigen Ereignisse und Themen: Das Verbrechen von Wóhynien, den Mord von Katyn, Deportationen nach Sibirien. Drittens: Die Landkarte der Denkmäler spiegelt die Multikulturalität der Region wider. Lokale Verwaltungen und Vereine stellen oft und gern Denkmäler, die an Personen und Ereignisse aus nicht-polnischer Vergangenheit des Oppelner Landes erinnern, wobei hier anzumerken sei, dass die nationale Zugehörigkeit der einzelnen Persönlichkeiten in den Denkmalschriften überhaupt nicht erwähnt wird.

PRZEGLĄDY

ANNA RAJCHEL
(POLITECHNIKA OPOLSKA)

INFORMACJA O PROJEKCIE „PRACA ŁĄCZY POKOLENIA” I JEGO WPŁYWIE NA OGRANICZENIE WYKLUCZENIA SPOŁECZNEGO W WOJEWÓDZTWIE OPOLSKIM

WSTĘP

Wykluczenie społeczne nie jest problemem nowym. Pojawia się w rozważaniach socjologów, polityków społecznych, prawników, ekonomistów, psychologów. Najczęściej osoba wykluczona kojarzy się z przynależnością do określonej grupy czy identyfikacją z nią, która przez społeczeństwo była i nadal może być odbierana negatywnie. Wśród wykluczonych są osoby bezdomne, byli więźniowie, młodzież przebywająca w zakładach poprawczych, długotrwale bezrobotni. Kategoria osób zagrożonych marginalizacją poszerza się, a wpływają na to zmiany społeczno-gospodarcze, kulturowe i polityczne. Wykluczenie społeczne jest procesem, a to zakłada zmiany. Może dotyczyć wielu aspektów ludzkiego życia, np. edukacji, kultury, polityki, religii etc.

Nie ma jednej przyczyny wykluczenia społecznego, tak samo jak nie ma jednej definicji tego zjawiska. Na życie poza nawiasem społeczeństwa składa się wiele czynników, np. ubóstwo, brak pracy, wykształcenia, niepełnosprawność, choroba psychiczna. Stygmatyzacja jednostek czy całych grup społecznych nie jest problemem jednego państwa czy zespołu krajów. Jest to problem całego świata, ponieważ w każdym zakątku żyją ludzie pozbawieni możliwości korzystania z opieki lekarskiej, pomocy społecznej czy bez zabezpieczenia emerytalnego.

Województwo opolskie również musi zmagać się z problemem wykluczenia społecznego. W taką działalność zaangażowane są Powiatowe Urzędy Pracy, związki wyznaniowe, instytucje pozarządowe, fundacje.

Celem artykułu jest zaprezentowanie działań podjętych przez Powiatowy Urząd Pracy w Opolu. Na przykładzie projektu „Praca łączy pokolenia” starano się zaprezentować, w jaki sposób można pomóc młodym bezrobotnym ludziom i osobom powyżej 50. roku życia, czyli grupom zagrożonym wykluczeniem społecznym. W pierwszej z nich często znajdują się osoby o niskich kwalifikacjach, które nigdy nie pracowały. Grupa druga to osoby, które w wyniku różnych okoliczności straciły pracę. Wszyscy uczestniczący w projekcie potrzebują konkretnego wsparcia i pomocy.

W proces walki z wykluczeniem społecznym najbardziej powinni być jednak zaangażowani pracodawcy, u których beneficjenci odbędą staż. To oni najszybciej rozpoznają w ludziach zaangażowanie i potencjał, tym bardziej że niektórzy z nich mogli już pracować i nabyć doświadczenie. Jest to kapitał, który można wykorzystać i rozwinąć poprzez szkolenia. Aktywizacja osób zagrożonych marginalizacją, nauczenie ich poruszania się po rynku pracy i nabycie określonych umiejętności to pierwsze kroki do wychodzenia z wykluczenia społecznego.

Aby działania podejmowane przez różnego rodzaju instytucje, skierowane do osób zagrożonych marginalizacją miały sens, muszą być skuteczne i efektywne, a efektywność powinna być zmiernalna. To również wyposażenie beneficjentów w pewne umiejętności, nauczenie ich samodzielnego życia bez ciągłego wsparcia ze strony określonych instytucji.

Projekt „Praca łączy pokolenia” ciągle trwa, dlatego na jego efekty trzeba poczekać. Umiejętności nabyte w trakcie spotkań z beneficjentami, dostosowanie szkoleń do zmian zachodzących na rynku pracy i skuteczne poruszanie się po nim, a także staże u pracodawców to wstęp do zatrudnienia, przynajmniej dla niektórych osób uczestniczących w projekcie.

1. WYKLUCZENIE SPOŁECZNE – PRÓBA DEFINICJI

Nie ma jednej definicji wykluczenia społecznego, zjawiska wpisanego w historię ludzkości. Istniały różne przyczyny marginalizacji osób lub całych grup społecznych: choroba, niepełnosprawność, orientacja seksualna, ubóstwo, narodowość, przekonania religijne i inne. Osoby stygmatyzowane, niemogące normalnie funkcjonować w społeczeństwie, najczęściej sprowadzano do niepełnosprawnych, chorych psychicznie, opuszczających zakłady karne. Problem gettyzacji i walki z nią podejmuje szereg dokumentów polskich i europejskich, wskazując na przyczyny wykluczenia społecznego i narzędzia walki z nim. Jest to pojęcie wieloaspektowe, coraz częściej odnoszące się do dzieci, młodzieży, osób starszych czy emigrantów. Zmienia się sposób myślenia o wykluczeniu społecznym, czemu sprzyjają zmiany polityczne, społeczne, gospodarcze i kulturowe. Nie ma jednej stałej listy osób stygmatyzowanych. Współcześnie nikogo już nie dziwi kobieta samotnie wychowująca dziecko, adopcja niepełnosprawnego dziecka lub ludzie żyjący w konkubinacie. Jeszcze nie tak dawno były to grupy dyskryminowane przez społeczeństwo.

Według Marii Jarosz wykluczenie społeczne oznacza „życie poza nawiasem praw i przywilejów społeczeństwa i stratyfikacyjną cechą określonych zbiorowości, ukształtowaną przez miejsce w strukturze społecznej, przeszłe doświadczenia życiowe, oczekiwania i politykę władzy”¹.

W *Narodowej Strategii Integracji Społecznej dla Polski* wykluczenie społeczne oznacza „niepodejmowanie zwyczajowej i społecznie akceptowanej drogi życiowej lub wypadanie z niej, dotyczy osób, rodzin lub grup ludności, które np. żyją w niekorzystnych warunkach ekonomicznych (ubóstwo materialne), zostają dotknięte

¹ *Naznaczeni i napiętnowani. O wykluczeniu politycznym*, pod red. M. Jarosz, Warszawa 2008, s. 8.

niekorzystnymi procesami społecznymi, wynikającymi z masowych i dynamicznych zmian rozwojowych, np. dezindustrializacji, kryzysów, gwałtownego upadku branż czy regionów, doświadczają przejawów dyskryminacji, zarówno wskutek niedorozwoju właściwego ustawodawstwa, jak i kulturowych uprzedzeń oraz stereotypów”². Często o osobach wykluczonych mówi się w kontekście stygmatu czy stygmatyzowania, co powoduje ich wyróżnienie w grupie.

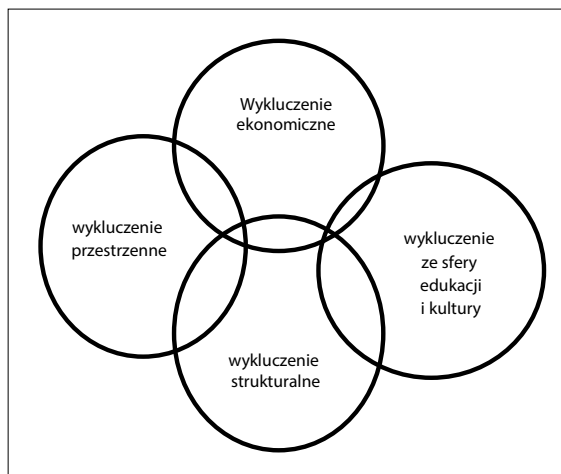
Erving Goffman, amerykański socjolog, uważał, że „osoby stygmatyzowane to takie, które posiadają społeczny atrybut głęboko je dyskredytujący i które są postrzegane jako niepełnowartościowe z tego właśnie powodu”³.

We wszystkich definicjach podkreślane jest wyłączenie konkretnych grup ludzi z codziennego życia, ich dyskredytowanie i brak akceptacji. To osoby żyjące na marginesie, które w drabinie hierarchicznej społeczeństwa usytuowane są na jej najniższym szczeblu. Można wyróżnić wiele obszarów wykluczenia społecznego:

- wykluczenie ekonomiczne, kojarzone najczęściej z bezrobociem, biedą, bezdomnością,
- wykluczenie ze sfery edukacji i kultury, czyli brak dostępu do edukacji, odpowiedniego przygotowania do zawodu lub poruszania się na rynku pracy,
- wykluczenie przestrzenne, oznaczające życie w slumsach, miejskich blokowiskach,
- wykluczenie strukturalne, dotyczące osób niepełnosprawnych, mniejszości etnicznych, płciowych⁴.

Wykres 1 przedstawia rodzaje wykluczenia.

Wykres 1. Rodzaje wykluczenia



Źródło: Opracowanie własne na podstawie: I. Pospiszyl, *Patologie społeczne*, Warszawa 2010, s. 277.

² Szerzej: *Narodowa Strategia Integracji Społecznej dla Polski*, s. 21.

³ Cyt. za: E. Czykwin, *Stygmat społeczny*, Warszawa 2013, s. 16.

⁴ Szerzej: I. Pospiszyl, *Patologie społeczne*, Warszawa 2010, s. 277.

Wymienione obszary mogą się zazębiać i nakładać na siebie. Można być wykluczonym ekonomicznie, strukturalnie i w każdy inny sposób.

Przyczyn wykluczenia społecznego jest wiele. Może to być ubóstwo, bezdomność, bezrobocie, brak wykształcenia. W stereotypowym myśleniu wykluczeni społecznie to ludzie najczęściej kojarzeni z działalnością przestępczą, brakiem ambicji życiowych, edukacyjnych czy zawodowych, patologiami społecznymi, takimi jak alkoholizm, narkomania, czy szybkim wypadaniem z systemu edukacji. Ale stereotypy te są często niebezpieczne i krzywdzące. Kategoria wykluczonych społecznie powiększa się, czemu sprzyja sytuacja na polskim rynku pracy, wprowadzanie nowych technologii, których starsi pracownicy mogą się bać, niskie dochody lub dziedziczenie niskiej pozycji społecznej rodziców przez dzieci.

Hilary Silver zidentyfikowała trzy paradygmaty wykluczenia społecznego, którymi są:

- paradygmat solidarności – gdy porządek społeczny opiera się na zbiorze podzielanych wartości moralnych, które łączą jednostki ze sobą; brak takich powiązań oznacza wykluczenie społeczne;
- paradygmat specjalizacji – społeczeństwa złożone są z jednostek będących podmiotami praw i obowiązków oraz mających różne interesy i możliwości; wykluczenie społeczne odzwierciedla wybory i „zakłócenia” w systemie – dyskryminację, niesprawności rynku i nieegzekwowane uprawnienia;
- paradygmat monopolu – społeczeństwa złożone z różnych grup o sprzecznych interesach; główną troską tych grup jest kontrolowanie i ochrona własnych zasobów przed „obcymi” (*outsiders*); w tym kontekście wykluczenie jest rezultatem społecznego „zamknięcia”, które daje dostęp do zasobów „wybranych” społecznościom lub uprawnionym grupom⁵.

Coraz częściej wykluczenie społeczne dotyka dzieci i młodzież, również tę pochodzącą z tzw. dobrych domów, oraz osoby po 50. roku życia, które z różnych powodów straciły pracę. Na wykluczenie społeczne wpływa wiele czynników; jest to proces, którego nie da się wyeliminować ze społeczeństwa, ale można mu przeciwdziałać.

2. PROBLEM WYKLUCZENIA SPOŁECZNEGO W REGIONIE OPOLSKIM

Województwo opolskie w skali kraju charakteryzuje się depopulacją, małą dzietnością, wzrastającą liczbą osób w wieku poprodukcyjnym i emigracją zarobkową. Podobnie jak we wszystkich pozostałych regionach, podejmuje się działania skierowane do grup zagrożonych wykluczeniem społecznym.

Pierwszą grupą są osoby bezrobotne. W marcu 2014 r. liczba niepracujących w województwie opolskim wyniosła 52 156 osób, a stopa bezrobocia ukształtowała się na

⁵ Szerzej: Ch. Gore, J.B. Figueiredo, *Wykluczenie społeczne i polityka przeciwdziałania ubóstwu*, „Problemy Polityki Społecznej. Studia i dyskusje” 2003, nr 5, s. 2.

poziomie 14,3 proc. Kobiety stanowiły 50,5 proc. ogólnej liczby zarejestrowanych bezrobotnych⁶. Tabela 1 przedstawia kategorie bezrobotnych na Opolszczyźnie.

Tabela 1. Osoby bezrobotne w lutym i marcu 2014 r.

Kategoria bezrobotnych	Luty 2014	Marzec 2014
Do 25. roku życia	17,2	16,4
Powyżej 50. roku życia	27,7	28,2
Długotrwale	51,9	52,8
Bez kwalifikacji zawodowych	32,5	32,5
Bez doświadczenia zawodowego	19,6	19,2
Bez wykształcenia średniego	60,0	60,3
Samotnie wychowujący co najmniej 1 dziecko do 18. roku życia	10,5	10,4
Niepełnosprawni	5,7	5,8

Źródło: „Komunikat o sytuacji społeczno-gospodarczej województwa opolskiego”, nr 3, marzec 2014, GUS Opole, s. 7.

Liczba osób bezrobotnych do 25. roku życia zmniejszyła się o 0,8 proc. Wzrosła za to liczba bezrobotnych powyżej 50. roku życia (0,5 proc.), długotrwale bezrobotnych (0,9 proc.), bez wykształcenia średniego (0,3 proc.) oraz liczba niepełnosprawnych (0,1 proc.).

Według art. 49 ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. O promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy są to osoby o szczególnej sytuacji. Zalicza się do nich:

- 1) bezrobotnych do 25. roku życia,
- 2) bezrobotnych długotrwale albo po zakończeniu realizacji kontraktu socjalnego, albo kobiety, które nie podjęły zatrudnienia po urodzeniu dziecka,
- 3) bezrobotnych powyżej 50. roku życia,
- 4) bezrobotnych bez kwalifikacji zawodowych, bez doświadczenia zawodowego lub bez wykształcenia średniego,
- 5) bezrobotnych samotnie wychowujących co najmniej jedno dziecko do 18. roku życia,
- 6) bezrobotnych, którzy po odbyciu kary pozbawienia wolności nie podjęli zatrudnienia,
- 7) bezrobotnych niepełnosprawnych⁷.

Kolejną grupą wykluczoną społecznie są osoby bezdomne. W 2013 r. na Opolszczyźnie było 1011 bezdomnych. Najwięcej, bo 66 osób, znajdowało się w grupie

⁶ Informacja i sytuacja na rynku pracy w marcu 2014 roku, http://wup.opole.pl/start/index.php?option=com_content&task=view&id=479&Itemid=240; „Komunikat o sytuacji społeczno-gospodarczej województwa opolskiego”, nr 3, marzec 2014, GUS Opole, s. 5.

⁷ Ustawa z dnia 20 kwietnia 2004 r. O promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, Dz. U. z 2004 r. Nr 99, poz. 1001 z późn. zm.

wiekowej od 46 do 55 lat, kolejne 40 to ludzie w wieku od 18 do 25 lat⁸. Przyczyn takiego stanu jest wiele. Mogą to być kłopoty rodzinne, uzależnienia, problemy gospodarcze, eksmisje, wydarzenia losowe.

Inną kategorią zagrożonych wykluczeniem społecznym są osoby żyjące w ubóstwie, czyli takie, które nie mogą zaspokoić podstawowych potrzeb. W przypadku skrajnego ubóstwa bierze się pod uwagę tylko te potrzeby, które muszą być zrealizowane. Według badań Głównego Urzędu Statystycznego z 2012 r. w skali kraju najmniejszy odsetek osób żyjących poniżej minimum egzystencji odnotowano w województwach południowych i południowo-zachodnich: śląskim, opolskim oraz dolnośląskim, a także w województwach mazowieckim i lubuskim. Wartość wskaźnika ubóstwa skrajnego dla tych obszarów w 2012 r. nie przekroczyła 5 proc.⁹ Region opolski charakteryzuje się dużą skalą migracji zarobkowej, co nie oznacza, że w województwie nie ma rodzin bezrobotnych, wychowujących niepełnosprawne dziecko czy osiągających bardzo niskie dochody. Pauperyzacja jest zjawiskiem występującym w całym kraju.

3. DZIAŁANIA W PROJEKCIE „PRACA ŁĄCZY POKOLENIA” I ICH WPŁYW NA ZMNIEJSZENIE WYKLUCZENIA SPOŁECZNEGO

Projekt „Praca łączy pokolenia” to kolejne działanie Powiatowego Urzędu Pracy i Miasta Opola skierowane do osób zagrożonych wykluczeniem społecznym. Projekt realizowany jest w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki 2007–2013 Priorytet VII *Promocja integracji społecznej*, Działanie 7.2 *Przeciwdziałanie wykluczeniu i wzmocnienie sektora ekonomii społecznej*, Poddziałanie 7.2.1 *Aktywizacja zawodowa i społeczna osób zagrożonych wykluczeniem społecznym*. Czas realizacji wynosi dwa lata. Działania rozpoczęły się 1 lipca 2013 r., a zakończą się 30 czerwca 2015 r. Wartość projektu wyniosła 1 282 562 zł. Przedsięwzięcie współfinansowane jest przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Projekt ma jeden podstawowy cel, którym jest zwiększenie aktywności zawodowej i zdolności do zatrudnienia 60 bezrobotnych z miasta Opola i powiatu opolskiego poprzez zwiększenie ich kompetencji społecznych i zawodowych¹⁰.

Kompetencje społeczne należą do kluczowych w rozumieniu Zaleceń Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 18 grudnia 2006 r. W sprawie kompetencji kluczowych w procesie uczenia się przez całe życie oznaczają „kompetencje osobowe, interpersonalne i międzykulturowe obejmujące pełny zakres zachowań przygotowujących osoby do skutecznego i konstruktywnego uczestnictwa w życiu społecznym i zawodowym, szczególnie w społeczeństwach charakteryzujących się coraz większą róż-

⁸ T. Kapica, *Na Opolszczyźnie jest 1011 bezdomnych*, <http://www.nto.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20130311/REGION/130319968>.

⁹ *Ubóstwo w Polsce w świetle badań GUS*, Warszawa 2013, s. 13, http://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/WZ_ubostwo_w_polsce_2013.pdf.

¹⁰ <http://pup.opole.pl/strona/-praca-laczy-pokolenia-pokl-poddzialanie-7-2-1/196>.

norodnością, a także rozwiązywania konfliktów w razie potrzeby”¹¹. Bez nich trudno poruszać się po rynku pracy i pokonywać kolejne stopnie awansu zawodowego.

Kompetencje zawodowe to „uprawnienia do działania w określonym obszarze zawodowym na podstawie uzyskanych kwalifikacji, pozwalających na właściwe rozwiązywanie zadań zawodowych. W przypadku tych kwalifikacji potrzebne są dokumenty potwierdzające uzyskanie kolejnych kwalifikacji”¹². Mogą to być dyplomy, certyfikaty, zaświadczenia i inne.

Do projektu „Praca łączy pokolenia” mogą przystąpić wszyscy zaliczani do kategorii osób o szczególnej sytuacji na rynku pracy, czyli:

- osoby, które ukończyły 18 lat, ale nie ukończyły lat 30, lub osoby po 50. roku życia,
- osoby długotrwale bezrobotne,
- osoby z niskimi kwalifikacjami zawodowymi lub ich brakiem,
- osoby bez doświadczenia zawodowego (które nigdy nie pracowały zawodowo),
- kobiety powracające na rynek pracy po urodzeniu dziecka,
- osoby niepełnosprawne¹³.

W projekcie nie uczestniczą ludzie ze zdiagnozowaną chorobą psychiczną. Wszystkie wymienione wyżej grupy są zagrożone wykluczeniem społecznym.

Zgodnie z tytułem projektu w przedsięwzięciu uczestniczą osoby do 30. i powyżej 50. roku życia.

W projekcie zaplanowano sześć form wsparcia:

1. wyjazdowe warsztaty integrująco-motywuujące z psychologiem,
2. warsztaty aktywnego poszukiwania pracy,
3. indywidualne poradnictwo zawodowe,
4. coaching,
5. szkolenia zawodowe,
6. staże zawodowe u pracodawców¹⁴.

Zaproponowane szkolenia są dostosowane do wieku, płci, kwalifikacji i doświadczenia zawodowego beneficjentów. Przełamują również stereotypy zawodowe, ponieważ we wszystkich zawodach mogą pracować zarówno kobiety, jak i mężczyźni, z wyjątkiem operatora sprzętu ciężkiego. To szkolenie przeznaczone jest wyłącznie dla mężczyzn.

W każdym rodzaju szkolenia wskazano liczbę uczestniczących kobiet i mężczyzn. Ponieważ kobiety, które starają się powrócić na rynek pracy po urodzeniu dziecka, i kobiety z niskimi kwalifikacjami zawodowymi lub bez doświadczenia zawodowe-

¹¹ Zalecenie Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 18 grudnia 2006 r. W sprawie kompetencji kluczowych w procesie uczenia się przez całe życie (2006/962/WE), <http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=OJ:L:2006:394:0010:0018:pl:PDF>.

¹² *Innowacyjne Modułowe Programy Doskonalenia Zawodowego dla MSP*, <http://www.innowacyjneprogramy.pl/?mod=data>.

¹³ Regulamin rekrutacji i uczestnictwa w projekcie „Praca łączy pokolenia” – na podstawie rozmowy z koordynatorem projektu.

¹⁴ Wszystkie informacje na temat projektu pochodzą ze strony internetowej Powiatowego Urzędu Pracy w Opolu.

go należą do grupy zagrożonej wykluczeniem społecznym, w projekcie przewidziano takie kursy, w których bierze udział ich większa liczba. Należą do nich:

- opiekun osób starszych i niepełnosprawnych,
- pracownik administracyjno-kadrowy z obsługą sekretariatu/kancelarii,
- rachunkowość od podstaw – kurs przygotowujący do wykonywania zawodu księgowej,
- profesjonalny sprzedawca – przedstawiciel handlowy.

Jest to połowa z ośmiu zaproponowanych w projekcie szkoleń. W regulaminie do projektu w przypadku osób do 30. roku życia przeważają również kobiety (22 na 30 osób ogółem).

Według analizy Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w czwartym kwartale 2012 r. wśród biernych zawodowo przeważały kobiety w liczbie 8369 tys., tj. 61,3 proc. ogółu biernych zawodowo (13 656 tys.). Mężczyźni stanowili 38,7 proc. (5287 tys.) ogółu biernych zawodowo¹⁵.

W projekcie bardzo istotne są działania związane ze stażem, który będzie trwał dziewięć miesięcy. U jednego pracodawcy staż będą odbywać dwie osoby – jedna przed 30. i druga po 50. roku życia. Beneficjenci mogą pracować zarówno na tym samym stanowisku pracy, jak i na różnych, pod kontrolą opiekuna lub opiekunów.

Dla potencjalnych pracodawców zatrudnianie pracowników należących do różnych pokoleń ma swoje plusy. Pierwszym z nich jest zniwelowanie stereotypów związanych z wiekiem pracowników, np. młodzi, niedoświadczeni, i starsi, nie nadążający za nowymi technologiami, obawiający się zmian. Po drugie, młodzi, którzy nigdy nie pracowali, mogą korzystać z doświadczenia starszych pracowników, a starsi z umiejętności młodych. Po trzecie, społeczeństwo regionu opolskiego i Polski starzeje się, a nikt lepiej nie przedstawi potrzeb seniorów jak osoby w tym wieku. Również firmy będą musiały dostosować się do zmian demograficznych. Kolejnym plusem jest to, że każdy pracownik niezależnie od wieku jest niepowtarzalny i wyjątkowy.

Zgodnie z celem projektu praca może i powinna łączyć pokolenia, a nie je dzielić czy skonfliktować.

Każdy beneficjent uczestniczący w projekcie otrzyma stypendium stażowe w wysokości 1200 zł za każdy miesiąc odbywania stażu oraz zwrot kosztów przejazdu na staż w przypadku zamieszkania poza miejscem jego odbywania¹⁶.

Wspólne zdobywanie doświadczenia przez przedstawicieli dwóch pokoleń łamię stereotypy na temat młodych i starszych pracowników. Projekt realizowany przez Powiatowy Urząd Pracy w Opolu ma jeszcze jeden cel: zachęcenie pracodawców do zatrudniania osób w takim wieku, ponieważ to one są najbardziej zagrożone wykluczeniem społecznym. Tu każda ze stron odniesie konkretne korzyści. Realizacja projektu to również nowe spojrzenie na problemy i wyzwania demograficzne na Opolszczyźnie.

¹⁵ *Sytuacja kobiet i mężczyzn na rynku pracy w 2012 roku*, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Departament Rynku Pracy, Wydział Analiz i Statystyki, <http://www.mpips.gov.pl/analizy-i-raporty/raporty-sprawozdania/rynek-pracy/sytuacja-kobiet-na-ryнку-pracy/>.

¹⁶ <http://pup.opole.pl/strona/-praca-laczy-pokolenia-pokl-poddzialanie-7-2-1/196>.

ZAKOŃCZENIE

Powiatowe Urzędy Pracy przez swoje działania skierowane do osób zagrożonych wykluczeniem społecznym starają się wpłynąć na zmianę sposobu myślenia samych zainteresowanych dotyczącego ich sytuacji życiowej. Służy temu wsparcie ze strony psychologów, doradców zawodowych i pracodawców. Bez pomocy tych ostatnich żadne przedsięwzięcie nie przyniosłoby efektów. W trudnej sytuacji są osoby młode, które nie ukończyły jeszcze 30 lat, oraz ludzie powyżej 50. roku życia. Te dwie grupy wiekowe najczęściej mają problem z zatrudnieniem. Ich wiek, szczególnie tych ostatnich, może być barierą dla pracodawców. Młodzi ludzie natomiast, często z małym doświadczeniem zawodowym, najszybciej odczuwają zmiany w polityce personalnej przedsiębiorstw.

Powiatowe Urzędy Pracy dofinansowują zatrudnianie osób bezrobotnych. Dla przedsiębiorstw jest to dobra sytuacja. Po pierwsze, otrzymują one zwrot kosztów, a po drugie, dysponują tanim pracownikiem, którego można wyszkolić, dać mu szansę na normalne życie oraz pełny udział w życiu społecznym.

Dokument *Strategia na rzecz inteligentnego i zrównoważonego rozwoju sprzyjającego włączeniu społecznemu* dotyczy trzech powiązanych ze sobą priorytetów, którymi są rozwój inteligentny, rozwój zrównoważony i rozwój sprzyjający włączeniu społecznemu. Celem jest wskaźnik zatrudnienia osób w wieku od 20 do 64 lat na poziomie 75 proc. oraz zmniejszenie liczby zagrożonych wykluczeniem społecznym o 20 mln. Jest to duże wyzwanie, ponieważ należy szukać rozwiązań najbardziej skutecznych, skierowanych do konkretnych grup społecznych.

Wykluczenie społeczne jest zjawiskiem negatywnym. Osoby długotrwale bezrobotne to niewykorzystany kapitał ludzki każdego regionu i państwa. Zasoby ludzkie są jednym z podstawowych czynników rozwoju gospodarczego, on również charakteryzuje przedsiębiorstwo. Opinia na temat poszczególnych firm to również ocena zatrudnionych w niej ludzi, ich kompetencji, zaangażowania i talentu.

Stopa bezrobocia w województwie opolskim w marcu 2014 r. wynosiła ponad 14 proc. i była niższa niż w lutym tego samego roku. Rosną jednak wskaźniki osób bezrobotnych do 30. i powyżej 50. roku życia. W tej grupie potrzebna jest aktywizacja włączająca do funkcjonowania na rynku pracy.

Z wykluczenia społecznego można wyjść, ale trzeba tego chcieć. Jest to jedno z najważniejszych wyzwań stojących przed instytucjami pomagającymi osobom zagrożonym stygmatyzacją. Beneficjenci uczestniczący w różnego rodzaju przedsięwzięciach muszą zobaczyć sens proponowanych im zmian, których najczęściej się boją albo ich nie chcą. Taki stan może wynikać z przyzwyczajenia lub obaw związanych z ponownym włączeniem do pracy, co wiąże się z nowymi obowiązkami, którym należy sprostać. Osoby bezrobotne zagrożone wykluczeniem społecznym również muszą wykazać zainteresowanie działaniami zaproponowanymi przez Powiatowe Urzędy Pracy i wyrazić chęć do legalnego zatrudnienia. Zmiana ludzkiego myślenia, podobnie jak walka z wykluczeniem społecznym, jest bardzo trudnym zadaniem. Niechęć, obawa przed zmianami, bierność potencjalnych klientów czy wyuczona bezradność nie sprzyjają aktywizacji prowadzonej przez Powiatowe Urzędy Pracy.

Osoby przed 30. rokiem życia mogły nigdy nie pracować i dla nich zatrudnienie jest jednym z pierwszych kroków prowadzących w odpowiedzialną dorosłość. Ludzie po 50. roku życia często w wyniku różnych okoliczności już nie pracują, ale znają wartość zatrudnienia. Projekt „Praca łączy pokolenia” wyraźnie wskazuje na grupy zagrożone wykluczeniem społecznym w województwie opolskim, ale też daje możliwość wyjścia z tej sytuacji.

DARIUSZ RAJCHEL
(POLITECHNIKA OPOLSKA)

INFORMACJA O BADANIACH NAD MIGRACJAMI EDUKACYJNYMI WŚRÓD STUDENTÓW PIERWSZEGO ROKU STUDIÓW STACJONARNYCH

WSTĘP

Dane statystyczne dotyczące sytuacji demograficznej miast, gmin i całego województwa wykorzystywane są przez statystyków, demografów, socjologów, ekonomistów i innych badaczy zjawisk społeczno-gospodarczych. Dane te przedstawiają sytuację ludnościową z uwzględnieniem takich wielkości jak liczba ludności z podziałem na wiek, płeć, ruch naturalny i migracje.

Jak podaje Joanna Dybowska¹, stan ludności zależy od trzech podstawowych procesów demograficznych, tj. od płodności, umieralności i migracji, rzutujących na liczbę ludności i jej strukturę. Migracje są tym elementem zmian ludnościowych, które nie tylko najtrudniej poddają się ujęciom teoretycznym, ale też w stosunkowo krótkim czasie mogą podlegać dużym wahaniom i dostarczać „sporych kłopotów” w prawidłowej rejestracji, zwłaszcza w przypadku ruchliwości związanej z przekraczaniem granic państwa.

Migracje to przemieszczenia ludności związane ze zmianą miejsca zamieszkania (pobytu stałego lub czasowego), połączone z przekroczeniem granicy jednostki administracyjnej podziału terytorialnego kraju (migracje wewnętrzne) lub granicy państwa (migracje zagraniczne)². Antoni Rajkiewicz³ podaje, że w ramach migracji wewnętrznych istnieją migracje:

– wahałowe, które są najbardziej masową formą przemieszczeń przestrzennych; polegają one na regularnym i powtarzalnym przenoszeniu się z miejscowości za-

¹ J. Dybowska, *Migracje a stan ludności w województwie opolskim*. W: *Spółeczeństwo Śląska Opolskiego 1945–2011–2035 – aspekty społeczne, demograficzne i rynku pracy*, pod red. R. Rauzińskiego, T. Söldry-Gwiżdż, Tom VI, *Polska w Europie – przyszłość demograficzna*, Opole–Warszawa 2012, s. 105.

² *Ludność. Stan i struktura w przekroju terytorialnym. Stan w dniu 30 VI 2013 r.*, Główny Urząd Statystyczny, Informacje i opracowania statystyczne, Warszawa 2013, s. 8.

³ A. Rajkiewicz, *Polityka społeczna wobec procesów migracyjnych*. W: *Polityka społeczna, podręcznik akademicki*, pod red. G. Firlit-Fesnak, Warszawa 2008, s. 304–305.

mieszkania do miejscowości leżącej w innej jednostce administracyjnej w związku z wykonywaną pracą czy nauką,

– czasowe (sezonowe), najczęściej związane z podejmowaniem sezonowych zajęć zarobkowych lub pobieraniem nauki (głównie studiów wyższych) poza miejscem zamieszkania,

– definitywne, polegające na trwałej zmianie miejsca zamieszkania, związane z reguły z przemeldowaniem się na pobyt stały.

Migracje wahadłowe są zdecydowanie częstsze wśród młodzieży w wieku 15–19 lat oraz wśród osób w wieku 20–24 lat. Grupy te przemieszczają się w ten sposób, co wskazuje na silny związek tego zjawiska z podejmowaniem nauki, szczególnie na wyższych szczeblach systemu edukacji⁴.

Do migracji zewnętrznych o znaczeniu pozytywnym można zaliczyć migracje edukacyjne.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie migracji studentów pierwszego roku podejmujących naukę w Opolu na Politechnice Opolskiej.

Badaniami objęto studentów pierwszego roku studiów stacjonarnych z:

1. Wydziału Elektrotechniki, Automatyki i Informatyki (WEAiI)

Kierunek:

- a) Informatyka
- b) Elektrotechnika
- c) Automatyka i Robotyka
- d) Technologie Energetyki Odnawialnej,

2. Wydziału Ekonomii i Zarządzania (WEiZ)

Kierunek

- a) Administracja
- b) Zarządzanie,

3. Wydziału Inżynierii Produkcji i Logistyki (WiPiL)

Kierunek

- a) Inżynieria Bezpieczeństwa
- b) Logistyka
- c) Zarządzanie i Inżynieria Produkcji.

Badania ankietowe zostały przeprowadzone przez autora wśród studentów pierwszego roku studiów stacjonarnych na wydziałach i kierunkach, na których prowadził on zajęcia w styczniu 2014 r.

⁴ Wpływ funduszy Unii Europejskiej na saldo migracji wewnętrznych i zewnętrznych w Polsce, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Warszawa 2009, s. 22.

WYNIKI BADAŃ ANKIETOWYCH WŚRÓD STUDENTÓW PIERWSZEGO ROKU STUDIÓW STACJONARNYCH

Ankieta została przeprowadzona wśród studentów pierwszego roku studiów stacjonarnych, a dobór grupy badawczej był przypadkowy.

Ankieta zawierała 14 pytań dotyczących m.in.:

- trybu studiowania i semestru,
- wydziału, kierunku i specjalności,
- wieku badanego i płci,
- miejsca zamieszkania, w tym miejscowości i województwa,
- miejsca zakwaterowania,
- środka transportu z miejsca zakwaterowania do miejsca nauki (uczelni),
- odległości, jaką pokonuje badany z miejsca zamieszkania (zakwaterowania) do uczelni w kilometrach, oraz jaki czas zajmuje dojazd,
- czy badany po zakończonych zajęciach codziennie powraca do miejsca zamieszkania.

Uzyskane wyniki przedstawiają się następująco:

Badaniem objętych było 191 studentów, a szczegółową strukturę ankietowanych z podziałem na wydziały i kierunki przedstawia tabela 1.

Tabela 1. Liczba osób objętych ankietą

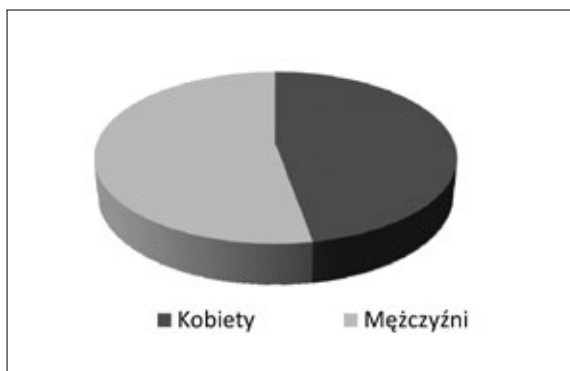
Wydział	Kierunek	Liczba	Struktura
WEAiI	Informatyka	8	4,2
WEAiI	Technologie Energetyki Odnawialnej	1	0,5
WEAiI	Elektrotechnika	10	5,2
WEAiI	Automatyka i Robotyka	26	13,6
WEiZ	Administracja	28	14,7
WEiZ	Zarządzanie	19	9,9
WiPiI	Inżynieria Bezpieczeństwa	18	9,4
WiPiI	Logistyka	41	21,5
WiPiI	Zarządzanie i Inżynieria Produkcji	40	20,9
RAZEM		191	100,0

Źródło: Opracowanie własne na podstawie uzyskanych danych ankietowych.

Tabela 1 przedstawia liczbę i strukturę ankietowanych, która była uzależniona od liczby osób przyjętych na pierwszy rok studiów. Najwięcej było ankietowanych studentów dwóch kierunków: Logistyki i Zarządzania oraz Inżynierii Produkcji, gdyż były to najliczniejsze grupy. Wśród ankietowanych znajdowała się jedna osoba z kierunku Technologie Energetyki Odnawialnej, która została uwzględniona w badaniach, mimo że kierunek ten studiowało więcej osób.

Ankieta została przeprowadzana z uwzględnieniem zarówno kobiet, jak i mężczyzn. W całościowym badaniu wzięło udział 47 proc. kobiet i 53 proc. mężczyzn, co przedstawia wykres 1.

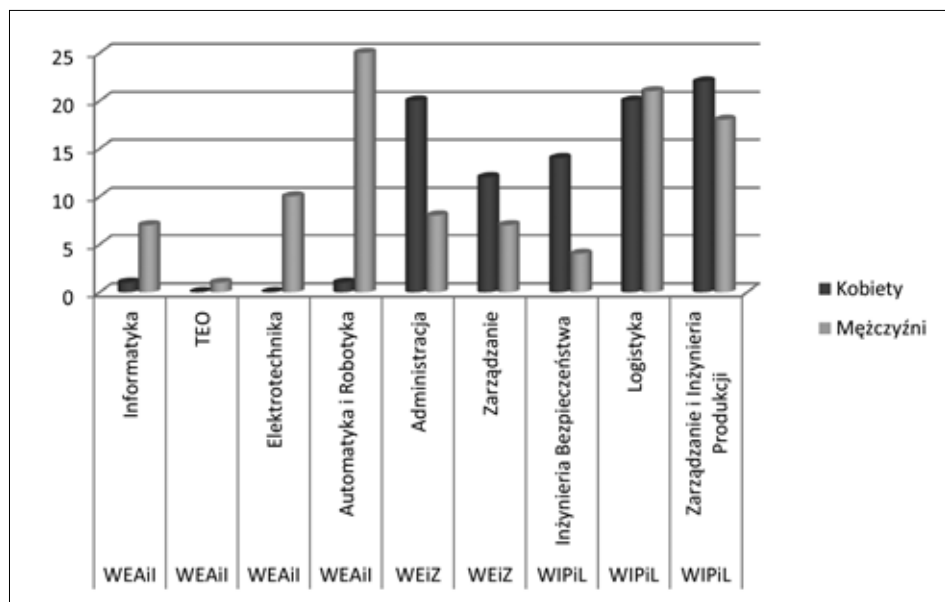
Wykres 1. Struktura kobiet i mężczyzn biorących udział w ankiecie



Źródło: Opracowanie własne na podstawie uzyskanych danych ankietowych.

Szczegółową strukturę ankietowanych z uwagi na płeć i z podziałem na poszczególne wydziały oraz kierunki przedstawia wykres 2.

Wykres 2. Struktura ankietowanych z uwagi na płeć z podziałem na poszczególne wydziały i kierunki



Źródło: Opracowanie własne na podstawie uzyskanych danych ankietowych.

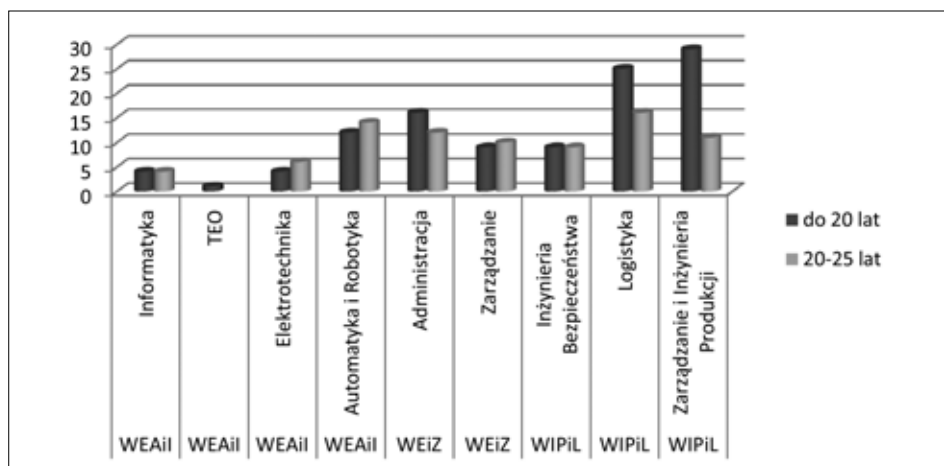
Jak wynika z przedstawionych na wykresie 2 danych, wśród ankietowanych istnieją kierunki, na których przeważają mężczyźni, oraz takie, jak np. Administracja, gdzie większość stanowią kobiety. Zauważalne jest również to, że nadal są kierunki, na których dominuje jedna płeć. Większym zainteresowaniem wśród mężczyzn cieszą się kierunki techniczne. Następnym istotnym kryterium był wiek osób objętych ankietą. W ankiecie założono dwa przedziały wiekowe, tj. pierwszy do 20. roku życia, i drugi – od 20. do 25. roku życia. Struktura wiekowa z tak przyjętym kryterium ukształtowała się następująco:

- pierwszy przedział (do 20 lat) stanowił 57 proc. ogółu ankietowanych,
- drugi przedział wiekowy (od 20 do 25 lat) stanowił 43 proc. ogółu ankietowanych.

Wyniki ankietowe pokazują, że jedynie na trzech kierunkach, tj. Elektrotechnice, Automatyce i Robotyce oraz Zarządzaniu, większość stanowiły osoby w wieku powyżej 20. roku życia.

Szczegółową charakterystykę ankietowanych z uwagi na wiek i podział na poszczególne wydziały i kierunki przedstawia wykres 3.

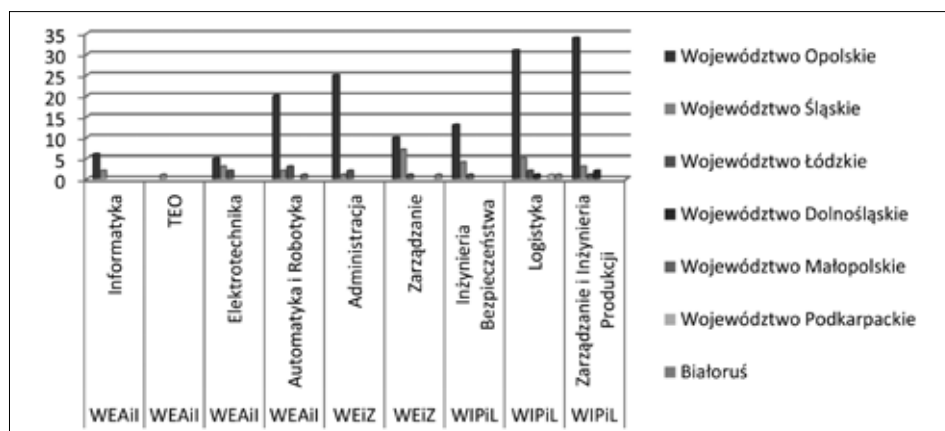
Wykres 3. Charakterystyka ankietowanych z uwagi na wiek z podziałem na poszczególne wydziały i kierunki



Źródło: Opracowanie własne na podstawie uzyskanych danych ankietowych.

Poza przedstawieniem grupy ankietowanych istotne dla tematu niniejszego artykułu jest pokazanie, z jakich województw i miejscowości pochodzą osoby biorące udział w ankiecie. Pierwszym kryterium jest wymienienie województw, z których studenci podjęli naukę na Politechnice Opolskiej w ramach ankietowanych wydziałów i kierunków. Okazało się, że wśród ankietowanych najliczniejszą grupę stanowiły osoby z województwa opolskiego (75 proc.), pozostała grupa pochodziła z województwa śląskiego (14,6 proc.), łódzkiego (6,3 proc.), dolnośląskiego (1,6 proc.), małopolskiego (0,5 proc.) i podkarpackiego (0,5 proc.); ponadto dwóch studentów pochodziło z Białorusi. Szczegółową charakterystykę pochodzenia studentów biorących udział w ankiecie przedstawia wykres 4.

Wykres 4. Województwo, z którego pochodzą ankietowani studenci



Źródło: Opracowanie własne na podstawie uzyskanych danych ankietowych.

Analizując migracje wewnętrzne, ważne jest ukazanie ich kierunków, tj. migracji międzyregionalnych, np. pomiędzy województwami, oraz wewnątrzregionalnych, czyli w obrębie województwa. Uzyskane wyniki badań ankietowych wykazały, że dominującym rodzajem migracji jest migracja wewnątrzregionalna, czyli przemieszczanie się osób ankietowanych w granicach województwa opolskiego. Mniejszy udział wykazały migracje międzyregionalne, odbywające się między województwem opolskim a województwami ościennymi.

Biorąc pod uwagę dwóch studentów pochodzących z Białorusi, można stwierdzić, że wystąpiły również migracje zewnętrzne, związane z przekroczeniem granicy państwa. Co do motywów migracyjnych – były to przyczyny edukacyjne.

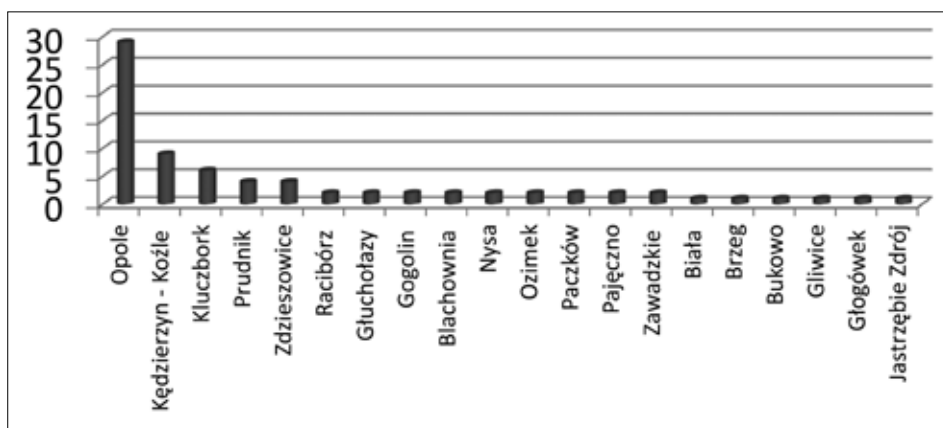
Przy tak ukształtowanej strukturze, gdzie dominującym województwem jest województwo opolskie, większość ankietowanych będzie pochodzić z Opola, co przedstawia wykres 5.

Pierwsze pięć miejscowości, z których pochodzą studenci, to miasta województwa opolskiego. Pierwszy spoza województwa opolskiego jest Racibórz (województwo śląskie). Pytanie to ukazuje kierunki migracji zgodnie z typowymi strumieniami przepływu migracji wewnętrznych, tj.:

- migracje ze wsi do miasta,
- migracje z miasta na wieś,
- migracje z miast do miast,
- migracje ze wsi na wieś.

Dokonując analizy strumieni migracyjnych występujących wśród ankietowanej grupy studentów, można wskazać występowanie migracji ze wsi do miasta i z miasta na wieś, przy czym miastem tym jest Opole. Drugim strumieniem migracyjnym jest migracja z miasta do miasta – zarówno z województwa opolskiego, np. Kędzierzyna-Koźla czy Kluczborka, lub z województwa śląskiego (Raciborza, Blachowni, Gliwic), łódzkiego (Pajęczna) i małopolskiego (Bukowna). Miastem docelowym jest ponownie Opole, siedziba uczelni wyższej, w której ankietowani

Wykres 5. Miejscowość, z której pochodzą studenci objęci ankietą



Źródło: Opracowanie własne na podstawie uzyskanych danych ankietowych.

podjęli naukę, to Politechnika Opolska. Ostatni typ migracji (ze wsi na wieś) nie występuje w tym układzie.

Na pytanie dotyczące miejsca zamieszkania osób objętych badaniem ankietowym z podziałem na następujące kryteria:

- wieś,
- miasto do 10 tys. mieszkańców,
- miasto 10–50 tys. mieszkańców,
- miasto 50–100 tys. mieszkańców,
- miasto powyżej 100 tys. mieszkańców

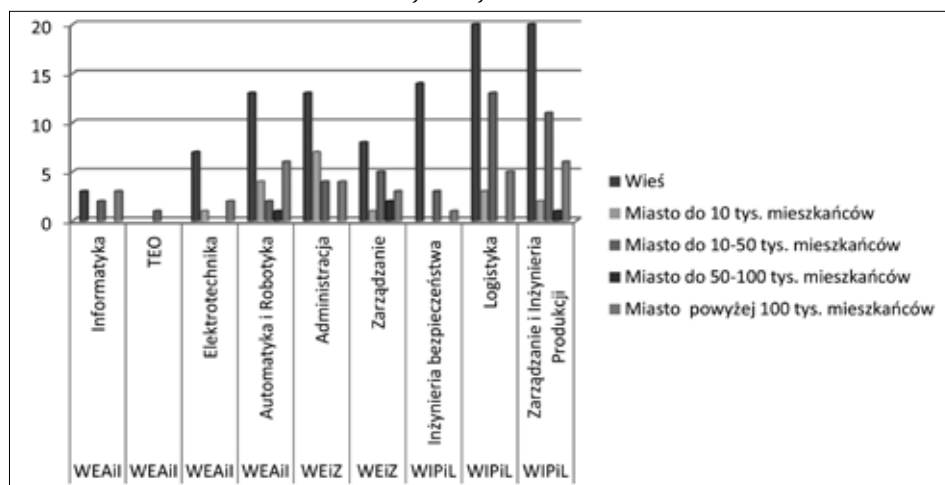
otrzymano następujące odpowiedzi, które przedstawia wykres 6 z podziałem na poszczególne wydziały i kierunki.

Na tak postawione pytanie aż 51,3 proc. ankietowanych odpowiedziało, że pochodzi z terenu wsi, drugą grupę stanowiły osoby zamieszkałe w mieście o liczbie ludności od 10 do 50 tys. mieszkańców (21,5 proc.), trzecią grupę stanowiły osoby zamieszkałe w mieście z liczbą mieszkańców powyżej 100 tys. (15,7 proc.).

Na podstawie otrzymanych wyników badań ankietowych przeprowadzonych wśród studentów stacjonarnych pierwszego roku wybranych wydziałów i kierunków można ukazać migracje wahadłowe, zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne, związane z podjęciem nauki. W ramach uszczegółowienia uzyskanych wyników zostały jeszcze zadane pytania o miejsce zakwaterowania, dojazd i środek transportu z miejsca zamieszkania do miejsca nauki, pokonywanej odległości oraz kwestii, czy po zakończonych zajęciach student wraca do miejsca zamieszkania.

Na pytanie dotyczące miejsca zakwaterowania większość, bo aż 55 proc., odpowiedziała, że wraca do miejsca stałego zamieszkania – domu lub mieszkania rodzinnego, 23,6 proc. odpowiedziało, że miejscem zakwaterowania jest stacja, 20,4 proc. ankietowanych mieszka w akademiku, a tylko 2,1 proc. wskazało inne miejsce zakwaterowania, np. u rodziny.

Wykres 6. Miejsce zamieszkania osób objętych badaniem ankietowym z podziałem na wydziały i kierunki

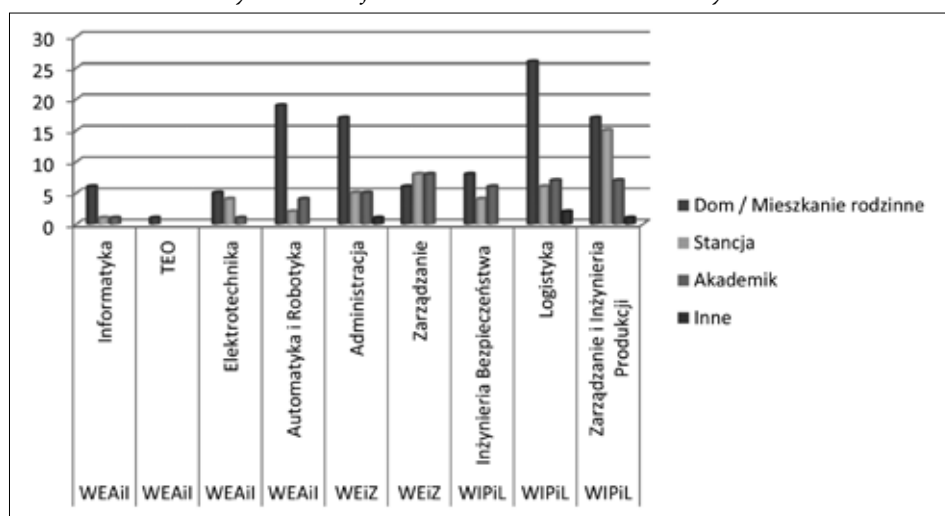


Źródło: Opracowanie własne na podstawie uzyskanych danych ankietowych.

Szczegółową charakterystykę miejsca zakwaterowania ankietowanych z podziałem na wydziały i kierunki przedstawia wykres 7.

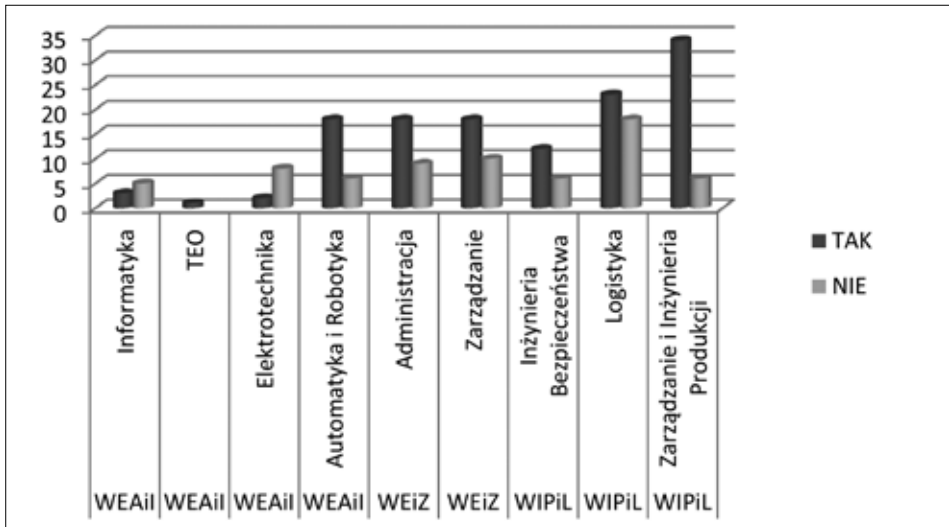
Na pytanie dotyczące dojazdu z miejsca zakwaterowania do miejsca nauki aż 67,5 proc. ankietowanych odpowiedziało, że dojeżdża różnymi środkami transportu, pokonując od kilku do kilkudziesięciu kilometrów dziennie w jedną stronę. Najpopularniejsza była komunikacja miejska (30,9 proc.). Szczegółową charakterystykę osób dojeżdżających do miejsca nauki przedstawia wykres 8.

Wykres 7. Miejsca zakwaterowania ankietowanych



Źródło: Opracowanie własne na podstawie uzyskanych danych ankietowych.

Wykres 8. Liczba osób dojeżdżających do miejsca nauki

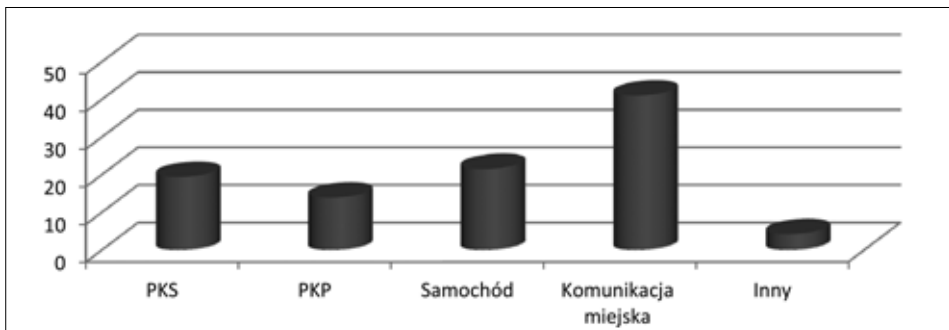


Źródło: Opracowanie własne na podstawie uzyskanych danych ankietowych.

Jak wynika z danych zaprezentowanych na wykresie 8, studenci wszystkich kierunków studiów wskazali odpowiedź potwierdzającą fakt dojazdu do miejsca nauki. Jedynie na siedmiu kierunkach z dziewięciu przeważająca część ankietowanych korzysta z dojazdu. Najwięcej osób deklarujących dojazd zanotowano na kierunku Zarządzanie i Inżynieria Produkcji oraz Logistyka, czyli w dwóch największych grupach ankietowanych. Istotne było również określenie środka transportu. Wśród nich za komunikacją miejską na następnym miejscu znajduje się samochód osobowy, po nim PKS i PKP, do innych zaliczono np. rower, co przedstawia wykres 9.

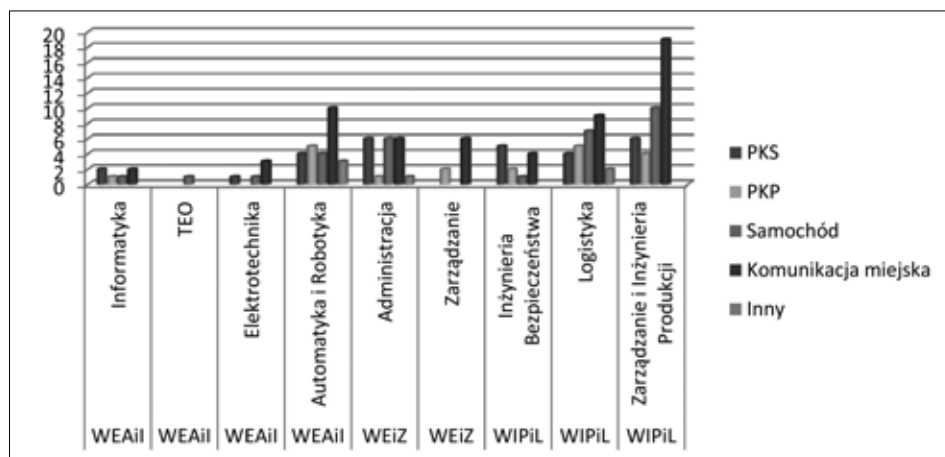
Szczegółową klasyfikację środków transportu wykorzystywanych przez osoby ankietowane z podziałem na wydziały i kierunki przedstawia wykres 10.

Wykres 9. Środek komunikacji wykorzystywany przez osoby ankietowane



Źródło: Opracowanie własne na podstawie uzyskanych danych ankietowych.

Wykres 10. Środek transportu wykorzystywany przez studentów według wydziałów i kierunków



Źródło: Opracowanie własne na podstawie uzyskanych danych ankietowych.

PODSUMOWANIE

Na podstawie przeprowadzonych badań ankietowych wśród studentów pierwszego roku studiów stacjonarnych można zaobserwować ruchy migracyjne wahadłowe odbywające się w obrębie Opola, najczęściej z miejsca zamieszkania do miejsca nauki, oraz zewnętrzne – spoza miasta. Znaczna część studentów przebywa tylko niewielkie odległości. Dodatkowo ważne jest, że wśród ankietowanych znajdują się osoby pochodzące z województw ościennych, z miejscem zakwaterowania w Opolu na stacji lub w akademiku. Przedstawiając powyższe wyniki, należy podkreślić, że migracje te są najczęściej indywidualne, dobrowolne i legalne, gdyż każda z ankietowanych osób świadomie podejmowała decyzję o podjęciu nauki na wybranym przez siebie kierunku i wydziale Politechniki Opolskiej. Migracja jest najczęściej racjonalnie podjętą decyzją, w której istotne znaczenie przypisywane jest wyznawanemu systemowi wartości. W tym kontekście odnosimy się zarówno do społecznych, jak i jednostkowych skutków procesu migracyjnego⁵.

Istotnym zagadnieniem jest również kwestia, czy ankietowani powrócą do swoich miejscowości po zakończeniu studiów, czy zwiążą swoją przyszłość z Opolem. W 2004 r. zostały przeprowadzone badania⁶ dotyczące migracji studentów ostatnich lat studiów dziennych na opolskich uczelniach. Okazało się, że studenci pochodzący spoza województwa opolskiego rzadko planowali związać swoją przyszłość z regionem opolskim (14 proc.), z samym Opolem natomiast aż 23 proc., co może również świadczyć o jego atrakcyjności.

⁵ Prognoza wielkości reemigracji do województwa opolskiego osób pracujących za granicą do 2013 roku, raport końcowy dostępny na stronie: www.wup.opole.pl, Opole–Warszawa 2009, s. 14.

⁶ M. Kalski, P. Łazarczyk, *Plany zawodowe studentów ostatnich lat opolskich uczelni wyższych*, Opole 2004 (raport dostępny na stronie www.wup.opole.pl), s. 35.

PIOTR PAŁYS

JIŘÍ FRIEDL, ČEŠI A POLÁCI NA TĚŠÍNSKU 1945–1949,
HISTORICKÝ ÚSTAV AKADEMIE VĚD ČESKÉ REPUBLIKY
PRAHA–BRNO 2012, SS. 314, IL., PORTRETY, STRESZCZENIE,
SUMMARY, ZUSAMMENFASSUNG

Dzieje Polaków na zaolziańskiej części Śląska Cieszyńskiego w pierwszych latach po zakończeniu drugiej wojny światowej dysponują całkiem sporą literaturą. W polskiej historiografii szczególne znaczenie mają dwie prace. W kontekście stosunków międzypaństwowych Polski i Czechosłowacji okres 1945–1948 znakomicie naświetlił już w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku Marek Kazimierz Kamiński. Z przyczyn ideologiczno-cenzuralnych jego książka mogła ukazać się w całości dopiero po zmianach ustrojowych w roku 1990¹. Z kolei pierwsze wydanie poświęconej dziejom mniejszości polskiej w Czechosłowacji w latach 1945–1989 monografii najwybitniejszego znawcy problematyki zaolziańskiej Krzysztofa Nowaka, zawierającej szczegółowy wykład opisujący wydarzenia, które są również treścią pracy Friedla, ukazało się w 2010 r., a więc zaledwie dwa lata wcześniej².

Wśród badaczy czeskich zajmujących się dziejami stosunków polsko-czechosłowackich palma pierwszeństwa niewątpliwie należy się Jiřimu Friedlowi, znanemu przede wszystkim z głośnej pracy poświęconej polsko-czechosłowackiej współpracy wojskowej w okresie drugiej wojny światowej³, monografii czechosłowacko-polskich stosunków w latach 1945–1949⁴, ale również edytora dwóch ważnych tomów źródeł do kwestii Zaolzia, polskiej i czechosłowackiej proveniencji⁵. Praca nad trzema ostatnimi z wymienionych pozycji wydawniczych stanowiła jednocześnie znakomity wstęp do podjęcia przez Friedla problematyki zaolziańskiej w uję-

¹ M.K. Kamiński, *Polsko-czechosłowackie stosunki polityczne 1945–1948*, Warszawa 1990.

² K. Nowak, *Mniejszość polska w Czechosłowacji 1945–1989. Między nacjonalizmem a ideą internacjonalizmu*, Cieszyn–Katowice 2010. Drugie, poszerzone wydanie ukazało się w 2012 r.

³ J. Friedl, *Na jedné frontě. Vztahy Československé a polské armády za druhé světové války*, Praha 2005; idem, *Na jednomu froncie. Czechosłowacko-polskie stosunki wojskowe 1939–1945*, Gdańsk–Warszawa 2011.

⁴ J. Friedl, *Vztahy mezi Československem a Polskem v letech 1945–1949*. W: J. Friedl, Z. Jirásek, *Rozpačité spojení. Československo-polské vztahy v letech 1945–1949*, Praha 2008.

⁵ J. Friedl, *Zaolzie w świetle szyfrogramów polskiej placówki dyplomatycznej w Pradze oraz Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie (1945–1949)*, Czeski Cieszyn 2007; idem, *Státní politika vůči polské menšině na Těšínku v letech 1945–1949. Výběrová edice dokumentů*, Praha–Český Těšín 2011.

ciu monograficznym. Omawiana praca nie jest syntetycznym opisem dziejów tego fragmentu pogranicza polsko-czeskiego w pierwszych latach powojennych ani próbą przedstawienia jego roli w stosunkach Polski i Czechosłowacji tego okresu. Nie uciekając od aspektu międzypaństwowych stosunków bilateralnych oraz odniesień do wewnątrzpolitycznych stosunków w Czechosłowacji, autor postawił przed sobą zadanie zobrazowania wzajemnych stosunków Polaków i Czechów na tym obszarze. Kolejną jego ambicją było dotarcie do szeregu niewykorzystanych dotąd źródeł proveniencji lokalnej, tak archiwalnych, jak i prasowych. Wspomnijmy choćby zespoły akt Powiatowych Rad Narodowych w Czeskim Cieszyńcu i Frysztacie, Wojewódzkiej Rady Narodowej i Komitetu Wojewódzkiego Komunistycznej Partii Czechosłowacji w Ostrawie, Morawskośląskiej Ziemskiej Rady Narodowej – Ekspozytury w Ostrawie czy placówek Służby Bezpieczeństwa w Czeskim Cieszyńcu i Frydku-Mistku. Wiele trudu poświęcił autor również przebadaniu w lokalnej prasie wszelakich odcieni politycznych, w tym wszelkich mutacji regionalnego dziennika komunistycznego „Nové slovo”. Z charakterystyczną dla siebie drobiazgowością Friedl przeprowadził także kwerendy w zespołach akt czechosłowackich i polskich urzędów centralnych, przeszedł też w zasadzie całość literatury przedmiotu.

Książka składa się ze wstępu, przeglądu źródeł i literatury, sześciu rozdziałów: *Maj i czerwiec w Cieszyńsku / Květen a červen na Těšínku; Naprtemenné fale uspokojenia i napětia (lipiec 1945 – luty 1946) / Střídání vln uklidnění a napětí (červenec 1945 – únor 1946); Od lutowych negocjacji do układu sojuszniczego (luty 1946 – marzec 1947) / Od únorových jednání ke spojenecké smlouvě (únor 1946 – březen 1947); Realizacja protokołu dodatkowego (marzec 1947 – luty 1948) / Realizace dodatkového protokolu (březen 1947 – únor 1948); Po lutym 1948 / Po únoru 1948 oraz zakończenia. Zaopatrzone zostały także w bibliografię, indeksy osobowy i geograficzny oraz streszczenia w językach polskim, angielskim i niemieckim. Datę początkową stanowi oczywiście pierwsza dekada maja 1945 r., gdy wraz z ucieczką administracji i wojsk niemieckich oraz wkroczeniem Armii Czerwonej Zaolzie ponownie stało się polem polsko-czeskiej rywalizacji. Dla polskich czytelników pewnym zaskoczeniem może być cezura końcowa. Nie jest nią data zawarcia układu polsko-czechosłowackiego w marcu 1947 r. ani późniejszego o rok, dającego komunistom Czechosłowacji pełną hegemonię „zwycięskiego lutego”. Dla Friedla zamknięciem pierwszego, powojennego okresu wzajemnych stosunków polsko-czeskich na Zaolziu stał się rok 1949, a więc data wyznaczona w niejawnym załączniku do układu o wzajemnej przyjaźni z 10 marca 1947 r. jako termin na załatwienie spraw spornych, w tym także terytorialnych.*

Friedl nadał swej pracy układ chronologiczno-problemowy, rozpoczynając narrację od przedstawienia najgorętszego okresu sporu, zapoczątkowanego przez nieudaną próbę przejścia przez Polaków kontroli nad Zaolziem w pierwszych dniach maja, prezentując przejawy czeskiego szowinizmu, skutkującego działaniami wymierzonymi w polską mniejszość, co z kolei skutkowało wzrostem napięcia tak w stosunkach pomiędzy obu narodowościami, jak i na niwie międzypaństwowej. Friedl opisał przygotowania do wysiedleń tzw. „polskich okupantów”, jak określano przybyłych na Zaolzie po 2 października 1938 r. Przytoczył przy tym skonstruowaną na potrzeby tego przedsięwzięcia kategoryzację. Co zaskakujące, o wpisie

na daną listę decydowała w dużej mierze przydatność dla lokalnej gospodarki. Badacz ten zmierzył się przy tym z pojawiającym się często argumentem, jakoby ich obecność uniemożliwiała powrót Czechów, którzy opuścili Zaolzie w latach 1938–1939. Friedl postawił w tym kontekście pytanie, jak obecność 9 tys. tzw. „okupantów” mogła blokować powrót 30-tysięcznej rzeszy, wskazując jednocześnie, że Czechów powracających na Zaolzie było niewielu. Przyczyny takiego stanu rzeczy upatruje w niechęci do ożywiania nieprzyjemnych wspomnień, zapuszczeniem korzeni w innych miejscach lub udziałem w zagospodarowaniu Pogranicza.

Uznając wszystkie te przyczyny za jak najbardziej prawdopodobne, można zadać pytanie, na ile w wypadku odchodzących w 1938 r. Czechów nie zachodził podobny *casus*, jak w przypadku Czechów, którzy opuścili zajęte przez Niemców Pogranicze? Według spisu ludności z 1910 r. na terenach przejętych przez Niemców i Polaków żyło ok. 225 tys. osób deklarujących jako ojczysty język czeski. W czasach I Republiki liczba „Czechosłowaków” na Pograniczu wzrastała w postępie wręcz geometrycznym i według spisu z 1930 r. miało ich być już 743 tys.⁶ Podobny proces można było zaobserwować również na Zaolziu, gdzie wspomniany spis wykazał 225 426 Czechów wobec 113 319 w roku 1910⁷. Przy wszelakich okazjach dowodzono, że w 1938 r. Niemcy wygnali od 200–300 do 836 tys. Czechów (czyli więcej, niż miało ich tam być według czechosłowackich danych urzędowych). W rzeczywistości Pogranicze opuściło 116–122 tys. Czechów, wśród których duży procent stanowili wojskowi i urzędnicy z rodzinami przybyli tam po 1918 r.⁸ Może więc mała liczba reflektantów do powrotu na Zaolzie po 1945 r. wynikała też z przesłanek, na które wskazał Milan Churaň w odniesieniu do Pogranicza?

W książce znajdziemy również najbardziej bulwersujące przykłady represji wymierzonych w zaolziańskich Polaków. W początkowym okresie były one dziełem operujących na pograniczu nieregularnych formacji, częstokroć *de facto* będących w swej istocie niczym innym jak bandami rabunkowymi. Friedl wskazuje jednak, że w stosunku do sytuacji na Pograniczu liczba takich incydentów była raczej znikoma.

Stosunki polsko-czeskie komplikowały dodatkowo próby stawiania tych, którzy zmuszeni byli przyjąć volkslistę, na równi z Niemcami, problemy aprowizacyjne, słabość lokalnej administracji oraz niepewność co do przyszłości polskiego szkolnictwa. Wielu tamtejszym Czechom wydawało się wówczas, że stąpają po kruchym lodzie. W czerwcu 1945 r. w obliczu koncentracji polskich wojsk wielu spośród z nich zaczęło przygotowywać się do ucieczki.

Autor wskazał na dużą aktywność na zaolziańskim odcinku stosunków polsko-czechosłowackich, wykazywaną przez posła Rzeczypospolitej w Pradze Stefana Wierbłowskiego. Nie podziela przy tym zarzutów formułowanych niekiedy przez współczesnych o brak zaangażowania i rozeznania poselstwa w sprawy zaolziańskie. Na kolejnych stronach prześledzić możemy przejawy polskiej aktywności na

⁶ M. Churaň, *Postupim a Československo. Mýtus a skutečnost*, Praha 2001, s. 90.

⁷ S. Zahradník, *Struktura narodowościowa na Zaolziu według wyników spisów ludności (1880–1981)*. W: *Zarys dziejów Śląska Cieszyńskiego*, pod red. M. Boráka, D. Gawreckiego, Ostrawa–Praga 1992, s. 248–249.

⁸ M. Churaň, op. cit., s. 91.

tym polu. W lipcu 1945 r. rozpoczął konspiracyjną działalność kierowany przez mjr. Stanisława Mazurka Sztab Zaolziański. Półoficjalny charakter posiadały Polski Komitet Zaolziański oraz Rada Narodowa Zaolzia. Z drugiej strony we wrześniu 1945 r. podjęto w Pradze pierwsze kroki zmierzające do utworzenia przy tamtejszej Radzie Ministrów Kancelarii Śląskiej (Slezká kancelář).

Stałym ogniskiem zapalnym były kwestie szkolnictwa mniejszościowego i reaktywacji polskich stowarzyszeń. W wielu miejscowościach zapisy do polskich szkół z 17 i 18 lipca 1945 r. były sabotowane przez czeskich szowinistów. Szkolnictwo mniejszościowe zostało wreszcie uruchomione, jednak w znacznie skromniejszych rozmiarach w stosunku do stanu sprzed października 1938 r. O nastrojach panujących wśród zaolziańskich Polaków wiele mówią oceny sformułowane przez czechosłowackie organy bezpieczeństwa. Za grupę najbardziej niebezpieczną uznawały one tzw. „polskich okupantów”, choć także wśród reszty miały przeważać antyczeskie nastroje. Aż 60 proc. tej populacji uznano za element niechętny czechosłowackiej państwowości. Pozostali mieli być nastawieni pozytywnie, ale i oni, jakoby ze strachu, tego nie okazywali. Nie ustawały problemy związane z procedurami rehabilitacji osób wpisanych w czasie okupacji na niemieckie listy narodowościowe. Trwała także „wojna not”. Na interwencje strony polskiej w sprawie prześladowań Polaków zaolziańskich Praga odpowiadała podnoszeniem przypadków dyskryminacji Czechów w Kłodzkiem, Raciborskiem i Głubczyckiem oraz Słowaków na Spiszu i Orawie.

Codziennosc wzajemnych stosunków obu nacji w dużej mierze kształtowały lokalne struktury partyjne. Ponieważ o reprezentacji politycznej o polskim charakterze nie mogło być mowy, a jedyną partią przyjmującą ich w swe szeregi była Komunistyczna Partia Czechosłowacji, wkrótce w niektórych jej zaolziańskich komórkach Polacy zaczęli stanowić większość. Z czasem jednak części partyjnych funkcjonariuszy taka, a nie inna struktura narodowościowa zaczęła ciążyć. W rejonach zamieszkałych przez Polaków dawała określone profity, obawiano się jednak, że w obliczu wyborów skłoni tamtejszych Czechów do głosowania na ugrupowania o orientacji antypolskiej. Niemniej komuniści byli jedyną siłą polityczną skłaniającą się w mniejszym lub większym stopniu ku postulatом polskiej społeczności, co skutkowało zyskaniem jej głosów w trakcie kolejnych wyborów oraz poparciem w dniach przesilenia w lutym 1948 r. Nie było to bynajmniej jednoznaczne z jej masową komunizacją. W realiach politycznych Czechosłowacji lat 1945–1949 poparcie udzielone KPCz było przejawem realizmu i jak się wydawało, jedyną drogą do spełnienia polskich postulatów. Niektóre decyzje władz po lutym 1948 r., jak choćby szybkie otwarcie polskich przedszkoli, mogły świadczyć o realności tego kursu. Jednak już jesienią tego roku przyszło rozczarowanie, gdy okazało się, że komuniści nie zamierzają respektować autonomii polskich organizacji i zmierzają, zgodnie z linią obowiązującą w całym bloku, do ich centralizacji i ideologizacji.

Friedl stosunki pomiędzy Polakami i Czechami na Zaolziu w latach 1945–1949 naświetlił w sposób pełny, wszechstronny i obiektywny. Dobrze byłoby jego pracę jak najszybciej przełożyć na język polski i przybliżyć naszej publiczności. Naszym zdaniem książka ta spełnia wszelkie warunki, aby powtórzyć na polskim rynku wydawniczym sukces jego pracy poświęconej polsko-czechosłowackiej współpracy wojskowej w czasie drugiej wojny światowej.

ALICJA DOLIŃSKA
(UNIWERSYTET EKONOMICZNY WE WROCŁAWIU
KATEDRA EKONOMII I BADAŃ NAD ROZWOJEM)

KONFERENCJA „WPŁYW LUDNOŚCI AUTOCHTONICZNEJ
POCHODZENIA NIEMIECKIEGO ORAZ ORGANIZACJI
MNIEJSZOŚCI NIEMIECKIEJ NA REGIONALNY ROZWÓJ
GOSPODARCZO-SPOŁECZNY ZE SZCZEGÓLNYM
UWZGLĘDNIENIEM WOJEWÓDZTWA OPOLSKIEGO –
PODSUMOWANIE WYNIKÓW BADAŃ”

19 grudnia 2013 r. w Opolu w Sali Plenarnej Sejmiku Województwa Opolskiego odbyła się konferencja pt. „Wpływ ludności autochtonicznej pochodzenia niemieckiego oraz organizacji mniejszości niemieckiej na regionalny rozwój gospodarczo-społeczny ze szczególnym uwzględnieniem woj. opolskiego – podsumowanie wyników badań”.

Konferencję zorganizował Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej. Patronat honorowy nad wydarzeniem objął wojewoda opolski Ryszard Wilczyński.

Konferencja poświęcona została wynikom badań zrealizowanych przez prof. Romualda Jończygo i mgr Katarzynę Łukaniszyn-Domaszewską z Katedry Ekonomii i Badań nad Rozwojem Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, we współpracy z Domem Współpracy Polsko-Niemieckiej oraz Fundacją Rozwoju Śląska i Inicjatyw Lokalnych. Ramowym celem przeprowadzonych badań było określenie wpływu czynnika etnicznego na proces rozwoju społeczno-gospodarczego na przykładzie województwa opolskiego.

W konferencji wzięło udział ok. 100 osób, w tym m.in. wojewoda opolski Ryszard Wilczyński, przewodniczący Zarządu Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim Norbert Rasch, dyrektor Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. W. Brandta, a zarazem kierownik Katedry Nauk Historycznych Uniwersytetu Wrocławskiego prof. dr hab. Krzysztof Ruchniewicz, dyrektor generalny Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej Rafał Bartek, specjalista z zakresu socjologii etnicznej z Instytutu Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego prof. dr hab. Sławomir Łodziński oraz dr Tomasz Grzyb z Wyższej Szkoły Psychologii Społecznej we Wrocławiu. W konferencji udział wzięli również przedstawiciele innych uczelni i instytucji naukowych, parlamentarzyści, samorządowcy, studenci oraz przedstawiciele mediów.

Zgromadzonych gości przywitał Rafał Bartek – Dyrektor Generalny Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej, który w krótkim wystąpieniu przedstawił cel konferencji, a następnie oddał głos wojewodzie opolskiemu Ryszardowi Wilczyńskiemu.

Ryszard Wilczyński wyraził zadowolenie z organizacji konferencji o podjętej tematyce, a przede wszystkim z faktu zdiagnozowania i możliwości ukazania zmian w życiu społeczno-gospodarczym w województwie opolskim, które zaistniały pod wpływem działań podejmowanych przez mniejszość niemiecką.

Następnie Krzysztof Ogiolda, moderator konferencji, a zawodowo dziennikarz „Nowej Trybuny Opolskiej”, zaprezentował porządek spotkania, w którym ujęte zostały wystąpienia prelegentów – prof. Romualda Jończygo i mgr Katarzyny Łukaniszyn-Domaszewskiej, jak również dyskusja panelowa.

Pierwszą z przygotowanych prezentacji prof. Romuald Jończy rozpoczął od wyjaśnienia potrzeby dokonania diagnozy wpływu mniejszości niemieckiej na rozwój społeczno-gospodarczy Opolszczyzny i omówienia szczegółowych celów zrealizowanych badań. Profesor objaśnił także specyfikę województwa opolskiego jako najlepszego obszaru do realizacji tego typu badań. Na Opolszczyźnie udział ludności pochodzenia niemieckiego jest stosunkowo duży, a lokalnie nawet większościowy, dzięki czemu skutki aktywności owej ludności są tam najlepiej widoczne. Kontynuując wystąpienie, prof. Jończy przeszedł do omówienia prezentacji pt. *Rola organizacji mniejszości niemieckiej oraz ludności pochodzenia niemieckiego w rozwoju regionu opolskiego. Postrzeganie, ocena i oczekiwania (w świetle wyników badań przeprowadzonych wśród samorządowców województwa opolskiego)*. Przedstawione zostały w niej m.in. opinie przedstawicieli samorządów regionalnych i lokalnych województwa opolskiego dotyczące wpływu ludności pochodzenia niemieckiego i organizacji mniejszości niemieckiej na rozwój społeczno-gospodarczy regionu. Analizie poddanych zostało kilka sfer, takich jak: społeczno-gospodarcza, kulturowa, edukacyjna czy wizerunkowa. Z zaprezentowanych wyników badań wnioskować można, że obecność ludności pochodzenia niemieckiego oraz organizacji mniejszości niemieckiej na obszarze województwa opolskiego pozytywnie wpływa na rozwój regionu, dostrzega się również duży, choć nie w pełni wykorzystany potencjał.

Prezentację pt. *Migracje i diaspora jako rezultat podwójnego obywatelstwa opolskich Ślązaków – skutki ekonomiczne i demograficzno-społeczne z perspektywy regionu opolskiego* prof. Jończy rozpoczął, przedstawiając zasadnicze okresy migracji ludności pochodzenia niemieckiego od końca drugiej wojny światowej, koncentrując się na emigracji zarobkowej, która zachodziła od początku transformacji do czasu obecnego. Następnie prof. Jończy omówił skutki emigracji ludności pochodzenia niemieckiego dla województwa opolskiego, wśród których za jeden z ważniejszych uznał spadek liczby ludności posiadającej pochodzenie niemieckie oraz znaczną deformację w strukturze jej wieku, a także pojawiające się zjawiska osłabienia więzi lokalnych i rodzinnych. Wśród skutków ekonomicznych migracji ludności pochodzenia niemieckiego prof. Jończy wyróżnił stosunkowo niski poziom bezrobocia na obszarze pochodzenia migrantów. Zwrócił również uwagę na wysoką skalę transferu zarobków uzyskiwanych za granicą, co znacząco wpływa na poprawę poziomu życia i widoczny wzrost popytu regionalnego. Wśród nega-

tywnych skutków ekonomicznych migracji ludności pochodzenia niemieckiego prelegent wskazał ograniczone możliwości zaspokajania tak pobudzonego popytu, co spowodowane jest utratą zasobów pracy oraz niewielkim zainteresowaniem możliwością podejmowania własnej działalności gospodarczej przez mniejszość. Podkreślił też zmniejszone wpływy z tytułu podatku dochodowego do budżetów samorządów gmin, z których pochodzą migranci.

Następnie mgr Katarzyna Łukaniszyn-Domaszewska przedstawiła analizę porównawczą wybranych wskaźników ekonomicznych w układzie gmin „mniejszościowych” i „polskich”. Celem prezentacji było ustalenie rozbieżności w rozwoju społeczno-gospodarczym wynikającym z występowania na części obszaru województwa opolskiego ludności pochodzenia niemieckiego. Wśród analizowanych wskaźników znalazł się m.in. rynek pracy, w tym udział bezrobotnych wśród ogółu ludności w wieku produkcyjnym, udział pracujących wśród ogółu ludności w wieku produkcyjnym i udział liczby podmiotów gospodarczych w stosunku do ogółu ludności w wieku produkcyjnym. Zaprezentowane wyniki można podsumować wnioskiem, że w zbliżonych warunkach ludność pochodzenia niemieckiego jest bardziej skłonna do podejmowania pracy za granicą, zaś ludność wiejska pochodzenia napływowego jest bardziej pasywna migracyjnie i częściej nie podejmuje pracy ani w kraju, ani za granicą. Wskaźniki zatrudnienia ogółem są bardziej korzystne w gminach „mniejszościowych” niż zamieszkałych prawie wyłącznie przez ludność polską.

Kolejna prezentacja pt. *Skutki ekonomiczne działalności organizacji mniejszości niemieckiej. Wybrane zagadnienia*, przygotowana i przedstawiona przez mgr Katarzynę Łukaniszyn-Domaszewską, ukazywała wpływ środków pozyskiwanych i dystrybuowanych przez organizacje mniejszości niemieckiej w regionie opolskim na rozwój społeczno-gospodarczy Opolszczyzny. Z zaprezentowanych danych wynika, że wsparcie finansowe Niemiec przeznaczone było przede wszystkim na działalność w sferze kultury, edukacji, a także na rozwój infrastruktury i gospodarki. Transferowane dodatkowe środki otrzymywane przez gminy w związku z zamieszkiwaniem w nich mniejszości niemieckiej mają duże znaczenie z punktu widzenia rozwoju społeczno-gospodarczego tych gmin. Jak podkreśliła prelegentka, należy zauważyć, że środki te wspierają nie tylko mniejszość niemiecką, ale również dane gminy w ogóle.

W drugiej części konferencji odbył się panel dyskusyjny pt. *Mniejszości narodowe oraz etniczne szansą w rozwoju regionalnym – wnioski z woj. opolskiego a możliwości uniwersalne*. Do dyskusji panelowej zaproszeni zostali: prof. dr hab. Krzysztof Ruchniewicz, dr hab. Sławomir Łodziński, dr Tomasz Grzyb i Norbert Rasch.

Dyskusję rozpoczął moderator, Krzysztof Ogiolda, kierując pierwsze pytanie w stronę panelistów spoza Opolszczyzny, czy żałują, że w ich regionach mniejszości narodowe nie są tak liczne? Do tak sformułowanego pytania jako pierwszy ustosunkował się prof. Ruchniewicz, który zauważył, że również m.in. na Dolnym Śląsku można spotkać się z wieloma różnorodnymi mniejszościami narodowymi, a podejmowane przez nie aktywności szczególnie dobrze widoczne są w sferze kultury.

Następnie prof. dr hab. Sławomir Łodziński zwrócił uwagę na korzyści wynikające z „podwójnego obywatelstwa”. Wyróżnił wśród nich naturalną znajomość obu

języków (polskiego i niemieckiego) oraz znajomość kultury obu krajów, co można nazwać europejskością, z której wynika swoboda przechodzenia pomiędzy odmiennymi kulturami. W swojej wypowiedzi prelegent zastanawiał się też nad wyzwaniem cywilizacyjnym polegającym na konieczności zbudowania opolskiej tożsamości – przy jednoczesnym uwzględnieniu etnicznej odrębności regionu.

W dalszej części dyskusji panelowej głos zabrał dr Grzyb, zauważając ogromną potrzebę realizacji badań, których wynikiom poświęcona została konferencja. Wyraził również swoje zadowolenie z tak ogromnej roli mniejszości niemieckiej w lokalnych środowiskach. Nawiązał też do historycznych stosunków polsko-niemieckich. Do tej dyskusji przyłączył się prof. Ruchniewicz, mówiąc, że należy „nauczyć się obchodzić z pamięcią”, a brak zainteresowania stosunkami historycznymi Polski i Niemiec nie jest dobrym zjawiskiem.

Następnie przewodniczący Rasch przyznał, że w jego odczuciu, mimo że ludność pochodzenia niemieckiego ubywa, to wciąż stanowi ona trzon Opolszczyzny. Wyraził też swoje zadowolenie z faktu, że o roli ludności pochodzenia niemieckiego w rozwoju województwa opolskiego mówią naukowcy, wojewoda, samorządowcy, gdyż taki głos ma większe znaczenie niż gdy temat ten podejmowany jest przez samą mniejszość.

Celowość realizacji i kontynuacji badań o tematyce, której poświęcona została konferencja, zauważył też poseł Ryszard Gala. Dziękując za zrealizowane badania, przyznał, że oczekuje rozwinięcia każdego z omawianych obszarów wpływu mniejszości niemieckiej na rozwój Opolszczyzny. Zaznaczył, że wiele prężnie działających organizacji i instytucji wciąż opiera się na funduszach niemieckich. Jednocześnie poseł Gala zaznaczył konieczność dbania o wszystko, co dzięki wsparciu niemieckiemu i mniejszości udało się na Opolszczyźnie zbudować.

Następnie Dyrektor Generalny Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej Rafał Bartek wyraził swoje ubolewanie nad tak niewielką liczbą świadectw roli mniejszości niemieckiej w rozwoju Opolszczyzny. Odnosząc się do tej wypowiedzi, prof. Ruchniewicz powiedział, że bardzo ważne jest podjęcie inicjatywy uwzględnienia „mniejszościowej” specyfiki Opolszczyzny w podręcznikach i pisanie wspólnej polsko-niemieckiej historii.

W dyskusji wzięli też udział przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego Województwa Opolskiego, samorządów lokalnych, uczelni i instytucji naukowych.

Podsumowania konferencji dokonał prof. Jończy, który powołując się raz jeszcze na wyniki przeprowadzonych badań, podkreślił, że aktywność mniejszości niemieckiej na obszarze jej zamieszkania wywiera istotny wpływ na rozwój społeczno-gospodarczy regionu i zróżnicowania w jego przestrzennej strukturze demograficznej, społecznej i ekonomicznej.

Dziękując gościom za przybycie i aktywny udział w dyskusji, konferencję zamknął Rafał Bartek – Dyrektor Generalny Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej.

IN MEMORIAM

RÓŻA BEDNORZ Z WRÓBLÓW (20 X 1920 – 21 X 2014)

Urodziła się w Sośnicy pod Gliwicami w śląskiej polskiej rodzinie. Jej rodzicami byli Józef i Wiktoria Wróblowie. Wzrastała w patriotycznym domu, uczestniczącym w walce o życie w wolnej Polsce ze Śląskiem w swoich granicach. Ostatnim tego etapem było plebiscytowe i powstańcze zaangażowanie ojca w III powstaniu śląskim, w którym walczył m.in. jako członek załogi pociągu pancernego. W obawie przed zemstą środowisk nacjonalistycznych po podziale Górnego Śląska w 1922 r. rodzina Wróblów przeniosła się do Katowic, podobnie jak wiele innych będących w podobnym położeniu.

Róża wraz z rodzeństwem wychowywana była w patriotycznej atmosferze i tradycji powstańczej zarówno w domu, jak i w szkole oraz harcerstwie. Ukończyła Liceum Handlowe w Chorzowie i zamierzała podjąć studia w Krakowie. Uniemożliwiła to napaść Niemiec na Polskę. We wrześniu 1939 r. zdała więc przyspieszony pierwszy egzamin obywatelski, uczestnicząc jako harcerka-sanitariuszka w obronie Ojczyzny.

Po ustaniu działań wojennych na obszarze Polski znalazła pracę w sosnowieckim oddziale Warschauer Versicherung-Gesellschaft. Pracując, włączyła się – jako „mateczka chlebowa” – do akcji organizowania zbiórki żywności i wysyłania paczek dla jeńców wojennych. Wtajemniczana przez rodzeństwo, przystąpiła do działalności konspiracyjnej. W styczniu 1943 r. przeniosła się do Generalnego Gubernatorstwa i zaczęła działać w istniejącej od września 1939 r. konspiracyjnej organizacji „Ojczyzna”, stając się jedną z łączniczek jej śląskiej komórki w Krakowie z Sekcją Zachodnią Departamentu Informacji i Prasy Delegatury Rządu na Kraj w Warszawie. Jako kurierka o pseudonimie „Iza” przewoziła w walizce z podwójnym dnem materiały, biuletyny, czasopisma i książki z Warszawy do Krakowa, a z powrotem przygotowane tu opracowania i informacje. Pełniąc tę funkcję, poznała członka „Ojczyzny” i funkcjonariusza Delegatury – Zbyszka Bednorza, ps. „Józek”.

Zagrożona aresztowaniem, od 2 marca 1944 r. zmuszona była ukrywać się najpierw pod Krakowem, a następnie w okolicach Tarnowa. Umożliwiła jej to dostarczona przez „Józka”, występującego jako Bolesław Wróblewski, kenkarta, zgodnie z którą „Iza” była Grażyną Janicką. Przebywający w Sieradzu „Józek”, zauroczony kurierką, zdecydował się na oświadczyzny, które zostały przyjęte. Rozdzielił ich wkrótce udział narzeczonego w Powstaniu Warszawskim i wywiezienie go w głąb Niemiec. Po ucieczce z obozu odnalazł jednak narzeczoną i 26 grudnia 1944 r. dzięki wtajemniczonemu w Gorzkowicach księdzu zostało zawarte małżeństwo.

Po przejściu frontu osiedlili się w Chorzowie. Religijne zaangażowanie i okupacyjna działalność w strukturach Państwa Podziemnego w narastającej atmosferze stalinizacji życia w Polsce stały się przyczyną aresztowania Zbyszka Bednorza w dniu 1 marca 1949 r. Róża, zmuszona wraz z synkiem do opuszczenia mieszkania w Chorzowie, przeniosła się do rodziców w Katowicach, postanawiając walczyć o uwolnienie męża, skazanego wkrótce (3 sierpnia 1950 r.) na 15 lat więzienia, po-

mniejszonego o 7 lat za sprawą amnestii. Starania okazały się skuteczne, bowiem w rocznicę jej urodzin, 20 października 1951 r., Zbyszko zjawił się w domu.

Ostatni, bogaty rozdział życia Róży Bednorz przypada na Opole. To tu, osiedlwszy się latem 1954 r., urządziła od nowa dom i rozpoczęła wzmogoną aktywność społeczną, publicystyczną i naukową. Najpierw związała się z tygodnikiem „Katolik”, następnie z Zachodnią Agencją Prasową. Jednym z efektów zasięgu Jej oddziaływania była inicjatywa kanadyjskiej Polonii dotycząca wybudowania w Opolu szkoły, którą otwarto latem 1965 r. Efektem jej badań nad okupacją niemiecką stała się wydana przez Instytut Śląski w 1975 r. rozprawa pt. *Tajne Pedagogium Ziemi Zachodnich w Warszawie 1942–1944*. Po przejściu na emeryturę realizowała swoją aktywność społeczną, m.in. w Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska”.

Po odchowaniu dzieci – syna Włodzimierza i córki Marii – podjęła pracę w Centralnym Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu, kierując najpierw działem naukowo-badawczym, a pod koniec, w 1981 r., przez kilka miesięcy całą placówką. Efektem Jej zaangażowania były liczne krajowe i międzynarodowe sesje naukowe, wystawy i wydawnictwa. Za wybór poezji jenieckiej pt. *Drut opasał ziemię* uzyskała Nagrodę Ministerstwa Kultury i Sztuki. Uhonorowana była także Nagrodą „Poglądów” i Nagrodą ks. Aleksandra Skowrońskiego oraz Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Za całokształt dokonań na polu upowszechniania wiedzy o regionie i kulturowego wzbogacania go wyróżniona została Nagrodą Karola Miarki.

Doceniając zaangażowanie w działalność Instytutu Śląskiego, władze Stowarzyszenia wyróżniły Ją Członkostwem Honorowym.

Spoczęła obok męża Zbyszka Bednorza w Alei Zasłużonych na Cmentarzu Komunalnym w Opolu-Półwsi.

Michał Lis